




# Historja literatury rzymskiej

## Cyceron i epoka augustowska

Według wykładów

Prof. Dr. Kaz. Morawskiego











# Cyceron (106-43).

Cyceron jest słupem zwrotnym w rozwoju ludzkości. On objął bilans całej nauki starożytnej, zachował pełno ułamków myśli greckiej. Żył równocześnie z Lukrecyuszem i Katullem, którzy co do treści postawili poezyę na szczycie. Cyceron znał się z Katullem, ale nie wspomniał o nim ani słowem. Doprowadził on prozę do doskonałości; poezya doszła zaś do tego stopnia, dopiero po nim za Wergilego. Cyceron stworzył łacinę, która temu językowi zapewniła nieśmiertelność.

Mowy Cycerona łącznie z biografią.

Tło polityczne. Spotyka Cycerona zarzut, że na polu polityki ciągle zmienia
nia. 1) Polityk czynny zmienia zd
wolno mu je zmieniać. 2) Żył on
największego przełomu, wal
z monarchią. Żyłoby to nac
nie dla Cycerona zachowa
Przechodzi on tę gorączkę co

a młody demokrata w późniejszych latach staje się arystokratą. Zmienność jednak je-o zdania jest uzasadniona.

Cyceron żył od r. 106.–43. przed Chr. Rok 63. jest dla niego złowrogi. Życie jego przypada na czas walki między populares a nobiles – partyą republikańską a monarchiczną. Walka ta była konieczną. Dotąd była równowaga obu partyi dokąd liczyła znakomite indywidua. Za Cycerona upadły obie partye. Arystokracya składa się teraz ludzi pospolitych, szarej masy; wśród ...okracyi wybitnych indywiduów także ...a. Wybitna jednostka łatwo może ...ądu. W Rzymie głosowanie po...ło, ale tego, co nazywamy ...rezentacyjnym nie było. Na ...ybory obywatel np. z półno... więc kulawy organizm, bo ...którzy siedzieli w Rzymie ...rzymskie, demokratycz...wało przewodnika.



Te duże partye walczą już ze sobą z końcem II. wieku za Grakchów jako nobilitas i populares, ale partya demokratyczna zostaje wtedy na razie pobitą. Potem za Maryusza i Sulli te dwa stronnictwa w 82 r. znowu się ścierają, i zwycięża Sulla. Jestto pierwszy monarcha, poprzedzający monarchię, jestto monarchia arystokratyczna.

Rycerzom odbiera sądownictwo, i przenosi na senat, i przez to wprowadza reakcyę arystokratyczną. Niszczy i niweczy znaczenie trybunów, przez to, że kto był trybunem nie mógł się ubiegać o inny urząd; niszczy więc demokracyę. Te restauracyjne rządy Sulli są marne, arystokracya dopuszcza się wielu nadużyć. Cyceron, pochodzący ze stanu rycerskiego jest oponentem. W mowie pro Roscio Amerino walczy przeciw sądownictwu w sposób wspaniały przeciw nadużyciom na prowincyi, a wyrazem tego są Verrinae. W roku 71. występuje przeciw optymatom. Op...

czasem w r. 70 zajaśniał na horyzoncie Pompeius.
Z pochodzenia arystokrata, wybrany konsulem
na rok 70, dla interesu osobistego występuje
jako demokrata. A więc w r. 70 nastaje rea-
kcya demokratyczna. Dzieli on sądownictwo
między senat i rycerzy, restauruje zniweczoną
przez Sullę władzę trybuńską. Cyceron przy-
staje do Pompejusa i przemawia za nim na-
wet wtedy, kiedy Pompejus stara się o nadzwy-
czajną władzę. W r. 67. lex Gabinia daje
Pompejuszowi nadzwyczajną władzę na woj-
nę przeciw piratom. W r. 66. dostaje także
nadzwyczajną władzę „imperium extra-
ordinarium" przeciw Mitrydatesowi, choć
senat sprzeciwiał się nadaniu takiej władzy,
bo była przeciw porządkowi republikańskie-
mu. W r. 66. idzie Pompejusz na wschód i
bawi tam do r. 61. W Rzymie tymczasem
demokracya zaczyna się obawiać Pompeju-
sza, szuka przeciw niemu pomocy, i robi ruch
na lewo. I teraz wyłania się postać anarchi-
[illegible] Katyliny [illegible] optymatów [illegible]



nie mają człowieka w swoim obozie, któryby
sparaliżował osobistość Katyliny; poza swoją
więc sferą szukają oni człowieka, by go przeciw-
stawić Katylinie. Tej bezradności optymatów
zawdzięcza Cyceron, że go poszukano poza
stanem, jako „homo novus", który wśród
przodków nie miał jeszcze konsulów; temu też
zawdzięcza, że go wybrano konsulem na
r. 63. Ten wybór był pasowaniem go na ary-
stokratę, odtąd też Cyceron lgnie coraz bar-
dziej do tego obozu. Udaje jeszcze demokra-
tycznego konsula, ale wywiesza nowe hasło,
mówi, że Respublica ostać się tylko może, je-
żeli partya senatorska połączy się z ekwitami.
Nazywa to „consensus omnium bonorum."
To był jego sztandar. Udawał on jeszcze de-
mokratycznego konsula, ale okoliczności zmu-
siły go do złamania palladyum wolności.
Skazał on mianowicie w senacie kilku oby-
wateli na śmierć sine provocatione, na
co nie pozwalały prawa Rzeczypospolitej

mczasem w r. 61. wraca Pompejusz do Rzymu. Senat robi mu opozycyę, nie chcąc przyznać podziału gruntów jego weteranom. Cyceron stara się o z senatem pogodzić, jednak mu się to nie udaje i wskutek tego po r. 61 jest on izolowany. Ta opozycya senatu sprawiła, że Pompejusz zbliżył się do Cezara; w r. 60 zawierają Pompejusz, Cezar i Krassus pierwszy tryumvirat. W r. 59. zostaje Cezar konsulem i przywraca tryumf demokracyi. Senat i nobilitas burzą się, są jednak bezsilni. W r. 58. idzie Cezar do Gallia Transalpina, ale stara się, by głównie jego przeciwnicy poszli ze Rzymu. Wysyłają więc Katona na Cypr jako prokonsula. Z Cyceronem dzieje się jeszcze gorzej. Clodius bez przekonań politycznych, radykał, zostaje trybunem na r. 58. Przeprowadza on prawo, że człowiek, który skazał obywatela na śmierć bez prawokaryi powinien iść na wygnanie. Było to wymierzone wprost przeciw Cyceronowi, który



58-57 r. Cyceron uważany jako ofiara losu w wyższych sferach zyskuje sympatyę. Urządzają demonstracyę, przywdziewają po nim żałobę, wszystko jednak na próżno. Czas od r. 58-52 jest czasem zupełnej anarchii. Całe ulice pełne są band: radykalnego Klodyusza i konserwatywnego Milona. Arogancya, bezczelność Klodyusza obrzydła wcześnie Pompejuszowi, który postanawia Cycerona przeciwstawić jemu i już w r. 57. stara się o powrót Cycerona. Powrót jego do Rzymu jest demonstracyą arystokratyczną przeciw demokracyi. Senat i ordo equester podnosi głowę, ale Cezar wzmacnia władzę przez zjazd w Lucce 56 r. Cezar, Pompejusz i Krassus odnawiają tryumwirat; senat i Cyceron przed tym faktem uchylają czoło. W r. 52. zostaje Pompejusz w Rzymie konsulem „sine collega" i wydaje rozporządzenie, ograniczające wymowę sądową. Cyceron na tem polu prowadził opozycyę, więc rozporządzenie to wydane przez

W r. 53 poległ Krassus pod Carrhae, jest więc teraz dwóch ludzi na czele państwa, dla których jednak teraz miejsca w Rzymie nie było. Jedni umiarkowani myśleli, że duumwirat uratuje republikę; nawet sam Cyceron tak sądzi. Inni skrajni republikanie, jak Katon pchali do wojny między tymi dwoma ludźmi, bo sądzili, że jeden, np. Cezar zostanie zwyciężonym, a wtedy zwycięzcę łatwo powalą. Cyceron jest za umiarkowanem postępowaniem. W r. 50. przychodzi do konfliktu między Cezarem a senatem; w r. 49. miało się bowiem skończyć namiestnictwo Cezara w Gallii. Na r. 48. miał Cezar na zjeździe w Lucce zapewniony konsulat. Opozycya przeprowadziła jednak, że Cezar musi się osobiście ubiegać o konsulat. To zmusiłoby go do wcześniejszego opuszczenia Gallii. Debaty nad tą sprawą przyszły w senacie 50 r. na porządek dzienny. Kurion, wysłannik Cezara zgadzał



że rywal Cezara, Pompejusz, zrobi to samo i złoży namiestnictwo w Hiszpanii. Senat zgodził się na wniosek Kuryona, ale konserwatyści gorący, jak Marcellus, pojechali do Pompejusza z radą, by stanął na czele dwóch legionów pod Kapuą stojących i zrobił zamach jako obrońca republiki; zrobił to Pompejusz. Krok ten rewolucyjny był zapowiedzią wojny z Cezarem. Cyceron sądzi, że tę burzę można zażegnać. Listy jego z 49 i 48 r. są pełne chwiejności. Gani krok Pompejusza, nie wie, do kogo przystąpić, czy stanąć pod sztandarem ustroju republikańskiego po stronie Pompejusza, czy Cezara. Serce ciągnie go do Pompejusza, ale gniewa się na niego za ten krok. Ostatecznie jednak poszedł do obozu Pompejusza. Pod Farsalos nie był, lecz w Dyrrachium. Cyceron usuwa się w r. 47 do Italii i dostaje amnestyę od Cezara. Wkrótce ulega jego urokowi. Odgrywa teraz przed Cezarem rolę orędow-

mamy też kilka mów za nimi. W r. 44. ginie Cezar. Cycerон w tym akcie nie bierze udziału, ale uważa czyn ten za chwalebny. Porównywa morderców Cezara z mordercami Harmodiosa i Arystogitona. Nie wróciła jednak po Cezarze republika. Przewodnictwo objął Marcus Antonius Cezarowej partyi. Cyceron występuje przeciw niemu i ta walka z nim wypełnia ostatnie lata Cycerona. Widzi on oparcie w Oktawianie, widzi w nim ostatniego szermierza republiki. Przeciw Antoniuszowi a za Oktawianem i republiką padają ostatnie gromy Cycerona. Była to wspaniała, szlachetna akcya Cycerona, przypieczętowana śmiercią. Mógł on się łudzić i błądzić, ale śmierć jego błędy jego gładzi. Mowy jego przeciw Antoniuszowi są łabędzim śpiewem: „Gdy mamy ginąć, upadnijmy z godnością", powiada w trzeciej filippice. Takie jest tło ogólne.

Żywot Cycerona.



Cyceron urodził się w r. 106 przed Chr. w Arpinum w środkowej Italii, co jest wyjątkiem, bo większe talenta pochodzą albo z północnej albo z południowej Italii. Pochodził więc z Lacyum. Ojciec jego nie odgrywa żadnej roli w historyi. O matce Helwii Cyceron nie wspomina. Bratem ukochanym Cycerona był Qu. Tullius Cicero; był on jednym z ulubionych oficerów Cezara w Gallii; nadto literatem: pisze listy do Cycerona, traktaty, tłómaczy Sofoklesa; jest to mierny pisarz. W domu nie miał Cyceron szczęścia. Żona jego Terentia (żeni się bowiem w r. 77.) w pierwszych latach daje mu szczęście, ale w r. 47 przychodzi do rozwodu. Żeni się drugi raz z Publilią, lecz znowu się rozwodzi. Z pierwszego małżeństwa ma ukochaną córkę Tullię; po śmierci jej jest niepocieszony. Syn M. Tullius Cicero hulaka na uniwersytecie w Atenach marniej się przedstawia niż Tullia. Bije się pod Filippi. Z przyjaciół Cycerona najserdecz-

Księgarz, spekulant, w pokoju szuka szczęścia i usuwa się do Grecyi. Wobec niewolników jest panem idealnym. Niewolnik, później wyzwoleniec, Tiro, jest powiernikiem myśli Cycerona, stenografem, który potomności jego pisma niektóre przekazał. Wykształcenie otrzymał w Rzymie, przedewszystkiem w wymowie. Wpłynęli na niego dwaj mówcy, którzy około r. 100. byli największymi: Krassus i Antoniusz; sławi on ich też ciągle we wszystkich pismach. Obok nich był jeszcze Hortensius. Cyceron chciał się zapoznać i z prawem i kształcił się na tem polu, przy czem zaprzyjaźnił się z rodziną Mucyuszów Scewolów. Z filozofii poznał 3 systemy: epikurejski, stoicki i akademicki jako chłopiec od nauczycieli greckich. Pierwszy jego występ przypada na r. 81. Dziś myśli się o wymowie parlamentarnej; 1) za Cycerona można było w Rzymie zasłynąć jako adwokat przed sądem.



rzymski mianowicie przysięgli; Rzymianin więc mógł się tam odznaczyć. 2) Po drugie mógł przemawiać na contiones, wiecach przygotowawczych, 3) wreszcie mógł przemawiać w senacie. Mowy te zaczęto ogłaszać, i to naprzód polityczne, bo mowa taka mogła działać jako broszura. W r. 312. ogłosił swoją mowę Appius Claudius Caecus. Potem Cato Censorius w r. 150. ogłasza swe mowy nie tylko senackie, ale i sądowe o zabarwieniu politycznem i wcielą je po części do „Origines”. W czasach Cycerona poczęto ogłaszać mowy nawet czysto sądowe.

## Pierwsze mowy sądowe.

I. okres od r. 81–66., od procesu „pro Quinctio” do pierwszego wystąpienia przed senatem.

II. okres od r. 66–58 t. j. do wygnania. Do 57 r. czas milczenia.

III. okres od 57–52. Chwile najsmutniejsze dla Cycerona; chwali się w tym okresie i ulega wpływom Cezara i Pompejusza. W r. 52. prawo

on klepsydrę grecką, i ograniczył czas wymo-
wy. To też po r. 52 milknie wymowa w Rzymie.
II okres od r. 46-43. Mamy tu sławne fi-
lippiki. Młodość Cycerona przypada na
czasy bardzo burzliwe; dochodziły go odgło-
sy wojny jugurtyńskiej; nastąpiła wojna
ze sprzymierzeńcami, a potem straszne
zapasy między Maryuszem a Sullą. Cyceron
jest „homo novus" i występuje jako demo-
krata. Za czasów dyktatury Sulli występuje
jako skrajny opozycyonista, ujmuje się
za uciśnionymi przez Sullę, wymiesza la-
ło w obronie prowincyi uciskanych przez
arystokracyę. Występuje przeciw sądom sena-
torskim. To są trzy hasła, które Cyceron
wypisał na swym młodzieńczym sztandarze.
Okres I. od r. 81-66. Cyceron podejmuje
się spraw karnych (kryminalnych) bo te
dawały więcej sposobności do okazania
wymowy i poznania się, a tylko 4 razy
wystąpił w sprawach cywilnych. W r. 80. wy-
... Sexto Roscio Amerino



Tu popuszcza Cyceron wodze wymowie azyań-
skiej. Jest to mowa retoryczna, namiętna, peł-
na frazesów. W r. 79 jedzie Cyceron na
wschód, jakby na studya uniwersyteckie. W po-
dróży tej, która trwała do r. 77. studyo-
wał w Atenach trzy systemy filozoficzne.
Był też i w Azyi, gdzie słuchał retorów, był
i na Rodos. Pobyt ten na Rodos zaważył naj-
więcej na losach przyszłości Cycerona. Spot-
kał on tu Apoloniusa Molona, który nauczy-
go teoryi retoryki, i który ujął w karby je-
go zapały i jego młodzieńczą wybujałość.
Spotkał on tu i najwybitniejszego człowie-
ka Pozydoniusza, człowieka pierwszorzęd-
go znaczenia, ostatniego wielkiego uczonego.
Urodził on się w Syryi w r. 135. przed Chr. i
to też dało mu zrozumienie wschodu.
Ponieważ podróżował wiele, poznał też i zacho-
Kształcił się w Atenach, na Rodos, zwiedził
Italię, Gallię i Hiszpanię, dotarł aż do
Kadyksu. W r. 77 był w Rzymie jako po-

filhellenicznemi. Zajął on tam stanowisko takie, jak niegdyś Polybios i filozof Panatios. Ktokolwiek z Rzymian chce poznać literaturę grecką, uczy się u niego, jak Cyceron, Warron i Pompejusz. Uchodził on za inkarnację całej greckiej kultury. Był on spadkobiercą wielkiej myśli Polybiosa, bo prze historyę tam, gdzie on skończył t.j. 144-86. i traktuje oba światy równomiernie, grecki i rzymski. W sile wieku osiada na Rodos, która w I. wieku jest takiem ogniskiem nauki, jak Ateny. Odznacza się on studyami przyrody, i obejmuje wszystkie jej działy, co było przygotowaniem do badań filozoficznych. Obok badania ścisłego, jak u Arystotelesa, występuje intuicya i poezya Platona. Wpływ jego widać u pisarzy rzymskich. U Sallustyusza znać jego wpływ w ogólnych ustępach, u Cycerona i Seneki wpływ jego ogromny. Ani jedna książka po nim się nie zachowała, ale całe



Περὶ θεῶν, co odpowiada Cycerona „De deorum natura", περὶ μαντικῆς, Cycerona „de divinatione", περὶ καθήκοντος Cyc. De officiis, προτρεπτικός, co odpowiada Cycerona Hortensius. Osobistość ta wywarła wielki wpływ na Cycerona. Sam on był świadomy, że podróż ta wielki na niego wpływ wywarła; mówi o tem w Brutusie, że zupełnie zmieniony wrócił do Rzymu; nadto oświadcza, że przez tę podróż pokrzepił fizyczne swe siły. Po powrocie ze wschodu r. 77. Cicero przemawia dalej przed sądem jako adwokat. Z tej epoki z r. 76. mamy mowę „pro Qu. Roscio Comoedo." Różni późne daty jej przypisują. Ten Roscius, największy aktor komiczny obok Ezopa, tragika uczył Cycerona w młodości gestykulacyi. Jest to sprawa prywatna. Mowa wypowiedziana w obronie Comoedusa jest skierowana przeciw Fanniusowi Chaerea. Roscius posiadał duży majątek i uczył młodych

wolnika niejakiego Fanniusa Panurgusa z zastrzeżeniem, że dochodami jego kiedyś będą się dzielić. Ale Panurgus został zabity przez Qu. Flaviusa z Tarquinii, za co musiał zapłacić odszkodowanie; o te to pieniądze poklócili się Roscius i Chaerea. Cycero broni Rosciusa. W mowie tej nie widzimy wcale umiarkowania, pełno w niej dowcipków i figur retorycznych. Mowy te jednały mu popularność, to też już w r. 76. stara się ze sukcesem o urząd i zostaje na rok 75. (anno suo) jako „quaestor" wydelegowany z pretorem Sextusem Peducyuszem na Sycylię. Tutaj na zachodzie, w mieście Lilibaeum sprawował kwesturę, drugi kwestor siedział na wschodzie. Jako kwestor wprowadził Cyceron w życie zasady swe co do postępowania z prowincyami. Spodziewał się, że przez łagodne sprawowanie kwestury zjedna sobie w Rzymie popularność i sławę. Tymczasem zawiódł się. Kiedy wraca [illegible]



znajomy i pyta, skąd wraca. Zdumiał się Cyceron, że w Rzymie o nim nic nie wiedzą. Dlatego postanowił odtąd siedzieć w Rzymie, czego też dotrzymał; tylko wygnanie wyrzuciło go z ojczyzny a w r. 51. idzie do Cylicyi jako prokonsul. Ten cały powrót opowiada w mowie „pro Plancio" w § 64.

Teraz po powrocie zajmuje się dalej adwokaturą. W r. 73. bunt niewolników pod wodzą Spartakusa. Cztery razy armie rzymskie ponoszą klęskę, przez co okazuje się niemoc arystokracyi. W demokracyi i Cyceronie była nadzieja, że ta reakcya Sullańska prysnie. W 72 r. wypowiada Cyceron mowę „pro M. Tullio", wraca do spraw spornych (cywilnych). Chodzi tu o spór sąsiedzki między Tulliusem a Fabiusem, o grunt. Mowa uboga we frazesy, sprawa bowiem była zbyt bagatelna; zachowana fragmentarycznie. Rok 70. jest przełomowy. Cyceron stara się o „aedilitas curilis" (nie było to obowiązkowe

Ale on pragnie być popularnym. Tymczasem wielki mówca Qu. Hortensius stara się równocześnie o konsulat na rok 69. Ci więc dwaj ludzie mieli się zetrzeć przed trybunałem. Cyceronowi los szczęśliwy rzucił w rękę sprawę obrony prowincyi, która go uczyni popularnym. Rzymianie uważali prowincye za kraje, gdzie można się było wzbogacać; (praedia populi Romani.) ciągłe więc wskutek tego procesy o nadużycia; również pierwszy trybunał stały powstał dla spraw „de repetundis." W procesie tym chodziło o C. Werresa, który był namiestnikiem Sycylii od r 73 do 71. przez trzy lata, gdyż machina wyborcza w Rzymie z powodu niepokojów nie funkcyonowała. Cyceron przedstawia go jako monstrum; w rzeczywistości był on maniakiem, chorował na manię zbierania dzieł sztuki; ponieważ nie starczyło mu na to pieniędzy, rabował prowincyę. Kiedy w r 71. opuścił Sycylię, gminy sycylijskie [illegible]



w Rzymie ze skargą w pierwszym rzędzie u Cycerona, prosząc, by był ich rzecznikiem (patronus). Była to „causa celebris," przez którą mógł sobie Cyceron zaskarbić życzliwość ludu. Sprawa ta rozogniła umysły Rzymian. Werres miał potężnych popleczników; starano się albo niebezpieczeństwo odwrócić, albo proces odwlec na r. 69., bo na ten rok byli obrani konsulami (consules designati). Qu. Hortensius i Qu. Metellus, którzy byli poplecznikami Werresa. Bracia Metellowie: jeden Marcus był pretorem, a drugi Lucius piastował namiestnictwo Sycylii po Werresie. Podstawiono niejakiego Qu. Caecilius Niger jako oskarżyciela, by wydrzeć tę sprawę Cyceronowi; tego rodzaju sztuczki często się działy. Kiedy dwóch oskarżycieli pretendowało do jakiejś sprawy, sąd przedwstępny „divinatio" rozstrzygał, który z nich ma być oskarżycielem. Na tym sądzie wypowiedział Cyceron „In Qu. Caecilium

były kwestor Sycylii jest kompetentny, że Caecilius był kwestorem Werresa, i brał z nim, razem udział w grabieżach. Caeciliusa traktuje jako wyzwoleńca. Pozwala sobie na różne dowcipy: verres = wieprz, verrere = zamiatać, a ponieważ Caecilius miał być semitą, pyta się co ma żyd wspólnego z wieprzem; na ten temat ciągle robił igraszki. Ostatecznie oskarżenie przyznano Cyceronowi. Chodziło teraz o zebranie materyału dowodowego. Cyceron żąda 110 dni na podróż do Sycylii, lecz już w 50 dniach z całym materyałem powraca do Rzymu. W r. 70. został wybrany edylem na rok następny. W sierpniu r. 70. przyszło do procesu. Tego rodzaju proces musiał mieć dwa terminy (actio prima i actio secunda, vel comperendinatio). Przeciwnicy Cycerona myśleli, że im się uda choć drugi termin odwlec; jednak już 5 sierpnia rozpoczyna się actio prima. Cyceron wygłasza wstępną mowę, daje tytuły,



Przy tej sposobności nie omieszkał zrobić zeznań politycznych. Twierdzi, że sądy ówczesne arystokratyczne są bezsilne wobec zbrodniarzy należących do senatu. Występuje silnie przeciw Hortensiusowi arystokracie, który broni Werresa; przypisuje mu jakąś królewską władzę w senacie. W § 47. następuje apelacya do senatorów, aby przecież raz wydali sprawiedliwy wyrok, by zadali kłam pogłoskom które krążą, o ich niesprawiedliwości.

Zeznania świadków tak obarczyły Werresa, że tenże uciekł, nie czekając na „actio secunda;" Cyceron jednak postanowił tę mowę drugą wydać jako produkt literacki i finguje, że Werres stanął na actio secunda. Ta „secunda actio" obejmuje 5 ksiąg. 1) de praetura urbana (nadużycia w Rzymie) 2) de iurisdictione Siciliensi 3) de frumento 4) de signis (o statuach i posągach.) 5) de suppliciis (o karach). Te 5 ksiąg stanowi najciekawszy materyał kulturalny, przedewszystkiem

nieuka, i pieartystę. Pełno dowcipów i patetycznych ustępów np. 5 mowa § 123-131, gdzie zwraca się przeciw optymatom.
Ten proces zyskał Cyceronowi popularność i rozgłos wielkiego mówcy. Werres poszedł na wygnanie, ponieważ już w pierwszym procesie został skazany na zapłacenie 40 milionów sestercyj i tam ginie tą samą bronią. W r. 43. dostaje się na listę proskrybowanych i ginie z ręki siepaczy Antoniusza ponieważ odmówił mu kilku waz korynckich, których Antoniusz od niego zażądał. Mamy kilka dobrych wydań tych mów: Thomas IV i V ks. Paryż 1887 i 1894. Halm IV i V ks. i tesame księgi w wydaniu Hachtmanna.
Rok 70 był rokiem przełomu. W tym roku przyszła reakcya demokratyczna; lex Aurelia odbiera sądy senatorom, i odtąd lista sędziów składa się z senatorów, equites, i tribuni aerarii (stan średni.)



i Metellusa. Cyceron jest edylem, a jako taki urządza ludowi igrzyska. Ponieważ nań arystokraci krzywo patrzyli, jako na „homo novus" bierze więc znowu sprawę „de repetundis" w 69. i broni arystokraty (Fonteius), który dopuścił się zdzierstw na prowincyi. Pewien Fonteius pochodzący ze starego plebejskiego rodu (członkowie jego odznaczają się ciągłemi preturami), którego ojciec zginął pod Askulum, a siostra była Westalką, był tryumwirem, ale jakim, czy tryumwir coloniis deducendis czy tr. agris dandis, czy wreszcie tr. monetarius, o tem nie wiemy. Kwestorem był w r. 85 lub 84., potem od r. 78-77 legatem w Hiszpanii i Macedonii w 75 pretorem, a następnie jako propretor poszedł w 74 r. do Gallia Narbonensis. Tu musiał się dopuścić rozmaitych nadużyć. Z początku jest milczenie o jego sprawkach. Ale kiedy w r. 70. przekształcono sądownictwo, mieszkańcy Gal. wysyłają pewnego Induciomarusa z oskarżeniem do Rzymu i załatwia się d...

Pletoryusza, prosząc go, by był ich „patronus."
Cyceron podjął się obrony Fontejusza. Rzuca
podejrzenie na Gallów, jako na barbarzyńców,
którzy napadli na świątynię Apollina w Del-
fach, i którzy nie zasługują na wiarę. W koń-
cu apeluje do litości sędziów, a jako mistrz
w epilogach płaczliwych wyprowadza
matkę i siostrę westalkę - płaczące. Zdaje
się, że Fontejusz został uwolniony, bo łzy
westalki, a jeszcze więcej artyzm Cycerona
podziałały na sędziów przysięgłych.
Na r. 69. przypada proces cywilny, dotyczą-
cy interpretacyi prawa „pro Aulo Licinio
Caecina. Między Cecyną a niejakim Ae-
butius przyszło do zatargu o grunt. Według
prawa rzymskiego, mieli się obydwaj zejść na
spornem terytoryum, gdzie też miały się
odbyć pewne formalności. Aebutius obsa-
dziwszy grunt uzbrojonymi ludźmi nie
dopuścił Cecyny. Po tym sporze pretor Do-
labella wydał interdykt „de vi hominibus"



odbyć. Cyceron bronił Cecyny, a Pison Aebu-
tiusa. Pison twierdził, że tu nie może być mowy
o „vis", bo go „non deiecerunt" (nie wyrzucili)
„sed reiecerunt". Na to odpowiada Cyceron,
że nabawienie strachu jest także gwałtem.
Jestto więc mowa błaha. Cyceron sam powia-
da, że tu wyjaśnienie formalnej strony praw
główną grało rolę.
Rok 68 i 67. nie są zaznaczone żadnemi
zachowanemi mowami, choć wiemy, że i w tych
latach Cyceron przemawiał przy ubieganiu
się o urząd.
W r. 67. ubiega się o preturę i piastuje ją
w r. 66. (suo anno) Od tego roku zaczyna się
nowa epoka w życiu Cycerona.
W r. 67 trybun ludu, Gabinius, stawia wnio-
sek, by Pompejuszowi powierzyć nadzwy-
czajną władzę „extraordinarium imperium"
na morzach wschodnich. Senat sprzeciwia
się temu, ale demokracya uważała Pompe-
jusza za ulubieńca, i wniosek przeszedł.

z małymi sukcesami trzecią wojnę przeciw Mitrydatesowi. Główny dowódca L. Licinius Lucullus, optymata, odnosił wprawdzie zwycięstwa, lecz ostatecznie nie mógł wojny pomyślnie zakończyć.
W końcu r. 67. stał Pompejusz na szczycie sławy; oczy wszystkich były na niego zwrócone. Trybun ludu C. Manilius wystąpił z wnioskiem, by władzę Pompejusza rozszerzyć na całą Azyę Mniejszą i oddać mu naczelną władzę nad wojskiem. Arystokracya się sprzeciwiła, lecz lud, ujęty przez Pompejusza zniżeniem ceny zboża i equites stali za nim, bo Pompejusz coraz bardziej lgnie do equites, a i Cyceron również zbliża się do nich. Z optymatów głównie Hortensius i Katulus piorunują przeciw Maniliuszowi, który powinien był postawić wniosek w senacie, on jednak podał go wprost przed ludem. W obronie tego wniosku wystąpili Cezar i Cyceron. Ten ostatni nie widzi bowiem



w Pompejuszu groźnego dla Rzeczypospolitej nieprzyjaciela, dopiero później (Filippiki XI.17) spostrzega, że imperium extraordinarium jest zgubne i sam siebie krytykuje. Broni wniosku i chwali Pompejusza bezgranicznie, bo rzeczywiście stał w obozie demokratycznym, a powtóre przeważyły osobiste względy; miał on na myśli przyszły konsulat na r. 63. do którego Pompejusz mógł mu wiele pomódz. Optymaci twierdzili słusznie że Pompejuszowi nowej władzy dawać nie trzeba, bo i tak ma wysokie stanowisko.
W r. 66. występuje Cyceron poraz pierwszy publicznie przed ludem z mową „De imperio Cn. Pompei” i twierdzi, że Pompejuszowi właśnie dlatego władzę rozszerzyć należy, że ją już ma. Mówi, że dotąd nie mógł występować, bo nie miał nic dobrego do przyniesienia. W §6 daje nam nadzwyczaj jasną dyspozycyę; charakteryzuje wojnę z Mitrydatesem i potem powiada, jakiego wodza potrzebuje. Dyspozycyę kontynuuje w §21. Świetne dowcipy; mowa

pochwały dla Pompejusza. Na końcu porusza go sumienie, tłómaczy się, dlaczego Pompejusza broni.

W r. 66. wystąpił w innym procesie „pro Aulo Cluentio Habito". Roztacza tu przed nami obrazek z życia Atrydów. Matka Cluentiusa Sassia po śmierci męża, Cluentiusa, zbałamuciła własnego zięcia Aulusa Melinusa, i kiedy zaś tego zamordował Opianicus, wyszła za tego właśnie mordercę. Cyceron nazywa ją „noverca filii, generi adultera, pelex." Opianicus miał sześć żon i wszystkie wymordował. Między Opianicus, Sasyą a Cluentiusem ciągłe toczą się wojny. W r. 74. za pretury Werresa przyszło do procesu o zamierzone otrucie; mianowicie Cluentius wystąpił ze skargą na Opianicusa, że tenże nakłonił swego przyjaciela Fabriciusa, by ten podmówił Skamandra, wyzwoleńca Cluentiusa, by Skamander namówił Cluentiusowego doktora, by Cluentiusa otruł. Cyceron w 74 r. występował przeciw Cluentiusowi w obronie Skamandra, z czego się potem



pod egidą niejakiego Juniusa. Obie strony smarowały ręce sędziom tak, że „iudicium Iunianum" stało się głośnem. Był to proces najbrudniejszy, a odbył się w 2 fazach w r. 74 i 66. Po tym procesie w Rzymie nastąpiło pewne wzburzenie, trybun P. Quinctius podburzał lud przeciw sądom senatu. C. Junius i inni sędziowie zostali oskarżeni i zasądzeni. Cyceron w Werrynach w actio prima § 29 piętnuje ten trybunał. Opinia publiczna była przeciw Cluentiusowi, mimo to Opianicus przegrał proces i poszedł na wygnanie, gdzie umarł r. 71.

Sasia w r. 66. postanowiła się zemścić na własnym synie i oskarża go o otrucie ojczyma. Cyceron podejmuje się teraz obrony Cluentiusa, który r. 74. został oskarżony o przekupstwo i o morderstwo. Mowa ta zachowana, massywna; charakterystyki straszne, opowiadania bardzo dużo, bo obejmuje długą epokę. Cyceron w § 50 i 57. stara się usprawiedliwić z tego, że w r. 74. występował w obro

„Junianum", zwalając winę na trybuna L. Quinctiusa, który miał rozpuszczać plotki. Usprawiedliwia dalej w § 139 swoją zmienność, że jego oratio temporis est: musiał potępić trybunat, bo chciał się przypodobać opinii publicznej. Dopiero od § 166. następuje obrona Cluentiusa, dość marna i słaba; w § 202 następuje zwykły apel do litości. Zdaje się, że Cluentius został uwolniony. Kwintylian w Instit. Orat. mówi, że Cyceron się chełpił, iż sędziom piaskiem oczy zasypał.

W r. 66 i 65. Cyceron dużo mówi lecz mowy jego z tych lat się nie zachowały.

W r. 65. brat Cycerona Quintus wystosował do niego traktat „De petitione consulatus" przedewszystkiem radzi mu „excelle dicendo"!

Od roku 70, w którym Pompejusz przywrócił dawny trybunat, wzrastała przewaga demokracyi; a skutkiem tego była lex Gabinia i Manilia. Również w tych latach obok senatu podnoszą się equites, których Grakchowie powołali do życia politycznego. Te dwa stany [illegible] od roku 70 do



znaczenia. Agitacya przeciw arystokracyi wzmaga się coraz bardziej.

W r. 67. trybun C. Cornelius wystąpił z wnioskiem, by nie senat, lecz zgromadzenie ludowe mogło nadawać prawa obywatelskie, następnie wystąpił przeciw nadużyciom przy ubieganiu się o urzędy (lex Cornelia de ambitu). Cezar popierał jak się zdaje Corneliusa.

Równocześnie z C. Corneliusem wysunął się na widownię L. Sergius Catilina, który wyrósł na tle demokratycznem, ale wystąpił zbyt gwałtownie. Powszechnie ulegano jego czarowi. Na r. 66 i 65 przypada pierwsza próba zamachu stanu Katyliny, który w 66 r. stara się o konsulat na r. 65. Kiedy mu się to nie udało, postanowił L. Manliusa Torquatusa i L. Aureliusa Cottę, wybranych konsulami na r. 65. zamordować, a w ich miejsce wprowadzić swoich popleczników: Antroniusa i Sullę. Myślano prawdopodobnie o umorzeniu długów i zagrabieniu majątków, lecz ta konjuracya zupełnie [illegible]

nadużycia w Afryce jako pretora z r. 67 na 66. W r. 65. wystąpiono ze skargą. W Rzymie było powszechne przekonanie, że Katylina jest winny i że zostanie zasądzony. Podobnież był przekonany i Cyceron, a mimo to w r. 65. ponieważ chce excellere dicendo, miał chwilę, w której się chciał podjąć obrony Katyliny; wyznaje to w II. liście III. ks. do Attykusa. Tłómaczy go to, że popchnął go do tego kroku ambitios, chciał bowiem zjednać sobie życzliwość u wszystkich na r. 63, w którym miał piastować konsulat. Prawdopodobnie jednak nie przemawiał, bo komentator jego Askoniusz wątpi o jego ówczesnym wystąpieniu.–

W r. 65. występuje Cyceron w obronie C. Corneliusa, który był urzędnikiem Cezara i stawiał cały szereg wniosków przeciw senatowi. Przy jednym wniosku, mimo intercesji innego trybuna, odczytał cały swój wniosek; przyszło do bójki, przyczem połamano fasces. W r. 66 oskarżyli go Conincii,



przeciw niemu; w r. 65. odnowiono proces. Cyceron występuje w jego obronie. Proces sławny, trwał 4 dni. Mamy fragmenta dwóch mów „pro Cornelio", zachowane u Askoniusza. Cornelius został uwolniony.

W r. 64. występuje na pierwszy plan, ubieganie się o konsulat. Lud stał za Cyceronem a i optymaci przechylili się na jego stronę; rywalami bowiem jego byli Antoniusz i Katylina. Przestraszyli się więc optimates, i Cycerona uważali za mniej niebezpiecznego. Cyceron ujęty życzliwością optymatów przechyla się odtąd na ich stronę, i występuje z mową, niezachowaną, „in toga candida". Wypowiedział ją krótko przed wyborami i zwrócił się w niej przeciw nadużyciom swoich rywali i w obronie obostrzenia lex Calpurnia. Nazajutrz obok Cycerona wybrano Antoniusza, którego Cyceron umiał dla siebie pozyskać.

Cyceron miał idyliczne marzenia o swoim

że myślał zaprowadzić otium, spokój i zgodę; chciał być „otii et concordiae patronus." Tymczasem r. 63. był najstraszniejszym pod względem spisków i niepokojów.

Trybunowie ludu obejmowali władzę 10. grudnia [63] na rok następny. Między innymi trybunem ludu w r. 66. był P. Servilius Rullus narzędzie w ręku Cezara. Ten skłonił go do wystąpienia z mową o podział gruntów. Ta lex agraria miała być przeprowadzona przez komisyę złożoną z 10 mężów „decemviri", których wybierało 17 tribus. Chodziło tu o zakupno gruntów dla ludu. By zaś mieć potrzebne pieniądze, mieli decemviri sprzedać domeny państwowe pozaitalskie i domenę państwową italską pod Kapuą, nadto mieli zasilać ich kasę namiestnicy prowincyi pieniądzmi, zebranymi z rojen i prowincyi.

Lud jednak karmiony zbożem przez państwo wolał być darmo żywionym niż pra-

[illegible]



polityczną; Cezar niechętnie patrzył na potęgę Pompejusza i chciał przeciw niej stworzyć potęgę demokratyczną, a nią mieli być ci decemviri. Cyceron jako konsul staje się orędownikiem nobilitas, i występuje przeciw tej lex agraria; przy tej sposobności wygłosił 4 mowy de lege agraria!! Zachowały się jednak tylko trzy pierwsze, czwarta zaś zaginęła.

Pierwszą mowę wypowiedział w styczniu 63 r. w senacie. Koniec jej świadczy, że Cyceron jest już zdecydowanym poplecznikiem nobilitas, „bonorum." Po jej wypowiedzeniu w senacie musiał iść na contio przed lud. Tu zadanie było trudne, bo ta lex miała hasło demokratyczne, a nadto lud przecież przyczynił się do jego wyboru na konsula. Zadania tego wybrnął Cyceron zwycięsko. W drugiej mowie twierdzi, że ta lex jest antydemokratyczna, a zarazem wykłada znaczenie prawdziwej demokracyi; dziękuje za wybór i przyrzeka, że tylko dobro ludu będzie miał na

lex agraria, ale jest przeciwny sposobowi i formie jej przeprowadzenia, bo ji decemviri sprzedawać mieli, a ci sprzedawaliby, jakby reges. Jako zwolennik Pompejusza piorunuje w jego obronie, w §§ 25, 49. i 50. Kampańczycy uchodzili zawsze za lud dumny, Cyceron używa i tego straszaka; mówi że Kapua może się podnieść i będzie rywalem Rzymu. W § 100. występuje już nie jako obrońca ludu, lecz jako obrońca całego narodu przed ewentualną potęgą kampańską.

Trzecia mowa, krótka, wypowiedziana także przed ludem, jest rekapitulacyą drugiej; czwarta zupełnie zaginęła. Wniosek ten cofnięto; Cyceron miał tu oroga nie zbyt wielkiego. Mowy te pod względem retoryczným nie należą do najlepszych lecz są początkiem jego mów konsularnych.

Cezar w tym czasie próbował różnych sposobów, by rządy optymatów skompromitować, a ponieważ brakło mu materyału z teraźniejszości, przeto odgrzebał sprawę z r. 100. W tym



chciał wznieść rewolucyę; przyszło do zamieszek, wśród których zginął Saturninus. Za sprawcę śmierci uważano Rabiryusa, optymatę, który z głową Saturnina miał się pokazać na uczcie. Cezar wygrzebał tę sprawę, by zohydzić żyjącego jeszcze Rabiryusa i optymatów. Sprawa była dawna i forma również przedawniona, bo od r. 146. sądownictwo ludowe dla spraw kryminalnych ustało, a sądziły je trybunały osobne. Teraz sprawę tę powierzono duumviris perduellionis, którzy za rzeczyposp. prawie nie istnieli; potem szła sprawa przed lud, który wyrok potwierdzał. T. Labienus, narzędzie Cezara, pozwał Rabiryusa, w którego obronie stają Hortensius i Cyceron wraz z senatem. Obaj mówcy występują przeciw politycznej stronie zbrodni.

Cycerona mowa „pro C. Rabirio" zachowała się fragmentarycznie. Mówca występuje w obronie nobilitas i twierdzi, że ten proces jest jednym z najważniejszych, jakie się dotąd odbyła. Walczy nie tylko przeciw politycznej

ale i formie procesu; twierdzi, że ta kara i forma są przestarzałe, bo kara śmierci za Cycerona nie istniała. W §§. 27. i 30. sławi Maryusza, ostrzega przed wrogiem wewnętrznym; mowa kończy się całym szeregiem antytez. Zdaje się, że mimo to sprawa skończyłaby się była źle dla Rabiryusa, ale użyto dziwacznego środka; mianowicie pretor Qu. Metellus Celer kazał wywiesić na Janiculum chorągiew, na znak, że lud ma się rozejść. Ława przysięgłych rozeszła się również; wskutek tego wyrok nie zapadł.

Niektórzy przypuszczają, że jeszcze raz wznowiono proces przeciw Rabiryusowi ale w nowszej formie, i że został zasądzony na zapłacenie kary pieniężnej.

Cezar robił wszystko by zohydzić partyę optymatów, i wezwał Cn. Pisona przed sąd „de repetundis" o nadużycia w Gallia Narbonensis. Cyceron broni Pisona.

Sulla postanowił, by potomkowie proskrybowa-



urzędów; Cezar przez trybuna Labienusa chciał usunąć to prawo, lecz Cyceron broni tej ustawy w mowie „de proscriptorum filiis."

Nie chciał iść Cyceron po konsulacie na prowincyę i zrzekł się Gallii. Przy tej sposobności wygłosił mowę „de provinciis consularibus," lecz te mowy zaginęły nam zupełnie.

„Consensus omnium bonorum" jest hasłem Cycerona za konsulatu. Rok jednak 63. przyniósł mu przykrości, wielkie burze. Stojąc na czele „omnes boni" i broniąc ich interesów, przechodzi z obronnego stanowiska do zaczepnego przeciw L. Sergiuszowi Katylinie, który stanął na czele malkontentów, by przewrócić porządek w państwie. Już w r. 65. knuje jakiś spisek, chce zostać konsulem, ale mu się to nie udaje. W r. 64. znowu ubiega się o konsulat, również bezskutecznie; wreszcie w r. 63. pragnie na wszelki sposób posiąść ten urząd.

Wybory zwykle odbywały się w lipcu; w r. 63 odłożono je do października z powodu zaburzeń publicznych [illegible]

powziętem „senatus consultum ultimum" (stan oblężenia); 28go październ. przeszli przy wyborach Decimus Silanus i M. Licinius Murena. Katylina postanawia gwałtem dojść do władzy. Gromadzi więc w Etruryi obóz rewolucyjny, z ludzi niezadowolonych, podobnych sobie, złożony. Po Rzymie kursują przerażające wieści, że Katylina zamierza urządzić rzeź, spalić miasto, zamordować Cycerona i t.p.
Tu trzeba było energicznie postępować, a Cyceron energii nie miał. Wprawdzie dawał mu stan oblężenia większą władzę, niż zwykle, ale zabić Katyliny nie mógł, bo kara śmierci faktycznie w Rzymie nie istniała. „Quaestiones" zaś mogły go, co najwyżej, skazać na wygnanie. Mimo to partye miały przekonanie, że Cyceron ma władzę skazać na śmierć.
Wzdychał on do czasów, kiedyby i arystokraci mogli wzniecić rewolucyę i miał nadzieję że Katylina uda się do buntowników w Etruryi i tam w bitwie zginie.
Katylina nie był osamotniony; łączyli się z nim



arystokraci zbankrutowani, jak P. Cornelius Lentulus, C. Cornelius Cethegus, P. Antronius, Qu. Spurius i inni pospolici zbrodniarze.
Cyceron nie miał solidarnego towarzysza w konsulacie, któryby go wspierał. Katylina jeszcze w listopadzie bawił w Rzymie i dnia siódmego listopada zwołał stronników do domu M. Porciusa Leki (Laeca.) Już następnego dnia dowiedział się Cyceron o wszystkiem co na tem zgromadzeniu uchwalono od Fulwii, kochanki Spuriusa.
Ósmego listopada zwołuje Cyceron senat do świątyni Jowisza Statora, a dla bezpieczeństwa otacza ją wojskiem. Zjawia się i Katylina na posiedzeniu; domaga się od Cycerona, by postawił wyraźny wniosek, co chce z nim zrobić. Ten jednak nie zważa na Katylinę i piorunami retorycznymi chce go wyrzucić za mury Rzymu. Ta pierwsza mowa jest nadzwyczajnie retoryczna. Katylinarki są mowami po części improwizowanemi; nasze „Orationes in Catilinam" są prawdopodobnie spi-

sane jako utwory literackie w r. 60. Pełno antytez aiyudetów, np. § 10. I. mowa. Już w tej mowie § 31. powiada, że piekło się sprzysięgło, by na jego konsulat przypadły takie burze.
Katylina nazajutrz po posiedzeniu poszedł do Etruryi. Dziewiątego listopada zwołał Cyceron lud na contio i wypowiedział drugą mowę, w której konstatuje wyjście Katyliny, ale nie śmie, o-świadczyć, że go sam wypędził; nie brak jednak przechwałek. Z wyjściem Katyliny niebezpieczeństwo nie minęło, bo w Rzymie zostali jego stronnicy, otóż przeciw nim ta mowa jest zwrócona. Charakterystyki sprzysiężonych znakomite. Co robić wypada, o tem nic Cyceron nie mówi.
W początku grudnia przyszła do Rzymu deputacya Allobrogów ze skargą na urzędników rzymskich. Sprzysiężeni weszli z nimi w umowę, by w razie przegranej mieli się gdzie schronić. Cyceron dowiedziawszy się o tem, przyobiecuje im nagrodę i namawia ich, by udawali sprzymierzeńców Katy-



liny, i aby przyjęli rozmaite listy, kompromitujące spiskowców. Kiedy 2. grudnia wyjeżdżali z miasta, napada na nich wedle umowy na moście Mulwijskim, i zabiera listy, kompromitujące stronników Katyliny. Te listy dostarczyły mu świadectw, że Katylina wiąże się z nieprzyjacielem Rzymu. Zwołuje więc 3. grudnia senat i konfrontuje Allobrogów ze spiskowcami i aresztuje ich. To posiedzenie senatu było również śledztwem. Wieczorem tegosamego dnia, wygłosił Cyceron trzecią mowę na forum. Ta trzecia katylinarka odznacza się pięknem opowiadaniem. Mówca opowiada o życzliwości bogów dla Rzymu w §§ 2. i 23., maluje ze zgrozą straszną niebezpieczeństwo; porównywa się z Pompejuszem. Mowa przeciągała się do późnej nocy, stąd ogromny efekt.
Czwartego grudnia znowu posiedzenie senatu, połączone ze śledztwem; podejrzywano też Krassusa i Cezara (prawdopodobnie słusznie). Lud żąda obrony od Cycerona; skompromitowanych przychwycono i umieszczono w domach prywatnych, bo

więzień nie było.
Już 20. października ogłoszono stan oblężenia, mógł więc Cyceron ukarać śmiercią spiskowców, lecz w Rzymie prawo to uważano za przedawnione; Cyceron zresztą nie był dość energiczny, by mógł sam na własną rękę działać. Powtóre, można się było odwołać do comitia centuriata, lecz i to należało już do historyi. Mógł wreszcie prowadzić sprawę przed trybunał stały de vi, lub de majestate, ale takie postępowanie trwało zbyt długo, a więźniów nie miano gdzie trzymać. Zresztą trybunał skazałby ich na wygnanie, gdy tymczasem lud cały, konserwatywni senatorowie i żona Cycerona Terentia, domagali się ich śmierci. Cyceron powierza całą sprawę senatowi, bo myślał, że tak pójdzie wszystko po jego myśli, że to będzie zarazem jego osłoną. Posiedzenie senatu 5. grudnia, sławne Idus Decembres znamy z czwartej katylinarki i ze Sallustyjusza. Przewodniczący pytał po kolei senatorów o zdanie; z początku rzecz szła gładko, bo Decimus Silanus wystąpił z mową gwałtowną, by śmiercią ukarać spiskowców.



Tymczasem Cezar przemówił w imieniu mansuetudo i misericordia i żądał, by ich pomieszczał w różnych miastach Italii, co jego zdaniem większą było karą.
W IV. katylinarce Cyceron dowodzi, że kara podana przez Cezara jest bardzo ciężka, i że mogłoby stąd wyniknąć groźne dla Rzymu niebezpieczeństwo; w §§ 11. 12. maluje okropnie łunę pożaru grożącego miastu; wprowadza na scenę patria sua. Mowa ta jest referująca, nie przechyla się stanowczo na żadną stronę. Wreszcie Cato Uticensis wypowiedział śmiało myśl, że trzeba ich śmiercią ukarać i to przeważyło na szali. Senat zasądził ich na śmierć. Do przyśpieszenia jej przyczyniły się wieści o buncie uwięzionych. Zaraz po posiedzeniu zaprowadzono ich do Tullianum, gdzie głowy ich padły pod toporami triumviri capitales. Cyceron wyszedłszy z więzienia miał powiedzieć: „vixerunt."
W nowszych czasach ujmowano zasługi Cyceronowi, szczególnie Mommsen; lecz my musimy

przyznać, że gdyby tego Cyceron nie zrobił, monarchia byłaby w Rzymie wcześniej powstała.

Po zabiciu spiskowców okrzyczano Cycerona nowym Romulusem, a to oszołomiło go do tego stopnia, że w najbliższych latach co chwilę się przechwalał; wziął się też do opisywania swej chwały. W r. 60. posyła Attykusowi „Commentarius consulatus, graece compositus", aby sława jego rozeszła się i po wschodzie; prócz tego pisze komentarz łaciński i poemat w trzech księgach, który zaginął. Lecz i to mu nie wystarcza; apeluje do wszystkich współczesnych poetów, jak Archiasz, Pozydoniusz z Rodos, i Lucceius, lecz ci grzecznie mu odmawiają.

W tym samym czasie tj. w listopadzie 63 r. przemawia Cyceron w innej sprawie. Konsulami na r. 62. zostali wybrani: L. Licinius Murena i Silvanus. Rywalami ich byli Katylina i Servius Sulpicius, ale przy wyborach przepadli (repulsi). Sulpicius, prawnik, postanowił pomścić swój upadek i wniósł przeciw Murenie skargę de ambitu



Już w r. 67. wydana została „lex Calpurnia", zaprowadzająca obostrzenia przeciw nieprawnemu ubieganiu się o urząd; w r. 63. na wniosek Cycerona wyszła lex Tullia, obostrzająca jeszcze bardziej ambitus. Cyceron jednak nie wahał się stanąć w obronie Mureny. W listopadzie r. 63. przyszło do procesu. Murenę należało bronić ze względów politycznych, bo gdyby przegrał, musiałyby się odbyć nowe wybory. W obronie Mureny stanęli też Hortenzyusz i Crassus. Hortenzyusz przemawiał pierwszy, i on wszedł w szczegóły, a Cyceron omawiał stronę polityczną. Stąd mamy mowę „pro L. Licinio Murena". Przeciw Murenie wystąpił Servius Sulpicius i Cato Uticensis. W § 11. daje Cyceron dyspozycję mowy. Murenie zarzucano między innemi, że w Azyi Mniejszej dopuszczał się różnych bezpraw, a mianowicie, że tańczył publicznie, co było wyuzdaniem według mniemania Rzymian. Obóz Cyceron obrzuca dowcipami przeciwników, co cieszyło lud, ale również robiło mu nieprzyjaciół.

Potem przechodzi do porównania między Sulpicyuszem a Mureną; jestto sławny rozdział, wyśmiewający zajęcie prawnicze, a wychwalający rzemiosło wojskowe. Następnie zwraca się przeciw Katonowi. Mowa ta, jedna z najlepszych i najdowcipniejszych mów Cycerona nie jest nam całkowicie przechowana.

Każdy urzędnik przy końcu urzędowania wygłaszał mowę, i Cyceron chciał taką mowę wypowiedzieć przy składaniu konsulatu, lecz trybun ludu Metellus nie dopuścił go do tego, wykonał więc tylko przysięgę, w której zaznaczył, że przez swoje urzędowanie ocalił rzeczpospolitą.

W r. 62. broni P. Korneliusza Sullę, synowca wielkiego dyktatora. Ten proces świadczy, że polityka nie zawsze zgadza się z adwokaturą.

P. Korneliusz Sulla był niewątpliwie Katylinarczykiem za pierwszej konjuracyi w r. 65. W tym roku zostali wybrani konsulami P. Cornelius Sulla i Autronius Paetus, lecz zwalono ich wskutek nadużyć; obaj tedy postanowili na



wszelki sposób usunąć nowych konsulów. To była pierwsza konjuracya. Sulla należał również do drugiej konspiracyi, lecz skrycie, bo Sallustyusz o nim nie wspomina; Cyceron jednak w liście do Pompejusza wymienia i jego nazwisko między spiskowcami.

W r. 62. oskarżył go L. Manlius Torquatus, syn konsula z r. 65. Cyceron podejmuje się obrony Sulli przez co osłabia swoje znaczenie, i jest niekonsekwentny w polityce. Ta mowa „pro P. Cornelio Sulla" dzieli się na dwie części: Wraz z Hortenzyuszem broni mówca Sulli w § 17. twierdzi, że Sulla siedzi spokojnie w Neapolu, w miejscowości, któraby nawet nie mogła usposobić do burzliwości; nie może jednak zaprzeczyć, że Sulla od czasu do czasu pokazuje się w Rzymie. Torkwatus zarzucił mu w tym procesie, że jest wszechwładnym panem w trybunałach, i że jest „patronus omnium" t. j. że nawet złych spraw broni. Cyceron broni tego regnum w § 25, że on jest panem w sądach przez swoją wymowę.

Pięknie też mówi o Neapolu. W końcu znajduje się zwykły apel do litości sędziów.

Katon w końcu r. 63. był za postępowaniem radykalnem wobec Katyliny; Cyceron przedł drogą pośrednią, a Cezar żądał miłosierdzia dla spiskowców. Tu w tej mowie walczy Cyceron w imieniu łaseł Cezara.

W tym samym roku wystąpił w innej sprawie najczystszej, jakiej kiedykolwiek się podejmował, w obronie „pro Licinio Archia poëta”; na prowincyę bowiem w r. 62. nie poszedł. Mowa znana, odbiegająca od innych. Archias był ulubionym poetą arystokracyi rzymskiej: Przebywał w domach Lukullusów, Metellów, i Katulów, szczególnie w domu Lukullusów. W r. 93. poszedł z jednym z Lukullusów do Sycylii i tu w Heraklea otrzymał obywatelstwo. W r. 89. wybuchła wojna ze sprzymierzeńcami a rezultatem jej były ustępstwa na rzecz sprzymierzeńców. R. 62. Grattius zakwestyonował prawa Archiasza do obywatelstwa rzymskiego,



Cyceron podejmuje się obrony; powiada, że ta sprawa wymaga innego nastroju, tonu (novum et inusitatum ingenium). Mówi ze szczególnem ciepłem; chciał sobie tem zyskać Archiasza, by tem opiewał jego czyny, a z drugiej strony, Cyceron sam pisał wiersze. Mówi do czego poezya służy, mianowicie uważają ją za tubę, która ma głosić sławę wielkich ludzi. O nieśmiertelności poetów mówi bardzo obszernie. Ta mowa ma dla nas urok i dlatego, że tylko raz, w § 28 potrąca o Katylinę i swoją sławę.

Ten r. 62. sprowadził fakt, który ciężko dotknął Cycerona. U żony Cezara Pompei odbywała się tylko dla kobiet uroczystość „bona Dea”. Wtargnął tam Klodyusz w przebraniu kobiecem, gdyż kochał się w Pompei, z którą teraz Cezar wziął rozwód. Cycerona łączyły z Klodyuszem stosunki z r. 63. W r. 61. przyszło do procesu. Kiedy Klodyusz chciał gwałtownie dowieść swoje alibi, Cyceron wystąpił przeciw niemu. Klodyusz miał trzy siostry, które jego

rodzinę zniesławiły. Plutarch w biografii Cycerona opowiada, że Clodia około r. 62. nasiła się z myślami, by się rozwieść z Metellusem a wyjść za Cycerona. Żona więc Cycerona, Terentia, oburzona na nią podniosła męża przeciw rodzinie Klodyuszów. Cyceron udowadnia, że Klodyusz tego samego dnia był u niego; mimo to proces ten zakończył się dobrze dla Klodyusza ale źle dla Cycerona, bo Klodyusz i Clodia, którą Cyceron obrzuca dowcipami, poprzysięgli mu zemstę.
Consensus omnium bonorum, którą Cyceron przeprowadził w r. 63. zaczyna się w r. 61. coraz bardziej rysować: Cyceron skarży się na optymatów, którzy mu zazdroszczą sławy i nazywa ich piscinarii. Ultrakonserwatyści zerwali rozbrat z equites, a Cyceron coraz więcej zbliża się do Pompejusza, który 61. r. wraca z tryumfem ze wschodu i stawia dużo żądań, którym senat odmawia. Cyceron popiera Pompejusza, przeciw Pompejuszowi walczy Katon. Pompejusz był człowiekiem milczącym, nie mógł więc Cyceron spo-



dziewać się od niego poparcia. Sytuacyę te przedstawia bardzo pięknie w liście do Attykusa II. 1.; tu też jest ciekawe miejsce o doktrynerskiej polityce, potępia idealizm Katona.
W r. 60. łączą się Krassus, Pompejusz i Cezar w pierwszy tryumwirat; niebezpieczeństwo wisi nad rzeczą pospolitą. Klodyusz już w tym roku robi wszelkie wysiłki, aby mu pozwolono przejść do plebs, był bowiem patrycyuszem, a jako taki nie mógł piastować władzy trybuńskiej. Nazwisko Claudius zmienia na Clodius; Cyceron drwi sobie jeszcze we własnej sławie.
W r. 59. na czele państwa jako konsul staje Cezar i nic nie znaczący Bibulus. Klodyusz zostaje plebejuszem i stara się o trybunat. Z tego roku znamy adwokacką mowę Cycerona (ostatnia mowa w II. epoce) „pro L. Valerio Flacco", który był pretorem za konsulatu Cycerona i pomagał mu przeciw Katylinie; on to przytrzymał Allobrogów. W r. 62. administrował Azyą mniejszą; po powrocie zaskarżył go Decimus Laelius, de repe-

tumdis!" Broni go Cyceron i Hortenzyusz. Cyceron durzy audytoryum, wracając do spisku Katyliny, i twierdząc, że Flaccus przyczynił się do uratowania Rzeczypospolitej. Przemawia przeciw wiarogodności świadków; byli to Graeculi, którym, jego zdaniem, wierzyć nie można.

Flaccus był oskarżony także o co innego; mianowicie Żydzi zbierali składki na świątynię w Jerozolimie; otóż Flaccus miał zakazać tych składek w Azyi Mniejszej. Kiedy Cyceron miał mówić o tem w § 60, powiada, „teraz muszę mówić ciszej, bo tu jest dużo Żydów". Potem znowu straszy spiskiem Katyliny. Na końcu wprowadza syna Flaccusa, płaczącego za ojcem.

Od r. 61. zbliża się Cyceron do Pompejusza tak, że na ulicy nazywają go Cn. Cicero, od praenomen Pompejusza. W r. 59. opiera się wnioskom rozporządzeniom Cezara, lecz myśli jeszcze o tem, czyby nie zbliżyć się do niego.

Kiedy Cezar w r. 59. miał iść do Galli, postanowił usunąć z Rzymu ludzi najdzielniejszych w senacie.



Najdogodniejszym środkiem było wysłanie ich w misyi politycznej. Chciał więc Cycerona zabrać do Galli, ale ten się nie zgodził; Katona wysłał na Cypr, by go zajął dla Rzymu.

Na r. 58. konsulami zostali wybrani Calpurnius Piso, teść Cezara, i Gabinius, były legat Pompejusza, obaj nieprzychylnie usposobieni dla Cycerona. Ich narzędziem jest Klodyusz, trybun ludu, który stawia wniosek, „ut qui civem Romanum indemnatum interfecisset, ei aqua et igni interdiceretur". Wniosek był anonimowy, lecz Cyceron i jego zwolennicy zrozumieli, w kogo on godzi i przywdziali żałobne szaty, lecz demonstracya się nie udała, bo Piso zakazał nosić czarne togi. Cyceron widział niebezpieczeństwo, i w marcu wyniósł się z Rzymu; wtedy już jawnie wystąpił Klodyusz przed tribus z wnioskiem, że Cyceron na podstawie nieprawnego wyroku senatu zabił obywateli rzymskich i że powinien być wygnany na 400 mil od Rzymu. Ten wniosek był również nieprawny, bo na wygnanie

skazać mógł tylko sąd, a nie comitia.
Cyceron idzie najpierw do Lukanii; lecz tu nie czuje się bezpiecznym; chciał udać się do Epiru, ale i tam tułali się jeszcze zwolennicy Katyliny; przeniósł się więc do Tessaloniki. To wygnanie jest najsmutniejszą epoką w życiu Cycerona, pełną lamentów i apelów do przyjaciół, aby go ratowali. Całe jego postępowanie nie jest męskie. Później przedstawiał to wygnanie, jako dobrowolne usunięcie się, by w Rzymie nie przyszło do zaburzeń. Klodyusz przeprowadził konfiskatę jego majątku na rzecz państwa, dom Cycerona na Palatynie kazał spalić, a na jego miejscu wybudował świątynię bogini „Libertas.”; nadto Piso i Gabinius zrabowali jego wille, pełne dzieł sztuki, które Cyceron nazywa raz „ocelli Italiae”. Klodyusz był panem na całej linii, lecz jego gospodarka dała się we znaki Pompejuszowi, który przy wygnaniu Cycerona dwuznaczną odegrał rolę. Wybory na r. 57. wypadły tak, że Cyceron mógł się czegoś lepszego spodziewać; wybrani zostali:



Ku. Metellus Nepos, neutralny, i P. Cornelius Lentulus Spinter, przyjaciel Cycerona i edyl z r. 63. Wybory trybunów ludu na r. 57. były również dla Cycerona pomyślne, bo na 10 trybunów ośmiu było mu przychylnych, a Sextius i Milo byli jego zwolennikami. Jeszcze przy końcu r. 58. poruszano rzecz w senacie i przed ludem, by Cycerona odwołać z wygnania, lecz Klodyusz miał jeszcze przeważne znaczenie. Dopiero kiedy naraził się Cezarowi, konsul Lentulus poruszył w senacie sprawę Cycerona, pierwszego stycznia 57. r. a Pompejusz wniósł, by przed comitia centuriata postawić wniosek o powrót Cycerona, lecz i teraz sparaliżował Klodyusz tę uchwałę, aż wreszcie w lipcu 57. r. powziął senat na wniosek Lentulusa stanowczo pomyślną uchwałę; Pompejusz wyraził się, że Cyceron nie tylko nie popełnił żadnego występku lecz owszem wyratował ojczyznę z pożogi. Przyszła wreszcie sprawa przed comitia centuriata, na które ściągnięto z prowincyi żywioły przychylne dla Cycerona, a nadto bandy Milona przeważyły

ły na jego korzyść. Czwartego sierpnia zapadła ostateczna uchwała ludu; całe więc wygnanie Cycerona trwało 16 miesięcy od kwietnia 58 r. do lata (sierpnia) 57 r. Cyceron jeszcze przed uchwałą wybrał się w podróż, i to tak śpiesznie, że już czwartego września przybył do Rzymu. Piątego września przemawiał w senacie „Oratio post reditum in senatu habita". Są to mowy dziękczynne. I. mowa jest nadzwyczaj retoryczna i przesadna. Cyceron wylał w niej wszystko, co się w nim w czasie wygnania zebrało, porównywa się z Maryuszem, a chwali Pompejusza. Tą mową zaczyna się trzeci okres wymowy Cycerona, trwający od r. 57. do 52 r.

Obok sławienia ludzi, którzy się przyczynili do jego powrotu, następują przekleństwa do przeciwników zwrócone. W 8.7. maluje straszne stosunki w Rzymie za jego nieobecności; nawet urodzaje były gorsze, poprawiły się dopiero za jego powrotem. Powiada dalej, że wszystko co jest dobrego w Rzymie, związało się, by mu



powrot uprosić!

Tegożsamego dnia wygłosił drugą mowę; myśli w niej te same. Trapił go stan materyalny i to, że teraz względem Pompejusza i Cezara, którzy przyczynili się do jego powrotu musiał łagodnie występować, za co senatorowie krzywo na niego patrzyli; i z czego się musiał nieraz usprawiedliwiać. Pośrednictwo tych ludzi było mu potrzebne, bo chciał restytuować to, co mu zabrał r. 58.

We wrześniu powstała w Rzymie straszna drożyzna, lud się burzył, Klodyusz tłomaczył ją tem, że cała masa zwolenników Cycerona zjechała się do Rzymu; Cyceron zaś twierdził, że Klodyusz rozdawał darmo zboże, i że to spowodowało drożyznę. Zwrócono się do Pompejusza, i powierzono mu „cura annonae" na lat 5. Cyceron przemawiał w tej sprawie, lecz mowy tej nie znamy.

Cyceron żądał restytuowania swego majątku, lecz spotykał trudności, bo na miejscu jego domu na Palatynie stała świątynia Libertas,

a miejsce poświęcone bogom nie mogło wracać do ludzi. Rozstrzygali tu pontifices, czy własność bogów mogła być uwolniona od charakteru sakralnego. Trzydziestego września przyszła sprawa przed pontifices; Cyceron wygłosił mowę: Oratio de domo sua ad Pontifices, która się nam zachowała. Mowa bardzo długa; Cyceron mówi o niej w liście do Attykusa. Pontifices orzekli na jego korzyść. Ta mowa jest znowu pełna przekleństw na Klodyusza; w §.32. przechodzi do właściwej rzeczy, lecz i tu nie brak exkursyi na Klodyusza, i Clodię. W tej mowie rzuca motyw, że dwa razy Rzym ocalił, raz za Katyliny, drugi raz gdy poszedł na wygnanie.
Pontifices orzekli, że area ma być wrócona Cyceronowi, bo tu nie zapadła uchwała ludu. Państwo dało Cyceronowi dwa miliony sestercyi na odbudowanie domu; Cyceron wezwał zaraz robotników, Klodyusz jednak rozpędzał ich. (W tym czasie niektórzy senatorowie, przeciwnicy wrostów Cezara i Pompejusza (między innymi



i Hortenzyusz) łączyli się z Klodyuszem, co spowodowało, że Cyceron przechodzi coraz wyraźniej do Pompejusza i Cezara. Mówi o tem w Epist. ad Familiares I. 9. gdzie również broni zmienności usposobień politycznych. Otium cum dignitate staje się teraz jego programem. Rok 56. zaznaczył się wielu jego mowami, które zabarwia bardzo często polityka. Cyceron przerzuca się już stanowczo do obozu tryumwirów.
Zjazd w Lucca 56. r. wzmacnia tryumwirat. Cezar stoi w Galii i święci tryumfy, które mu zjednały w Rzymie wielu stronników, zwłaszcza Cyceronowi imponują te „Gallici triumphi." Senat uchwalił na cześć Cezara 15 dniowe suplikacye.
Z r. 56. mamy cały szereg mów. W Rzymie zaczęły krążyć wieści, że słyszano trzęsienie ziemi. Zwrócono się po wyjaśnienie do haruspików etruskich, a ci dali ciemną odpowiedź, że bogowie gniewają się, „quod loca sacra pro profanis haberentur." Klodyusz skorzystał z tego i twierdził, że przez oddanie domu Cyceronowi, świę-

te miejsce zbeszczeszczono. Cyceron znowu tłomaczył odpowiedź haruspików, na niekorzyść Klodyusza. Przyszło do procesu. Cyceron wypowiedział mowę: „de haruspicum responsis", mowa poważna, tristis et gravis; sławi Milona, gniewa się na optymatów, że ci tolerują Klodyusza, wychwala Pompejusza, którego Klodyusz zaczepił.
Te 4 mowy „post reditum" budziły wątpliwość w końcu XVIII. w. lecz dziś autentyczność ich jest pewna.
W 56 r. chce Cyceron uregulować bilans polityki i wyrównać rachunki z wrogami i przyjaciółmi; chciał podziękować Lentulusowi, który przyczynił się do jego powrotu.
Do Rzymu schronił się Ptolomeusz Auletes, wypędzony z Egiptu; chodziło o to, by go odprowadzić z pomocą zbrojną. Cyceron wystąpił z wnioskiem, by tę intratną misyę powierzyć Lentulusowi, wygłosił mowę „De rege Alexandrino" fragmentarycznie zachowaną, lecz skutku nie odniósł, bo i Pompejusz chciał się tej misyi pod-



P. Sestius, trybun z r. 56. znany z utworów Katulla żył w przyjaźni z Cyceronem; onto na czele band ugaiwał rękę w rękę z Milonem przeciw Klodyuszowi; teraz r. 56. anarchia odbiła się w sądzie, Klodyusz pozwał Sestyusza de vi; że przez użycie siły zbrojnej zakłócił spokój publiczny. Sestyusza broni Hortenzyusz i Cyceron, który sobie zawarował epilog. Mowa „pro Sestio" jest rodzajem broszury politycznej: Cyceron głosi w niej zasady polityczne; dawne hasło „consensus omnium bonorum" porzuca, a powiada, że wszyscy powinni się starać „otium cum dignitate", co świadczy o jego bankructwie politycznem. Konserwatywnej partyi zarzuca zbliżenie się do Klodyusza, i pewne niedołęstwo. Tutaj poraz pierwszy spotykamy straszne przezwiska konsulów z r. 58.
Z tym procesem jest związana mowa „in P. Vatinium testem interrogatio". Ten Watyniusz jest kreaturą Cezara, mimo to Cyceron przemawia przeciw niemu, bo budził ogólną nienawiść! (Catullus: Odium Vatinianum) Watyniusz

świadczył przeciwko Sestyuszowi; Cyceronowi wolno było zarzucać świadka pytaniami i przyprzeć go do muru. Cycero sam się przechwala w listach do brata, że powalił Watyniusza; nazywa go „odium publicum". Wkrótce jednak po tem wystąpił w jego samego obronie.

Inne mowy z r. 56. mają tendencyę, by pojednać się z przeciwnikami; by usprawiedliwić przejście Cycerona do tryumwirów, i by potępić opozycyę. Coraz bardziej odwraca się od polityki a zwraca do literatury. Mowa „pro M. Caelio" (Rufo) jest bardzo ciekawa, daje najlepsze wyobrażenie o salonowem życiu Rzymian. W r. 56. cała gens Clodia wystąpiła z procesem przeciw Caeliusowi. Ten M. Caelius Rufus jest znany, bo korespondował z Cyceronem, jest mówcą attyckim o wielkich zdolnościach, lecz zginie wcześnie. Kwintylian w Inst. Or. mówi o nim: „dignus vir, cui mens evenerit melior et vita longior". Kiedyś należał do stronników Katyliny, potem wielkie długi popchnęły go do Cezara; w 48. jako trybun chciał



zniesienia długów (tabulae novae), wzniecał bunt niewolników i zginie. Znajdujemy go wśród wielbicieli Klodyi; ale przyjaźnią wkrótce, za co się ona mści: Oskarżają go o rozmaite gwałty obyczajowe, o należenie do spisku Katyliny, i o usiłowane otrucie Klodyi. Cyceron podejmuje się jego obrony; nie przynosi mu ona zaszczytu, chociaż sam pod względem obyczajowym jest zupełnie czysty. Opisuje szeroko złotą młodzież, do której Caelius należał; motywuje teoryę o wyszumieniu (defervescere) młodych ludzi. Broni swego klienta także od zarzutu, że należał do obozu Katyliny twierdząc, że któż mógł oprzeć się temu człowiekowi, gdy on sam (Cyceron) nie mógł się oprzeć jego urokowi! Na Klodyę rzuca zabójcze inwektywy. Klodia według listów Cycerona w czasie jego wygnania dała się we znaki Terencyi i żonie Cycerona. Cała mowa nadzwyczajnie lekko traktowana; wspomina o Metellu, którego Klodya prawdopodobnie otruła, przytem zaczyna łkać.

Z 56 r. mamy mowę „pro L. Cornelio Balbo" podobną do mowy „pro Archia". Chodzi tu o prawa obywatelskie. L. Cornelius Balbus był bankierem w Gades w Hiszpanii i żył w przyjaźni z Cezarem. Prawo obywatelskie otrzymał od Pompejusza, który mógł na podstawie rady wojennej udzielać obywatelstwa. Mimo to, wystąpiono ze skargą, skierowaną przeciw tryumwirom. Skarga brzmiała, że Balbus nie starał się o uznanie obywateli z Gades, którzy powinni byli potwierdzić mu obywatelstwo. W jego obronie przemawiają Pompejusz, Krassus i Cyceron. Mowa zachowana, retoryczna, oświetla polityczne stanowisko Cycerona. W § 13. chwali Pompejusza; skarży się na „inertia" magnatów; ostrzega przed skrajną opozycyą, podobnie jak Tacyt za cesarstwa. Broni swej zmienności politycznej i potrzebował tej obrony, bo wtedy stanowczo zbliżył się do tryumwirów. Arystokracya dopuściła go wprawdzie do konsulatu, lecz patrzyła zawsze na niego z pogardą jako na



„homo novus"; nie dość broniła go w r. 58. i nie dość dla niego współczuła. Cyceron w liście ad Atticum zaznaczył, że w r. 59 i 58. występował przeciw Cezarowi i Pompejuszowi.

W 56 r. Cezar, Pompejusz i Krassus odnowili w Luce tryumwirat. Krassus i Pompejusz mieli na r. 55. zostać konsulami i zostali. Po konsulacie Krassus miał objąć Syryę, Pompejusz Hiszpanię, a Cezar miał zostać w Gallii na lat 5. Rzecz przyszła pod obrady senatu. Syryą i Macedonią zarządzali Piso i Gabinius, konsulowie z r. 58. Cyceron się cieszy, że im prowincyę odbiorą. Senat jednak chciał Cezarowi wydrzeć wszystko; Cyceron więc występuje z mową (analogiczną z „de lege Manilia") „de provinciis consularibus", w obronie układu w Lucca. Mowa zachowana; o Pompejuszu wyraża się tu Cyceron w superlatywach, Cezara zaś, którego traktował zimno, tu wynosi i entuzyazmuje się dla niego. Arystokracyi wyrzuca, że go nie popiera, lecz tą czy

się z Kladyuszem. Mowa ta jest największym objawem upadku politycznego Cycerona; sam on to nawet odczuwa. Konsulów z 58 r. napada gwałtownie, dla Cezara, przeciw któremu w całej literaturze powstaje opozycya, ma nieograniczony podziw; w §. 22 i 23. mówi, że wobec takiego człowieka trzeba się pozbyć prywatnych niechęci; już nie ma Alp, Galia uśmierzona.

W r. 56. jest znowu czynny na polu polityki; występuje w senacie, ale jest tu izolowany, bo odłączył się od optymatów. Widzi, że samodzielnym politykiem nie jest, i być nim nie powinien (: ad Atticum IV. 5. 6.). Od czasu do czasu przychodziły mu pewne niesmaki; chętnie ucieka z Rzymu na wieś; w nauce szuka pociechy. W r. 55. spędza wiosnę i część lata na wsi (in villis) i „ad Atticum" powiada, że jest smutny. Pisze też do Lentulusa „ad familiares": „już teraz mniej przemawiam, lecz zajmuję się naukami." 55 r. pisze „de oratore", 54 r. „de re publica", 52 r. „de legibus".

Samo to w r. 55. przemawia znowu w senacie przeciw Pisonowi: Kiedy bowiem Pison, odwołany z prowincyi, powrócił do Rzymu, wystąpił w senacie z inwektywą na Cycerona, a ten odpowiedział mu w mowie „Oratio in L. Calpurnium Pisonem". Mowa gwałtowna, świadczy o pewnym rozstroju Cycerona, wyzwisk w niej tyle jak u Plauta. Charakteryzuje Pisona i porównywa jego konsulat ze swoim, krytykuje jego rządy na prowincyi i napada na epikureizm i chytrość Pisona. O sobie mówi bardzo lirycznie: kiedy szedł na wygnanie dachy domów zdawały się płakać, a kiedy wracał, to ziemia się trzęsła z radości. Mowa ta jest zachowana.

Wśród dzieł Sallustyusza mamy inwektywę na Cycerona, która z pewnością nie pochodzi z pod jego pióra. Otóż w najnowszych czasach twierdzą uczeni, że ta inwektywa jest utworem Pizona.

Cezar udał się do Galii, Pompejusz zostaje w Rzymie, gdzie miał utrzymywać porządek

[...]ecz padaniu temu nie mógł podołać; na ulicach ciągłe rozboje różnych band. Literatura ówczesna jest opozycyjna (Varro, Catullus) z Katonem na czele. Ta opozycya objawia się również w wymowie sądowej. Cyceron stoi na uboczu, skłania się do Cezara i Pompejusza; stosunki rzymskie uwikłały go w różne nieprzyjemności i procesy. Ta chwila jest najsmutniejsza w jego życiu. W 54 r. uwikłała opozycya w jakiś proces Watyniusza, którego cały Rzym nienawidził. Cyceron wskutek nalegań tryumwirów podjął się jego obrony, czego się potem wstydził, jak o tem wiemy z listów „ad Familiares". Twierdził tu, że musiał się zwrócić do tryumwirów, ponieważ arystokracya kokietowała Klodyusza. W tymsamym roku uwikłała opozycya Gabiniusza, konsula z r. 58. adjutanta Pompejusza, w proces repetundarum. Na porządku dziennym była wtedy misya odprowadzenia Ptolomeusza do Egiptu. Misyę tę powierzono Gabiniuszowi; przyczem



tenże dopuścił się nadużyć. Mowa nie zachowana. Gabiniusz przegrał, został skazany na restytucyę pieniężną, której uiścić nie mógł. Równocześnie zapadła uchwała, że jeżeli kto był niewypłacalny, to jego wspólników można było pociągnąć do odpowiedzialności. Wspólnikiem Gabiniusza był C. Rabirius Postumus, bankier rzymski. Pożyczył on Ptolomeuszowi pieniądze, a potem udał się z nim do Egiptu po odbiór tychże. Tam dopuścił się również tych nadużyć, o które go oskarżono. Cyceron podjął się jego obrony w mowie „pro Rabirio Postumo", która się nam zachowała.

By przypodobać się optymatom wypowiedział w r. 54. mowę „pro Aemilio Scauro", który był arystokratą. Skaurusa oskarżyli repetundarum w Sycylii jego competitores, rywale, którzy chcieli go w ten sposób odstraszyć od ubiegania się o konsulat. Skaurus (nie bardzo czysty) wziął sobie aż 6 obrońców, między innymi Hortensyusza i Cycerona, który

w Werrynach wypowiada zdanie, że należy bonr
uciśnionych na prowincyi, a teraz staje w obronie
zdzierców. Twierdzi w §38-42, że Sardyńczycy są
potomkami Punijczyków, i że dlatego nie są
wiarygodni. Mowa ta „pro Scauro" aż do
r.1814. była nieznana; dopiero w r.1814. kar
dynał Angelo Mai znalazł większe fragmen
ty w palimpseście Ambrozyańskim, a Angli
Peyron w manuskrypcie turyńskim.
Rachunkiem z czasów wygnania jest mowa
mowa z r. 54. „pro Cn. Plancio". Plancius
był jednym z tych, którzy zajęli się losem
Cycerona w czasie wygnania, i on to przyjmo
wał go gościnnie w Tessalonice. W r. 54. ubiega
się o aedilitas; kiedy jednak nim został, os
karżyli go jego competitores, Iuventius Lat
rensis, i L. Cassius de ambitu, że się posługi
wał klubami politycznemi, co było wzbronione
Wystąpili też przeciw Cyceronowi, wyśmiewając
jego „flebiles epilogi", których się wyuczył na
Rodos. Była to literacka i polityczna napaść



Cyceron odpowiedział im w tej mowie, która nale-
ży do „causae bonae", bo chciał się wywdzięczyć
przyjacielowi. W §89. ślicznie mówi o przyja-
źni; w §§91, 92 i 94. broni zmiany frontu poli-
tycznego, zachwala „moderatio", a gani „perti-
nacia (skrajność). Mowa kończy się potokiem łez.
W 53 r. anarchia na ulicach Rzymu doszła
do szczytu; konsulowie dopiero w połowie roku objęli
urzędowanie. Krassus ginie pod Carrhae w woj-
nie z Partami; zostaje więc duumwirat. Cyceron
piastuje godność augura. Na ulicach biją się
Klodyusz i Milo, przez cały rok; wreszcie przy-
szło do krisis w r. 52. Milo wraz z rodziną
wybrał się na południe; pod Bovillae spotkał
się z Klodyuszem, przyszło do bójki, w której
Klodyusz zginął. Pospólstwo i Pompejusz byli z
Klodyuszem, senat za Milonem. Zawieszono
konstytucyę. Pompejusz zostaje „consul sine colle
Milona oskarżono de vi. Ponieważ faktu
zabójstwa nie można było zaprzeczyć, obrona
mogła tylko dowodzić, że Milo zabił Klo

dyusza we własnej obronie. Pospólstwo spaliło
zwłoki Klodyusza na forum, przy czem spłonęła
„Curia Hostilia". Cycero podjął się obrony Milona
Na forum zastaje wojsko Pompejusza, traci po-
wagę, przemawia zdaniami urywanemi. Mi[lo]
zostaje skazany 38 głosami na 52 na wygnanie
Mowę tę ktoś z obecnych spisał i puścił w obieg
znał ją Kwintylian w I w. po Chr. Nasza, mowa
„pro Milone" nie jest pierwszą, lecz jest utwo[rem]
literackim. Jest ona najznakomitsza z dotych-
czasowych. Znajdujemy w niej od rozdziału
9. znakomite opowiadanie, a zaś w § 10 i
dowodzi, że zabójstwo jest w pewnych wypadkach
dozwolone. Nazwisko Klodyusza łączy z Kati-
liną; z wielkim efektem używa epanad-
iplosis (tj. powtarzania tego samego wyrazu.)
figury tej używał chętnie Demostenes.
Dyktator Pompejusz wydał w tym roku praw[o]
ograniczające przebieg procesu i czas m[ówienia]
wremia w sądzie; to ograniczenie jest kar[dy]-
nem grobowym dotychczasowej wymowy rzymsk[iej]





r. 52. pisał Cycero „de legibus."
r. 51. zaczął się psuć ustrój Rzymu; między Ce-
zarem, a Pompejuszem przyszło do zerwania.
Cycero chce zażegnać burzę i występuje w roli po-
średnika. Chodziło mianowicie o to, że Cezar na
49. miał przyobiecany konsulat, teraz zaś żą-
dano od niego, by się osobiście ubiegał o ten urząd,
by złożył władzę wojskową w Galii, czego Cezar
zrobić nie chciał. Pompejusz działał wrogo prze-
ciw Cezarowi, i wydał rozporządzenie, że od-
tąd konsulowie i pretorowie mieli iść na prowincye
dopiero po latach 5. po złożeniu urzędu, a nie
zaraz, jak dotąd praktykowano. To godziło w Ce-
zara, który na r. 48. nie mógł iść na prowincyę,
ugodziło jednak i Cycerona. Ponieważ cofnięto
się wstecz do dawnych konsulów i pretorów, prze-
to i Cycero miał iść w r. 51. do Cylicyi jako prokon-
sul. Odznaczenie to przyjął z wielkim niesma-
kiem, skarży się w listach na swoje zajęcia (bovi
clitellae impositae sunt); administracyę tę
od r. 51. do 50. prowadził wzorowo. Przez ten

w listach między innemi do przyjaciela, który go prosił o skóry panter. Ale nagle musiał być jenerałem; szczęściem miał do czynienia z małymi rozruchami. Ponieważ zaś uspokoił te zamieszki w pobliżu pól, gdzie Aleksander Wielki niegdyś stoczył bitwę, dlatego zawróciło mu się w głowie i w jednym liście pisał: Vexavi Amanienses hostes sempiternos," jakby wielkie odniósł zwycięstwo. Ale Partów bał się okropnie, upomina się, by go do Rzymu jak najprędzej odwołano.

Trzeciego sierpnia 50 r. opuścił Cylicyę, 25. listopada zatrzymał się w Atenach, potem wrócił do Brundisium, chciał by mu pozwolono na tryumf, lecz nie miał ani 10000 poległych, ani nie poszerzył granic państwa, wobec czego w Rzymie zadekretowano mu tylko dziękczynienie bogom; ale to mu nie wystarczało. Ponieważ zaś tryumfator mógł wjechać do Rzymu tylko w dzień tryumfu, przeto włóczy się po całej Italii z liktorami, na których wszystko [illegible].

W tym też czasie zaczyna się najsmutniejsza



epoka w jego życiu. Musiał oświadczyć się stanowczo za Cezarem lub za Pompejuszem; śpiewa więc hymny pokoju, myśląc, że słowami zażegna burzę; jeździ po willach i zasypuje listami przyjaciół zwłaszcza Attykusa, co ma robić, po której stanąć stronie, bo Cezar ma siłę a Pompejusz zasady. Codziennie wtenczas pisał i z tego zebrano przeciw niemu dowody oskarżenia.

W marcu 49. r. Pompejusz opuszcza Brundisium, ale Cyceron nie idzie za nim; Cezar wzywa go do siebie, a nawet mu grozi; wreszcie w końcu czerwca puszcza się Cyceron na morze, twierdząc, że „melius est cum Pompeio vinci, quam cum Caesare vincere. Poszedł do Dyrrachium, gdzie zachorował; pod Pharsalos nie był. Republikanie zebrali się po klęsce na Korcyrze. Ni stąd ni zowąd ruszył Katon, [illegible] i ofiarował Cyceronowi dowództwo nad rozbitą armią Pompejańczyków; Cyceron go nie przyjął, przez co wsz. na siebie oburzył. Do Afryki z Pompejuszem nie poszedł, lecz wrócił do

Brundisium; tu nie był pewny przyjęcia, lecz Antoniusz pozwolił mu pozostać w tem mieście, gdzie zapomniany spędza czas od r. 48. do 47. Tu jeszcze ma ze sobą liktorów, którzy jak cień nie odstępują go na krok. Jest bardzo smutny; pisze do Attykusa XI. 9.: „Laeca ad te dienata li scribo, bodajem się był nigdy nie urodził; miota przekleństwa na brata Quintusa, który stał po stronie Cezara. Dopiero w czerwcu r. 47. rozwesela się nieco, gdyż przybyła do Brundisium jego córka Tullia. Małżeństwo jej z Dolabellą nie było szczęśliwe. We wrześniu otrzymał od Cezara listy uspokajające, i mógł wrócić do Rzymu. Małżeństwo jego z Terencyą zaczyna się rozchwiewać. W r. 46 r. szuka pociechy w literaturze i łudzi się, że Brutus przez swój wpływ na Cezara, utrzyma republikę. Tymczasem 20 kwietnia 46. r. przychodzi wiadomość o bitwie pod Tapsos i samobójstwie Katona. Cycero potępiał samobójstwo; rok 46. spędza w Rzymie i Tusculanum, pisze



„Brutusa" i „Katona", porusza się jeszcze dość swobodnie w stosunku do Cezara. W połowie r. 46 wraca Cezar do Rzymu; Cycero zbliża się do niego i zaczyna przemawiać. Korzysta ze wspaniałomyślności Cezara i występuje w obronie kilku Pompejańczyków. W senacie dziękuje Cezarowi za pozwolenie powrotu optymaty Marcellusa. Kiedy brat Marcellusa rzucił się do nóg Cezarowi i prosił o pozwolenie na powrót dla brata, senatorowie podnieśli się z swych siedzeń, a Cycero wygłosił: „pro M. Marcello oratio." Jest to mowa dziękczynna; chwali Cezara zbytecznie. Ponieważ Cezar mówił o pewnem zmęczeniu, wzywa go do wytrwania i obiecuje mu pomoc senatu i swoją; w § 20 prosi go o nadanie większej wolności rzeczypospolitej. Przerwał więc Cycero swoje milczenie od roku 52.

Mowa ta budziła rozmaite podejrzenia. Wolff w r. 1802 zwrócił uwagę na ogólnikowość, brak dyspozycyi i na jej ton deklamacyjny. Lecz przy końcu XIX. wieku uznała ją krytyka za autentyczną; brak dyspozycyi da

się wytłómaczyć tem, że jest extemporalną wypowiedzianą bez przygotowania, a nie literacką. Należy ona do t. z. „Orationes Caesarianae" tj. do mów wygłoszonych przed Cezarem.

W tych samych okolicznościach wypowiedział mowę „pro Ligario" w r. 46. Qu. Ligarius stał po stronie Pompejusza. W Adrumentum w Afryce wpadł w ręce Cezara i ten skazał go na wygnanie. W obronie Ligariusza, którego z osobistych pobudek oskarżyli Pompejańczycy, a mianowicie Tubero, staje Cyceron. Opiera on się na tem, że położenie Ligariusa jest takie, jak tych, którym Cezar już przebaczył; Ligarius sam się do winy przyznaje. Mowa Cycerona podziałała, Ligarius został ułaskawiony. Później spotykamy go wśród morderców Cezara.

Cezar krótko zostaje w Rzymie; już w listopadzie r. 46. poszedł do Hiszpanii. Cyceron przebywa w Tusculanum, zajmuje się literaturą, pisze „Orator"; na zimę wraca do Rzymu, rozwodzi się z Terencyą, a żeni się z bogatą Publilią, lecz już w 45 r. rozeszło się to małżeństwo.

Rok 45. jest dla Cycerona bardzo nieszczęśliwy, bo w lutym umiera Tullia. Do samotności przyczynia się i to, że syn Marcus bawi w Atenach na studyach. Listy jego z r. 45. nadzwyczaj smutne; pociechy szuka w filozofii. Po śmierci Tullii zwraca się do niego Sulpicyusz w bardzo pięknych listach.

W r. 45. wypowiada trzecią mowę „Caesarianam".



W listopadzie wystąpił w obronie Dejotara, tetrarchy Galacyi, który stał po stronie Pompejusza i od niego otrzymał część Armenii i tytuł królewski. Cezar po bitwie pod Pharsalos odebrał mu część kraju, a nadto wnuk Kastor i lekarz Filippus oskarżają go, że chciał Cezara otruć. Cyceron broni go, bo Dejotar popierał go w Cylicyi. Proces odbywa się w domu Cezara. Znać zaniepokojenie Cycerona; skarży się na loci insolentia, nie widzi przed sobą ani kuryi, ani forum, „loci angusti debilitant orationem". Tłómaczy, dlaczego Dejotar i inni, a więc i on sam stanęli po stronie Pompejusza. Jak się proces skończył, nie wiemy. –

Temi trzema mowami zajął się Willamowitz Möllendorf w Hermesie tom II., i upatruje w nich pewien zwrot w prostocie, z wyjątkiem „Marcelliana oratio". Zdania krótsze; niektórzy widzą w tem zwrot do atycyzmu, rzecz to jednak wątpliwa; od tej prostoty odbiega Cyceron w Filippikach.

W r. 44. pod konsulami Cezar i M. Antonius. W r. 45 i 44. coraz częściej pojawiały się zamachy stanu; Antoniusz próbował Cezara ogłosić królem; Cezar dąży do monarchii, ginie jednak 15. marca r. 44. pod sztyletami spiskowców. Cyceron nie bierze udziału w tej konjuracyi, lecz chwali potem morderstwo i „Idus Martias", a morderstwo nazywa „gloriosissimum facinus". Teraz rehabilituje swoje postępowanie z lat 45 i 44.

Po śmierci Cezara nie wiedziano, czy Antoniusz będzie dążył do monarchii, czy będzie ścigał mordercó Cezara, czy też przejdzie na stronę rzeczypospolitej. Był to bowiem człowiek połowicznych pojęć, hulaka, bez stałych zapatrywań politycznych. W końcu dąży do jedynowładztwa; Brutusa i Kassyusza wypędza z Rzymu.

Cyceron jeździ po willach, i pisze masami dzieła filozoficzne: „De deorum natura,” „de officiis”, „de amicitia.” W końcu otworzyły mu się oczy, że Antoniusz obdziera skarb publiczny i był tem do tego stopnia zrażony, że chciał pójść na wschód do Dolabelli, mordercy Cezara. Wsiadł nawet na okręt, lecz wichry przyniosły go do Regium, gdzie się dowiedział, że rzeczy w Rzymie lepiej się układają; wraca więc w jesieni. W Rzymie zastał Oktawiana, wnuka Cezara po siostrze, w nim widział człowieka, którego senat powinien przeciwstawić Antoniuszowi, który zagarnął wszystkie „acta Caesaris,” fałszował je okropnie, i na nich opierał swą władzę.

W r. 44. pierwszego września zwołał Antoniusz senat, by uchwalić supplicationes na uczczenie pamięci Cezara. Cyceron nie przyszedł na posiedzenie senatu, wymawiając się chorobą. Antoniusz zagroził mu w senacie gwałtem, że mu drzwi wyłamie. To skłoniło Cycerona, by się rzucić w objęcia Oktawiana, namawiać senat na jego stronę.

Tworzą się dwa stronnictwa: Oktawian z senatem po jednej, a Antoniusz po drugiej stronie.



Drugiego września udał się Cyceron do senatu i wypowiedział pierwszą filipikę (w starożytności zwano ją oratio Antoniana.) Usprawiedliwia swą nieobecność w senacie, napada gwałtownie na fałszowanie papierów, i na „voluntaria servitudo” woba Antoniusza. Koniec mowy bardzo piękny. Antoniusza wtedy w senacie nie było. Cyceron czuje, że już niedługo będzie żył, przeto końcem życia chce poświęcić rzeczypospolitej.

Dziewiętnastego września przemawia na tę mowę Antoniusz w senacie w czasie nieobecności Cycerona.

Kiedy Antoniusz opuścił Rzym, odpowiedział Cyceron drugą filipiką, broszurą, której nie wygłosił. W początku broszury mówi o swoich i ojczyzny wrogach; w § 7. mówi bardzo pięknie o tajemnicy listów, które Antoniusz miał cytować w senacie; w § 21. morderstwo Cezara nazywa „gloriosissimum factum.” W §. 105. występuje gwałtownie przeciw Antoniuszowi; piętnuje jego pijatyki. Już tu brzmi nuta: „nie układajcie się z Antoniuszem.” Jest to inwektywa, pełna słów obelżywych.

Antoniusz żądał, by mu oddano „Gallia Cisalpina,” aby dostać klucz do rzeczypospolitej. Na tym fakcie opiera się polityka Cycerona; wzywa on cały senat, by odmówił Antoniuszowi tej prowincyi, i by z wojskiem stawił mu czoło.

Cyceron w młodym, bo dopiero 18 letnim Oktawianie widział zbawcę rzeczypospolitej. Antoniusz miał jeden legion w Rzymie, ale ten mu nie wystarczał; potrzebował on silniejszego punktu oparcia. „Gallia Cisalpina" dzierżył Decimus Brutus, M. Brutusowi przeznaczył Cezar Macedonię, Kassyuszowi Syryę. Otóż im chciał Antoniusz wydrzeć prowincye; zwrócił się najpierw przeciw Decimusowi Brutusowi; a kiedy ten poduszczany przez republikanów, nie chciał oddać prowincyi, Antoniusz obległ go w Mutina.

Cyceron pisał w willach „De officiis", lecz 9. grudnia występuje w senacie z trzecią filippiką; postawił wniosek, by pochwalić Decimusa Brutusa za chęć obrony Oktawiana i legiony, które opuściły Antoniusza. W § 3. wypowiada swoje zamiary; mówi, jak Oktawian zyskuje sobie coraz to nowych zwolenników; stawi Decimusa i Markusa Brutusów. W §. 34. coraz wyraźniej zaznacza, że obrońcą rzeczypospolitej i senatu będzie Oktawian. Przy końcu (§ 35. i 36.) wygłasza hasło, że „trzeba zwyciężyć, lub zginąć."

Uchwały senatu z d. 20. grudnia udzielił Cyceron ludowi tego samego dnia w IV. filippice; tutaj chce dowieść, że Antoniusz jest wrogiem (hostis) rzeczypospolitej, i charakteryzuje go dosadnie przed ludem. W grudniu r. 44. chwyta Cyceron ster rządów rzeczypospolitej.



Konsulami na r. 43 mianowani zostali Hirtius i Pansa, cezaryanie, lecz niechętni Antoniuszowi; i już 1. stycznia r. 43. scharakteryzowali go w senacie i zdali sprawę z wojny pod Mutiną.

Calpurnius Piso, teść Cezara, postawił wniosek, by z Antoniuszem nawiązać stosunki pokojowe. Cyceron odpowiada na to V. filippiką, w której żąda, by z Antoniuszem nie paktować, lecz ogłosić go „hostis" rzeczypospolitej. Mówi też że Oktawian nie postępuje jasno, lecz milczy.

Koresponduje wtedy z Asiniusem Pollionem w Hiszpanii, by szedł na odsiecz Decimusowi, z Lucyuszem Munacyuszem Plankusem, namiestnikiem Gallii północnej. Równocześnie pisze ciągle do M. Brutusa by przybywał z pomocą.

W V. filippice jest duch Demostenesa, i dlatego Cyceron nazwał swe mowy przeciw Antoniuszowi „filippikami". W §§ 3. i 33. występuje przeciw legatio: „Chwaliliście wszystkich przeciwników Antoniusza, a teraz chcecie z nim paktować"! Mimo tej mowy postanowiono wysłać poselstwo.

Czwartego stycznia występuje Cyceron z VI. filippiką przed ludem. Uwiadamia o poselstwie i uspokaja lud, że do wojny z Antoniuszem przyjdzie. W § 19. mówi o wolności ludu, i słowami: „populi Romani propria est libertas" kończy tę mowę.

Jeszcze nim posłowie wrócili wypowiada w senacie z początku lutego VII. filippikę; mowa to krótka, ale pełna treści; zbliża się w niej do Demostenesa. W §. 7. mówi, że on, który zawsze był za pokojem, teraz musi przemawiać za wojną; zachęca do niej „quia pax turpis est," „periculosa est, quia esse non potest." Tutaj znowu powiada, że powinniśmy umrzeć chwalebnie, jeżeli zwyciężyć nie możemy. Przedewszystkiem walczy przeciw złemu, zgniłemu pokojowi.

Tymczasem wrócili posłowie prócz Serwiusza Sulpicyusza, który umarł „in legatione" i przynieśli od Antoniusza warunki niemożliwe do wykonania. Senat zrywa się do czynu, zwołuje tumultus, t.j. pospolite ruszenie, czemu Cyceron był przeciwny, żądał bowiem regularnego wojska. —

R. 43, 15. marca wygłasza w senacie VIII. filippikę; walczy z Furiusem Calenusem, który przemawiał za łagodnością (indulgentia); mówi też o wyszczególnieniu Sulpicyusza.

W filippice IX., która odbiega od ogólnego celu, sławi Sulpicyusza; twierdzi, że senat powinien mu wystawić posąg, przyczem dodaje, że Serwiusz Sulpicyusz będzie się tem cieszył, jeżeli wogóle umarli czują. W końcu żąda by mu sprawić pogrzeb kosztem państwa.

Antoniusz wymógł, że Macedonię przyznano bratu jego, Lucyuszowi Antoniuszowi, a Syryę Dolabelli. Z temi uchwałami walczy Cyceron. —



Konsul Pansa przeczytał w senacie list M. Brutusa, przeciw któremu występuje Furius Calenus. Cyceron w X. filippice walczy przeciw Calenusowi i domaga się, żeby M. Brutus został w Macedonii. Tem M. Brutus wyrósł później na bohatera rzeczypospolitej. Takim on nie był; nowsze badania wykazały, że Brutus był samolubem, i dopuszczał się zdzierstw na prowincyi. Stosunek jego do Cezara jest monstrualny, jeśli to prawda, że był jego synem.

Cyceron gniewa się w tej mowie na senatorów, że się lękają weteranów Cezara; wreszcie chwali „libertas populi Romani."

XI. filippika jest poświęcona Kassyuszowi. Po śmierci Cezara wymógł Antoniusz na ludzie i senacie, by Syryę, przeznaczoną przez Cezara Kassyuszowi, oddać Dolabelli. Kiedy Dolabella wyruszył do Syryi, napotkał w Azyi Mniejszej Treboniusza, mordercę Cezara. Przyszło do starcia, wśród którego zginął Treboniusz. Senat postanawia wydać wojnę Dolabelli. Cyceron charakteryzuje Antoniusza i Dolabellę; w §10. mówi, że Antoniusz jest stanowczo gorszy niż Dolabellę. Przemawia gorąco i stawi Kassyusza, że on powinien objąć naczelne dowództwo w wojnie na wschodzie. W tej mowie mówi o strachu senatorów przed weteranami.

W XII. filippice przemawia gwałtownie przeciw ponownemu wysłaniu posłów do Antoniusza, na których czele jego chciano postawić. Znowu charakterystyka Antoniusza.

W §. 21. zwraca się do swych pastug. Chce zostać w Rzymie, bo osobiste jego bezpieczeństwo byłoby zagrożone.

M. Lepidus, namiestnik „Gallia Narbonensis" radzi w liście senatowi pokój. Cyceron przemawia przeciw temu w XIII. filippice i odczytuje list Antoniusza, w którym tenże chce poróżnić Cycerona z Brutusem. Mówi o pokoju, ale takim, który wywalczyć trzeba. Mowa długa; charakteryzuje bardzo dowcipnie stronników Antoniusza.

Antoniusz chciał pozyskać Oktawiana i zemścić się na mordercach Cezara. Cyceron łudzi się, że senat stoi z nim w zgodzie, i przesadza ochotność senatu do wojny. Antoniusza nazywa „bellua", „novus Hannibal".

W kwietniu r. 43. przyszło do walki pod Mutyną. Zwycięstwo zostało po stronie republikanów, lecz Hirtius i Pansa wskutek ran umierają. Antoniusz poszedł za Alpy. 20. kwietnia przyszła do Rzymu wieść o zwycięstwie, lecz nie o śmierci konsulów.

23. kwietnia wypowiedział Cyceron w senacie XIV. filipikę. Oszołomiony powodzeniem domaga się, by senat wyraźnie ogłosił Antoniusza hostis. W § 8. charakteryzuje Lucyusza Antoniusza; w § 13. mówi o sobie, wykłada swój plan polityczny. Jeszcze i w tej mowie łudzi się co do Oktawiana. Żąda uchwalenie supplicationes na 50 dni, tryumfu dla wodzów i nagrobka dla poległych. W tej mowie wznosi się na szczyt wymowy epideiktycznej;



mówi o poległych pod Mutiną, a mówi tak, że jego słowa możnaby do niego samego zastosować:

Zwycięstwo pod Mutyną nie wyszło na korzyść rzeczypospolitej. Rząd nie dość Oktawiana wyróżniał, wskutek tego ten oddalał się coraz bardziej od senatu, poróżnił się nadto z Decimusem. Antoniusz połączył się w Gallii z Lepidusem. Cyceron czuwa, i wzywa M. Brutusa do Rzymu, lecz ten nie wraca. 29. maja Antoniusz łączy się z Lepidusem. Obaj wkraczają do Italii, i zbliżają się do Rzymu. We wrześniu r. 43. zawarto drugi tryumwirat w Bononii. To odjęło Cyceronowi wszelką nadzieję. Z lipca r. 43. mamy jeszcze jego listy, lecz od zawarcia tego tryumwiratu staje się bezczynny. Od sierpnia błąka się po willach, nie wie gdzie się schronić. W grudniu chciał jechać do Grecyi wsiadł nawet na okręt, jeździł chwilę pod Gajetą, lecz potem wylądował.

Tymczasem między tryumwirami powstał handel o dusze. Antoniusz domagał się śmierci Cycerona, a Oktawian na to się zgodził. Cyceron osiadł w Formianum i tam w nocy z 6. na 7. grudnia dosięgła go śmierć r. 43. a w 63. roku życia. Jeszcze po śmierci pastwiono się nad nim, ręce jego i głowę umieszczono na rostra. Wówczas Rzym po raz ostatni widział jego twarz, ale już śmiertelną bladością okrytą.

Deklamacya obrała sobie jego śmierć za przedmiot, czy

n. p. Cyceron nie powinien był błagać o łaskę i t. p.

Około r. 55. miał już Cyceron ustaloną reputacyę; wtedy napisał do niego Catullus wierszyk: „Disertissime Romuli nepotum”... Czy tu była ironia, to niewiadomo, bo Cyceron chciał być eloquentissimus, a nie disertissimus. Ten wierszyk jednak jest dla nas dowodem, że Cyceron był już wówczas znanym. Najmniej przemawia na polu epidejktycznem, a najwięcej mamy mów politycznych i adwokackich. On tę wymowę adwokacką uszlachetnił i wprowadził do literatury. Z tych mów cała jego polityka jest jasna. Cyceron wyszedł, jako człowiek środka, wyznawał zasadę, że należy się strzedz skrajności. Za młodu walczy w obronie uciśnionych, zaczyna od mowy „pro Roscio Amerino,” potem występuje przeciw Werresowi; Od r. 81. do 70. trzyma się zasady Scypiona i walczy przeciw możnowładztwu. Od r. 66. przystaje do Pompejusza; to epoka zachowawcza, w której Cyceron piastuje preturę i konsulat. Po r. 63. zaczynają się gorsze czasy; skrajna demokracya dochodzi do steru rządów, Cezar łączy się z anarchistą Klodyuszem — Cyceron idzie na wygnanie.

Po r. 57. lawiruje między tryumwirami, widzi że ster władzy wysuwa się z jego dłoni. Kiedy Pompejusz w r. 52. zostaje consulem sine collega, monarchia jest nieunikniona. Cyceron stara się pogodzić Pompejusza



z Cezarem. Rozmowa Cycerona z Cezarem 27. marca 49. roku otwiera mu oczy. Potem w wojnie Cezara z Pompejuszem nie bierze udziału, choć sprzyja Pompejuszowi.

W r. 47. wraca Cezar do Rzymu. Cyceron myśli, że będzie rządził konstytucyjnie, i daje temu odgłos w mowie „pro Marcello,” lecz już w mowie „pro Ligario” jest trzeźwiejszy. W r. 46. pisze Katona; jest to żal po stracie rzeczypospolitej. Po r. 44. łudzi się znowu nadzieją, że rzeczpospolita da się uratować. Na te lata przypadają Filipiki, które każdego muszą pogodzić z Cyceronem. —

## Zwarcenie literackie Cycerona

Cyceron uważał za cel wymowy „persuadere, movere, delectare.” Był psychologiem, znał psychologiczne prawa ludu, i dlatego był „summus animorum tractandorum artifex.” Chciał przekonywać, ale i czarować! Jak wysoko pojmował cel wymowy świadczy „Brutus” § 290., gdzie mówi, że chce, by ławy były pełne słuchaczów, gdy będzie przemawiał. Cyceron miał inną publiczność niż dzisiaj; toteż słusznie mówi Kwintylian, ks. XII., że inaczej przemawia się do wykształconych sędziów (iudex doctus), a inaczej do ludu.

Cyceron miał skłonność do patosu i dlatego robiono mu zarzuty, szczególnie szkoła Attyków, kwitnąca między r. 55. a 50., naśladująca Lizyasza. Cyceron zarzucał im, że są „ieiuni et sicci". O tych zarzutach mówi Tacyt w „Dialogus."

Cyceron rozwijał się z biegiem czasu; zaczyna „pro Roscio Amerino", azyanizmem i abundancyą. W pierwszych mowach nadużywa figur obrazowych tak, że krótkie zdania często rymują. Potem pod wpływem Molona poskramia ten azyanizm. Epoka klasyczna od Werryn 70 r. do 52 r., do „pro Milone". W „orationes Caesarianae" upatrywali niektórzy attycyzm, pewną oschłość i prostotę. Natomiast w filipikach zbliża się do patosu mów młodzieńczych.

Język: Cyceron reprezentuje doskonałość formy, która idzie w parze z pewnem skostnieniem i zubożeniem języka. Działo się to już za Terencyusza, który chcąc wprowadzić do języka „urbanitas", wyrzucał wyrazy Plauta. Teraz za Cycerona język ubożeje co do fleksyi i bogactwa słów. Cyceron w „de Oratore" stawia hasło, by starać się o „urbanitas", a unikać „rustica asperitas" i „peregrina insolentia". Równocześnie twierdzi, że jako skały na morzu unikać należy niezwykłych wyrazów. Toteż język Cezara jest ubogi; z kilku synonimów wybiera jeden, i tego



tylko używa, np. nie ma nigdy fluvius ani amnis, tylko flumen; zamiast nescio i nequeo używa haud scio i non possum. Ma diligere, odrzuca amare, ma interest, odrzuca refert; nie ma quamquam, quamvis, licet, etiamsi; lecz używa tylko etsi. Igitur ma tylko raz, a zawsze używa itaque. Kierunek więc Cezara byłby zgubny dla języka.

Cyceron idzie za nim w pewnym kierunku. W młodości pod względem doboru słów jest liberalniejszy, np. w „De inventione" ma extrarius, potem ma tylko externus. W późniejszych pismach unika przymiotników na -bilis i adwerbiów na -iter; ma humane, dure, large, zamiast humaniter, duriter, largiter i t. d.; natomiast w listach ma formy na -iter. Fleksya ubożeje, np. Sallustyusz ma tumultus -i, obok tumultus -us; Nepos używa parseram obok peperceram; za Cycerona ustają te dublety. Nastąpiła też pewna rezerwa co do przyjmowania nowych wyrazów. Cyceron w „Orator" 49. 164. mówi: „bonitate nostrorum verborum utamur"...

W ślad za Lukrecyuszem wprowadza pełno terminów filozoficznych, tłumaczonych z greckiego, przez co ożywia i wzbogaca język. Główną jego zasługą jest wprowadzenie okrągłego peryodu i rytmu do prozy, szczególnie zaś w klauzulach.

Cyceron więcej przemawiał do patosu, miał do czynienia z partyą attycystów, lecz zwycięstwo przechyliło się na jego stronę, a ich mowy wszystkie przepadły. Współcześni i potomni zawyrokowali na korzyść Cycerona, lecz mimo to niektóre jego mowy zaginęły w w. IV. i V. po Chr., a wiemy o nich tylko z komentarzy i cytatów. I tak zaginęły: 1. mowa „in toga candida", wypowiedziana w r. 64. 2) mowa przeciw Klodyuszowi z r. 61. Cyceron zarzeczył Klodyuszowi w senacie, o skandal w domu Cezara przy uroczystości „bona dea"; przyszło między nimi do kłótni, a Cyceron obronił później to starcie literacko p. t. „Oratio in Clodium". - Te straty uzupełniają nieco komentatorowie.

Losy pośmiertne Cycerona są dosyć znane. W końcu rzeczypospolitej i w I. w. po Chr. zaczęto w szkołach retorycznych wyśmiewać jego patos, ale krótko, bo już około 30 r. naszej ery zyskuje znowu uznanie. Autorowie I. wieku, jak np. Seneka młodszy piszą stylem zupełnie innym, niż Cyceron. W I. w. po Chr. zaczęto się Cyceronem poważnie zajmować; na jego korzyść pisał i działał. Qu. Asconius Pedianus. Asconius urodził się w Patavium, był więc bliskim ziomkiem Liwiusza. Pisał „contra obtrectatores Vergilii"; naśladował dalej greckie utwory, pisząc „Symposion" Tacońskie; przedstawia noc u sławnego gastronoma



Apiciusa, gdzie rozprawiano, jakby ciało zahartować i zachować zdrowie.

Przedewszystkiem był erudytem i krytykiem. Napisał „Enarrationes", komentarze do Cycerona i poświęcił je synowi; wskutek tego ton ich jest familijny. Te „enarrationes" do 5 mów Cycerona znalazł w r. 1416. Poggio Braggiolini w St. Gallen, lecz rękopis ten zaginął, a zachowały się tylko odpisy komentarza do mowy „in Pisonem" z 55 r., „pro Scauro" 54 r. „pro Milone" z. 52., „pro Cornelio de majestate" z 65 r. i „in toga candida contra competitores" z r. 64. Komentarz ten wydali Kiessling i Schöll. Daje on nam ciekawy materyał z pierwszej ręki, i jest najlepszy.

W tymsamym „codex St. Gallensis" znaleziono komentarz do „Divinatio in Caecilium" i do części Werryn, lecz wartość jego jest mała. Ważniejsze są: „scholia Bobiensia", które znalazł w r. 1814. kardynał Angelo Mai w palimpseście ambrozyańskim. Autor tych scholiów może pochodzi z IV. wieku. Obejmują one komentarz do mowy „in Clodium" i „De aere alieno Milonis" z r. 52. Oświecają one artystyczną i rzeczową działalność Cycerona.

Mniejszą wartość ma wydany w Leiden 1632 r. przez Jakóba Gronowa, t. zw. „Scholiasta Gronovianus." Zawiera objaśnienia do „Divinatio in Qu.

Caecilium," do części Werryn, do II. III. i IV mowy przeciw Katylinie, do „pro Ligario," Marcello, Deiotaro, Roscio Amerino," „de imperio Cn. Pompei i pro Milone." Wartość tego komentarza jest mała; prawdopodobnie nie jest on jednolitem dziełem, niektórzy wyróżniają w nim cztery ręce i cztery rozumy.

Obok mów największy materyał do biografii Cycerona dają nam jego

# Listy.

Przez Cycerona właściwie wchodzi list do literatury. I przed nim były listy w literaturze greckiej, lecz mają one charakter albo polityczny, albo naukowy. Dopiero Cyceron list prywatny podniosł do szlachetnej formy i wprowadził do literatury.

List pisany pod wrażeniem chwili odzwierciedla stan duszy, toteż z listów poznajemy najtrudniejsze przejścia w życiu Cycerona. Rozciągają się one od r. 68 do 43, rosną i mnożą się w miarę jak zbliżamy się ku jego śmierci. Od 68 do 58 r. mamy mało listów, bo prawdopodobnie zniszczył je pożar, kiedy w r. 58. spalono dom Cycerona. Dopiero w r. 46 powstała myśl u Tirona, by listy Cycerona zebrać; z r. 46



mamy ich 86, z r. 43-75, gdy tymczasem dawniejszych nie można było wyłowić.

Cyceron był naturą artystyczną, która jego listom nadawała charakter artystyczny. W jego listach jest to wszystko, o czem dziś dowiadujemy się z gazet. List Cycerona jest tem swobodnem rozmawianiem, gawędzeniem (λαλεῖν) z przyjacielem. Wiedział on, że listy mają swoją teoryę; ad familiar. II. 4. powiada: „epistolarum multa genera haud ignoras..." Najważniejszą kategoryą listów jest ta, która uwiadamia o jakimś fakcie. Prócz tego τύπος ἐπιστολικός są jeszcze dwa rodzaje listów: 2) unum familiare et iocosum, gdzie λαλεῖν i dowcip Cycerona widnieją; 3) severum et grave, pisany w smutnych chwilach do przyjaciela, kiedy go chcemy pocieszyć. Tymi typami listów zajął się Hirzel „der Brief."

Wśród listów Cycerona mamy reprezentowane wszystkie formy, od małych bilecików do traktatów, nadto listy innych ludzi do Cycerona, które mają dużo rysów indywidualnych i rzeczowych.

W I. w. po Chr. pisali listy Seneka i Pliniusz młodszy, lecz odstąpili oni od charakteru właściwego listu; listy Pliniusza są retoryczne, a Seneki są

traktatami: Po Cyceronie zachowało się nam:

1) Epistularum ad M. Brutum. 2 księgi.
2) Epistularum ad. Qu. fratrem 3 księgi
3) Epistula ad Octavianum
4) Epistularum ad Atticum 16 ks.
5) Epistularum ad Familiares 16 ks.

Nie jest to jednak kompletna spuścizna po Cyceronie, słyszymy bowiem o 9 księgach listów ad Hirtium, o 9 księgach ad Brutum, (my mamy 2 księgi) o 3 księgach ad Caesarem Iuniorem (my mamy jeden list i to nie autentyczny); nie mamy 3 ksiąg ad Pansam, który był konsulem w r. 43., - 2 ksiąg ad filium, 2 ksiąg ad Calvum, 2 ksiąg ad Nepotem, 2 ksiąg ad Actium. Całe więc masy listów zaginęły. Cyceron pisał ich dużo, bo potrzebował wrażeniami podzielić się z przyjaciółmi.

Wogóle w starożytności kursowało po śmierci Cycerona przeszło 70 ksiąg jego listów. My posiadamy około 860 listów; co do chronologii, to tylko 11 wyprzedza r. 63.; z r. 63. nie mamy żadnego listu, bo Cyceron miał wiele zajęcia jako konsul; wielką liczbę listów posiadamy po r. 49, po wybuchu wojny Cezara z Pompejuszem.

Mamy trzy specjalne korespondencye: ad Atticum, ad Brutum, i generalny zbiór ad Familiares.



# Listy ad Atticum ks. 16.

Mamy tu człowieka, z którym Cyceron ciągle rozmawiał, którego potrzebował na każdym kroku.

T. Pomponius Atticus urodził się w r. 109., przeżył jednak Cycerona, bo umarł w r. 32. Życie jego dość znane z Korneliusza Neposa. Jako epikurejczyk trzymał on się z dala od polityki: Cyceron poznał go w szkole. Atticus siedział przeważnie w Grecyi; w Epirze kupił sobie majątek, handlował produktami i pożyczał pieniądze na lichwę. W późniejszych czasach przebywał dużo w Rzymie, na Kwirynale, i tu odgrywał rolę mecenasa, ale skąpego. Ma licznych przyjaciół, bo jest bogaty, ma rozum dyletanta, a nadto założył fabrykę przadków, bo wydawał kalendarz familiae Romanae. Mamy bardzo ciekawe świadectwo Korneliusza Neposa w „Vita Attici" rozdz. 16. gdzie mówi, że Cyceron przedewszystkiem umiłował Atticusa tak, że go przenosił nawet nad własną rodzinę, że wystawia go w publikowanych księgach filozoficznych, w 11 tomach listów od r. 63. aż do końca życia. Cyceron „ad Atticum" mówi: „ego tecum, quamquam mecum loquor".

Attykus zbierał listy Cycerona, ale ich nie wydawał,

bo to były listy czysto prywatnej natury, a nadto Cyceron otwierał przed nim duszę ze wszystkimi uczkanami; i wypowiadał swoje zapatrywania polityczne, wobec czego publikowanie listów mogło go skompromitować.

Korneliusz mówi o 11 księgach, a my ich mamy 16; Korneliusz twierdzi, że listy te sięgają od r. 63-43, a my mamy od 61.-44., i kilka listów z r. 68. Przypuszczają niektórzy, że Attykus ostatnie listy Cycerona zniszczył, by go nie skompromitować. Te listy nie były jeszcze publikowane kiedy pisał Korneliusz, a nawet z początku I. w. po Chr., jak poświadcza Asconius Pedianus, nie były znane. Natomiast zna je Seneka w pismach po r. 60, a więc około r. 60 listy Cycerona zostały opublikowane przez nieznanego wydawcę.

Te listy ad Atticum są dla nas bardzo ciekawe, bo mają charakter monologu i dyalogu przeplatanego. Język nadzwyczaj prosty, codzienny, ale wykwintny (cotidianus ale urbanus). Pełno zwrotów śmiałych, przypominających Plauta, pełno przysłów i ulotnych słówek. Uderza nas plątanina wyrazów greckich, bo nie wszystko umiał wyrazić po łacinie.

O języku Cycerona pisał Meyer „De Ciceronis ad Atticum epistularum sermone".



# Ad Quintum fratrem - 3 ks.

Quintus urodził się w r. 102., ożeniony z Pomponią siostrą Attykusa, nie osiągnął konsulatu; w r. 61. administrował Azyą, 57. r. Sardynią, 54. r. udał się do Gallii i był jednym z wybitniejszych jenerałów, cenionych przez Cezara; w 53. poniósł klęskę w północnej Gallii; w r. 49. staje po stronie Pompejusza, Cezar mu to przebacza. W 43 r. pada ofiarą proskrypcyi.

Wiemy, że tłómaczył tragedye greckie na łacinę; z żoną wiecznie się kłócił, był gwałtownej natury, zadzierał z bratem, i z Attykusem. Mamy po nim 4 listy w zbiorze ad Familiares, i pismo polityczne „de petitione consulatus".

W tej korespondencyi „ad Quintum fratrem" są przeważnie listy M. Cycerona do Quintusa. Zbiór zaczyna się traktatem o administracyi prowincyi, napisanym prawdopodobnie w r. 60. Prócz tego mamy korespondencyę poufną. Listy te sięgają od r. 60. do 54. a charakterem zbliżają się do korespondencyi z Attykusem; nie ma przed nim tajemnic, „cum ad te scribo, tecum loqui videor". Listy są bardzo ciekawe zwłaszcza z r. 54. kiedy Quintus pojechał do Galii, M. Cyceron, chcąc przez brata

przypodobać się Cezarowi; donosi o planach, o poematach na cześć Cezara.
Kto te listy wydał, dlaczego ich tak mało, o tem są tylko przypuszczenia. Niektórzy uważają Tirona za ich wydawcę.

## Ad M. Brutum - 2 ks.

Jest to starszy morderca Cezara. Był autorem filozoficznym i zajmował się problemami etycznymi. Pierwszy raz żonaty z Klaudyą, drugi raz z Porcyą. Z Cyceronem łączyła go przyjaźń, nauka i polityka. Stał on w obozie Attycystów.
Starożytność znała aż 9 ksiąg. Nasz zbiór o tyle wyróżnia się od innych korespondencyi Cycerona, że tu jest dwoistość, mamy mianowicie listy Cycerona i Brutusa z r. 43. a więc wymianę myśli dwóch wybitnych polityków. Osoba Oktawiana jest osią tych listów. Mamy 15. listów Cycerona, 7 Brutusa i jeden list Brutusa do Attykusa. Listy pierwszej księgi są nam zachowane w rękopisach, natomiast listy drugiej księgi są odbiciem editio princeps. Drugą księgę wydał Kratander w Bazylei w r. 1528, rękopisów, z których ją wydał, nie znamy; musimy się spuścić na wiarygodność Kratandra. Podobnie



krytyka Velleiusa „Historya rzymska" opiera się na editio princeps z r. 1520.
Co do tych listów, poczęła się w w. XVIII. wielka polemika literacka, mianowicie Anglik Tunstall uznał je w XVIII. wieku za nieautentyczne. Ta polemika wywołała wielką wrzawę. W 19. wieku Holender Cobet zwrócił się stanowczo w obronie autentyczności. Podobnie Otto Edward Schmidt w dziele „Der Ciceronische Briefwechsel" i Gurlitt wystąpili za autentycznością. Wielkie wątpliwości budzą jedynie w pierwszej księdze list 16 i 17. tj. list Brutusa do Cycerona i Brutusa do Attykusa. Rozbiera się tu pytanie, czy Cyceron ma się ukorzyć przed Oktawianem „num Octavianus a Cicerone rogandus."
Wyglądają te listy na ćwiczenia retoryczne, suasoriae, lecz i tu pewności nie mamy. Gdyby nawet nie były autentyczne, musiałyby powstać zaraz w I. w. po Chr., bo je zna Plutarch. Chronologicznie listy drugiej księgi są wcześniejsze od listów księgi pierwszej; prawdopodobnie w starożytności, kiedy kursowało 9 ksiąg, a d Brutum, nasza druga księga stanowiła koniec ósmej, a nasza pierwsza wypełniała księgę ósmą.
W listach Brutusa przebija się prostota, za którą wciąż Brutus walczy, a nawet Cyceron zmienia

swój ton i stosuje się do Brutusa.

## Epistulae „ad Familiares" ks. 16.

Jestto korespondencya generalna; obejmuje listy Cycerona do rozmaitych ludzi i listy innych do Cycerona. „Epistulae ad Familiares" jest fałszywy tytuł wymyślony przez Etienne'a; inni dali tytuł „ad diversos". Zaczynają się od roku 62 i trwają do r. 43. Układ tej całej korespondencyi przedstawia się nam nieporządnie. Principia co do układu są najdziwniejsze, i niejednostajne. Raz jest ułożona według treści, raz według osób, ale w innych księgach mamy znowu mieszaninę. Księga trzynasta obejmuje same listy polecające, lecz i tu, w tej żebraninie o protekcyę znać pewien talent.

1) Pierwsza księga obejmuje listy do P. Corneliusa
Lentulusa Spinter, prokonsula w Azyi, który przy-
czynił się do powrotu Cycerona.
3) Trzecia księga zawiera listy do Appiusa Claudiusa
Pulcher, który przed Cyceronem był namiestnikiem Cyli-
4) cyi; czternasta listy do żony Terencyi, szesnasta wypeł-
niają listy rodzinne M. Tulliusa Cicerona, ojca i sy-
6) na, brata Quintusa, do Tirona, i jeden list Tirona do



do Cycerona. Ósma księga obejmuje listy M. Caeliusa do Cycerona. Poza tem są księgi, zawierające listy rozmaitych wybitnych osobistości, jak np. Asiniusza Polliona, Młodszego Katona, obrońcy rzeczypospolitej, i t.d. Jestto zatym kalejdoskop osób, treści etc.

## Charakterystyka.

I. księga zawiera ogromnie ciekawą apologię Cycerona; w 9. liście broni zmienności politycznej.

W VII. liście 3. księgi wyjaśnia Cyceron swoje pojęcia o arystokracyi; lekceważy arystokracyę rodową. Kiedy Cyceron udał się do Cylicyi, Appius Claudius, stary arystokrata, nie wyszedł przeciw niemu, nie uczcił; nie imponują mu jednak ich rody.

W IV. księdze ciekawej pod względem filozoficznym, w V. liście znajdujemy traktat Sulpicyusza Rufusa do Cycerona p.t. „Consolatio post mortem Tulliae." Sulpicyusz, chcąc pocieszyć Cycerona mówi o zmienności rzeczy. W księdze VII. występuje wielki dowcip Cycerona. W liście 32. do Volumniusa przenosi nad wszystko „urbanitas" i mówi, że jego ulotne słowa po całej obiegają stolicy. Prosi Volumniusa, by bronił jego dowcipów przed intruzami.

W IX. księdze znajdujemy listy do Petusa, który sobie

dogadzał ucztami. Pełno gawęd; szczególnie list 16. zawiera podziwmy dowcip. Mówi tu Cyceron o podszywaniu się wielu pod jego dowcipy, Cezar jednak ma taki bystry zmysł, że zaraz pozna, że to nie jest dowcip Cycerona. W 24. liście mamy śliczny opis, czem właściwie powinna być uczta dla człowieka kulturalnego.

XIV. ks. zawiera opis pożycia Cycerona z Terencją. Z początku żyją czule, potem Cyceron ziębnie.

XVI. ks. jest najlepszym dowodem, że Cyceron znaczy w dziejach cywilizacji i humanitarności. Widzimy w listach do Tirona, jak Cyceron troszczy się o jego zdrowie; pisze do niego: „cura, ut valeas." —

W nowszych czasach zajmowano się dużo tem, komu zawdzięczamy te zbiory listów. Niektórzy przypisują je Tironowi; mamy nawet pewne dane, że około r. 46. Tiro zaczął je zbierać, i dlatego z tego czasu mamy ich masę. Jeżeli ich zebrał dużo do jednej osoby, wydawał je osobno, np. ad M. Brutum ks. 9., inne zaś listy umieścił w zbiorze generalnym. Nie jest to wybór, ale pokłosie listów.

W „Epistulae ad Familiares" starał się zachować jakieś principium; albo umieszczał w jednej ks. listy do jednej osoby, albo pokrewne, albo z jednego czasu pochodzące. —



Gurlitt stawia tezę, że całą korespondencję Cycerona oprócz listów ad Atticum trzeba odnieść do jednego wydawcy, który dopiero około r. 46. zajął się nią i dlatego z przed r. 46. mało mamy listów.

Pod względem językowym są one kopalnią tak języka pospolitego jak codziennego, do czego się sam Cyceron ad Atticum przyznaje: „et omne plebeio sermone videor agere tecum?

Są też tu listy i innych korespondentów o odmiennych odcieniach. Między listami ad Atticum i ad Quintum fratrem, gdzie jest zupełnie swobodny, a listami ad Familiares, w których się nieco krępuje, jest pewna różnica językowa. Kiedy np. chce wyrazić radość z otrzymania listu od Attyka i od Quintusa, mówi o gratum adventum, o gratam epistulam, tymczasem w listach ad Familiares tę samą radość wyraża chłodniej, całem zdaniem „periucundae fuerunt tuae litterae."

W nowszych czasach listy te obudziły wielkie zajęcie przez swą prostotę. Najlepsze wydania są: Hoffmanna, Lechmanna i Ottona Edwarda Schmita. Całe wydanie mamy przez Tyrella i Purser'a z komentarzem angielskim.

Dzieje pośmiertne listów Cycerona są opłakane. Cyceron żył przez całe wieki średnie, natomiast listy

Cycerona zupełnie zaginęły, a wskrzesza je dopiero odrodzenie. Po r. 1340 – 45 Petrarka znalazł rękopis we Weronie, prawdopodobnie rękopis korespondencyi specyalnej i zaraz we Weronie rękopis ten odpisał. Wiemy o tem z pism Petrarki. Lecz ten odpis zaginął. W r. 1380. humanista Coluccio Salutato dowiedział się, że rękopis znajduje się u Viscontich w Medyolanie, i poprosił o odpis. Przepisano mu „Epistulae ad familiares" z oryginału we Vercellae, który dzisiaj znajduje się w bibliotece Medycejskiej we Florencyi. Prócz tego mamy odpis kodeksu weroneńskiego w codex medic. 49. 9. Także się zdziwił Coluccio Salutato, kiedy otrzymał inne listy, niż je znalazł Petrarka. Kazał sobie i te listy odpisać we Weronie, i ten odpis nam się zachował.

Poza mówcą i korespondentem stał jeszcze uczony Cyceron.

## Teorya retoryki u Cycerona.

W Rzymie przemawiano publicznie od początku, teoretyczne jednak przepisy retoryki doszły do Rzymu z Grecyi, i tak się przyjęły, że już w r. 161. następuje



Quint. Romanorum primus, quantum ego scio, condidit aliquid in arte rhetorica Cato ille Censorius.

banicya retorów z Rzymu, a szermierzem, który przedewszystkiem z nią walczył, był Cato Censorius. On jednak sam tę teoryę retoryczną przyjmował, i sam napisał dzieło retoryczne o wymowie; „vir bonus, dicendi peritus" jest jego określeniem mowy. Że on pierwszy na tem polu pracował, poświadcza Kwintylian. Mimo to retoryka powraca do Rzymu, zwłaszcza Grakchus góruje nad innymi.

tak mówi Quintilian o Katonie

2) Potem M. Antonius (143-83) napisał znowu dzieło teoretyczne „de genere dicendi." Przez cały drugi wiek napływają retorowie greccy, ale już z początkiem I. wieku występują Rhetores latini, którzy uczyli po łacinie. Była w tem reakcya przeciw przemożnemu wpływowi greckiemu. Stoi ona w związku z potęgą demokratyczną Maryusza.

3) 100–90 przed Plotius Gallus

Plotius Gallus 142 II.

Otóż ci Rzymianie, piszący o retoryce, czerpali z greckich wzorów. Retoryka grecka z V. wieku jest zabarwiona filozofią, dopiero w aleksandryjskich czasach ograniczyli tę teoryę do praktycznych reguł. Autorem takiej scholastycznej teoryi jest Hermagoras z Temnos (około r. 240), który jest ojcem scholastyki, i jego to przerwanie naśladują Rzymianie. Rhetorica ad

4) Również na I. wiek przypada życie Pozydoniusza z Apamei, który jeszcze całą wszechwiedzę jak

Arystoteles posiada. Otoż i on zajmuje się retoryką, popularyzuje, wprowadza ją do salonu, jak powiada Willamowitz. Cyceron pisze na tem polu: „Rhetoricorum libri duo," albo „de inventione". Powstało w młodości Cycerona około 20. r. życia. Było to dziełko zamierzone na 4 księgi; i miało objąć całą retorykę, ale Cyceron odbiegł od pierwotnego zamiaru, i po r. 86. napisał tylko 2. księgi.

Każde dzieło retoryczne powinno było obejmować: inventio, dispositio, elocutio, memoria, pronuntiatio. Cyceron zaś obrobił tylko inventio, i sam o tem dziełku powiada, że mu „ex commentariolis exciderunt". Skąd Cyceron brał bezpośrednio materyał, nie wiemy. Kwintylian w „Inst. Or." powiada, że to dziełko jest właściwie odczytami szkolnymi i że błąd, jaki się tu znajdzie, należy przypisać „tradens". Cyceron często wspomina Hermagorasa, więc i tradens widocznie na nim się opierał.

Z początku miesza Cyceron filozofię z retoryką. Stawia sobie pytanie, czy filozofia bez retoryki jest korzystna dla państwa; wreszcie dochodzi do konkluzyi, że tylko filozofia z retoryką może przynieść korzyść. Dziełko to więc jest płodem poronionym z zapisków szkolnych, które mu jakiś tradens



podał. Opiera się prawdopodobnie na Hermagorasie; wszystkie początkowe uwagi są Pozydoniuszowskie. Wyszło między r. 90 a 82. a więc teorya wyprzedza praktyczne paranie się wymową. Wtedy też 86-82 wyszły: Rhetorica ad Haerennium. Skonstatowano, że są liczne punkta styczne między obu dziełami; mamy więc 3 drogi: albo autor ad Haerennium czerpał z Cycerona, albo Cyceron czerpał z niego, albo wreszcie obaj są zależni od trzeciego źródła; pewności jednak nie ma. Najprawdopodobniej Cyceron jest od tego dziełka zależny.

przypisuje się Cornificiusowi

Sam Cyceron uważał „De inventione" za płód przedwczesny; przyzwyczajony do kwiecistego stylu nie miał tu pola do popisania się. Stąd też dopiero w r. 55. spotykamy go jako poważnego autora naukowego. W r. 55., kiedy stanął na szczycie chwały kiedy doznał zmiany losu, bo musiał iść na wygnanie, zaczyna na serjo pracować na polu literackiem. Usunięty od polityki przez tryumwirów, spędził wiosnę i część lata na wsi; w czerwcu powrócił na krótko do Rzymu, porachował się z Pizonem w mowie „in Pisonem"; w jesieni znowu jest na wsi przedewszystkiem w willi pod Puteoli, w okolicy Neapolu. Pod wpływem otoczenia uspokaja się nieco. W liście ad Familiares I. 9.23. pisze do Lentulusa: „me iam ab orationibus fere diiungo referoque ad mansuetiores Musas." Te „mansuetiores Musae" odnoszą się w pierwszym rzędzie do teoretycznych uwag nad wymową. W tym roku powstaje najpiękniejsza rzecz o wymowie „De Oratore". Jest to dzieło nadzwyczaj spokojne i po-

godne; burze z r. 55. nie odbijają się w niem wcale. Odbiega od sposobu pisania w „De inventione", jestto bowiem dyalog, gdzie ścierają się różne zdania. W tem dziełku jest najwyższy szczyt „urbanitas" – elegancyi, jaka dziś cechuje Francuzów.

Dyalog święci u Cycerona swoje tryumfy, ale forma ta jest grecka. Przyjmianie doprowadzili do doskonałości listy, a Grecy dyalog. Platon nazwał dyalog „παιδιά".

Ale ta forma już się od bardzo dawna przyjęła w literaturze rzymskiej. Pojawia się bowiem w satyrze Enniusza w II. w. potem w gawędach Luciliusza w I. w. w satyrach menippejskich Varrona i w „de re rustica." Dzisiaj ta forma przeżyła się do pewnego stopnia w naukowych dziełach, ale jeszcze spotyka się ją u niektórych n.p. u Klaczki. Otóż Cyceron postanowił użyć tej broni. Jako młody człowiek tłómaczy dyalogi Platona, a teraz wraca znowu do jego studyów. W r. 55. przygotowuje dzieło „de republica" i zagłębia się w Platonie.

## De Oratore. III ks.

Już sam tytuł jest wymowny; jest konkretny, bo Cyceron chce w nim złożyć swoje osobiste doświadczenie.

Zajmuje się dawnym problemem, czy mówca ma się kształcić u praktycznego retora, czy u filozofa. Problem ten zajmował już Platona w IV w. i Izokratesa, który twierdzi, że mówca



powinien być filozofem. Tu więc jest roztrząsane pytanie, czy mówca potrzebuje, do swojej karyery głębokiej nauki; czy też wystarczy mu, uzdolnienie i rutyna.

Scenerya: Cyceron podobnie jak Platon na początku dyalogu, przedstawia krajobraz, gdzie się dyalog odbywał, tylko że u niego krajobraz daleko mniejszą gra rolę niż u Platona.

W Platońskich dyalogach, występuje para słuchaczy, nie biorących udziału w akcyi, np. w Fedonie: Simias i Kebos, w Politei: Glaukos i Adeimantos, a u Cycerona: Sulpicyusz i Kotta.

Cyceron chce uczcić i wystawić Krassusa, który nic po sobie nie zostawił, jak Platon wystawia Sokratesa. Ideą Fedrusa jest, że wymowa polega na wykształceniu, tu jest ta sama idea.

Do tego dzieła namówił go w pierwszym rzędzie brat Quintus, który go nakłaniał kilka razy, by zamiast nieudanego „de inventione" napisał coś bardziej wykończonego i nie abstrakcyjnego. Cyceron go posłuchał; W 55 r. I. 9. 21. pisze: „scripsi etiam Aristotelio more tres libros in disputatione ac dialogo de Oratore" i potem dodaje „abhorrent a communibus praeceptis, et omnem sapientiam Aristoteliam et Isokratiam complectuntur." Powiada, że na sposób Arystotelesa napisał 3 księgi. Widoczny tu jest wpływ jego; na początku dyalogu, daje prooemium, czego u Platona nie ma, prócz tego wprowadza, długie wywody, włożone w usta jednego człowieka, na sposób Arystotelesa.

Cyceron w swoich dyalogach przeważnie milczy, podczas gdy Arystoteles sam długie dyalogi wypowiada. Opowiada tu Cyceron o wszystkich gałęziach wiedzy, które są mowcy potrzebne, prócz tego daje nam masę przykładów wziętych z życia, i własnego doświadczenia.

Cały dyalog jest pomnikiem, wystawionym dla Antoniusza i Krassusa, którzy wyniańczyli mowę rzymską.

L. Licinius Crassus urodził się w r. 140. On pierwszy dbał prawdziwie o piękność mowy. Konsulem był w r. 94, umarł w 91. Głównie chodzi mu o piękność formy, – „elocutio i actio."

M. Antonius, urodzony w r. 143. jest dziadem Tryumwira; główny nacisk kładzie na rzecz: „inventio, collocatio, i memoria." Konsulem był w r. 99.; należał zawsze podobnie jak Krassus, do arystokratycznego obozu, i to przyprawiło go o śmierć; ginie w r. 87. wśród proskrypcyi Maryusza, kiedy Sulla wyruszył przeciw Mitrydatesowi.

Obok nich głównymi słuchaczami są: P. Sulpicius Rufus, trybun radykalny z r. 88, zabity później przez siepaczy Sulli; szedł on w ślady Krassusa w swych naukach. Drugim słuchaczem jest C. Aurelius Cotta, konsul z r. 85, „qui malebat imitari Antonium," jak powiada Cyceron.

Prócz tych dwóch głównych interlokutorów i dwóch głównych słuchaczów, wprowadza Cyceron prawnika, Kwintusa Mucyusza Scewolę, który mówi o „iurisprudentia" potrze-



bnej mowcy, – Kwintusa Lutacyusza Katulusa, „homo utriusque linguae peritus," reprezentanta spojenia literatury i cywilizacyi greckiej i rzymskiej, i C. Juliusza Cezara Strabona, który przed Cyceronem zajaśniał dowcipem; dowcip wielką gra rolę u Cycerona, dlatego mamy obszerny passus poświęcony dowcipowi i anegdotom.

Co do scenery i naśladuje Platona; widoczne to z ks. I. § 26.

Po opisie scenery i następuje dyalog. Cyceron wybiera tę formę dla urozmaicenia, chce nam dać przykład „sermo urbanus," prócz tego postarał się o to, że nie brakło kadzidła dla autora. Kiedy mu grozi oschłość tam leci, z dyalogu, np. III. 202.: partyę tę zbywa i występuje tu nie deus ex machina, lecz sol ex machina. W I. ks. mówi o wykształceniu mowcy w duchu Platona, i Isokratesa, że nie filozofia potrzebna. II. ks. odnosi się do opracowania przedmiotu, do rzeczy „inventio i dispositio."

III ks. jest poświęcona elocutio i actio.

Cyceron sam cenił swe dzieło bardzo wysoko; ad Atticum XIII. 9.4. pisze: „De Oratore nostri tres mihi vehementer probati."

Walczy za połączeniem głębokiej nauki z praktyką.

W nowszych czasach zaczęto węszyć, a zwłaszcza Norden, że Cyceron występuje tu przeciw Rhetores latini; którzy żądali praktyki, wymagali reguł, lecz opierali się na wzorach rzymskich. Na ich czele stał Plotius Gallus. W r. 55. był sławny proces, w którym Cyceron bronił Caeliusa; przeciw Cyceronowi

miał wystąpić Plotius Gallus, i to dało Cyceronowi powód, by się zwrócić przeciw Rhetores latini. I rzeczywiście, niektóre ustępy wyglądają na polemikę. Lecz mojem zdaniem Norden poszedł za daleko; Cyceron chciał tylko przy sposobności wypowiedzieć to, co nabył własnem doświadczeniem.

Jestto utopia, bo żąda od mowcy doskonałości; stawia często „homo eloquens," bo są ludzie diserti, lecz mało jest eloquentes.

Około r. 55. gotuje się burza, która wybucha w r. 50 do 48 r., wskutek tego w literackiej działalności Cycerona następuje pewna pauza. Od r. 55 aż do 46. nie mamy żadnego dziełka, któreby wypłynęło z zupełnego otium. Dopiero w r. 46. kiedy Cezar walczy w Afryce, i ostatni cios zadaje rzeczypospolitej; kiedy ginie Katon, - Cyceron występuje z teoryą retoryczną i pisze „Brutus de claris oratoribus". Znowu był tak konkretny. De oratore jest pogodne, tu natomiast przemawia strach o przyszłość, i burza wręcz odbija się na tem dziełku.

Arystoteles dodał do swojej Τέχνη t. z. Τέχνων συναγωγή, to samo Teofrast; Cyceron ich naśladuje.

Attykus napisał dla Cycerona „liber annalis" albo „annalis", skorowidz sławnych osobistości rzymskich. Na tej kanwie haftuje Cyceron swoją literacką pracę.

Warron w Logistorici dawał podobne tytuły, np. Sisenna de historia. Możliwe, że wpływ Warrona odbił się na Cyceronie. Jestto dziełko jedyne w swoim rodza-



ju, bo ani po Grekach, ani po Rzymianach takiego nie mamy. Nie należy do najlepszych stylistycznie. Nie chciał nikogo obrazić, i wprowadził ludzi mniej sławnych; wśród mowców znajdują się ludzie eloquentes z przeszłości, ale znajdują się i ludzie mniej znani, „non indiserti." Prócz tego są tu rozmaite tendencye. Głównymi etapami w tym rozwoju wymowy rzymskiej są Antoniusz i Krassus, potem Hortenzyusz a Cyceron stanął na wyżynie.

Pewne przeładowanie nazwiskami szkodzi dziełku. Tendencyjność objawia się polemiką przeciw Attycystom, którzy się wzmogli około r. 50. Tak samo tutaj pokaz pierwszy charakteryzuje nam genus Asianum w stosunku do genus Atticum. Cyceron powiada, że wszystkie przeciwieństwa obu tych rodzajów pokonał, i wynalazł własną wymowę.

W tym samym r. pojawia się „Orator", broszura literacka niedyalogowana. Tam dawał nam drogę do doskonałości; tu daje jej obraz. Ideał, który maluje, to on sam, i przyznaje się sam do tego. Charakteryzuje tu mowcę pod względem zewnętrznym „elocutio."

Ponieważ były znane 3 rodzaje wymowy: amplum, medium i tenue, Cyceron powiada, że do żadnego z nich nie należy.

Pismo to jest tendencyjne, występuje przeciw Attycystom, i chce Brutusa pozyskać dla swej teoryi. Dzieło lepsze od „Brutusa". Pełno pięknych sentencyi, ważne dla gramatyki

od § 152-162 rozbiera kwestye gramatyczne; mówi na końcu bardzo obszernie o rytmie w prozie wt. z. klauzulach. Prawdopodobnie w r. 46. postanowił dać wzory wymowy, i przetłomaczył sławne mowy greckie o „Wieńcu" Demostenesa i Aischinesa. W tym celu napisał wstęp: „De optimo genere oratorum"; chciał wykazać, że przedstawicielem attycyzmu jest nie Lizyasz lecz Demostenes. Dziełko to drobniutkie nie ma wielkiego znaczenia.

Partitiones oratoriae: Tytuł abstrakcyjny; dziełko suche, pochodzi prawdopodobnie z innej epoki; wyprzedziło tamte dzieła; mogło powstać w r. 55. lub 54. Cyceron rozmawia ze swoim synem; jest to prosty elementarz bez większej wartości; pisany dla syna, w formie katechizmu.

Równie krótkie jest „Topica", dziełko najpóźniejsze; Cyceron stara się przedstawić, gdzie trzeba szukać argumentów w mowie. Napisał je dla Trebatiusa w r. 44. w czasie podróży morskiej bez żadnych podręczników. Mógł czerpać z Arystotelesa „Topiki", lecz nie mają one żadnego podobieństwa.

Te trzy dziełka są małymi dodatkami do wielkich dzieł retorycznych. Są one pisane dosyć ogólnikowo, brak im naukowej ścisłości, której Cyceron unika, by nie być suchym. Daje nam przykłady z własnego doświadczenia; złożył tu wiele anegdot o życiu pisarzy rzymskich, przez co budzi ciekawość czytelnika.



Już Platon i Izokrates dążyli do tego, aby retorykę połączyć z filozofią, a choć Cyceron nie był wielkim filozofem, to jednak dążność ta objawia się u niego w wysokim stopniu.

# Dzieła filozoficzne.

w r. 143 [illegible] Akademia filozoficzna

Filozoficzna działalność Cycerona przypada na schyłek jego żywota.

80

## Stan filozofii, jaki Cyceron w Rzymie zastał.

W drugiej połowie III. wieku przed Chr. skończyły się świetne czasy filozofii greckiej. Wiek I. był również nieoryginalny pod względem filozoficznym; żyły dawne szkoły, lecz nie było mistrzów prócz Pozydoniusza; spekulacya filozoficzna w tych czasach ustała; nie stawiano już dogmatów lecz starano się o rozwiązanie pewnych praktycznych życiowych kwestyi; badano jeszcze dalej kwestye poznawania i moralności; a głównie religię i teologię, które były wtedy wstrzęsnione.

## Szkoły za Cycerona.

Ze starych systemów greckich istniała Akademia, założona przez Platona, który dążył do poznania idei wszechrzeczy;

ale po nim odstąpiono od tej dążności, a nastał pewien sceptycyzm. Inaugurował go Arcesilaos, urodzony w r. 315., założyciel „średniej albo drugiej Akademii." Ἐποχή było głównem jego hasłem; trzymał się zdala od sądu w dyskusyach polemicznych i dyalektycznych. Cyceron mówi o nim „De Oratore" III. 18.

W czasach Cycerona Akademia reprezentuje bankructwo systemów filozoficznych, lecz istnieje tylko historya filozofii. Cyceron zajmuje się tą filozofią i poświęca jej „Academica"; w „Academica posteriora" głosi, że nic nie można wiedzieć na pewno, przypuszcza jedynie πιθανότης, prawdopodobieństwo.

Po Arcesilaosie założycielem III. Akademii był Karneades z Kirene (214-129). Przez niego to Rzymianie poznali filozofię akademicką, gdyż w r. 155. w Rzymie był z poselstwem. Dochodzi do tego, iż wiedzy nie można osiągnąć, natomiast wiedzy w πιθανότης.

Jego uczniem był Klitomachos; za Cycerona żył uczeń Klitomachosa Filo z Larysy, nauczyciel Cycerona. Cyceron w czasie podróży na wschód w r. 77. spotkał się z Antiochusem (z Askalonu) który stał się zupełnym eklektykiem. Cyceron opiera się na systemach, które po Platonie zakwitły.

Co do następców Arystotelesa Perypatetycy jako szkoła w Rzymie żadnego nie mają znaczenia. Wielki natomiast wywierają wpływ Stoicy. Stoicyzm wypływał ze szkoły cynicznej



(założyciel stoików Antisthenes, uczeń Sokratesa, mający jedynem dobrem cnota)

po Sokratesie, która twierdzi, że jedynem dobrem jest cnota. Jako założyciela tej szkoły (Stoi) wymieniają Zenona z Kitium, około r. 308., który ją uzupełnił fizyką i logiką. Po nim Kleantes i Chrysippos (282-209.), który pisał bardzo dużo, i dlatego Cyceron o nim wspomina. (w Rzymie)

W r. 155. przybywa do Rzymu Dyogenes, a jego uczniem jest Panaetius z Rodos, (180-111) który dużo w Rzymie przebywa i przyjaźni się z Leliuszem i Scypionem. Od niego zaczyna się powodzenie stoicyzmu w Rzymie. Pod wielu względami umiarkował wiele skrajnych zdań Stoików. Walczył przeciw mantyce i przyznaje, że nie dosięgnął ideału mędrca. Obok κατορθώματα (najwyższych cnót) stawia καθήκοντα. Jest więc eklektykiem. Z niego często czerpie Cyceron. Poznał się nadto z Posydoniuszem z Rodos, który również modyfikował Stoicyzm. Także Diodotos, nauczyciel Cycerona był stoikiem, nawet mieszkał i umarł w jego domu w r. 59.

W logice odbiegają od Platona, który uważa ideę za rzecz najrealniejszą. Negują istnienie realnej idei, która jest subjektywnem pojęciem, natomiast przyznają istnienie konkretnym przedmiotom. Te powinniśmy poznawać przez zmysły, i same ich poznanie jest wiedzą prawdziwą.

Co do fizyki: świat uważają za doskonały i przepiękny, przepełniony bóstwem, tj: ogniem. Według nich to jest rzeczywiste, co ma ciało, a więc i bóstwo musi mieć ciało. Przyjmują chroniczne we wszechświecie pożary (ἐκπύρωσις) Obok tego

przyjmują bóstwa ludowe, które wcielają zalety głównego bóstwa. Są mono- poli- i panteistami. Do tłómaczenia politeizmu sprowadzają allegoryę.
Co do etyki: celem człowieka i najwyższem dobrem jest cnota, życie według porządku boskiego, według praw przyrody. Cnota wystarcza do szczęścia, a przyjemność nie powinna być celem działania. Przeciwieństwem cnoty jest występek, w środku zaś nie ma ani złych, ani dobrych rzeczy. Rozróżniają ludzi cnotliwych i występnych. Cnotliwy jest niemal równy Zeusowi i wystarcza sam dla siebie (αὐτάρκης). Za Panaetiusa uznano między cnotliwymi a występnymi klasę pośrednią.

## III. system: Epikureizm –

ostatni kwiat myśli ateńskiej, zrodzony w końcu IV. i na początku III. wieku.
Logika (κανονική) Wszystkie zmysłowe wrażenia uznają za prawdziwe. Co do fizyki uznają atomistykę. Uznają też bogów, ale bezczynnych.
Etyka. Najważniejszem dobrem jest szczęście, które polega na ἡδονή; nie każda przyjemność powinna być celem, i nie każde cierpienie powinno się omijać. Jestto system umiarkowany. Żadna przyjemność bezwzględnie nie jest potępiona lecz względnie, o ile pociąga za sobą nieprzyjemności. –



Po Epikurze należą do tej szkoły: Metrodorus z Lampsakos, współczesny Epikura, Zenon ze Sydonu, urodzony około r. 150., Fedrus, współczesny Cycerona, który pisał o naturze bogów, i Filodemos z Gadary około r. 60, z Rzymian Lukrecyusz. –
Cyceron już od młodości zajmował się filozofią, uważał ją bowiem za środek do wymowy. Około r. 90. zaczął się z nią zapoznawać przez Fedrusa. Od 88. r. oddaje się studyom akademickim; wtedy przychodzi do Rzymu Filo z Laryssy. Pisze o tem Cyceron w Brutusie 306: „Totum me ei tradidi." Od 86-84 r. zajmuje się studyami nad Stoicyzmem; wtedy zaczęła się jego znajomość cum Stoico Diodoto; nadto wtedy tłómaczył dyalogi Platońskie.
Dwa lata (79-77.) spędzone na wschodzie rozszerzyły jego horyzont filozoficzny, jak sam mówi o tem w Brutusie. W Atenach spotyka się z akademickim Antyochusem z Askalonu, następcą Filona. Równocześnie słuchał Epikurejczyków Fedrusa i Zenona; charakteryzuje ich „de finibus" V. 3. Potem z Aten udaje się do Azyi i na Rodos i tam spotyka stoika Pozydoniusza, który na niego ogromny wpływ wywarł.
W r. 77. wraca do Rzymu, żeni się z Terencyą, i porzuca filozofię; wraca do niej dopiero po rozwodzie r. 46.
W końcu życia zabiera się na seryo do pracy nad filozofią, zaczyna pisać z impetem całą bibliotekę dla ziomków,

chce ich zapoznać ze wszystkimi systemami.
Rzymianie żądali od filozofii, by im dała pewne nauki, w danych okolicznościach życia, i dlatego byli przeważnie eklektykami; za tym prądem poszedł też Cyceron, wahając się między systemami filozoficznymi. Epikureizm odpycha go, bo jest przeciwnikiem idealizmu, oddala od zajęć politycznych i od pięknej formy literackiej. Stoicyzm go pociąga jako retora, bo mógł tu znaleźć skrajną etykę i retorykę, ale razi go swoją dogmatycznością. Akademia była mu sympatyczna, bo sceptycyzm ćwiczył w dyalektyce, lecz przyjmuje go tylko w rzeczach metafizyki; odrzuca w etyce, w której skłania się do stoicyzmu. Z rozmaitych systemów składa swą filozofię.

## Źródła.

Najważniejsze jest wyznanie samego Cycerona ad Atticum gdzie mówi, że czerpie z greckich wzorów „apographa sunt, minore labore fiunt, verba tantum affero, quibus abundo". Przyznaje się do niewielkiej oryginalności i pracy. Cycerona pociągnął Platon swoim stylistycznym wyrobieniem, swoim idealizmem i swoją treścią; czerpał niejedno z pierwszej ręki.
Z Arystotelesem nie zapoznał się dokładnie; znał tylko jego exoteryczne dzieła, pisane dla szerszej publiczności; Retorykę i Πολιτεῖαι. Natomiast chętniej



używa drugorzędnych źródeł, t.j. podręczników, które pisali drugorzędni filozofowie. Chodziło mu więcej o prędkość niż o gruntowność. Dlatego, jeżeli przedstawia jakąś kwestyę, to możemy przypuścić, że czerpał tylko z jednej książki i stąd, jeżeli w niektórych dziełach, jak np. w „De deorum natura" wprowadza kilka opinii o jednej rzeczy, partye nie pokrywają się dobrze, np. nie wszystkie argumenta w stoickim dyalogu są omówione i zbite przez przedstawiciela innego systemu.
Jest bardzo zależny od swoich źródeł; jako samodzielny filozof nie był znakomity, wiadomości z dziejów filozofii ma małe, często zawiłe, bo nie umiał myśleć filozoficznie, nadto w oddaleniu myśli greckiej nie był ścisły, bo język łaciński nie był wyrobiony, i nie zawsze oddawał myśli filozofów greckich, nie ma n.p. w łacinie τῷ ὄντι, τὸ εἶναι, nadto język łaciński jest ubogi w kompozycye wyrazów.
Cyceron nie chciał być tłómaczem, chciał tylko opracować greckie teksty. Mówi o tem w „de finibus" I. 2. 6. „nos non interpretum fungimur munere, sed tuemur ea, quae dicta sunt ab iis, quos.... i waruje sobie pewną oryginalność.
W tych partyach, gdzie wprowadza interlokutora i każe mu przedstawić szkołę epikurejską lub stoicką, jest bardzo zależny, gdzie jednak przemawia sam, tam jest

oryginalniejszy; przemawia zaś w etycznych kwestyach, bo te związane są z życiem, które Cyceron zna dobrze.
Oryginały greckie, z których czerpie, są dla nas przeważnie stracone, lecz pisma i listy Cycerona dają nam pewne ustalenia, cytuje bowiem autorów greckich i chwali ich; mówi o dziełach, jakie miał pod ręką. [illegible]
Co do cytatów Cycerona trzeba być ostrożnym, bo w starożytności cytowano jakiegoś autora, chociaż go nie czytano.
Cyceron był zanadto retorem, lubił ściśle greckie partye rozwadniać i rozwałkowywać, ozdabiać kwiecistym stylem, nie chce bowiem nudzić czytelnika. De natura deorum II.1. mówi, że nie robi na nim wrażenia styl suchy, „siccitas". Ta retoryka sprawiła, że niektóre partye, szczególnie etyczne, gdzie mógł mówić ogólnikowo, wypadły świetnie, np. pochwała cnoty „De finibus" V.22. i pochwała filozofii Tuscul. V.2.
Znaczenie jego jest ogromne pod względem historyi filozofii; nadto przyczynił się niezwykle do tego, że spopularyzował idee filozofów greckich; mówi o tem w Tusc. II.2.. Ma zasługę jako Rzymianin, że w Rzymie tę filozofię spopularyzował, nagiął język łaciński do filozofii i przekazał go potomności, która się przez całe wieki nim posługiwała. Uderza wielka czystość i szlachetność intencyi w jego filozofii.
Do teoretycznych prac zabrał się w r. 55. „de Oratore"



w którym daje bilans swoich doświadczeń jako mówcy. W latach następnych zaczyna się zajmować kwestyami prawno-politycznemi; i dlatego pisze w r. 54. „De republica" a w r. 52. „de legibus".
W r. 46. rozgrywała się walka między Cezarem a republikanami w Afryce; w kwietniu zadaje sobie śmierć Katon, jeden z najzagorzalszych republikanów. W tym roku pisze Cyceron „Brutus de claris oratoribus" i ściśle filozoficzne dziełko „Paradoxa Stoicorum" lub 46.
„Admirabilia", mało znaczące.
Skrajna etyka Stoików nęciła go, ale z drugiej strony wiedział, że nie da się ona w życiu przeprowadzić, wiedział, że między cnotą a występkiem są jeszcze pośrednie czyny, wiedział, że sama cnota nie wystarcza do szczęścia, że potrzebne jest zdrowie itd.
Mania retoryzowania nie opuściła nigdy Cycerona, dlatego dziełko to poświęcił Brutusowi. Obrabia w niem retorycznie kilka zdań stoickich. Dziełko to przypada na chwilę, kiedy jeszcze żył największy stoik, - Katon.
Cyceron obrabia 1./ że cnota jest jedynem dobrem „bonum sola honestate contineri."
2/. cnota absolutnie wystarcza do szczęścia.
3/ wszystkie występki są między sobą równe „de peccatorum aequalitate omnium"
4/ wszyscy głupi ludzie są szalonymi; „de stultorum

„insania";
5) tylko mądry człowiek cieszy się wolnością „neminem nisi sapientem libertate frui";
6) tylko mądry człowiek jest bogaty.
W mowie „pro Murena" z r. 66 i z „de finibus" w III. i IV. ks. walczy z temi skrajnościami Stoików; tu nie polemizuje, tylko stara się te zdania spopularyzować; przypomina pod względem formy t. z. διατριβαί greckie, pozorny dyalog. Sam sobie stawia pytania, i sam na nie odpowiada. Cyceron te 6 zdań głównie rozbiera; w § 5. mówi, że to są dla niego exercitationes. Jestto pisemko pobieżne, bez wszelkiej głębszej myśli filozoficznej i nie stoi w związku z dalszą działalnością Cycerona. Jej początkiem jest dopiero r. 45.
W lutym umarła mu córka Tullia przy urodzeniu wnuka; Cyceron jest tym ciosem nadzwyczajnie przygnębiony. Postanawia się ratować na wszelki sposób i ratuje się samotnością, oddaje się lekturze, pisze dużo listów. Czyta przedewszystkiem wszystkie konsolacye znane w Grecyi: Ad Attic. XII. 14. 3.: „nihil enim de maerore minuendo......
... sed omnem consolationem vincit dolor.....
... ipse me per litteras consolatus sum.
Studyuje wszystko, co Grecy de maerore minuendo pisali; ale to go nie pociesza, więc sam pisze „Consolatio" (45)



która się nam nie zachowała. Wiemy z fragmentów, że tu zebrał wszystkie przykłady marności światowej. Skończył ją 14. marca r. 45.
Szedł w tem dziele za filozofem Krantorem, który pisał περὶ πένθους i za innymi tego kierunku ludźmi i zbierał ich argumenty.
W I. i III. ks. Tusculanek jest pełno myśli zaczerpniętych z „Consolatio"; prócz tego w spuściźnie po św. Hieronimie mamy jedno epitafion Nepotiani czerpane z Cycerona; nadto Laktantius zachował nam wiele jego fragmentów.
Podobnie jak u Sofoklesa, pojawia się u Cycerona zdanie: „non nasci longe optimum, nec in hos scopulos incidere vitae". Za tem dziełkiem poszła cała serya dzieł filozoficznych.
Filozofia w tych czasach zastępowała do pewnego stopnia religię, która skostniała nie mogła zaspokoić duszy. Cyceron chciał dla siebie i dla współczesnych wynaleźć pewien punkt oparcia, szczególnie na polu etyki; pewien kategoryczny imperativus Kanta.
Epikurejczycy razili go, bo identyfikował ich ze zwolennikami Cezara; co do stoicyzmu przekonywał się coraz bardziej, że z życiem nie zawsze da się pogodzić. Dlatego puścił się na drogę pośrednią, i najpierw postanowił napisać upomnienie i zachętę

Poszedł tu za przykładem greckich λόγοι προτρεπτικοί i napisał „Exhortatio p. t. Hortensius." A tem dziełku mówi w „de divinatione": „cohortati sumus ut maxime potuimus ad philosophiae studium..".

W dziele tem chciał uczcić Hortensiusa. Obejmowało ono jedną księgę i rozpadało się na 2 połowy: 1) nagana filozofii, i 2. jej obrona. Tą księgą był zajęty Cyceron już w marcu r. 45.

Pisał w tem dziele niezachowanem, że ludzie dążą do szczęścia, lecz go nie znają, dopiero filozofia daje poznanie właściwego celu życia i środki do szczęścia. Epikureizm jest zły, bo poddaje ducha ciału, stoicyzm nie wystarcza, bo lekceważy warunki życia.

Prócz tego mówił tu o rozmaitych naukach i zajęciach. Jedni mówili o historyi; Hortensius ganił filozofię, dopiero Cyceron wystąpił w jej obronie.

Cały dyalog odbył się między r. 65. a 60. w willi Lukullusa; brali w nim udział: Lukullus, Lutatius Catulus, Hortensius, i Cyceron.

Twierdził między innymi Cyceron, że szukanie prawdy daje już człowiekowi szczęście; stawił nawet śmierć, jako wyzwolenie ducha z więzów ciała. Zatracenie tego dyalogu jest bardzo wielką szkodą. Korzystał z Arystotelesa „προτρεπτικός" i prawdopodobnie z Pozydoniusa.

W późniejszych czasach dziełko to było powszechnie



czytane, a świadczy o tem św. Augustyn „Confessiones III., gdzie mówi, że czytanie tego dziełka sprowadziło go z bezdroża. Znał je Boëtius w VI. w. Po VI. wieku ginie zupełnie tak, że prawdopodobnie w średnich wiekach nie istniało. Badania Voigta i Krumbachera wykazały, że około VII. i VIII. w. znano mniej więcej tyle, co my dzisiaj posiadamy.

Tenże sam rok przyniósł nam jedno z najlepszych i najważniejszych dzieł Cycerona, a mianowicie: „De finibus bonorum et malorum". (περὶ τελῶν) napisane w pierwszej połowie r. 45. w villi Astura, poświęcone Brutusowi; a oparte na greckich wzorach.

Rozbiera tu czysto etyczną kwestyę, co jest najwyższem dobrem w życiu, a co najwyższem złem.

Dzieli się na 5 ksiąg, a na 3 dyalogi pozorne, bo sam Cyceron główne ustępy wypowiada. Pierwszy dyalog obejmuje I. i II. ks. Przyjaciel Cycerona L. Manlius Torquatus rozwija epikurejską etykę, a w II. księdze zbija go Cyceron.

Drugi dyalog obejmuje III. i IV. księgę. Katon rozwija stoicką naukę, a w IV. ks. Cyceron dowodzi, że etyka stoicka zmodyfikowana nie różni się od perypatetycznej i akademickiej.

Trzeci dyalog wypełnia V ks. Tu M. Piso wykłada naukę perypatetyków, i akademików. IV i V. ks. są co

do treści podobne. Czas dysputy przeniesiony na r. 79.
Z początku przedstawiciel szkoły epikurejskiej twierdzi, że człowiek nie goni za cnotą dla cnoty, lecz dlatego, że cnota przynosi człowiekowi wiele przyjemności. W § 20 epizod o przyjaźni, bo Epikur ją cenił: Ten powinien być uważany za szczęśliwego, który będąc bogatym, używa tych bogactw rozsądnie i z umiarkowaniem.
W ks. II. występuje stoicka nauka, zwalcza treść I. księgi i dowodzi, że przy panowaniu voluptatis życie będzie na szwank narażone, i cnota musi upaść.
Ta polemika trwa dalej w ks. III. Tu Katon według zasad stoickich maluje człowieka mądrego, „sapiens" który jest szczęśliwym królem, „beatus rex"
W IV. ks. następuje polemika przeciw skrajnościom stoickim. W pogoni za cnotą zapominają zupełnie o potrzebach ciała.
V. ks. obejmuje pozytywną naukę Cycerona, że najwyższem dobrem jest to, jeżeli człowiek żyje według praw natury, że summum bonum polega na integritas corporis, i na wydoskonaleniu rozumu (ratio). Nad wszystkiemi dobrami człowieka góruje cnota.
Co do źródeł, to zajmował się niemi Hirzel, „Untersuchungen über Ciceros philosophische Schriften."
W I. ks. czerpał może Cycero z Zenona albo Filodemosa, w II. ks. z Chryzipposa lub Panaetiusa,



w III. ks. z Panaetiusa i Pozydoniusza, w IV. i V. ks. z Antiochusa. Katon grał w tem dziele wielką rolę a poświęcone jest Brutusowi.
Te trzy dyalogi przypadają na różne lata, i rozmaitą mają scenerye: I. dyalog odbywa się pod Kume, w willi Cycerona, w r. 59., II. w willi Lukullusa w r. 52., trzeci w Atenach r. 79. i ten trzeci dyalog odbywa się wśród przepysznej scenery, w samej Akademii Platońskiej, gdzie Cycero dużo wyprowadza osób.

Ocena: Zbyt głębokie to pismo nie jest; znowu daje nam historyę i przedstawia rozwój nauk rozmaitych szkół. Polemika Stoika nie pokrywa tego, co mówił Epikur. Partye polemiczne nie pokrywają partyi pozytywnych. Często nie wiemy, co właściwie Cycero myślał, np. nie zupełnie jasno wyraża, czy cnota wystarcza do szczęścia. Stanowczy jest w zakresie negacyi; epikureizm zwalcza wszelkiemi siłami. Stoicyzm przedstawiony przez Katona jest najskrajniejszym, lecz później zmodyfikował go Panaetius, tak że przechodzi coraz bardziej od cynizmu do Platońskiej filozofii. I w tem dziele występuje Cycero przeciw skrajnemu stoicyzmowi i modyfikuje go.
Epikureizm zwalcza silnie, bo w skutek swej strony zmysłowej miał on w Rzymie wielu zwolenników,

religia skostniała ciążyła na ludziach, w epikureizmie zatem szukali ucieczki:

Dzieło to należy do najważniejszych, z powodu partyi o głównikowych etycznych, w których Cyceron celował. np. V. § 55 i 56. mówi bardzo pięknie o potrzebie zajęcia dla człowieka; w rozdziale 23. mówi o potrzebie społeczeństwa i wspólnego pożycia, i tłomaczy ją w ten sposób, że człowiek jest cząstką całości, i dla całości powinien pracować!

Równocześnie był zajęty Cyceron na innem polu, a mianowicie w „Academica" traktował zasady logiki i dyalektyki. Na polu nauki poznania skłania się do σκέψις i dysputuje na wzór Karneadesa.

Akademia twierdziła, że nasze wyobrażenia o rzeczach są często fałszywe, że nie możemy odróżnić wyobrażenia fałszywego od prawdziwego; zaprzecza zmysłowe wrażenia, i wyobrażenia ogólne, nie ma wyobrażenia stanowczego, któreby dawało zupełną prawdę.

U Cycerona ten sceptycyzm Akademii się przyjmuje z zewnętrznych powodów, a mianowicie dlatego, że filozofowie rozmaite mają zdania. Skepsis więc Cycerona nie jest głęboka, a do tego on ją modyfikuje.

U Akademików wątpienie było na pierwszym planie, dopiero na drugiem miejscu stało prawdo-



podobieństwo (probabilitas.) U Cycerona ta probabilitas jest wysunięta na pierwszy plan, a skepsis jest u niego środkiem do osiągnięcia prawdopodobieństwa. Gdzie chodzi o etyczne prawdy, tam każe milczeć wątpieniu i twierdzi, że pewne prawdy są wrodzone człowiekowi. „De finibus" V. 21. 59. powiada: „natura homini ingenuit sine doctrina notitias parvas rerum maximarum. Twierdzi że nie tylko mamy pewną skłonność do cnoty, lecz mamy także wrodzone principia, które mamy dalej rozwijać, i na nich budować. Więc dwulicowość, skepsis, tylko w logice, natomiast w etyce każe jej milczeć.

Cyceron napisał Academica w 2 księgach, pierwsza nazywała się Catulus, druga Lucullus, napisane w kwietniu i maju 45 r. Sam pisze o tem ad Att. XII. 51. Później przesłał Attykusowi dwa proëmia do tych 2 ksiąg. Tymczasem widząc, że Catulus i Lucullus nie nadają się do dociekań filozoficznych, chciał ich wyrzucić, a wprowadzić Brutusa i Katona. Potem donosi mu Attykus, że Warron gniewa się, że mu Cyceron nie dedykował żadnego dzieła; wobec czego Cyceron zmienia plan i dzieli dzieło na 4. księgi. Tymczasem Attykus kazał przepisywać pierwsze wydanie; z pierwszej redakcyi mamy 2 ks. „Lucullus", „Academica priora", a z drugiego przerobienia mamy 1 ks. „Academica posteriora".

W drugiej księdze broni Akademii Lukullus przeciw Catu

lusowi, w pierwszej zaś księdze daje nam Cyceron pogląd na rozwój filozofii od Sokratesa aż do Karneadesa w II. w.

Główną osią jest to, że my prawdy zupełnej osiągnąć nie możemy, trzeba więc ciągle gonić za probabilitas.

Ten cały dyalog ostatniej redakcyi odbywał się u Warrona, a brali w nim udział Warron, Cyceron i Attykus.

Cyceron w 45 r. siedział przeważnie w swoich willach, a przedewszystkiem na wysepce Astura na rzeczce Astura w Lacyum. W kwietniu r. 45 przeniósł się do Tusculum a następnie do Arpinas.

W r. 46. zaczął prawdopodobnie dzieło większych rozmiarów z zakresu etyki, popularne, praktyczne dla życia pt.

# Tusculanae disputationes.

ogłoszone w r. 44. Scenerya z lipca 45. r. Jeżeli ukazało się przed Id. Mart. r. 44. to trzeba przypuścić, że myślał jeszcze o Cezarze; podziwiać musimy jego śmiałość polityczną. Wspomina tyranów, mianowicie Dionizyosa.

Dzieło poświęcone Brutusowi obejmuje 5 ks. i 5 części:

I. ks. De contemnenda morte,
II. ks. De tolerando dolore,
III. ks. De aegritudine leniendo
IV ks. De reliquis animi perturbationibus
ad beate vivendum virtutem se ipsa esse contentam.
V. ks. „Cnota sama do szczęścia wystarcza"



Nie ma tu osób ściśle określonych, ale są t. z. sigle jak litery M: A:. Przypuścić trzeba, że M. oznacza Marcus, a A: Atticus; inni twierdzą, że M. znaczy Magister, A. zaś – auditor; według Hirzla M = Marcus, A: adulescens.

Księga I. rozważa szkołę śmierci, która każdego filozofa, a więc i Cycerona zajmowała. Mówi tu, że śmierć nie jest nieszczęściem, bo dusza jest nieśmiertelna, a dowodem tego, że cała przeszłość tę nieśmiertelność duszy przyjmowała, że wszyscy troszczą się o przyszłość pozagrobową, dusza ma wreszcie coś boskiego, „θεῖόν τι", które nie moga się łączyć!

Cyceron jednak jako człowiek praktyczny i skłaniający się do Akademii i jej sceptycyzmu, zaznacza ciągle to „jeżeli", „si", „εἰ", które się we wszystkich pismach starożytnych znajduje. Jeżeli dusza jest śmiertelna, to przez śmierć wszystko się kończy, więc nie ma nieszczęścia. Zdań pięknych dużo; np. „Tota philosophorum vita commentatio mortis est".–

Księga II. Dusza ludzka okazuje się w całej wzniosłości, jeżeli znosi z cierpliwością swoje boleści. Rzymianin nie płacze nigdy jak Grek ale prowadzi do zniecierpienia.

Księga III. mówi o środkach i lekarstwach na troski duszy. omnis perturbatio animi, aegritudo, miseria est. Przemawia przeciw pesymizmowi.

Ks. IV. twierdzi, że sapientia nie może się ostać w duszy ludzkiej razem z perturbatio.

Księga V. Cnota jedynie może nas uwolnić od perturbatio, dlatego też ona robi jedynie człowieka szczęśliwym.
Te 5 ksiąg prowadzone po części w dyalogu nieudałym bo przeważnie dyalog krótki przechodzi w monolog.
Są one w ścisłym związku z „De finibus" tylko o ile tam pozwije na naukowość, o tyle w Tusculanach stara się o popularność. Oprócz tego retoryzuje tu Cyceron więcej, niż w którem kolwiek innem dziele. Sam to ogłasza za teoryę w I. ks. rozdział 3, aby piękne myśli pięknie wypowiadać; mówi, że ludzie piszący niedbale, nie powinni pisać.
Całe dzieło ma mnóstwo ustępów poetycznych; Cyceron był poetą konserwatywnym, staromodnym, dlatego cytuje całe ustępy ze starych poetów, pomijając współczesnych. Dzieło czyta się pięknie, jak nowelki.
Źródła najtrudniej ocenić, bo dysputuje o ogólnych kwestyach. Prawdopodobnie dużo czerpał z Posydoniusza, ale my tych ustępów nie możemy oznaczyć. Hirzel upatrywał także wpływy Filona, akademika.
W r. 44. Cyceron zupełnie oddany filozofii, ale przeplata tę działalność występami publicznymi, bo wypowiada filippiki. W połowie marca, po Cezara śmierci objeżdża wille i pisze całą seryę dzieł „De deorum natura", „de divinatione", „De fato", „De senectute", „de amicitia", „de gloria". Te trzy



ostatnie są to tylko szkice. Głównie więc zajmuje się metafizyka i teologią.

# De deorum natura III ks.

Dzieło poświęcone znowu Brutusowi, napisane przed śmiercią Cezara, więc przed połową marca. Jestto najważniejsze teologiczne dziełko Cycerona.
Przyjmuje istnienie boga, bo nam głos wewnętrzny za tem przemawia, a wymagają tego ustrój obyczajowy, polityczny i społeczny. Wysuwa się tu na pierwszy plan argument teleologiczny. Przytem pewna celowość wskazuje na istnienie jakiejś najwyższej istoty. Ten sam teleologiczny argument znajduje się także i w „de divinatione".
Co do istoty bóstwa Cyceron się chwieje. Raz przyjmuje, że istota boga jest duchowa „mens soluta quaedam et libera", drugi raz, że jest czemś materyalnem, ogniem albo eterem. Bóg ten jest opatrznością rządzącą, a odbiciem jej na świecie jest prawo i kodeks obyczajowy.
Stosunek Cycerona do religii jest bardzo luźny, bo chce on utrzymania religii z czysto politycznych względów, dla celów utylitarnych, ale w sumieniu z nią zerwał, występuje bowiem często przeciw zabobonom i wróżbiarstwu. Z drugiej strony dalekim

jest od stoickiego racjonalizmu i allegoryzowania politeizmu.

Księga I. Velleius ma wykład epikurejski, zaczerpnięty z Zenona i Filodemosa. Następnie polemizuje z nim Kotta, akademik, czerpiąc z Klitomachosa.

Księga II. Wykład stoicki o bogach. Cyceron wysuwa na pierwszy plan πρόνοια a czerpie bardzo wiele z Pozydoniusza: „περὶ θεῶν." Piękne są tu ustępy o celowości.

Księga III. Akademicka krytyka stoicyzmu zaczerpnięta z Klitomachosa, dzieła sceptycznego tak niewolnicze, że dostały się do niej żale na upadek Koryntu i Kartaginy. Wypowiada ją Pontifex Cotta. Cyceron w całym dyalogu nie bierze udziału, dopiero na końcu powiada, że mu się więcej podoba wykład Balbusa. Wyśmiewa z tej kozedze skłonność stoików do etymologizowania w § 62. „periculosa consuetudo"; akademik twierdzi, że πρόνοια stoików może być zachwiana przez to, że często złym dzieje się dobrze i odwrotnie. Jestto więc polemika, przeciw sprawiedliwym rządom θεοδίκαια.

W tym samym roku powstało:

De divinatione. - II ks.

o wróżbiarstwie. Jestto dopełnienie dzieła poprzedniego dodał Cyceron „De fato".



„De divinatione" jestto znowu dyalog pozorny Cycerona z bratem Kwintusem w willi Tuskulańskiej. Jemu też przypisał całe dzieło, obejmujące dwie księgi.

W I. ks. Kwintus broni divinatio tem, że wszystkie ludy wróżbiarstwo uznają (omnium populorum consensus). Rozróżnia wróżenie sztuczne z wnętrzności zwierząt, i naturalne ze snów i ekstazy.

Dzieło wypłynęło ze źródeł stoickich, bo stoicy (Chryzippus, Pozydoniusz) przywiązywali wielką wagę do mantyki, i twierdzili, że, jeżeli bogowie są, to muszą się objawiać ludziom, jeżeli dusza ma pierwiastek boski, to musi w pewnych porach widzieć rzeczy, które zwykle są przed nią zakryte.

W I. w. przed Chr. wystąpił przeciw temu wróżbiarstwu Panaetius ale bezskutecznie, bo jego następca Pozydoniusz akceptował je w dziele „περὶ μαντικῆς", na podstawie którego nasze dzieło powstało. Przyjął on pewną ekstazę niezbędną dla człowieka, i przez to utorował drogę ostatniemu systemowi filozoficznemu t. j. neoplatonizmowi.

Druga księga: Sam Cyceron przemawia przeciw Kwintusowi. Twierdzi, że trzeba bronić religii, lecz należy ją uwolnić od zabobonów, „superstitio", i wróżbiarstwa. Sam Cyceron był augurem i pisał „de auguriis", prawdopodobnie (bo dziełko się nie zachowało) o technicznej działalności augurów, dziwne więc, że polemizuje przeciw wróżbiarstwu.

Cała II. księga przesiąknięta jest ironią, a wypłynęła z jakiejś dysertacyi akademickiej; na początku jest przegląd filozoficznej działalności Cycerona.
Obie księgi różnią się co do czasu; pierwsza powstała przed zamordowaniem, a druga już po śmierci Cezara; czytamy bowiem w II. ks. 2. 1. 6., że teraz się zupełnie filozofii poświęca.

Dzieło pięknie napisane, przeplatane tysiącem anegdotek z greckiej historyi i własnego doświadczenia.
W nowszych czasach z papyrusów lorda Amhersta wydano kilka traktatów stoickich o wróżbiarstwie.
Księga pierwsza zaczerpnięta z Pozydoniusza, a druga z akademika Klitomachosa, ale od rozdziału 41. do 47. wypłynęła z traktatu stoika Panaetiusa.
Dodatkiem i suplementem do „de divinatione" jest „de fato", które Cyceron zapowiedział w „de divinatione" II. 1. 3.

Kwestya o przeznaczeniu zajmowała stoików. Twierdzili oni, że wszystko w świecie dzieje się podług jakiejś przyczynowości nieztomnej, i to nazwali εἱμαρμένη. Ten fatalizm stoików był skutkiem i wypływem panteizmu. Według ich zasad ta siła boska, która cały świat przejmuje i nim rządzi, musi być jednolita, i absolutna; nikt nie może się z pod niej wyłamać. Ten determinizm i fatalizm nie zgadzał się z działalnością pojedynczego człowieka, od którego żądali absolutnej cnoty i nadzwyczajnego heroizmu. Stoicy chcą to usunąć, i twierdzą, że



chociaż sama czynność człowieka jest ujęta i ugruntowana przyczynowością, to jednak jest ona dobrowolna.
Dziwne połączenie i godzenie które się nie udało. Ostatecznie wszystko podlega fatum, mianowicie „ducunt volentem fata, nolentem trahunt". Wtedy tylko można się fatum sprzeciwić, gdy konieczność żąda od nas czynów niegodnych. Sprzeciwić się zaś można przez samobójstwo, które oni akceptują.
Cyceron polemizuje przeciw fatum idąc za akademikami; którzy krytykowali naukę stoików o bogach i mantyce. Twierdzą, że przewidzenie rzeczy przypadkowych jest niemożliwe, a koniecznych – niepotrzebne. Akademicy bronili wolnej woli człowieka; przyczynowość wedle ich nauki tylko w świecie ciała ma znaczenie i wartość, ale nie sięga w świat duszy, i nad nią panować nie może.
Ta księga Cycerona wypłynęła zatem z akademickiego źródła. Brak jej początku, potem luka, przed rozdziałem trzecim i brak końca. Powinien tu być dyalog, bo sam autor rozmawia z Aulusem Hirtiusem w Puteoli; lecz następnie dyskusya nad koniecznością przechodzi w monolog, który wypowiada Cyceron. Wykłada tu opinie Pozydoniusza i Chryzippusa. Wspomina Karneadesa, ponieważ jednak ten nic nie pisał, czerpał więc z pism jego uczniów, prawdopodobnie z Klitomachosa.

W „de divinatione" były różne zdania, tu zaś akademicka nauka występuje przeciw stoicyzmowi.
W końcu r. 44. jeszcze raz wraca do etyki i pisze:

## „De officiis libri III.

Kiedy po śmierci Cezara Antoniusz wziął w swe ręce ster rządów, Cyceron musiał ustąpić i oddać się otium; a wtedy napisał to dzieło, a skończył je w październiku i listopadzie. Jak zwykle w etyce, tak i tu był najsamodzielniejszy.
Dzieło traktuje o obowiązkach a nie de virtutibus. Pierwotni stoicy rozróżniali tylko cnotę i występek; późniejsi przyjęli uczynki pośrednie i nazwali je καθήκοντα, średnie obowiązki, które nie wiążą nas niezłomnie, bo według okoliczności mogą się zmieniać. Są więc doskonałe i średnie obowiązki (τὸ μέσον καθῆκον).
Dzieło poświęcone synowi Marcusowi jest testamentem Cycerona, i rodzajem „praecepta" jakie pisał stary Katon.
Cyceron przewidział, że niedługo będzie się mógł zajmować praktycznemi kwestyami, dlatego postanowił napisać to dzieło. Problem jego płynie z młodszego stoicyzmu, który przypuszczał średnie obowiązki.
Księga I. traktuje de honesto, i o konflikcie między



duo honesta; następnie rozróżnia 4 cnoty: sapientia, iustitia, temperantia i fortitudo, i z nich wyprowadza rozmaite officia dla człowieka.
Księga II. „de utili" wysuwa na pierwszy plan społeczne życie i przyjaźń; dalej mówi o zdrowiu (quomodo valetudo sustentatur?) i o pieniądzach. Potem twierdzi że większą korzyść nad mniejszą trzeba przekładać, o ile nie musimy zbaczać z drogi uczciwości.
Księga III. o konflikcie między honestas i utilitas – „De honestatis et utilitatis comparatione". Mówi że działać na własną korzyść ze szkodą bliźniego jest złem. Jeżeli ktoś poświęca się dla dobra drugich, to jest secundum naturam.
W dziele tem idzie Cyceron za Panaetiusem, który pisał o καθήκοντα i dawał przepisy nie dla idealnych i mądrych ludzi, lecz dla tych, którzy dążyli do cnoty. Sam Cyceron się do tego przyznaje ad Att. 16.11.4., że szedł za Panaetiusem szczególnie w I. i II. księdze, że chciał 1) obrobić konflikt między honestum i turpe, 2º między utile i inutile; tu w 3. partyi co do konfliktu między honestum a utile uciekł się do Pozydoniusza, który ten konflikt obrobił. Nadto używał jakichś κεφάλαια, wyciągów z Pozydoniusza.
Dziełko ciekawe, bo daje świadectwo jak daleko postąpiła moralność; szczególnie prawo międzynarodowe uwzględnione; stosunek do servi jest również wiele

złagodzony. Prócz tego wygłasza tu Cyceron poglądy czysto rzymskie. Cezar wspomniany kilka razy jako typ egoizmu a ponieważ Cyceron uczył tu altruizmu, nic więc dziwnego, że ostrze jest zwrócone przeciw Cezarowi.

Kiedy mówi o przemyśle i małym handlu, wyraża się z pewnem lekceważeniem, natomiast podziwia wielki handel i rolnictwo. Lichwę potępia stanowczo.

Trzecia księga obfituje w masę przykładów z życia greckiego i rzymskiego; prócz tego pełno w niej sentencyj, które się później jako przysłowia utarły.

Hirzel „Untersuchungen", Schmekel „Die Philosophie der mittleren Stoa."

Wśród całej działalności w r. 44. w czasie której chciał Cyceron wszystkie systemy filozoficzne obrobić, znalazły się chwile, w których dla wytchnienia pisał drobne szkice mianowicie „Cato Maior" de senectute i Laelius „de amicitia." Cato powstał przed śmiercią Cezara w czasie przygotowań do „de divinatione", a Laelius po dziele „de divinatione", a przed „de officiis". Że traktował te dziełka jako wytchnienie, mamy na to dowód w de divinatione II. 1. —

Cato poświęcony pochwale starości i starego Katona, który zawsze uchodził u Cycerona za inkarnacyę dobrych starych czasów. Rodziną Katonów zawsze się Cyceron zajmował, a w r. 46. napisał „Laus Catonis" (Utyceńskiego) i to



doprowadziło go do dobrej znajomości Katona starego, pierwszego mowcy.

Wszystko to przedstawia go jako typ Rzymianina; był on jako wierny prowincjał i przeciwnikiem zagranicznej nauki, choć sam uczył się po grecku. Cyceron jednak obleka go w szatę kulturalną, prawie grecką. Katon przemawia językiem Cyceronskim, bez archaizmów.

Cyceron prawie nigdy nie pracuje samodzielnie, więc i tę pochwałę czerpie z Platona i Ksenofonta i z zaginionego dzieła któregoś Arystona, ale nie wiemy, czy perypatetyka, żyjącego około 240 r., czy stoika, który napisał „Τίθωνος" (Kochanek Aurory, który ją prosił o nieśmiertelność).

Cyceron włożył pochwałę w usta historycznej, a nie mitologicznej postaci. Forma pozornie dyalogowa, bo na początku jest dyalog, ale dalej przemawia sam Katon. Scenerya w r. 150. przed Chr., Katon ma 84 lat. Prócz niego biorą udział Africanus Minor i Laelius, ale właściwie przemawia Katon.

Broni on starości przeciw zarzutom:

1) że starość odrywa od zajęć publicznych
2) że starość rujnuje zdrowie,
3) że pozbawia rozkoszy,
4) że jest zbyt bliską śmierci.

Dzieło ma podwójny tytuł: Cato Maior „de senectute". Jeden z następców Platona Herakleides z Pontos, żyjący w IV. w. przed Chr. pisał takie rozprawki o podwójnych tytułach

t. j. że rozprawka o problemie filozoficznym jest wiązana z posta człowieka, który go najbardziej uosabiał i reprezentował.
Za jego przykładem poszedł Warron w Logistorici. Cyceron prosił Warrona, by mu taką rozprawkę poświęcił i prawdopodobnie Warron napisał takie Herakleidesion, p.t. „Cicero, de eloquentia."
W spuściźnie po Cyceronie Cato de senectute jest dziełem najpiękniejszem, wspaniała oda do starości, napisana z wysokiego stanowiska absolutnej moralności. Mamy w niej prześliczną pochwałę rolnictwa, „regalis occupatio"; nadto nad całem dziełem unosi się laudatio temporis acti; polityki w niem nie ma, ale spokój, ciepło i pogoda. Również co do stylu, dziełko doskonałe. Pełno w niem sentencyi choć nieoryginalnych, bo zaczerpniętych z greckich źródeł.

## Laelius „De amicitia"

Dzieło poświęcone jak i poprzednie T. Pomponiuszowi Attykusowi, bo dedykacya książek była wówczas w modzie. Powyższy ten dyalog powstał również w r. 44. po „de divinatione".
Na początku stary C. Laelius Sapiens rozmawia z dwoma zięciami: Kwintusem Mucyuszem Scaevola i C. Fanniusem Strabonem. Rzecz przeniesiona na r. 129.



na kilka dni po śmierci Młodszego Afrykańczyka. Scaevola był prawnikiem, Fannius historykiem. Potem głównie mówi Laelius i wykłada:
1) co to jest przyjaźń
2) czemu szukamy przyjaciół
3) z kim się można przyjaźnić;
4) obowiązki i warunki stałej przyjaźni.
Pełno tu psychologicznych uwag. Z braku źródeł trudno określić, jakiemi dziełami posługiwał się Cyceron. Już w starożytności podejrzywano, że czerpał z Teofrasta „περὶ φιλίας", a poświadcza to Gellius Noct. Att. I. 2. 9., – z Chryzypposa i z etyki Arystotelesa ale już tylko pośrednio bo go w oryginale nie czytał.
Pisemko piękne, budzi interes, ale mniejsza wartość niż Cato. Mamy tu prześliczne ustępy, jak § 87. i następne, gdzie mówi o konieczności przyjaźni, bez którejby człowiek żyć nie mógł; przebija tu wyraźna acerbitas przeciwko tyranom, jak w II. filippice, prawdopodobnie przeciwko Cezarowi, po którego śmierci powstał Laelius.

## Fragmenty filozoficzne.

Wśród zaginionych pism filozoficznych Cycerona na pierwsze miejsce trzeba wysunąć tłómaczenie platońskiego Timeusa. Cyceron od młodości zajmował się

Platonem i przetłómaczył Protagorasa. Do tej miłości platońskiej zagrzewał go Pozydoniusz, który komentował Timeusa, za jego więc przykładem zabrał się Cyceron w r. 45 lub 44. do tłómaczenia Timeusa. Miało ono być wstępem do dzieła o filozofii natury. Mamy ślad zajęć Cycerona około tego dzieła, ale samego dzieła nie mamy: zachowały się nam tylko fragmenty.

Prócz tłómaczenia Timeusa pisał także prawdopodobnie w r. 44. „De gloria". Dalej pisał „de virtutibus", dzieło stojące w związku z „de officiis." Zdaje się, że rozbierał tu cztery cnoty główne: prudentia, temperantia, iustitia, fortitudo.

Następnie słyszymy o dziele „de auguriis". Cyceron został augurem w r. 51. Tutaj dał on prawdopodobnie różne przepisy dla augurów.

Wreszcie Gellius Noct. Att. I. 22. 7. powiada, że Cyceron pisał księgę „de iure civili in artem redigendo", a więc o prawach rzymskich, lecz się nam nie zachowała.

Działalność Cycerona na polu filozoficznem była wszechstronna, przypada głównie na lata 46-44., a była wywołana powodami politycznymi, po części szukaniem consolatio w zmartwieniach, a wreszcie ambicya, aby Grekom dorównać. Sam powiada o tem w Tuscul. I. 3. 5. Cyceron głównie zaczyna się zajmować filozofią w r. 46. a w r. 47. Cezar pierwszy raz zostaje dyktatorem, wobec czego dla



republikanina nie ma miejsca w polityce. Zaczyna od paradoksów, a potem przez całe traktaty, z których główny nacisk spoczywa na etyce; dyalektyka zajmuje się w „Academica", a filozofią religii w „de divinatione."

Przeważnie skłania się do Akademii; ale jest eklektykiem bo hołduje i stoickim zasadom na polu etyki. Ten sceptycyzm akademicki prowadzi go do tego, aby zamiast systemu filozoficznego wykładać historyę filozofii; przedstawia zatem nauki rozmaitych myślicieli przed nim żyjących.

Dyalog Cycerona jest Arystotelesowski pozorny, przechodzi po największej części w systematyczny wykład.

Cyceron pracuje prędko, w jednej partyi używa jednego źródła, a nadto tekstów greckich często nie rozumie, często je żywcem tłómaczy, przynosząc tylko słowa.

# Dzieła Cycerona z zakresu teoryi polityki.

Cyceron jako prawdziwy Rzymianin uważa, że człowiek jest stworzony w pierwszym rzędzie do politycznej działalności; actio i agere, - to jest właściwy cel człowieka.

Sam Cyceron imał się filozofii jako młody człowiek, bo filozofia była środkiem i przygotowaniem do wymowy, któ-

ra znowu była środkiem do polityki, jedynego celu. Dlatego też w ἀκμῇ swego żywota jest czynnym politykiem. Teoretycznemi zaś rzeczy z zakresu polityki zaczyna pisać dopiero po r. 56. po zjeździe w Lucca, kiedy miał coraz mniej pola do działalności praktycznej. W r. 55. występuje z pierwszym utworem naukowym „de Oratore," który jest najpiękniejszym kwiatem na polu teoretycznych pism Cycerona, i dziełem najbardziej rodzimem.

W r. 55. Cyceron coraz bardziej usuwa się od polityki; jest jednak czynny, ale czynny nie samodzielnie; w r. 54. broni Watyniusza, bo mu tryumwirowie kazali; broni też Gabiniusza, bo go do tego zmusił Pompejusz. Ta niesamodzielność zraża go do polityki.

W r. 54. zaczyna pisać wielkie dzieło z zakresu teoryi polityki w maju w willi Cumanum i Pompeianum, dzieło p. t. „De republica." IIk.

Co było podnietą do tego dzieła?

Cyceron znał „Πολιτεία" Platona, zajmował się nią, cieszył się jej utopią, i to było bodźcem dla Cycerona do napisania „De republica." Nadto wpłynęli na niego i inni ludzie. Polybios, wielki uczony grecki, zaczął ze swego naukowego i objektywnego stanowiska badać ustrój Rzymu, napisał historyę powszechną od II. wojny punickiej do bitwy pod Pydną, a więc dzieje 50 lat. Chciał on zbadać przyczyny wielkości Rzymu i pokazać Grekom, że



nie żadne τύχη, ale dzielność i hart Rzymian dały im tę potęgę. Przy opisie bitwy pod Cannae wtrącił ustęp ze stanowiska czysto naukowego, o instytucyach rzymskich i wykazywał, że takie instytucye potrafią utrzymać państwo mimo największych klęsk. To dzieło Polybiosa znał Cyceron i ono właśnie go natchnęło.

Dalej Panaetius, który przybył do Rzymu z końcem II. wieku pisząc etykę, wziął za podkład rzeczpospolitę rzymską. Tem dziełem chciał on optymatów rzymskich uszlachetnić, podnieść i ulepszyć.

Nadto idealizował tę rzpltą inny stoik, Pozydoniusz.

Wszyscy oni uważali panowanie senatu za coś doskonałego, a ideałem ich był Scypion Afrykański Młodszy; chcieli, aby do niego zbliżyli się wszyscy optymaci. Cyceron nie chce stwarzać żadnej utopii, ale chce przedstawić dawną rzeczpospolitą z wszystkiemi jej zaletami, a więc „laudatio temporis acti." Chce dalej niebrze pocieszyć, a wreszcie wchodzi tu w grę próżność Cycerona; twierdzi bowiem, że ten ideał męża politycznego, który kiedyś istniał, był wcielony w jego osobie w czasie konsulatu r. 63.

Scenerya przeniesiona w odległe czasy, kiedy jeszcze żył i działał Afrykańczyk Młodszy. U niego odbywa się cały dyalog, a mianowicie przychodzą do niego Qu. Aelius Tubero, stoik skrajny, Furius Philus zwolennik Akademii i dysput Karneadesa, Publius Rutilius Rufus, uczeń

Panaetiusa, który jako prokonsul Afryki dał się we znaki publikanom rzymskim i został przez nich zmuszony iść na wygnanie, dalej Laelius z dyalogu „de amicitia" z obydwoma zięciami Skewolą i Fanniusem, Furius Mummius, a wreszcie Manlius Manilius, sławny owej epoki jurysta. Głównie spoczywa dyalog na Scypionie, Furiusu Filusie, Laeliusu i Maniliusu.

Na całem dziele znać wpływ Platona; nawet pod względem scenerji zbliża się do Platońskiej „πολιτεία", która obejmowała 10 ksiąg. Dyalog Platona odbywa się w domu starego Kefalosa podczas świąt; główną rolę w dyalogu odgrywa Sokrates, bracia Platona – Glaukos i Adeimantos, Trazymachos, retor i kilka osób niemych.

I. księga Platońskiej „πολιτεία" rozwodzi się szeroko nad istotą τὸ δίκαιον. Od II. do IV. księgi rozbiera szeroko istotę państwa opartego na τὸ δίκαιον. Od ks. V. do VII. zajmuje się teorya wychowania przyszłych władców. Od VIII do IX. księgi omawia wszystkie rodzaje ustroju państwa: państwo idealne, w którem panuje filozof, timokracyę, oligarchię, demokracyę i τυραννίς. W X. księdze mówi dużo o poezyi; o poetach wyraża się ujemnie i wypędza ich ze swojego państwa, jako ludzi szkodliwych. W tej też księdze umieszcza eschatologiczny dyssert i przeznaczeniu i pozagrobowem życiu.

Cyceron postępuje podobnie. W I. i II. księdze mówi Scypion



o najlepszym ustroju państwa w III ks. dłuższe wykłady Laeliusa i Filusa; akademicka dyskusyo o δίκαιον. Laelius broni sprawiedliwości, Filus przeciw niej występuje, aby ożywić dyskusyę. W IV. księdze wraca Cyceron do rozmowy o państwie; w V. księdze rozwija Cyceron ideał władcy, „de optimo cive". W VI. księdze dyskusya o religii a wreszcie ustęp eschatologiczny o życiu przyszłem i nagrodach pozagrobowych. U Platona występuje cud (zmartwychwstanie), u Cycerona sen. Młodszy Afrykańczyk opowiada, że raz był u Masynissy i ten opowiadał o jego ojcu. Kiedy zasnął, ukazał mu się Scypion Starszy i Aemilius. Somnium Scipionis

Z drugiej strony musimy zaznaczyć wielkie różnice obu dzieł. Platon buja po abstrakcyi i utopiach, u Cycerona wszystko więcej realne; Scypion mówi przedewszystkiem o trzech ustrojach państwa: arystokratycznym, demokratycznym i monarchicznym i o wszystkich degeneracyach tych trzech ustrojów. Wreszcie powiada, że najlepszy jest rząd zmieszany z tych trzech ustrojów, i to nie jest utopia, bo dawniejsza rzeczpospolita taka była, i tylko do niej wrócić trzeba.

Cyceron był świadomy, że jest praktyczniejszy od Platona i nieraz o tem mówi.

II. księga daje całkowity obraz założenia i rozwoju rzeczypospolitej. Księga bardzo ciekawa, daje nam poznać pogląd Rzymian na legendarną historyę rzeczpospo-

liter. rzymskiej.

Aż do XIX. wieku, znano tylko rozmaite cytaty i „somnium Scipionis" t.j. VI księgę, która się zachowała u Makrobiusa, autora z V. w. po Chr. Dopiero sławny kardynał Angelo Mai w r. 1822. wydał z watykańskiego palimpsestu dłuższe fragmenty I. i II. księgi, lecz i tutaj są znaczne luki; natomiast co do reszty ksiąg jesteśmy ograniczeni samymi cytatami przedewszystkiem u Ojców kościoła.

W IV. ks. mówi obszerniej o poetach, szczególnie o poetach lirycznych wyraża się ujemnie.

Księga VI. należy do najpiękniejszych rzeczy, które się nam po Cyceronie zachowały. Traktuje życie ziemskie jako coś przejściowego, a prawdziwem życiem jest życie pozagrobowe. Mimo to, że życie jest dla nas „carcer", nie wolno się nam na nie samowolnie targnąć. Bardzo pięknie mówi Starszy Afrykańczyk do Młodszego o dążeniu do sławy doczesnej. Możnaby to „somnium Scipionis" porównać z „Cato Maior de senectute."

Cyceron pisząc „de republica" zaznawał pierwszy raz w życiu otium, nie spieszył się więc z tem dziełem zbytecznie, bo pisał je już w r. 54., a jest niem zajęty w r. 51. W liście do brata pisał, że jest to dzieło trudne (spissum et operosum opus); nie jest to więc [illegible]. Użył do niego dużo źródeł. Wiele dał mu Panetius w I. i II ks.; mówi o tem



Schmekel „Die Philosophie der mittleren Stoa." W III księdze czerpał prawdopodobnie z Klitomachosa. W całem dziele znać wpływy Polybiosa i Pozydoniusza, zwłaszcza we lme.

Mimo że Cyceron opierał się na greckich źródłach to jednak rzymski koloryt jest wybitny. Niewątpliwie poprzednikiem Cycerona był tu Polybios, który uważał ustrój państwowy rzymski za idealny.

Na czele państwa, które Cyceron maluje, ma stać 'vir prudens', człowiek pełen rozwagi i rozsądku, a nie filozof, jak żądał Platon. Cyceron idzie dalej kolejami Platona. Platon napisał w końcu życia „Nómoi" w 12 księgach, lecz ich nie skończył; widzimy w nich pewne nieporządki; ukończył je dopiero F. Lippos z Opus po jego śmierci.

De legibus

Cyceron pisze teraz „de legibus"; zaczął je pisać w r. 52. Chciał przedstawić prawa, które w jego idealnem państwie miały panować. Że szedł tu za Platonem, wiemy z jego wyznania w „de legibus" I. Dzieło to długo jeszcze zaprzątało Cycerona, jak to wiemy z listu pisanego r. 46 do Warrona „ad Familiar. IX. 6. 5.", – a może go nawet nie wykończył. Możliwe jest, że w r. 46. podjął na nowo tę pracę. Ile było ksiąg w programie Cycerona nie wiemy; nam się zachowały 3 księgi i to w strzępach. Było ich więcej, może 6, bo piąta księga była poświadczona w starożytności.

Od „de republica" różni się tem, że nie ma pro-

oemium. Interlokutorami są Cyceron, brat Quintus i Atticus. Atticus zaczyna tem, że po Cyceronie od dawna spodziewają się ludzie historycznego dzieła. Cyceron jednak tego dzieła nie pisze, ale zwraca się do „de legibus". W tych zasadach uważał zajęcie literackie teoretyczne za uboczne, dodatkowe.

Księga I. zaczyna się dyalogiem; scenerya przypomina nieco Fedrusa Platonowego, odbywa się in luco Arpinati. Cyceron stawia dąb, pod którym się dyalog odbywa; wykłada prawo natury przyrodzone i szuka źródeł praw wszelkich, a fundamentem ich, ich nazywa rozum najwyższego boga, który rozumnie nakazuje i zakazuje. Z tego rozumu dedukuje prawo ludzkie. Zajmuje się tu tem, co starożytni nazywali prawami przyrodzonemi „νόμοι ἄγραφοι".

Miał tu czerpać ze stoika Panaetiusa według innych z Antiochusa z Askalonu.

W księdze II. rozbiera prawa, na których ma się opierać prawo rzymskie; czerpie wiele z dawnych i istniejących praw. Zajmuje się przedewszystkiem „ius sacrum". Scenerya znowu bardzo piękna; odbywa się na wysepce rzeki Fibrenus i przypomina nastrój Platoński.

Księga III. mówi de magistratibus, a więc o prawie świeckiem. Daje tu charakterystykę urzędów rzymskich jako najlepszych. Księga ta nie jest kompletnie zachowana.



Cyceron gloryfikuje senat z §12; chciałby go podnieść do najwyższej doskonałości, ale na to mówi mu brat Kwintus, że myli się co do senatu obecnego, Cyceron zaś odpowiada, że ma na myśli przyszły idealny senat. Dalej mówi o mowach, jakie należy przemawiać w senacie, i jako głównego warunku żąda od mowy krótkości. Wspomina „tolli diem" tj. obstrukcyę dzisiejszą.

## Inne pisma polityczne.

Po bitwie pod Pharsalos przybył Cyceron do Italii, tu się spotkał z Cezarem, który go przyjął dość uprzejmie i zamierzał zrobić z niego narzędzie do swych celów. Łudzi się jeszcze, że Cezar przywróci dawną rzeczpospolitą, i że nie będzie marzył o zamachu monarchicznym. Marzenia te jednak rozwiewają się coraz bardziej; znajdujemy bowiem u niego wyrażenia jak „nox rei publicae".

W r. 46. napisał „Brutusa", który odtąd wysuwa się u niego na pierwszy plan; widzi w nim zbawcę rzeczypospolitej, który potrafi powstrzymać Cezara od zamachu; dlatego to tyle ksiąg mu poświęca.

Zasępił się Cyceron kiedy po 20. kwietnia 46. r. przyszła wiadomość o śmierci Katona i o zwycięstwie Cezara pod Tapsus. Przemyśliwa więc wtedy, aby o

Katonie coś napisać, i może być, że Brutus z poręki Cezara namawiał go by pisał o Katonie. Łudził się bowiem Cezar, że Cyceron, który nie lubił skrajnego radykała i za życia był z nim w nienajlepszych stosunkach, napisze o nim umiarkowanie. Ale Cyceron uległ retoryce i apoteozował Katona, przedstawił go jako ostatniego wojownika rzeczypospolitej. W tem usposobieniu przejęty wielkością i przygłosią Katona napisał „Cato" albo „Laus Catonis". W maju r. 46 jeszcze nie puścił w obieg tego dziełka, bo łudził się co do Cezara, i nie chciał go drażnić następnie chciał wsławić się i wyjednać amnestyę dla Pompejańczyków (wtedy wypowiada mowy „pro Ligario" i „pro Marcello".) Nareszcie illuzye te prysły ku jesieni r. 46., kiedy Cezar wyruszył do Hiszpanii przeciw Pompejańczykom.

W końcu r. 46 puścił Cyceron w obieg swego „Catona" i posłał go za Cezarem do Hiszpanii. Zatę bezgraniczną pochwałę Katona obraził się Cezar, jak to powiada Plutarch.

Teraz zaczyna się cała literatura. Cezar namawia jenerała Hirtiusa, by napisał coś przeciw Katonowi, a później sam pisze „Anticatones" by zmniejszyć blask tego bohatera.

Mimo porwanych nadziei myślał jeszcze Cyceron w r. 45. o jakiemś piśmie dotyczącem państwa; chciał jeszcze raz dać radę Cezarowi i napisał do niego list, ale go



nie posłał. Słyszymy dalej, że miał napisać jakiś wielki traktat polityczny, i że w tym celu czytał dzieło Dikajarchosa „Τριπολιτικός", gdzie było omówione państwo, zmieszane z żywiołów arystokratycznego, demokratycznego i monarchicznego.

Marzył nadto o dyalogu politycznym, w którym chciał wprowadzić na scenę komisyę państwa rzymskiego, która po zburzeniu Koryntu r. 146. obradowała nad urządzeniem politycznem prowincyi. Temu dziełku dał Cyceron tytuł „Σύλλογος πολιτικός".

Są to wszystko plany, które świadczą, że Cyceron myślał zawsze o radach, któreby się Cezarowi mogły przydać. Po śmierci Cezara myśli jeszcze o dyalogu politycznym na wzór Herakleidesa z Pontu, ale czy te dziełka wykończył, nie wiemy, bo nam się nie zachowały. Z całej jego politycznej literatury mamy tylko „de re publica" i „de legibus". Laus Catonis – rozszerzyc

## Historyczne zajęcia Cycerona.

Cyceron, jak i inni starożytni myślał, że kto jest mówcą może być i historykiem, zwłaszcza, że krytyka współczesna (Attykus) namawiała go do tego.

Kiedy przeszedł konsulat r. 63., oglądał się Cyceron za gloryfikacyą swego urzędowania, a ponieważ nikt nie

głosił pracy w tym kierunku, sam został „buccinator existimationis suae". Naprzód napisał list otwarty do Pompejusza, w którym wylicza swoje zasługi. Ale list ten się nie zachował.

commentarius consulatus sui Graece com[…]

W r. 60. zaczyna się zajmować dziełem historycznem o konsulacie; ponieważ zaś chodziło mu o rozgłos, więc pisał po grecku „ὑπόμνημα τῆς ὑπατείας" i ubrał je w cały zasób retoryki ówczesnej. My tego dziełka nie mamy, ale pisze o niem Plutarch w „życiu Cycerona". Wiemy, że je następnie przełożył, a raczej zamierzał przełożyć na łacinę.

Prócz tego słyszymy, że w r. 59. pisać zaczyna jakieś dzieło, które nazywa greckim tytułem „ἀνέκδοτα", albo „de consiliis suis". Niestety dziełko to nie wydane, lecz chowane prawdopodobnie w manuskrypcie, zaginęło. Możliwe, że je znał jeszcze Plutarch. Cyceron, który sądził, że kto ma słowa, tem samem ma prawo pisania o wszystkiem, pisał około r. 59. dzieło geograficzne, z którego znowu nic się nie zachowało.

## Poetycka działalność Cycerona.

Cyceron sądzi, że wszystkie zajęcia humanitarne są ściśle ze sobą związane; historyę i poezyę uważa za coś pokrewnego z wymową. Nowa szkoła (cantores Euphorionis) raziła go, bo uprawiała drobne wierszyki „nugae"; sam Cyceron powiada: „non audio poetam in nugis"; nadto ci poeci razili go tem, że gardzili dawną poezyą rzymską, gdy tymczasem Cyceron oddany jej był całą duszą. Prócz tego rozsławiając swe miłostki przed publicznością, razili moralną stronę Cycerona, a wreszcie tem młody Rzym także na polu wymowy starł się z Cyceronem, byli bowiem za prostotą, za t. z. atticyzmem. Cyceron pomyślał sobie, że jest wszechpotężny w senacie i w sądzie przez swoją wymowę, prozę doprowadził do doskonałości; że więc będzie wszechpotężny i na polu poezyi.



Dwa razy ogarnął go duch Apollinowy. Za młodu uważa poezyę za przygotowanie do wymowy, a w późniejszych czasach używa jej do rozgłaszania swych czynów. Za młodu był pod wpływem poezyi współczesnej, która była zależna od Aleksandryjczyków, i nie wiele się różnił od νεώτεροι, których potem potępia. Z tej epoki mamy przeważnie tylko tytuły. Pisał elegie i epopeje dotyczące mitów mało znanych, np. „Thalemastis"; z tego tytułu krytyka późniejsza zrobiła „Thalia maesta"; dalej poemat w tetrametrach trochaicznych, opiewający bożka morskiego Pontios Glaukos, „Halcyone" o przemianie jej w ptaka, „Nilus", opis owych utworów ściśle złączony z aleksandryjską poezyą. Pisał za młodu

także epigrammata, słynął bowiem z dowcipu. Z nich zachował się nam jeden, bardzo dowcipny na konsula r. 45. Konsulem w tym roku był Cezar, kolega jego nagle z końcem grudnia umarł. Na jego miejsce wybrano C. Caniniusa Rebilusa, który tylko jeden dzień był konsulem. Otóż na niego puścił Cyceron epigram, że to jest najczujniejszy konsul, bo nie zasnął za swojego konsulatu.
Dalej słyszymy o „Λιμών" (pratum). Z tego mamy fragment, 4 wiersze, gdzie chwali Terencyusza. To są utwory młodości, które nie przyczyniły się wcale do chwały Cycerona.
Napisał też poemat „Marius", do którego szczególnie za młodu wielką czuł sympatyę, bo obaj pochodzili z Arpinum, i sława Maryusza spływała też w pewnej części na niego. Prawdopodobnie poemat ten napisał trochę później około r. 60. Działała tu przedawniona już maszynerya mitologiczna; opisywał wróżby, zjawiska bogów, dąb stojący przed domem Maryusza.
Do młodzieńczych utworów zaliczyć należy tłómaczenie poematu o gwiazdach aleksandryjskiego poety z III. wieku, Aratusa, poematu dydaktycznego, który treścią swoją najmniej się do poezyi nadaje. Tłómaczył go jednak prócz Cycerona Germanikus znany z Tacyta i Avienus.
Poemat ten składał się z dwóch części: z φαινόμενα t. j.



opisu konstellacyi i z dodatku astrologicznego, διοσημεῖα (prognostica). Z tego tłómaczenia zachowało się nam około 500 heksametrów, a jest ono kulawe. Wobec tekstu greckiego postępuje Cyceron dość swobodnie, nadużywa participiów; kontrolować zaś go możemy bo dzieło Aratusa mamy. Sławny prawnik Holender Hugo Grotius przetłómaczył to, co się u Cycerona zachowało; temi kwestyami zajmował się w naszych czasach Maas; wydał najpierw greckiego Aratusa, a potem tłómaczenia Cycerona.
Nadto tłómaczy miejsca z greckich autorów, które mu się najbardziej podobały, albo takie, których chciał użyć w swych pismach filozoficznych. Tłómaczył ustępy z Iliady i Odyssei, z Aischylosa, Sofoklesa i Eurypidesa; zwłaszcza w Tuskulankach są całe masy tłómaczonych wyjątków.
Co do budowy heksametru musimy mu przyznać pewne zasługi; mianowicie Fryderyk Leo zauważył, że od Cycerona w klauzulach heksametru znaczą się pewne reguły, których przedtem nie było. Uwaga na koniec heksametrów wyrazów jedno- i wielozgłoskowych; otóż Leo wykazał, że Cyceron te reguły przeniósł do heksametru z teoryi retoryki.
W wieku męskim miała poezya posłużyć Cyceronowi do rozgłoszenia własnej chwały.
W r. 62. bronił poety Archiasa, spodziewał się bowiem

że Archias napisze o nim poemat. Marzył po nocach, że ukaże się utwór Archiasa „ΚΙΚΕΡΩΝΕΙΣ" na wzór Iliady Homera; Archias jednak nie umiał się do tego zabrać. Powiedział więc sobie Cyceron, że sam o sobie musi napisać, kiedy inni nie są. W r. 60. pisze do Attykusa I. 19, że ma teraz 2 commentarii o sobie, i że się chce wierszem uświetnić. Napisał 3 księgi „de consulatu suo", a starym stylu; porusza mitologię i bogów na swoją chwałę. Z dzieła tego mamy tylko strzępy, i pewne świadectwa. W I. księdze opisuje prodigia, zwiastujące konsulat Cycerona; w II. ks. muza Urania mówiła o znakach, które poprzedziły konsulat i następiły po nim, następnie o studyach Cycerona. Było tu także concilium deorum, na które zjechał i Cyceron. Te 3 księgi skończył w r. 60; trochę śmiano się z niego. W liście do Kwintusa powiada Cyceron, że właściwie sobie pisał nie innym, lecz ci inni parodyowali i wyśmiewali jego utwór. Tutaj pojawia się sławny wiersz:

„cedant arma togae, concedat laurea laudi..."

Pompejusz i jenerałowie, rozgniewali się o to zdanie, inni śmiali się, że wprowadził ὁμοιοτέλευτα „o fortunatam natam me consule Romam", śmiano się z rymowanych jego wierszy.

Mimo to pisze Cyceron między r. 56 a 54. trzy księgi „De temporibus suis." Z tego utworu prawie żadnych



fragmentów nie posiadamy. Pisał w nim o swem wygnaniu i powrocie, napadał i smagał swych wrogów. Znowu mamy concilium deorum, na którem Apollo przepowiadał Gabiniusowi i Pizonowi ich późniejszą niesławę. W r. 54. znowu widzimy go przy poetyckim warsztacie. Był blizko Cezara, a brat Cycerona Kwintus był w Cezarowem wojsku dowódcą. Otóż wpływ Cezara i Kwintusa przyczynił się do tego, że Cyceron zabrał się do opisania wyprawy brytańskiej „De Britannica expeditione." Kwintus miał mu dostarczać kolorów, a on miał tylko malować; nie wiemy zupełnie, czy ukończył ten poemat, z którego się nam nic nie zachowało.

Wkrótce poznano się na słabym talencie tego wierszokletу i już w I. w. po Chr. natrząsano się z niego a Kwintylian mówi, że lepiej by było dla niego, gdyby był nie tworzył.

Lata działalności Cycerona obejmuje lata od 82-43 r. Mów naliczyliśmy masę; przemawiał w senacie i przed sądem; od abundantia iuvenilis przechodzi do klasycznego spokoju i znowu w Filippikach wraca do młodzieńczej abundancyi.

Co do polityki był zmienny; przeszedł od demokracyi do optymatów, a nawet zbliżył się do tryumwirów, lecz mimo zmienności środków nicią przewodnią jego działalności było zawsze dobro rzeczypospolitej.

Jako uczony Cyceron wielki nie jest, ale jako popularyzator jest zbawcą i wskrzesicielem myśli greckiej. Jako uczony występuje dwa razy: od r. 56.-52, i od 46-43., kiedy nieszczęścia domowe i polityczne zmuszają go do otium.

Filozofia jego nie jest głęboka, lecz i tu, jak nić złota ciągnie się humanitarność Cycerona, która mu zapewniła nieśmiertelność, i dlatego jest on słupem wytycznym w rozwoju cywilizacji.

Jako pisarza będziemy go zawsze, czcili za nadzwyczajną jasność wykładu. Łacinę doprowadził do tego wydoskonalenia, że przeszło ono nawet na języki romańskie. Cyceron robi to świadomie i zachwala jasność.

Prócz tego będziemy go zawsze podziwiali i kochali jako człowieka. Jest to dusza czysta i sympatyczna, a przywary (próżność) giną wobec zalet.

W naszym czasie poświęcono mu wiele książek, najlepsze zaś są: Zielińskiego i Sabadiniego.

U każdego autora wielkie jego zasługi nie kończą się ze śmiercią, lecz wywierają wpływ na przyszłość!

Zaraz po śmierci Cycerona jego bliżsi pomyśleli, by jego osobę uświęcić: Między innymi Attykus napisał przez o jego konsulacie, a Korneliusz Nepos poświęcił mu osobną biografię; niestety obie zaginęły.

Tiro pisał o Cyceronie i zbierał jego mowy, dowcipy, listy. Po Tironie w I. w. po Chr. występuje wielki komentator



Cycerona Askoniusz. Mimo to spotyka Cycerona niepewne jutro. W najbliższych latach budzi się pewna reakcja przeciw Cyceronowi, szczególnie w prozie u Seneki młodszego i u Tacyta. Jeszcze w końcu I. wieku przeciw tej reakcji rozbrzmiewa wielki głos, który zaważył na losach Cycerona mianowicie Kwintylian gloryfikuje go i uważa za najlepszy wzór stylistyki w Inst. Or. X. 1.12. powiada, „hunc spectemus; hoc propositum nobis sit exemplum."

Pierwsi autorowie chrześcijańscy Minucius Felix w II. w., św. Hieronim w IV. w. i święty Augustyn zupełnie ulegają Cyceronowi, a przeciwny mu kierunek Tertulianowski wkrótce upada.

Zaraz w początkach średnich wieków pojawia się legenda i chwyta się Cycerona. Twierdziła ona, że Wergiliusz i Statius byli chrześcijanami, i że Cyceron również był chrześcijaninem, bo miał umrzeć ze słowami: „Causa causarum miserere mei!" W ciągu wieków średnich gaśnie jednak gwiazda Cycerona. Mowy prawie nie egzystują, listy zupełnie giną, zostają tylko traktaty filozoficzne dla swej treści. Za największego autora pogańskiego uchodził w wiekach średnich Wergiliusz.

Ale w XIV. wieku przychodzi odrodzenie, a przewodnikiem jego i ojcem jest Petrarka, który zwraca się z miłością ku Cyceronowi i zwrócił uwagę na drug-

-nosić stąd; znajduje listy Cycerona i podnieca odrodzenie; budzi się indywidualizm, a listy Cycerona służą w tym kierunku. Ostatecznie uznano Cycerona za kanon wszelkiego stylu. Wskutek tego, łacina otrzymała ostateczny, i to śmiertelny, cios, skostniała bowiem pod wyłącznością Cycerona.

Po humanizmie przychodzi reformacya, która znaczenie Cycerona umniejsza, i to jest ciekawe, że w XIX. w. antycyceronizm zakwitł najwięcej w krajach protestanckich. Wielkim zwolennikiem Cycerona był papież Leon X., a kardynał Bembo, często go bardzo chwalił.

Znalazł jednak cyceronizm swoich biednych przeciwników, między którymi był niejaki Christoforos Longolius, który w r. 1519. przemawiał z Rzymie i wzniecił rozruchy, wychwalając Gallów.

Z reformacyi i kontrreformacya dają Cyceronowi dostojne zaszczytne miejsce w szkole. Potem w XVII. w. wywyższają go jezuici, a zwłaszcza Muretus był jego wielbicielem.

W XVIII. w., w tym wieku encyklopedystów chwalą Cycerona, bo Voltaire i Fryderyk Pruski wywyższają etykę świecką nad kościelną i w traktatach Cycerona znajdują broń przeciw kościołowi. Zaczynają się zajmować politycznemi dziełami Cycerona, i to przyczyniło się do rewolucyi, bo Cyceron usprawiedliwiał opozycyę przeciw złym prawom. —



Rewolucya francuska przywraca na dobre kult Cycerona jako mówcy. Wszyscy mówcy rewolucyjni kształcą się na nim; czyta i naśladuje go Robespierre podobnie, jak i Mirabeau. A dziś Francya wynosi Cycerona jako mówcę i może dlatego trwa tam do dziś dnia tradycya cyceronska. Za rewolucyi francuskiej starano się podnieść i zreformować sądownictwo przeciw wyrokom królewskim i dawnym rządom; wobec tego wymowa sądowa Cycerona i tu wpływ wywarła.

Wiek XIX. to czasy filologii niemieckiej; jest jeszcze pewien interes i podziw dla Cycerona; kardynał Angelo Mai, Anglik Peyron i Niebuhr znajdują wiele fragmentów. Ale wkrótce ta filologia zaczyna występować przeciw Cyceronowi, bo Niemcy szczególnie północni, nie mają poczucia dla wymowy, a szczególnie dlatego, że zaczęto się zwracać coraz więcej do Greków i miarą hellenizmu mierzyć całą literaturę rzymską.

Rozpoczęła się zatem kampania przeciw Cyceronowi, a mianowicie Drumann napisał „Geschichte des römischen Republik in der Übergangszeit zum Kaiserthum”, dzieło kilkutomowe, ułożone niezręcznie alfabetycznie według rodów. W „gens Tullia” starał się obniżyć znaczenie Cycerona, i rzeczywiście dzieło to zrobiło Cyceronowi wielką krzywdę.

Tę samę inwektywę podjął Mommsen. W jego historyi

są nadzwyczaj świetne szkice literackie. W III. tomie napadł z ogromną siłą na Cycerona. Polemika ta była podyktowana pewną kapryśnością; i on, jak Drumann żąda od Cycerona konsekwencyi w polityce.

W naszych czasach od 15. lat przeciw tym awanturniczym występom Drumana i Mommsena, objawiła się w samych Niemczech reakcya; między innymi Aly podjął się żmudnej bardzo pracy, aby skontrolować cytaty, na których Drumann oparł swoją polemikę i wykazał że te cytaty nie są prawdziwe i że nie są sumiennie ekscerpowane.

Szersze umysły zaoponowały przeciw tej polemice, antycyceroniańskiej; przedewszystkiem Hirzel, Rohde, Fryderyk Leo. Wtórował im dzielnie we Francyi Boissier w dziele: „Cicéron et ses amis". W najnowszych czasach trzeba wymienić dzieło Zielińskiego i Schneiderwina „Die antike Humanität". Są to apologie Cycerona. —





# Literatura augustowskiej epoki.

Dzielenie literatury na epoki, zwłaszcza zależnie od panowania wygląda na coś bardzo sztucznego i nienaturalnego. Ale tu musimy powiedzieć że panowanie Augusta taki przełom w literaturze stanowi, że należy wziąć je pod uwagę.

Pewne rodzaje literatury zamierają, w prozie wymowa; prawo Pompejusza z r. 52. zadaje cios śmiertelny wymowie, bo teraz osoba cesarza musi tamować wszelkie republikańskie cechy panowania. Duch literatury się zmienia. Kiedy dotąd literaturą bardzo mało rzeczpospolita się zajmowała, a nawet tylko jako malum necessarium ją traktowała, to teraz rząd, a raczej człowiek na czele rządu stojący bierze ją pod swoje skrzydła. Literatura republiki wykwitła wbrew państwu, teraz rząd chce z niej zrobić jeden ze środków rządzenia, instrumentum regni. August zabił do pewnego stopnia wolność ludu, potrzebował więc jakiejś kompensaty, któraby uspokoiła masy. Tą kompensatą dla ludu był: panis et circenses, - dobrobyt i zabawy. Dla delikatniejszych zaś umysłów trzeba było znaleść inny środek, a tym miała być literatura, która

miała zagłuszać łoskot walącego się dawnego ustroju. Swetoniusz w biografii Augusta mówi, że wszak August. ingenia saeculi omnibus modis fovit.

Proza za Augusta upada, wymowa ustaje, a deklamacye szkolne retoryczne wchodzą w życie, na polu zaś historyi pojawiają się małe talenta jak Liwiusz, gawędziarz, bez indywidualnej cechy. Zaznaczyć jednak trzeba że na polu naukowym ogromny panuje ruch. Proza zamiera, a powstaje poezya która dochodzi do wielkiego znaczenia i do doskonałości pod względem formalnym. Horacy w Epist. II. 1.78. powiada: teraz niemal wszyscy zajmują się poezyą, bo ona uspokaja umysły, by je doprowadzić do otium. Zwraca się tu poezya do sławienia pax romana, otium, które za czasów Rzpltej uchodziło za coś, na co sobie tylko od czasu można było pozwolić. Dawniej chwalono je jako coś wyjątkowego i wstydzono się tego, teraz to otium sławią poeci jako cel człowieka i państwa; Wergiliusz sławi Augusta który nobis haec otia fecit, a Horacy mówi: Beatus qui procul negotiis... Zmienił się duch poezyi; zmienia się i stanowisko poetów. Ludzie którzy się dawniej literaturą zajmowali, musieli się z tego usprawiedliwiać; Salustyusz we wstępie do Catyliny



usprawiedliwia się z zajęć literackich, twierdząc, że i przez nie pożytek ojczyźnie przynieść można. Teraz za cesarstwa nikt nie potrzebował się usprawiedliwiać, a już samo zajęcie zapewniało poecie poszanowanie. Poezya protegowana przez dwór staje się dworską, przez co traci rodzimne cechy zetknięcie się z ludem, staje się dla niego obcą. (Odi profanum vulgus.) Wobec tego treść tej poezyi maleje, ale dworskość przyczynia się do tego, że forma ogromnie się doskonali; poeci prawa metryczne znacznie jeszcze obostrzają. Ci ludzie, którzy zostali wytrąceni z polityki, w zacisze domowe pogłębiają się indywidualnie; dawniej państwo pochłaniało wszelką indywidualność, teraz społeczeństwo się rozluźnia, mamy typy, Horacy, Owidius, a największy indywidualizm zrodził się w Tacycie. Ta poezya augustowska zależna jest od Greków. Już w I. w. przed Chr. aleksandryjski wpływ znaczy się bardzo na literaturze rzymskiej. Wszyscy przez Katulla piszą drobne epylia, przeładowane doktryną, mitologią, a to jest maniera aleksandryjska. Ten wpływ aleksandryjski sięga i augustowskiej epoki, bo stosunek literatury greckiej do rzymskiej zacieśnił się przez to, że kilku poetów greckich zamieszkało w Rzymie

1) Partenios z Nikea przybył w r. 73. do Rzymu jako jeniec podczas wojny z Mitrydatem, był nauczycielem Wergilego. Pisał elegie, metamorphoseis, μυττωτός (odbiło się w Wergilego Moretum). Nadto zajmował się nieszczęśliwym romansem. Napisał „ἐρωτικὰ παθήματα” całe dzieło dla Korneliusa Gallusa, co wpłynęło na Wergilego na miłość Dydony do Eneasza.

Drugim przebywającym w Rzymie był epigramatyk
2) Krinagoras z Mityleny. Jako poseł raz 46. r. drugi raz 26. przybywa do Rzymu. Wydał go Rubenson „Crinagorae epigrammata” 1888. Wśród całej poezji augustowskiej widać postęp od manieryzmu aleksandr. do większej prostoty i klasyczności: np. Wergilego Bukoliki są zmanierowane, a georgiki proste i zdrowe, Horacy w epodach jest zmanierowany, potem cofa się do klasycznych wzorów Alkaiosa i Safony.

Proza za Augusta nie ostaje się na wysokości prozy Cycerona, bo według prawa po dojściu do szczytu każdy genus się cofa. Upada więc wymowa, bo wiele jej rodzajów nie ma racji bytu; nie rozwija się wymowa, która tylko cum libertate ostać się może, musi ginąć, i szukać sobie upustu w szkołach deklamatorskich. Historya się jeszcze trzyma, sam August przyświeca przykładem, sam pisze i trzyma ją jako



potrzebną do panowania. Dalej w kierunku republikańskim pisze historyę swego czasu Asinius Pollio jak mówi Horacy w I. ks. „periculosae plenum opus aleae”. Historya ta napisana także republikańskim stylem używa języka trochę archaicznego. Dalej Pompeius Trogus znany z wyciągu dokonanego przez Justyna w III. w. jest nowatorem, bo pierwszy wprowadza historyę uniwersalną, która za [illegible] chorowała na ciasność. Pisze „Historiae Philippicae”, zaczynając od historyi Wschodu, za oś zaś historyi uważa Filipa i Aleksandra Macedońskiego. Ksiąg 44. aż do czasów Augusta. Dalej idzie największy Livius, wyciągający bilans z całej historyi rzymskiej. Ksiąg 142. Dzieło tendencyjne, gdzie chodzi mu nie tylko o zebranie wypadków, ale zajmuje także moralizujące etyczne stanowisko, daje exempla ku zbudowaniu. Jest on ważny, bo inauguruje nową epokę prozy; masę wyrazów poetycznych wprowadza do prozy, zależy bowiem od Wergilego. Tak powstaje latinitas argentea.

Obok tego kwitnie w prozie to, co do literatury nie należy, – nauka. Za republiki podnosi się ona ze Waronie, i żyje za cesarstwa, zwłaszcza że są lepsze warunki jak to „pax” i nowo utworzone przez Au-

gusta i Asiniusa Polliona bibliotek. Z takich uczonych na uwagę zasługuje Verrius Flaccus, gramatyk polihistor, zajmujący się wszystkiemi naukami począwszy od bajki aż do astronomii, nadto Hyginus. Na specyalnem polu prozy Vitruvius „de architectura." Ten ruch jednak dotyczy przedewszystkiem prawa. Głównymi koryfeuszami są: M. Antistius Labeo, i C. Ateius Capito, zapuszczają w prawo sondę filozoficzną. Labeo był zwolennikiem analogii, t.j. że prawa nie cierpią wyjątków, stąd był nieztomnym pedantem prawniczym, Capito zaś za anomalią, t.j. dopuszczał w prawie w okolicznościach wyjątki. Tak samo było w gramatyce. Pergameńska szkoła była za anomalią, aleksandryjska za analogią. Poezya cieszy się powodzeniem, bo otium prowadzi do zgnuśnienia, od czego właśnie chroni poezya. Nadto protegowali poetów mecenasowie różni i sam August. Zasługi tych poetów polegają na tem, że doprowadzili oni język do wielkiej formalności i elegancyi. Nie ma wprawdzie szczerości, piękna greckiego, ale jest wykwintność formalna, język poetycki teraz się wytwarza i ustala. Jest to kamieniem dla każdej literatury, ale i szkodą, bo może się język zasklepić w pewnej formie, wskutek czego język zapada



czeje. Język ten jest jednolity, bo poeci wszyscy sobie przyjaźnią, razem pracują; na pewne ciasnoty, chronią się od potocznych wyrazów od wulgaryzmów (Horacy wyklucza eius), z drugiej jednak strony dużo jest neologizmów, zwłaszcza co do składni, wprowadzają wiele grecyzmów, bogaci się więc język co do składni, jak u Cycerona, co do słownictwa. Poezya obostrza prawa metryczne. Przejmuje wprawdzie od Greków prawa, ale je obostrza. Słowa Martialisa „Nos qui colimus Musas severiores" odnoszą się do metryki. Rozmaite rodzaje literatury zakwitają, a jeden zanika, który świadczy o energii umysłowej t.j. dramat. (Nie udają się próby Owidiusa, Augusta,) ale kwitnie mniejszy rodzaj dramatyczny mimus i pantomimus. Natomiast zakwitają mniejsze rodzaje przekazane przez aleksandryjczyków, epyllion, epigrammata, nadto większe przekazane przez greków jak epopeja i gawęda, a królującym rodzajem jest elegia. Ta cała poezya zależy od Greków jak mówi Horacy Ars poët. 268, gdzie imitatio to główne jego hasło. Naśladuje więc wzory aleksandr. (Bucoliki, metamorfozy) ale i klasyczne (Horacy - Alceusz, Safona,) nadto i współczesnych Greków Parteniosa i Cri-

nagorasa, którego spuściznę znamy z antologii Planudesa. Wiele w poezyi jest rysów konwencyonalnych. np. w poezyi erotycznej jest wiele rysów, których poeta nie przeżył, a które tylko przejmuje jako ornament; i tak wątpi np. krytyka w prawdziwość Delii, Koryny, kochanek Horacyusza. Nasze więc stanowisko bardzo jest trudne bo musimy odróżniać prawdziwość od formy i kultu dla formy.

Wszyscy ci poeci augustowscy urodzili się wśród burzy wojny domowej, dlatego odczuwają błogość spokoju, otium, z drugiej zaś strony ponieważ są zmęczeni wojną i zagłuszeni szczękiem broni, osiada na ich poezyi romantyzm; tęsknią do jakichś rajów utraconych, wsi, przeszłości. Ten romantyzm objawia się w różnych kierunkach a we wszystkich ogólno-ludzkie uczucie tęsknoty za przeszłością schodzi się z interesem politycznym. Budzi się tęsknota za utraconą religią. Odnowieniem jej zajął się już Cezar, a jeszcze więcej August; wskrzesza dawne formy kultu i obrzędy, jest on conditor ac restitutor omnium templorum.

Tęsknią za lepszą przeszłością, za republiką. To sprzeciwiało się często monarchii, ale cesarz



chce odnowić dawne obyczaje, do tego więc szuka podniety w republice, nawet taką opozycyjną tęsknotę popiera. Cieszył się nadto, że niektórzy durząc się przeszłością zapominają o teraźniejszości, co wychodziło na jego korzyść. Ten romantyzm przebija się i u Liwiusza. Dostarcza on masę exempla do naśladowania, a przez to dostarcza materyału żądanego przez Augusta. W przeszłości szukano także usprawiedliwienia dla obecnej formy rządu. Legenda o pochodzeniu Rzymu od Eneasza teraz przybiera kanoniczną formę, a ostatnim tego wyrazem jest Eneida.

Widać także tęsknotę za wsią. Zgiełki ostatniej epoki zmęczyły Rzym, który był przecież wielką stolicą wszystkich koncentrującą pisarzy. Tęsknią więc wszyscy za wsią, a uczucie to schodzi się z interesem politycznym władzy. August bowiem chce podnieść rolnictwo, w niem widzi zdrowie narodu, dlatego popiera Georgiki Wergilego, dlatego nuta ta tak częsta w ówczesnej literaturze (Tibull.)

Krótko mówiąc August protegwuje literaturę ze względów estetycznych i politycznych, a literatura odgrywa tę rolę co w naszych czasach oficyalna prasa. O exemplach dla zbudowania służących pisze w biografii Augusta Swetoniusz [illegible]

że August sam kazał je odczytywać i rozsyłał namiestnikom na prowincye.

## August.

W naszej literaturze nie doczekał się doskonałej charakterystyki; w Niemczech dokonał tego Gardthausen, w ostatnich czasach Seck. Ciekawa to postać. Przy całej genialności jest trzeźwym przezornym i jasnym Rzymianinem, podobnym do swego przybocznego poety Horacego. Nie ma właściwości żądanych przez nas od bohatera, nadto jest to natura fizycznie wątła. Bez porywów i namiętności, często powtarzał on σπεῦδε βραδέως. Obok braku porywów jest rozum jasny, obrachowany trzeźwy, że prawie równa się genialności. Ma wielką cnotę: w doborze ludzi jest szczęśliwy, zna się na nich. Z drugiej strony uderza u niego kolosalna prostota: jest prosty w gustach i upodobaniach, (grał z kości o nic) nadto miał pasyę do zabawy z dziećmi, a Tyberyusz z powagą psuje mu humor. Był prosty w życiu. Na zamach stanu taka natura się nie nadawała, ale dobry był na to August do powolnego przekształcenia państwa rzymskiego, przyczem tak umie zachować pozory



że nazwano go restitutor rei publicae, mimo że on stworzył kompletną monarchię.
Stosunek jego do literatury bardzo jest przyjazny. Protegiuje poetów (Vergil. Horacy), a jak miły to był stosunek świadczy kilka fragmentów jego listów do Horacego, gdzie poetów traktuje na równi ze sobą. Dlatego w tej literaturze augustowskiej jest mniej pochlebstw, niżby się wydawało, i niż sądzą. Nazywają go wprawdzie „boski", ale wziąć to trzeba na karb tego, że z kultem owczesnym przyniskim wsadzono go w poczet bogów (Salios), a nadto cała literatura od Homera szafowała wyrazem „boski", bogów wystawiano sobie w postaci ludzkiej (antropomorfizm). Pięknie pisze o tem Otto Jahn: Aus der Altertumswissenschaft, że mianowicie z dawnych czasach szafowano wyrazem „boski", ale i dzisiaj nie lepiej się dzieje czego dowodem „Die Allerhöchste Herrschaft ging in die Kirche des Höchsten Gottes."
Ten stosunek przyjazny zmienił się nieco pod koniec życia. Absolutyzm jest upajającym, tak że może nawet taką naturze zamącić w głowie. W końcu panowania używa August władzy, bo swą cenzurę przeprowadził; historyę Labienusa palą; a kiedy Cassius Severa powiedział, że i on

powinien równocześnie zginąć, gdyż historyę owa, umie na pamięć, — został wygnany.
August sam jest literatem. Zwyczajnie najgorsze protekcye są te, które wychodzą od książąt literatów (Wilhelm II.) ale August "pisał" prosty i jasny gust. Swetoniusz pisze: genus loquendi secutus est elegans et temperatum, vitatis sententiarum ineptiis. (azyjańska wymowa wprowadzała dużo sentencyj) odrzucał concinnitas (figura drzwiękowa), nadto „reconditorum verborum fetores" (wyszukane wyrazy). Idzie więc w ślady Cezara. Nadto starał się sensum animi quam apertissime exprimere, a nawet przesadzał i dla osiągnięcia jasności popełniał błędy np. ex Roma venit itp. Tą jasności stoi w opozycyi przeciw Mecenasowi, który używa stylu barokowego (concinni, esy floresy); śmiał się także z Tyberyusza, który popadł w manierę, i z Antoniusza tryumwira, że pisał stylem, który ludzie więcej podziwiają niż rozumieją. Wobec maniery poprzedniej i następnej epoki epoka Augusta pełna jest prostoty.
Dalej mówi Swetoniusz: „Ingenia saeculi omnibus modis fovit"... Odwiedzał recytacye t. j. młodzi lub starsi autorzy nim puścili coś



w obieg, recytowali najpierw w kółku przyjaciół, i to tak w prozie jak i w poezyi. Potem te recytacye stały się chorobą Rzymu i plagą stolicy, ale za Augusta były one ogniskiem krytyki i gustu. O nich mówi Horacy w Ars poetica. Sam August nie tylko sprzyja ale i sam zajmuje się poezyą, że jednak nie ma talentu, — tylko ja summalim attigit. Napisał poemat hexametr. I ks. Sicilia. Rodzaj to może epylion, o zapasach ze Sext. Pompeiusem. Pisał i wydał książeczkę epigramatów, bo to było wówczas w modzie; jeden z nich zachował się u Martialisa. Brał się i do tragedyi, i chciał ją wskrzesić. Sam mówi, że jego „Aiax" nie rzuca się na miecz ale na gąbkę (spongia t. z. zniszczył go). Pisał wiersze uszczypliwe na współczesnych — Fescennini. I tak napisał taki wiersz na Asiniusa. On zaś napisał: at ego taceo. difficile est enim in eum scribere, qui potest proscribere.
Większą rolę gra u niego proza; napisał coś przeciw Katonowi: „Rescripta Bruto de Catone". Dalej napisał „hortationes ad philosophiam" (greckie προτρεπτικοί). Sam nie mógł się skłonić ani do stoickiej, ani do epikurejskiej filozofii, więc skłania się do akademii. Dalej 13 tysiącznymy

o pamiętnikach cesarza: napisał „de vita sua" ks. XIII; dociągnął do r. 27. prz. Chr. t.j. do roku gdy gruntuje się monarchia, a on przyjmuje tytuł August. Co do wymowy był uczniem greckiego Apolloda z Pergamu, nawet gdy poszedł na wschód wziął go z sobą. Mówcą jednak nie był, bo to natura zimna, zawsze mówi z przygotowaniem, (meditata et composita oratione) i nigdy z pamięci (semper recitavit.), by za wiele lub za mało nie powiedzieć! Nawet na ważniejsze rozmowy polityczne się przygotowywał, nawet na rozmowy z Livią szedł przygotowany i z notatek je prowadził. Co do wymowy, to miał kilka laudationes funebres. Prowadził dość dużą korespondencyę; egzystowały księgi jego listów, nawet mamy ich fragmenta. Styl ich jest prosty, i potwierdzają się słowa Gelliusa, że w czystości języka był zasad ojca. Z tej całej spuścizny mało mamy strzępy. Atoli przed śmiercią zostawił postaturę swą wolę w 5 punktach:

1) co do pogrzebu, 2) testament cywilny
3) polityczny, ciekawy, bo polecał, by państwo się nie rozszerzało. 4) Historya jego dziejów (index rerum a se gestarum)



5) obraz statystyczny rozkładów armii i inwentarz pieniędzy. Swetoniusz wspomina tylko o trzech punktach pomija zaś testament prywat. i polit., i że Index rerum a se gest. miał być wyryty przed jego grobem. Z tego zachował się nam właśnie ten Indeks. W r. bowiem 1555. poselstwo cesarskie będąc w Ancyra w Galacyi i tu znalazło na kamieniu po grecku i łacinie ten indeks. To jednak przebrzmiało bez echa. Dopiero r 1861. expedycya francuska zwróciła uwagę na to monumentum. W r. 1880. Humann, archeolog kazał zrobić odlewy, a Mommsen 1883 wydał „Monumentum Ancyranum". Również w Apolonii w Pizydii znaleziono kawałki greckiego tekstu. Był więc ten tekst na bronzie, przeznaczony na grób, ale umieszczano go także i po innych miastach.
Większość sądzi, że August pojmował to elogium sepulcrale, że jednak August przemawia tu w I-ei osobie, myślą inni, że jest to sprawozdanie (Rechenschaftsbericht, rodzaj memoryału. Inni (Wilamowitz), że to pismo jest pożądanym usprawiedliwienia apoteozy, jaka go po śmierci czekała. Naszem zdaniem najprawdopodobniej jest to sprawozdanie polity-

cznd. Napis rozpada się na części: §1-14. wylicza zaszczyty i urzędy swoje; §15-24. mówi o wydatkach na korzyść państwa, §25-35. o wojnach i traktatach. August powiada sam, że pisał to w 76 roku życia, a więc 14 r. po Chr. Tytuł znaleziony w Ancyra jest późniejszy i brzmi: Rerum gestarum Divi Augusti quibus orbem terrarum imperio populi Romani subiecit, et inpensarum, quas in rem publicam populumque romanum fecit incisarum in duabus aheneis pilis, quae sunt Romae positae, exemplar subjectum. Na końcu napisu są dodatki dodane po śmierci cesarza. Jest to nieocenionej dla nas wartości. Jest to rodzaj pamiętnika; dążenie do jasności i tu się przebija, rysy stylistyczne czysto Cezarowskie; np. die, quo die; ante, circa używa tylko jako prepozycji nigdy jako adverbiów.

## C. Maecenas.

Już nazwisko jest obce; końcówka -enas świadczy że pochodzi z północy z Etrurii. Obok tej nazwy pojawia się inna C. Cilnius Maecenas. Maecenas jest gentilicium, Cilnius także, prawdopodobnie przyjął je po matce, by mieć trzy nomina



Najlepszy wpływ wywiera na literaturę ten, co działa, najgorszy ten, co pisze. Szczególny to charakter. Ma w sobie dużo dziwaczności etruskiej, wszystkie rysy, u niego atawistyczne właściwości etruskie. Ciekawą jego charakterystykę podaje nam Velleius Paterculus II. 88.2. powiada, że był zdolny do największych wysiłków energii, gdy chciał, lecz gdy sobie popuścił, to topił się w bezczynności. Ta charakterystyka przypomina nam charakterystykę z czasów Nerona, Petroniusa. Maecenas do tej zniewieściałości doszedł skutkiem epikureizmu; sybaryta używający życia, które było wyszukanem użyciem; chorobliwie do niego przywiązany. Co do tego mollities to Seneca w list. 114.6. powiada, że Maecenas lubił być ciągle na widoku, by i błędy jego wychodziły na wierzch. Ubranie miał niedbałe, rozpięte (solutis tunicis) nadto okrywał głowę (palio), że chodził w towarzystwie dwóch eunuchów. W domu miewał sprzeczki z Terencją, żoną, co tydzień się z nią rozwodził i napowrót godził. Był smakoszem jak donosi Plinius, lubił mięso osła, a według Tacyta lubił obcować z aktorami. Maecenas ten był protektorem Horacemu, urodził się między r. 74-64. umie-

ka w 8 r. (wtedy umiera Horacy). Miękkość i wygodność nadawały się do tego, że w trudnych chwilach politycznych zdatny był na pośrednika; godził Oktawiana z Pompejuszem i Antoniuszem (iter Brundzinum) 40 r.; w r. 36 i 31. Maecenas, który nie piastuje żadnych urzędów, staje pod nieobecność Augusta na czele państwa z władzą zbliżoną do namiestniczej. Działał na polu prozy i poezyi. Gdyby był naśladowany, wpływ jego byłby szkodliwy bo Seneca list. 114. 6. styl jego nazywa stylem ebrii hominis, a Kwintylian gani nieznośny szyk wyrazów, adjectiva daleko od wyrazów, (ὑπερβατα), a nazywa to Kwintylian „traiectio verborum improba". Co do poezyi to wiemy, że miał napisać wiele carmina. Używał metrów: galiambów, ionici a minore i priapeów, (złożonych z glykon. i ferekrat.) To jednak wszystko zaginęło. O prozie wiemy więcej ale fragmentów mało, a to, co jest jest crux dla filologów. Styczny w dyalogach może w formie satyry menippejskiej. Napisał „Συμπόσιον" w którem brali udział Horacy, Wergili i Messala. Zaginęło ono, cytuje je jednak Serwiusz w Komentarzu do Eneidy VIII. 310. gdzie Messala



mówi o winie. Pisał także „de cultu suo" o sposobie swego życia, lub o elegancyi. Horacyuszowi zarzucał, że się źle strzyże, widać, że do elegancyi przywiązywał wagę. Wiemy że styl jego raził jeszcze Augusta, że go nazywał cincinni, i że go parodyował. Minęło to w sztuce i literaturze, będzie wiecznie jego nazwisko jako opiekuna poetów i literatów. Do koła Maecenasa należy także L. Varius tragik, Horacy i Vergilius, a jaki tam panował stosunek wiemy z listów i satyr Horacego. Maecenas jako człowiek o wiele był lepszy niż pisarz; ile razy upatrzył jaki talent to protegował go na dworze Augusta, a gromadził je w „Horti Maecenatiani" założonych na Eskwilinie. Mecenasostwo takie ważne było dla poetów dla tego, bo od niego pobierali oni zapłaty za dzieła, nie jak dziś pobierają je od księgarzy. Varius np. dostał od Augusta za tragedyę Thyestes milion sesterców, Horacy dostał Sabinum. Była to więc opieka dla poetów bardzo korzystna.

Do takich protektorów należy także:

C. Asinius Pollio;

odznaczający się od współczesnych swą indywidualnością, cofa się od polityki. Znany jest nie tyle z tego, co napisał, jak z tego, co o nim napisali. Jest on człowiekiem

odmiennym od towarzyskiego i uprzejmego Maecenasa, jest szorstkim, o poglądach odmiennych od ogółu, przez co wielu ma nieprzyjaciół. August w literaturze był prosty, Maecenas barokko, Pollio zaś ma archaiczną prostotę; ta doprowadzała go do pewnego stylu zbyt surowego, jałowego (ieiunitas et siccitas). Brak u niego rytmiczności w prozie, bo idzie za przesadną prostotą attycystów; mamy świadectwa współczesnych, którzy mu te błędy wytykają, np. Seneka w list. 100. 7. nazywa jego compositio salebrosa et exiliens. Życie jego przypada na r. 76 prz. – 5 po Chr. Za młodu żył wśród młodego Rzymu, koło Katulla i tu pierwsze postawił kroki na polu poezyi. Catullus wspomina w 12. o Asiniusie Marrucinusie, mającym niewczesne dowcipy i przeciwstawia go bratu Pollionowi, wykwintnemu i dowcipnemu „disertus leporum puer et facetiarum". Ze wszystkimi jednak osobistościami, z którymi żył, w końcu jednak pozadzierał. W r. 40. przypada sławny w literaturze konsulat Polliona, wtedy bowiem napisał Wergili 4tą eklogę, która dowodzi, jak wielkiego wówczas Pollio doznawał szacunku. W ostatnich walkach Rzplej był przyjacielem [illegible] jako Antoniusza; prawdopodobnie w czasach swego konsulatu lub koło tego czasu przyjmował w swym



domu króla żydowskiego Heroda i jego synów, stąd u niego wpływ wschodni. W r. 40. prz. Chr. był na wyprawie przeciw Dalmatyńczykom, a r. 39 otrzymał w Rzymie tytuł „de Dalmatis". August chciał gwałtownie Polliona na swą przeciągnąć stronę, ale on postanowił być neutralnym; ostatecznie kiedy August żądał od niego, by poszedł z nim pod Akcyum, oświadczył, że choć ostygła przyjaźń między nim a Antoniuszem, pozostanie po jego stronie, i będzie „praeda victoris". Politycznej roli żadnej za Augusta nie odgrywa, ale zajmuje się wyłącznie literaturą. Krytykował Antoniusza, styl Salustiusza, natrząsał się z vitia orationis Cycerona, wytykał mu stronniczość etc.; z wszystkimi walczył, wszystkich zaczepiał, co też zemściło się na nim. W późniejszych czasach Tacyt i Kwintylian ostro się o nim wyrażają. Tacyt w 21. dyalogu mówi: qui videtur inter Appios studuisse, takim starym pisze językiem. Kwintylian zaś, że tylko ludzie tristes et ieiuni Pollionem aemulantur.

Horacy Od. II. 1. powiada, że Pollio był znakomitym obrońcą, insigne maestis praesidium reis. Na 9 tytułów mów jego 8 przypada na obrony sądowe. Prócz tego pracował także na polu modnej wówczas deklamacyi, o czem wiemy ze Seneki.

Ważniejsza jest jego działalność na polu tragedyi; o czem wspomina Horacy Satyry I. 10.50. Nie mamy żadnych fragmentów, ale wiemy, że naśladował starych tragików Pacuviusa i Acciusa, z II w. prz. Chr. przeważnie więc archaizował. Najważniejszą jest jego działalność historyczna, bo wiemy że napisał dzieło p. t. Historyae od r. 60–42. w 17 księgach; dzieło niezachowane. Mamy jednak sposób krytyczny, by się przekonać co Pollio napisał. Z niego bowiem korzystał Plutarchus, i w II. po Chr. Appianus w „Ῥωμαικά"; czy jednak korzystali pośrednio, czy bezpośrednio, – nie wiemy. Z nich tedy wiemy, co Pollio pisał. Do tych zasług literackich należy dodać to, że on ze spolia Dalmatyńskich założył w Rzymie pierwszą bibliotekę publiczną. Tu zebrał wszelkie skarby wielkiego ducha greckiego, i publiczności uprzystępnił, jak mówi Plinius ingenia saeculi rem publicam fecit. Były tu zebrane księgi dotyczące literatury greckiej i rzymskiej, a nadto imagines autorów (medaliony). Nadto założył on Muzeum sztuki; wielkie, z którego pochodzi dzisiejsza grupa byka farnezyjskiego. –

Życie literackie ówczesne koncentrowało się w Augusta, Maecenasa, Polliona i Messali; tam recytowano świeże utwory. Asinius Pollio rozszerzył



te recytacye na szerszą publiczność; zapraszał na nie szersze koła, primus, jak mówi Seneka, advocatis hominibus carmina recitavit; był to więc rodzaj biura współczesnej krytyki. Te recytacye stały się później plagą Rzymu. Mamy kilka fragmentów historyi jego, drobne fragmenty mów, fragmenta deklamacyi u Seneki, i 3 autent. listy u Cycerona ad Familiares. W późniejszych czasach chciano mu przypisać jedno z dziełek Cezara – Bellum Africanum, które jednak z pewnością nie jest jego. Pozostawał on w przyjaznych stosunkach z Vergiliusem.

## M. Valerius Messala Corvinus.

z koła Katulla. Po śmierci Cezara poszedł do obozu Brutusa, potem Antoniusa, ostatecznie przystępuje do Augusta, ale ulega rozczarowaniu politycznemu; ciasno mu na tem polu, cofa się więc w życie domowe, za co August nie robi mu wyrzutów. Zajmuje się literaturą, i tworzy ognisko literackie, a mamy echa jego literackiego salonu. Wśród małych utworów pseudo-wergil. mamy panegiryk na Messale, drugi taki mamy pseudo-Tibulla. Do tego koła należy Tibullus, Lygdamus (utwory jego wyszły razem z Tibull.) i poetka Sulpicia. Sam Messala jest także na polu literackiem twórczym.

Słyszymy o jego mowach: Tacyt w Dial. § 18. powiada, że szedł za Cyceronem, ale wielką wagę przywiązywał do zewnętrznej formy, stąd wniosek, że był u niego manieryzm (Cicerone mitior et dulcior, et in forma plus elaboratus.) Nadto słyszymy, że pisał on utwory bukoliczne po grecku, o czem mówi panegiryk pseudowergil.; tłumaczył mowy greckie na łacinę np. mowę Hyperidesa w obronie Fryne, i starał się wdziękiem dorównać tekstowi greckiemu. Nadto pracował na polu naukowem i napisał dłuższą rozprawę de littera S (prawo rotacyzmu). —

Tak więc przeszliśmy Mecenasów, poczęwszy od Augusta, a skończywszy na Messali pełnym wykwintności. Możnaby się spodziewać, że powstaną 4/ rozdzaje sztuk, o potrzebnych cechach swych mecenasów, tak się jednak nie stało. Poeci bronią się przed żądaniami mecenasów, którzy żądając epopei i dramatu; (mecenasostwo pod względem materyalnym jest dobre, nie pod względem duchowym) Tu jednak na szczęście nie mogło nagiąć indywidualności duchowej autorów, i to było właśnie błogosławieństwem dla ówczesnej literatury. —



# P. Vergilius Maro.

Stawiamy go na czele epoki; bo jest najważniejszy i najstarszy bo ur. 70 r.; nadto on doprowadza język łaciński do tej doskonałości, z której drudzy już korzystają; jest nadto bardziej oficyalnym pisarzem epoki augustowskiej; stworzył epopeję tak wielką, że obok Dantego uchodzi do dziś dnia za największego poetę Italii. Dalej dusza to najszlachetniejsza (anima candida jak Liwiusz), postać pełna czułości i rzewności, która wśród ówczesnych pod względem czystości da się porównać z Cyceronem. Ta czystość sprawiła, że w średnich wiekach otoczono go legendą, że był święty, że św. Paweł odbył podróż do jego grobu i zapłakał nad nim i t. d. (O tych legendach pisze Comparetti „Vergil im Mittelalter.)

## Biografia.

Przy niej opieramy się na 1/ „vitae“ – starych biografiach, i 2/ na samych utworach Wergilego. Co do vitae: mamy „vita“ Vergilii de commentario Valerii Probi sublata. Tytuł szumny, bo Probus był wielki uczony, który za Nerona wydał i [illegible]

3 komentował Wergilego. Z komentarza tego mamy
wyciąg do georgik i bukolik, nadto excerpt biogra-
ficzny krótki ale wolny od bajek; czy to od niego po-
chodzi, nie wiadomo. Druga vita zachowała się
2) pod nazwiskiem Aeliusa Donata, z pierwszej połowy
IV. w. Komentował on Vergilego, ale praca ta zagi-
nęła, mamy zaś tylko wstęp do bukolik poprze-
dzony przez vita. Ma ona wartość, bo opiera się
na zaginionem dziele Swetoniusza; w średnich
wiekach przez interpolacye znacznie ją rozszerzono.
3) Trzecia vita jest w komentarzu wielkiem Servi-
usa z II. połowy IV. w. Przed komentarzem do Eneidy
jest vita, ale czy ona jest Serviusa to wątpliwe.
Prócz tych vitae, jego eklogi dużo dają do biogra-
fii materyału. Więc: P. Vergilius Maro. Dziś pra-
wie ogólnie mówią Vergilius, nie Virgilius. o czem
świadczą napisy, nadto wyraz ten transkrybo-
wany na grecki daje „E" W XV. w. Angelus Politi-
anus udowodnił że nazywał się Vergilius. W śred-
nich bowiem wiekach uważano go za świętego, a
że był czysty więc analogicznie do Matki B. virgo,
nazwano go Virgiliuszem; nadto ponieważ uwa-
żano go za czarodzieja nazwano go tak od
„virga" (różczka, czarodziejska.) Nazwisko Maro



jest dziwne, u nikogo z Rzymian nie spotykano.
Prawdopodobnie to cognomen umbryjskie, (z języ-
ka umbr. maro = sołtys. Zwrócono nadto uwagę, że
on rysy charakterystyczne, miękkość, rzewność,
ma wspólne z Umbrami". Pochodzi z północy ni-
wy najwrodzajniejszej pod względem intellektu-
alnym, która dostarczała sił Rzymowi. Urodził
się 15. październ. (Id. Oct.) r. 70. w Andes koło
Mantua; nazywa się jednak Mantuanus, bo
Andes gmina, nie miało samodzielności muni-
cypalnej. Ojciec jego miał grunt, nadto był fi-
gulus (garncarzem), matka Magia Polla. Na-
przód kształci się w Cremonie, w 16 r. idzie do Medy-
olanu a w 52. w Rzymie. Tu poczynają się jego
poważne studya. Uczy się filozofii u epikurea
Sirona; charakterystycznem jest że prawie wszy-
scy poeci augustowscy nawet sam August wy-
chowują się w duchu epikura, August jednak
z czasem wyrzał niebezpieczeństwo i oficyalnie
zalecił stoicyzm. Co do poetyki wpłynął na
niego Partenios, aleksandryjczyk, przebywający
w Rzymie. wreszcie retoryki uczył go ten sam, co
cesarza Augusta M. Epidius.
W r. 41. zostały grunta pod Mantuą i Cremoną,

przeznaczone dla weteranów, a rozdziałem ich zajął się Octavius Musa. Wtedy zagrabiono ojczysty fundus Wergilego, który przypadł w udziale niejakiemu Arrius; zdołano jednak uchylić niebezpieczeństwo bo ujął się za nim Asinius Pollio legat. Galliae Cisalpina. Po nim został legatem Alfenus Varus i wtedy 40 r. znowu zajęli weterani grunta Wergilego. On wtedy schronił się do Rzymu, a możliwe że mu później grunt oddano, może na interwencyę Maecenasa. Tu cieszył się wzięciem i przyjaźnią Augusta, a prawdopodobnie dostał grunt pod Nolą, (praedium Nolanum) W 39. już zupełnie poufale żyje z Maecenasem. Między r. 42. a 30. powstają pierwsze jego utwory „bukoliki” i georgiki, potem zabiera się do Eneidy, i nad nią pracuje 10 lat. Pracuje bardzo powoli, nadzwyczaj dba o politurę. Pracuje „ursino more” tak że w 20 r. jeszcze nie była skończona. Postanowił więc jechać do Azyi Małej by ją tam poprawić i uzupełnić. Dotarł jednak tylko do Grecyi w Atenach r. 19. spotkał go August i sprawił że dalszej podróży zaniechał. Zwiedzając Megarę od słońca nabawił się choroby (languorem nactus est), a wiemy że był on bardzo wątły



i miewał krwotoki. Opuszcza więc Grecyę, ale zaledwie wylądował w Brundisium umiera. Ciało jego przewieziono do Neapolu, tam bowiem miał majątek i tam najwięcej przebywał. Miejsce jego grobu nieznane, ale znany za to epitafium, które sam ułożył:

Mantua me genuit, Calabri rapuere, tenet nunc
Parthenope: cecini pascua, rura, duces.

Jest to człowiek spokojny, oddany literaturze; w rozmowie powolny (in sermone tardissimus, paene indocto similis), na wskroś miękki, pełen uczuć, nie refleksyi rozumowych; natomiast kiedy chodzi o fakta wojenne, tam muza Wergilego nie dopisuje. Umarł bezżenny, miłość w jego życiu żadnej nie grała roli. (παρθένιος), pozwala się jednak w Eneidzie na opis miłości, choć sam jej nie znał. Co do majątku, to zostawił dom w Rzymie (na Eskwilinie przy „horti Maecenii”) i 2 praedia. Pewną część zapisał Augustowi, pewne L. Variusowi i niejakiemu Plotius Tucca. Im to powierzył nawet swe pisma, z tym warunkiem, by nic nie wydawali, czego on sam nie wydał. Oni jednak tego nie usłuchali, i dzieła jego opublikowali. —

str. 4/4

Sicelides. 

# Bucolica.

Są to pieśni pasterskie, sielanki, w liczbie 10. Jest to utwór młodzieńczy najmniej objawiający talentu, mają jednak wielką wagę w historyi rozwoju Wergil. Powstały między r. 42-39. a więc w długim czasie. Są to sielanki; jest tu jednak i cała burza epoki, która dotknęła Wergilego (konfiskata.) Do czystego sielankowego charakteru przybywa zabarwienie polityczne, Wergili z sielanki wykoleja się na pole polityczne, stąd sielanki są genus hybridum z różnych złożone pierwiastków. Widać tu tęsknotę za czemś lepszem. Romantyzm także bowiem pojawia się prawie zawsze w chwilach przełomowych, a przecież w Rzymie chwila taka była koło r. 40. kiedy upadała Rzta. Wergili jest na wskroś romantyczny a to może objawiać się różnie: albo on sam stwarza utopię, albo może oglądać tę na przeszłość, albo szuka szczęścia u ludzi współczesnych ale na wsi. Owocem tego jest sielanka, która zakwitła w epoce alexandr. Tam na nią wpłynęła przerafinowana cywilizacya, a po Alexandrze W. i jego wojnach zrodziła się tęsknota za naturą, naturalnem życiem a hasłem ich „Divina natura dedit agros, ars humana



aedificavit urbes." Ojcem sielanki greckiej jest Teokryt (310-245) żyjący w Syrakuzach na Sycylii u Hierona i w Alexandryi u Ptolomeusza Phil. Kolebką sielanki jest Sycylia, gdzie to życie pasterskie wysoko rozwinięte, stąd nawet sielanki nazywają się Sicelides. Po Teokrycie odznaczył się na tem polu uczeń jego Bion ze Smyrny, żyjący na Sycylii, a wreszcie Moschus ze Syrakuz, żyjący i działający około 150 r. prz. Chr. W ich ślady poszedł i Wergili. Jego sielanka jest mieszaniną dramatu i opowiadania; opowiadane są jakieś fakta z życia pasterzy, a że oni ze sobą rozmawiają, więc czasem powstaje dramat. Najczęstszą postacią jest mitologiczny Daphnis. Nie chciał on się zakochać w dziewczynie nasłanej przez Afrodytę, zostaje więc ukarany w ten sposób, że tęskni za jakimś ideałem i z tej tęsknoty umiera. Zgon ten opisują wszyscy idyllicy greccy i rzymscy. Za Wergilego w naśladownictwie alexandr. utworów nastąpił przełom. W I. w. za Katulla, kiedy one całemi masami napłynęły do Rzymu, to je wiernie tylko tłómaczono. Poeci teraźniejsi nie tłómaczą, lecz biorą tylko motywa i współubiegają się (aemulatio.) bo indywidualność rzymska jest silniejsza. Potem

tej aemulatio jest zbiór sielanek Wergilego. Jest w nich pewna sztuczność, niezależna od reszty sielanek; wszelako na Sycylii jest dla nich miejsce, a nie tam gdzie przenosi je Wergili, nad Pad, gdzie dla urodzajnej gleby dla pasterstwa prawie miejsca nie ma. Asinius Pollio skłonił go ostatecznie do napisania sielanek, ei proposuit Pollio, ut carmen bucolicon scriberet. Mamy ich wreszcie różnego gatunku: 1) czyste bukoliki, 2, 3, 5, 7, 8, (bez przymieszki allegorycznej;) 2) carmina amoebea dyalogizowane 3, 7, 8, (pasterze walczą w śpiewie o lepsze) 3) Allegoryczne. (Pod postaciami pasterzy występują historyczne osobistości, są alluzye do Oktawiana, może nawet do Cezara. O bukolikach pisał Cartault: „Etude sur les Bucoliques de V." Paryż 1879. Dzieło bardzo obszerne. W nowszych czasach Jahn, die Art der Abhängigkeit Vergils von Theokrit. Berlin 1897–1898. Wergili nie tłómaczy Teokryta, ale umie z całego do jednej sielanki dobierać; tak powstaje mozaikowa robota; U Teokryta są pasterze, którzy pasą bydło, inni, co pasą kozy, inni owce, u Wergilego są pasterze uniwersalni. Wergiliusz nazwał swe utwory „bucolica"; Kommentatorowie zaś nazywając po-



jedynczo każdy utwór „ecloga", wszystkie razem też nazwali eklogami.

I. ekloga. (Cartley) Rozmawiają dwaj pasterze; nazwiska ich nie rzymskie, co świadczy o obcości sielanki: Tityrus (jest odbiciem Wergiliusza.) opowiada, jak wśród burzy politycznej znalazł opiekuna w Rzymie. Meliboeus jest ofiarą tej burzy i musi opuścić zagrodę. (alluzye do konfiskaty r. 41 i 40.). „Deus" jest tu późniejszy cesarz Octavianus. Ta sielanka ma jednak pewne niejasności, bo nie ma powiedziane dokładnie, jakie dobrodziejstwa Tityrus otrzymał od opiekuna.

II. ekloga (niedramatyzowana.) Corydon śpiewa o miłości do Alexisa; cały motyw dla nas niezrozumiały, a nadto, ponieważ zawiera żale i lamenty, jest dla nas niesympatyczny.

III. jest dramatyzowana. Są tu zapasy o lepsze między Menalcas, a Damoetas. U Teokryta składają współzawodnicy depositum, tu depositum jednego jest jałówka, drugiego poculum. Pasterze wspominają Polliona a w w. 90. dwóch poetów augustańskiej epoki: cieszących się antypatyą Horacego i Wergilego: Baviusa i Meviusa. Jako sędzia rozjemczy jest Palemon. –

IV. p. t. „Pollio" jest ciekawa, wytłumaczy się ze sie-

lanek, nie jest bucolica. Sam Wergiliusz to czuje i zaznacza na wstępie: wzywa muz, bo o wznioślejszych rzeczach śpiewać będzie. Jest tu wspomniany konsul Asinius Pollio, r.p. 40. przed Chr. Cała ekloga jest wróżbą i proroctwem, że teraz nastanie epoka miłości, że się narodzi ktoś, co ludzkość uszczęśliwi. Ekloga ta ma już całą literaturę za sobą. W średnich wiekach było przekonanie, że tu Vergilius zwiastuje przyjście Chrystusa; dziś jednak temu nie wierzymy. Napisana jest w r. 40, a rok ten w dziejach Rzymu bardzo był ważny. 1 Po wojnach bowiem domowych zjechał się w Brundisium Oktawian z Antoniuszem, i zawarli „pax Brundisina." Antoniusz poślubił siostrę Oktawiana Oktawię. (Antoniuszowi bowiem umarła Fulvia, a Oktawii mąż Metellus.) Ta więc ekloga odnosić się ma do tego układu i do tego małżeństwa, po którem rokuje sobie poeta przyszłe zbawienie. 2 Skutsch jednak sądzi, że odnosi się ona do Augusta i do żony Scribonia, którzy może w 40 r. spodziewali się potomka; wiemy jednak, że potomstwa ze sobą nigdy nie mieli; zresztą mogła urodzić się córka, a wątpliwą jest rzeczą, czy poeta po córce spodziewałby się uszczęśliwienia świata. 3 Inni sądzą, że jest to czysto abstrakcyj-



na allegoryczna ekloga, że dzieckiem jest np. pax Brundisina; ale ta hypoteza śmieszna. 4 Inni, że tu wróży Wergili panowanie nieznanego boga nad światem;
5 wreszcie inni, że ta ekloga odnosi się do jakiegoś człowieka, i to jest najprawdopodobniejsze. Mówi tu ciągle o Pollionie. 6 Otóż już w starożytności Askoniusz Pedianus twierdzi, że słyszał z ust Asiniusa Gallusa syna Polliona, że na jego urodzenie ekloga ta została napisana. Z tą myślą wielu filologów się liczy, zwłaszcza że Asinius Gallus urodził się w r. 40. Śmiesznem jest wprawdzie, że o chłopaku w kolebce poeta tak górnolotne swoje słowa, lecz i dzisiaj tak się dzieje. 7 Marx starał się dowieść, że jest tu powinszowanie, i życzenia na urodziny dziecka (λόγος γενεθλιακός); opiera to na tem, że tu Vergilius idzie za szablonem takiego utworu gratulacyjnego, zachowanego u Menandra.
8 Nadto natchnęły ten utwór inne jeszcze powody. Trzeba wspomnieć, że w Rzymie obchodzono od czasu do czasu uroczyste zamknięcie wieku, a otwarcie nowego; według obliczenia Warrona uroczystość taka miała przypaść właśnie na r. 40. Dalej mesyaniczne przeczucie nadejścia jakiegoś zbawcy (Asinius Pollio obcował dużo z Żydami i Herodem). Zresztą tego rodzaju życzenia poprawy losu były wtedy ogólne, jak

to wiemy z 16. epody Horacego, gdzie jest wzmianka o jakich wyspach szczęśliwych. Możliwem jest, że Vergilius w tej eklodze korzystał z tej epody Horacego, choć był od niego starszy.

V. - opisują tu 2 pasterze Mopsus i Menalcas temat bardzo w sielankach częsty, - śmierć Dafnisa. I tu wietrzono allegoryę, twierdząc że odnosi się do śmierci Cezara (założyciela stoicy.) legat Cisal. Galli z 40.

VI. - ciekawa. Ma tak jak czwarta osobny tytuł Varus. Prawdopodobnie jest to ów Alfenus Varus, któremu Wergili przy niebezpieczeństwie konfiskaty ma coś do zawdzięczenia. Wiemy, że był on namiestnikiem Galli Cisalpina. Żądał on prawdopodobnie od Wergilego, by mu jakieś epos historyczne poświęcił; Wergilius z początku się broni (locus communis w epoce augustowsk.); potych wierszach następuje bukoliczna atmosfera. Dwaj pasterze naszli Sylena pijanego, wiążą go, jak Mezeusa) i każą, by im śpiewał. Ten zaczyna śpiewać o najróżniejszych tematach nie w oratio recta, ale Wergiliusz referuje, o czem on śpiewał. A więc o początku świata, o potopie Deukaliona i Pyrha, o młodzieńcu Hylasie (bohater wyprawy Argonautów) przyjacielu Herkulesa porwanym przez Nereidy, o miłości Kreteńskiej Pasifaë zakochanej w byku, o Atalancie



i jej zwycięzieniu przy wyścigach przez Milaniona, (rzucił on na arenie złote jabłka Hesperyd) o przemienieniu sióstr Faëtonta w topole. Potem przenosi nas Sylen w inną atmosferę i śpiewa o poecie Cornelius Gallus jako on zostaje wprowadzony do chóru muz i dawnych śpiewaków; muzy darują mu mianowicie calamus Ascrei senis (Hezyoda) i mówią, że ty będziesz śpiewał gryniejski gaj. Ten poeta Corn. Gallus jest młodszy trochę od Wergilego, pisał erotyczne elegie, należał co do manier do dawniejszej epoki. Tłumaczył Euforjona prawdopodobnie jego utwór pt. „Hesiodus". Nadto napisał on poemat o gaju Apollina w Grinium na wybrzeżu Małej Azyi. Człowiek ten zaliczył się później łaski cesarza, i dlatego powierzał on mu ważne misye jak domeny królewskiej Egipt. Pod czas jednak tego, stracił względy, i w 26 r. kończy samobójstwem. Potem śpiewa Sylen o mytach Scylli, potem o losach króla Tereusa, który z żoną Filomela zostali zamienieni w ptaki. Niektórzy piszą, że łamano sobie głowy co to wszystko znaczy. Scutsch przypuszcza, że wszystkie te myty zostały w osobnych epyliach traktowane przez Cornel. Gallusa; nazywa tę VI. eklogę „ein Katalog gedicht, (takie katalogowe utwory mamy Ovidius

przez Tibullu.) Ale ta hipoteza nie ostoi się, bo jest to dedykowane Varusowi a o nim nie ma tu mowy. Friedrich Leo w Hermesie zbija Skutsch'a. Zwraca uwagę, że Cornel. Gallus należał do szkoły przed przedwergiliuszowskiej do νεώτεροι, którzy grupowali się koło Katulla. Ci cantores Euphorionis pisali epylia, które trwały ogromnie długo. Byli więc „wcale może, byli „homines unius libri" Cornel. Gallus byłby więc fenomen, boby napisał aż 11 rzeczy, a przecież wśród nich Cynna pisze przez 9 lat „Smyrna", Katull napisał tylko „nuptiae Pelei et Tetidos". Czem mity te są połączone, czy są allusya do ówczesnej literatury – nie wiemy.

VII. carmen amoebeum, śpiewają o lepsze swe pieśni przed Dafnisem; są oni tu nazwani „Arcades ambo"; chociaż bowiem poezya bukoliczna zrodziła się z Aleksandryi i Sycylii a nie z Arkadyi, to ponieważ bogiem pasterzy jest Pan, czczony przedewszystkiem w Arkadyi, stąd, dla tej poezyi tytuł.

VIII. Są tu 2 pieśni: Damona i Alfesiboeusa, niełączne treścią, nie związane, zabarwione, bardzo charakterem Teokryta. Pojawia się tu często refrain, versus intercalaris.) Damon śpiewa o nieszczęśliwym kochanku, wzgardzonym przez dziewicę Nisę, Alfe-



siboeus śpiewa o Amaryllis i jej miłości do Dafnisa. Druga pieśń jest wolnem tłumaczeniem drugiej idylli Teokryta. Pieśni te poświęcone są Pollionowi, który w 39. święcił tryumf dalmatyński.

IX. Dwaj pasterze opiewają smutne położenie pasterza Menalkasa (jest nim Werg.), zagrożonego utratą majątku. Już raz był on tem samem zagrożony, wyratował się jednak pieśniami, które już teraz go nie uchronią. Smutek w całej eklodze. Osobistość współczesna Varus wspomniany; poeta mówi, że go będzie opiewał, gdy ten go będzie bronił.

X. ekloga jest crux interpretum. Scenerya dziwacznie skomplikowana. Sam poeta jako pasterz zajęty pleceniem śpiewa o smutkach poety Cornel. Gallusa i o opuszczeniu go przez kochankę Licoris. Poeta chciałby by ta pieśń doszła do rąk Gallusa i Licoris. Przedstawił więc Gallusa jako żołnierza w Grecyi, mianowicie w Arkadyi. Z biografii Gallusa wiemy, że był on z Oktawianem pod Philippi, a może i do Arkadyi się zabłąkał. Ekloga więc odnosić się musi do r. 41. Kochanka jego tymczasem znajduje się na północy, gdzie znosi pruinas nives i horrida astra, i z jakimś kochankiem znajduje się w obozie. Odnosi się to może do jakiejś

germańskiej wyprawy, może do wyprawy L. Antoniusa, brata tryumwira. Opiewa dalej Vergilius, jak pasterze i ich bogowie, mianowicie Pan litują się nad Gallusem i zbliżają się do niego. Na to odpowiada sam Gallus śpiewając, że żal mu, iż nie jest pasterzem ale miles; mówi, że pójdzie, mugąc pasterzy i to co chalcidico versu napisał, modulabitur avena. Naśladował tu Euphoriona z Chalkis. i będzie to medicina furoris; przekonywa się że nie potrafi z miłości się wyleczyć, kończy więc wykrzyknieniem „Omnia vincit amor et nos cedamus amori."

Do wiersza 46 tej eklogi Servius stary komentator Wergilego zanotował, że wiersze te wzięte są z pieśni Gallusa „omnes hi versus Galli sunt, ex eius carptae carminibus. Prawdopodobnie ta notatka odnosi się do w. od 46-49. według innych w. od 44-49. Ale Scutsch odnosi tę notatkę do całej pieśni całego lamentu Gallusa, mówiąc, że Wergil. chciał tu dać przekład utworów Gallusa; byłoby to więc początkiem poezyi elegijnej. Przypuszcza więc że począwszy od w. 31-69. wszystko jest Gallusa. Roku 1892. napisał jednak w Hermesie artykuł Leo i Jahn, który wykazał, że cała ta ekloga składa się z licznych reminiscencyi Teokryta,



mianowicie z 1. i 7. idylli Teokryta: a Wergili w VI. eklodze chwali się, że on pierwszy przeniósł Teokryta na grunt rzymski. Gdyby więc ta ekloga względnie ta jej część, była tem, czem ją chce mieć Scutsch to Wergili w VI. ekl. byłby mówił fałsz.

## Ogólna charakterystyka eklog.

Są one najwcześniejszem dziełem Wergilego. Pracował nad niemi 3 lata od 42-39. Cały ten rodzaj fałszywym jest o tyle, bo z pasterską poezyą łączy motywa polityczne i osobiste (u nas Szymonowicz) i taka poezya u wszystkich zazwyczaj źle wychodzi; bukoliki pisza, przeważnie mieszczuchy, którzy życia pasterskiego przeważnie nie znają. Cała ta robota Wergilego jest czystą mozaiką, a tyle tu reminiscencyi Teokryta, że trudno pojąć jak Wergmógł tyle z Teokryta zapamiętać; widocznie miał dzieła Teokryta przed sobą. Eklogi Wergilego są najsłabsze; zaczyna od rodzaju zmanierowanego, potem coraz więcej staje się szczerszym. Zabiera się teraz do drugiego dzieła o rolnictwie. Poezya dydaktyczna w Rzymie ogromnem cieszyła się powodzeniem, bo oni obok dulce szukali także i utile. Ten rodzaj poezyi dla nauki był balastem, bo nikt np. rolnictwa nie uczy się z poezyi.

Carmen Ascraeum



# Georgica 4 ks. (w cieniu)

Rzymianie uważali rolnictwo za najodpowiedniejsze zajęcie. Warron w „de re rustica" mówi, że ex agricolis viri fortissimi et milites strenuissimi gignuntur, minimeque male cogitantes sunt ei, qui in eo studio occupantur. Ta sama nuta jest u Cycerona w „Cato Maior"; Rzymianie uważali rolnictwo za podstawę państwa i dobrobytu.

Ówczesny romantyzm i agrarna akcya cesarza Augusta stoi w związku z tem dziełem Wergilego, a nawet on go natchnął do napisania georgik za pośrednictwem Maecenasa. Pracował nad temi 4 księgami lat 7. od 37–30 względ. 29., a kiedy August wracał z pod Akcyum utwór był już gotowy; August mocno się nim interesował, czytano mu go nawet w Atella w Kampanii. Są one szczersze i więcej prostsze od Bukolik. W starożytności rolnictwo związane było z mitologją, i ona krasiła suche opowiadania o rolnictwie np. poeta mówiąc o winie śpiewa o Bachusie, o ziemi – śpiewa o Ceres. Dzisiaj tendencyj o tem pisać, bo rolnictwo dzisiejsze łączy się z uczonemi naukami jak chemia i t.p. Wergiliusz w tych latach dwoo musiał przebywać w Neapolu, „alebat Parthenope", jak mówi.



Wzory: Znał chociaż mało, stare greckie dzieło Hezyoda „Ἔργα καὶ ἡμέραι". By jednak dla formy wzór znaleść, musiał się oglądnąć po swojej literaturze i tu wpływał na niego Lukrecyusz (de rerum natura); musiał jednak Wergili ton obniżyć, bo i niższy był temat. Język, z którym Lukrecyusz był walczył, teraz był już wykształcony, teraz nie można go żalić na patrii sermonis egestas. Lukrecyusz wykład atomistyki stara się uprzyjemnić przez „lumina ingenii"; do georgik wprowadza to Wergiliusz. Nadto pobrał on ornamenty greckie z aleksandryjczyków Apolloniusa z Rodos (Argonautica) z Teokryta, Kallimacha, i z najbliższego sobie Parteniosa. np. w 437. I.k. mówi Werg. o naucie, który składa ofiary bóstwom morskim; wiersz to kulawy, aż 2 hiaty, a to tylko dlatego, że chce przetłómaczyć dosłownie odpowiedni wiersz Parteniosa. Materyału czerpał wiele z własnego doświadczenia, ale go szukał i gdzie indziej. W r. 37. wyszły 3 ks. „de re rustica" Warrona. Wergili miał je w ręku i w 3. ks. czerpał z Warrona. Nadto wiemy ze świadectw, że Maecenas wskazał mu na greckiego poetę Nikandra z Kolofonu, z II. w. obok Aratosa największego poetę dydaktycznego aleksandryjsk.

Nikandros c. 160



Pisał on mitologiczne i agronomiczne poematy: „ἑτεροιούμενα" (przemiany, na których opierał się Ovidius), nadto γεωργικά i μελισσουργικά (może będące częścią georgik). Nie znał on jednak wsi, pisał poëtica non rustica facultate. Nadto Aratos pisał o znakach niebieskich i o wpływach gwiazd na aurę. Otóż Wergili w I. ks. na nim się opiera, ale przerabia to na poetyczny ton, w przeciwstawieniu do oschłości Aratosa. W I. ks. np. 318 sqq. mamy bardzo piękny opis burzy. (który potem przeszedł do P. Tadeusza.) Nadto w czasach Wergiliusza pojawia się pod natchnieniem Augusta inna książka. Wtedy to działał C. Julius Hyginus, z Hiszpanii, który młodość spędził w Aleksandryi, skąd w 47. sprowadził go Cezar do Rzymu. Został on tu dyrektorem biblioteki Palatyńskiej; zajmuje się antykwarstwem, jest filologiem i astronomem jak Warro. Pisał nadto de agricultura i de Apibus; był jednak czysto książkowym uczonym tak, że np. o rolnictwie napisał 12. ksiąg. Późniejszy autor zacekrona Columella powiada, że Hyginus jest niepraktycznym profesorem. Z takich dzieł brał materyał Wergiliusz. W IV. ks. mówi, że napisał to dzieło wtedy kiedy świat rozbrzmiewał walką (Pan Tadeusz)



I. księga de agricultura; są tu jednak i dodatkowe uwagi de arborum cultu, o prognostykach i t. p. Wzywa bóstwa: i tu może po raz pierwszy zjawia się w literaturze bóstwo nowe: Octavianus. W tej księdze są różne lumina ingenii. (opis złotego wieku) Cała księga kończy się opisem znaków niebieskich po śmierci Cezara i żalami na ciągłe wojny.

II. księga poświęcona drzewom (szczepieniu) Tu zebrał się w w. 135. na przedziwną pochwałę Italii (Pol, pieśń o ziemi naszej). Ze względu na Italię mówi potem dużo o kulturze winnic, i tu znajdujemy okrzyk o szczęściu rolników, – O fortunatos agricolas nimium ..." Na końcu jest zupełna idylla, gdzie opisuje życie spokojne na wsi.

III. księga obejmuje chodowlę bydła. (tego nie objął Hyginus, więc tu dla niego głównem źródłem jest Warron) Wergili 3.229. skarży się na trudność przedmiotu. W w. 220. jest opisana walka 2 byków, z końcu opisuje wspaniale różne zarazy u bydła.

IV. księga o bartnictwie i pszczelnictwie. Właściwy wykład o pszczołach sięga do w. 315. odtąd jest małe epyllion o Arysteusie wynalazcy bartnictwa. Był on synem Apollina i nimfy Ki-

rzemy, był myśliwym i pasterzem; pszczoły mu od zarazy wyginęły. Wobec tego prosi bogów i matki o pomoc; matka posyła go do Proteusa po radę. Ten zaś zamiast rady opowiada mu o jego przeszłości, nadmieniając, że został ukarany za czyhanie na cnotę Eurydyki, która przed nim uciekając, potknęła się o węża i umarła. Dalej opowiada o Orfeuszu, który po stracie małżonki błąkając się po świecie i płacząc, schodzi w końcu do Hadesu, odzyskuje żonę, traci ją jednak, gdy się za nią ogląda. Po tym epizodzie z Proteusem po tej opowieści o Orfeuszu zwraca się Arysteus do matki i od niej dowiaduje się że pszczoły odzyskać może z wnętrza psującego się zwierzęcia. Razi nas tu opowieść o Arysteusu i Orfeuszu. Serwiusz do eklogi 10.1. wiersza mówi, że Wergili w końcu georgik sławił Cornel. Gallusa, czego my w dzisiejszych georgikach wcale nie widzimy. Powiada jednak dalej, że Wergil. z rozkazu Augusta ten panegiryk usunął, a wstawił epyllion; dalej, że druga część tej księgi została zmieniona, że na miejscu danego panegiryku [na Cor. Gallusa] jest bajka o Orfeusie. Któż był ten Cornel. Gallus - wiemy. Otóż był to poeta elegijny, który zostawszy namiestnikiem Egiptu



kazał sobie także stawiać posągi; przez co wypadł z łaski cesarza, i skończył samobójstwem. W r. 26. zmienił Vergilius ten panegiryk na bajkę, według jednych o Arysteusie, według drugich o Orfeuszu. Ponieważ jednak tylko bajka o Aryst. mogła go naprowadzić na panegiryk (Aryst. był wynalazcą pszczół, które były błogosławieństwem Egiptu, gdzie właśnie był namiestnikiem Gallus), przypuścić musimy, że bajka o Aryst. była pierwotnie obok panegiryku; po jego zaś wyrzuceniu weszła w jego miejsce bajka o Orfeuszu. W I.ej więc edycyi była bajka o Ar. i panegiryk, w II.ej bajka o Aryst. i Orfeuszu. Jestto dzieło arte poetica magis tractatum niż przeznaczone dla praktycznego użytku; Natchnienie z góry idące i prawdziwa miłość ojczyzny je cechuje. —

## Eneida.

Od początku swego życia miał Wergiliusz skłonność do epopei historycznej, by opiewać wojny i czyny cesarza Augusta. W r. 30 lub 29. zabrał się więc do dzieła innego niż poprzednie, t. j. do

Eneidy, która łączy oba ludy klasyczne w jedną całość! Rzymianie występują w charakterze greckim; poemat to grecko-rzymski; jest wyrazem ówczesnego historycznego rozwoju obu narodów. Jest on i zamknięciem starożytności; jest to νόστος z pod Troi. Zachodzi pytanie, skąd Wergili początki Rzymu łączy z Troją? Homer wspomina o Eneaszu, ale nie wspomina nic o jego wspólności z Italią. Ta legenda pojawia się dopiero później. Stesichoros 640-555 poeta choralny, który opisał zdobycie Ilionu „Ἰλίου πέρσις” pierwszy wyprowadził, że Eneasz przybył do Italii; legenda ta poczęła się zaraz szerzyć szczególnie tych miejsc, gdzie czczona była matka Eneasza - Wenera. Później tę legendę obszernie przedstawił historyk sycylijski Timaios, i odtąd Rzym zaczyna uchodzić jako nowe Ilion. Cała ta legenda bardzo była Rzymianom na rękę, od czasu kiedy się zaczęli hellenizować, t.j. od końca 3. w. prz. Chr.; to bowiem ułatwiało im podbicie, zjednanie i pozyskanie sobie Greków. Warron rodziny rzymskie wyprowadzał od Trojan, Cezar i August gwałtownie chcieli udowodnić, że pochodzą od Troi. Wyrodziła się baśń, że Ascaniusz Ilos dał początek

(… Julus- … od pok. … trojań…)



rodzinie Juliusów, (Julos); cesarz tego tylko chciał, bo w ten sposób legalizował swe pretensye do tronu. Cała baśń Eneidy zaczyna się od tego, że Eneasz z Askaniuszem, przybywają do Sycylii; gdzie umiera Anchizes, ojciec Eneasza. Stąd przybliżają się do Lacyum, kiedy Juno odwraca ich żeglugę ku Kartaginie. Tu przyjmuje ich Dido, i tu zaczyna się romans jej z Eneaszem. Ale Eneasz z rozkazu bogów te węzły zrywa, spieszy na północ, zatrzymuje się w Sycylii; schodzi do Hadesu, wreszcie przybywa do Lacyum gdzie go przyjmuje Latynus król Laurentum rezydujący. Obiecuje on Eneaszowi córkę Lawinię narzeczoną królowi Turnusowi; stąd wynika się walka przybyszów z Turnusem. Walka kończy się zwycięstwem Eneasza; Turnus ginie. Pierwsza część Eneidy jest odbiciem Odyssei (wróć?), druga znowu odbiciem Iliady. U Homera wszystko jasne, wszystko kąpie się w słońcu, u Wergilego w świetle księżyca; on jest poeta rzewnym, liryczmym, wysuwającym na pierwszy plan cnoty moralne (Eneasz jest pius). Homer jest mistrzem w malowaniu walk zewnętrznych, Werg. jest bardzo silny, kiedy opiewa wewnętrzną walkę, grę uczuć, świat wewnętrzny. Szczy-

tnymi momentami Eneidy jest ks. VI. i VIII. gdzie na tarczy Eneasza odmalowana jest historya Rzymu świadczy to o wielkiej miłości ojczyzny. Bohaterowie jego są więcej miękcy niż Homera. Takim jest ów pius Aeneas. Jest on narzędziem w ręku przeznaczenia, ono czuwa nad nim, i to kieruje tego bohatera na pewną bezpieczność. Wiemy że Eneida powstawała wolno przez 10 lub 11 lat od 30–19. Wergiliusz opracował naprzód osnowę prozaiczną (tak robił Schiller), potem nie systematycznie, lecz niektóre partye, i wtedy quaedam imperfecta transmisit. Równocześnie robił studya geograficzne Lacyum i Kampanii, nadto podróżował do Azyi. Ponieważ zaś chciał nam dać wywody etiologiczne, więc studyował prawo. Przyszłość czekał z niecierpliwością na Eneidę. Pisał przecież wtedy Propert. „Cedite Romani scriptores, cedite Grai, Nescio quid maius nascitur Iliade." W r. 25. był August na hiszpańskiej wyprawie; prosił Wergilego by mu choć wierszyk tam przysłał. Pracy tej Wergiliusz jednak nie skończył. W r. 20. wyjeżdżając do Grecyi zrobił testament, którego wykonawcami uczynił poetów: Varusa i niejakiego Plotiusa Tucca. Prosił ich by w razie jego

lam. Thyestes tragediey



śmierci to spalili, a gdy chorował prosił, by mu do łoża skrzynkę przynieśli, by mógł ją spalić. Po śmierci Wergilego Varius zajął się wydaniem Eneidy i tylko niektóre błędy poprawił, zresztą wydał bez dodatków, tak, że 58 hexametrów pozostało niedokończonych. Varius i Tucca usunęli tylko niektóre rażące waryanty, nie ruszając tekstu.

## Analiza Eneidy.

Scena zaczyna się 7 lat po zburzeniu Troi, gdy Eneasz ze Sycylii dostaje się do Afryki, w skutek tego, że Juno, która od sądu Parysa ściga Trojan, wzniecа burzę za pośrednictwem Eolusa. Ta burza jest najpiękniejszym opisem w tej księdze, motywem, z którym Rzymianie szydowali. Wreszcie przybywają na brzeg Afryki, gdzie przychodzi do spotkania z królową Dido, założycielką Kartaginy. Przychodzą na miejsce robót, i widzą na świątyni przedstawione męki i cierpienia Trojan. Tu następuje opis dzieła sztuki: co nazywa się ἔκφρασις. Dido gościnnie Eneasza przyjmuje. Historya opowiada o niej co innego, niż Wergiliusz. Historya mówi mianowicie, że Dydona pomogła

śmierć dobrowolną, ponieważ chciała być wierną małżonkowi Sycharbas, a uniknąć zalotów księcia Iharbas. U Wergilego co innego: ona zakochuje się w Eneaszu, i dopiero opuszczona przez niego ginie. Przypuszczają, że wymyślił to Naevius pisząc o wojnie punickiej. Dość, że Wergil. tego motywu miłości chwycił się obydwoma rękami, by wprowadzić ją, jako motyw nieodzowny w alexandryjskiej epoce. (Odyseusza dwa razy zatrzymuje miłość, raz Kirke, drugi Kalypso.) Nadto ten motyw nadawał się także dla Rzymian swoją antytezą; Rzymianin przeżył i znał wojny punickie; taka więc antyteza była dla niego pojętna, że kiedyś te dwa elementy teraz wrogie we wspólności żyły. Na końcu jest prośba, by Eneasz opowiedział swą tułaczkę. Werg. nie opowiada jej od siebie, ale opowiada ją Eneasz, jak Odysseus przed Alkinoosem. Takie opowiadanie przeżytych losów nazywa się po grecku ἀπόλογος.

II. księga opowiada Ἰλίου ἅλωσις i πέρσις. Wergiliusz opowiada tu o drewnianym koniu, o Laokoonie, o zdrajcy Synonie, zburzeniu Troi, pożogę, a wreszcie, jak Eneasz opuszcza



Ilion, jak wtedy ginie mu żona Kreuza, (musiała zginąć by Eneasz mógł się ożenić w Italii), jak unosi na barkach ojca Anchizesa. Choć opisy wojny były powszechne, opracowane przez cyklików, mimo to Wergiliusz umie być oryginalnym: opisuje nie Greków lecz Trojańczyków. Po raz pierwszy pojawia się tu współczucie dla victi; obce dla Rzymianina. Eneasz ma tu być centralnym bohaterem, to jednak Wergiliuszowi mniej się udało, zanadto jest on tu biernym. Napoleon I. krytykował ten ustęp, mówiąc, że Grecy miasta tak zdobyć by nie mogli, ale my przecież wiemy, że poeci nie są dokładni w malowaniu bitew. Po ἀπόλογος o zdobyciu Ilionu następuje teraz

III. księga – ἀπόλογος o tułaczce. Tu musiał Verg. iść za Homerem Odys. ks. X – XII. W II. księdze miał Wergili dużo materyału, i to jeszcze poetycznie nie obrobionego; tu ma natomiast materyału mniej, a i ten był obrobiony przez historyków, którzy luźne notatki o pobytach Odysseusa i zakładaniu miast pokleili i polepili. Taki zlepek mamy u Dionyzosa z Halikarnasu. Legenda opowiada, że Eneasz zakładał różne miasta (κτίσεις), historycy łączyli to i motywowali: albo tem, że na miejscu pewnem

spotykał rozproszonych Trojańczyków, albo że prze-
ciwne wiatry (ἀπλοιαι) na pewnem miejscu go
wstrzymywały. W całej opowieści Wergilego Troja-
nie występują jak Żydzi po zburzeniu Jerozolimy.
U Wergilego znajdujemy i spotkania z niedobitka-
mi i ἀπλοιαι, a jedność nadaje to, że wskutek wróżb
stopniowo wyjaśnia się Eneaszowi, jaki jest właści-
wy cel jego tułaczki. Do tych wyroczni przyczynia
się głównie Apollo i to jest rys oryginalny, bo cała
dynastya Juliuszów Apollina szczególnie czciła, to
był bóg ich domowy, dlatego Werg. tu go wprowadza.
Od Dydony pisze Eneasz do Tracyi, dokąd był po-
słał Priamos syna swego Polydoreusa do tamtej-
szego króla Polymnestora. Po wylądowaniu składa-
je ofiary bogom, i na tumulus łamie gałązki
z pobliża; tymczasem z miejsc odłamanych zaczy-
na się krew sączyć; zjawia się duch Polydorosa i
powiada, że Polymnestor go zamordował i ostrzega
go przed nim. Eneas tedy dąży na Delos, my-
śląc, że tu osiędzie. Tu wróżba Apollina każe
mu „antiquam exquirere matrem." Eneasz
myśląc, że ta „antiqua mater" jest bogini Cybe-
le czczona na Krecie, tam dąży. Tu powstaje
głód i zaraza. We śnie zjawiają się Eneaszowi pe-



naty i mówią, że na Zachód powinien się zwrócić. Za-
pędza go burza na wyspy Strofady, w pobliżu Messe-
nii, na morzu Jońskiem, – siedzibę Harpyj, mon-
strów, pół-ptaków, pół-dziewic, które porywając lu-
dziom strawę, głodziły ich. Nazywają się one Aello,
Okypete, i Celaeno. Ta ostatnia daje Eneaszowi
wróżbę, że powinien zdążać do Italii. (Towarzysze
jego zabijają tu woły Harpyj, jak towarzysze Odys-
seusa woły Heliosa. Ze Strofad udaje się Eneasz pod
Akcyum, na północ; zbacza tu Wergiliusz, by po-
krasić zwycięstwo Augusta. Stąd dalej do Buthrotum
w Epirze. I tu napotyka wieszcza Hellenosa, któ-
ry tu założył nową Troję, i ożenił się z Andromachą.
On znowu daje Eneaszowi nowe proroctwo: że
wylądowawszy w Italii ma uważać na zjawisko
świni z 30 prosiętami, i tam ma założyć miasto.
(maciora = troia). Stąd zwraca się ku zachodowi
i tu mamy w 523 sqq pierwsze powitanie Italii.
Żegluje potem koło Etny, gdzie spotyka Greka,
towarzysza Odysseusa, pozostawionego przez nie-
uwagę u Cyklopów, – Achemenidesa. Jestto na-
zwisko zmyślone przez Wergilego, bo Grek się tak
nie nazywa tylko Pers. Maluje on grozę pobytu
u Cyklopów. – Tu krótko Eneasz bawi. Gdy na-

szył, wiatr pędzi go ku Scylla i Charybdis, ale na szczęście wichry północne od tego niebezpieczeństwa go uwalniają; objeżdża więc Sycylię i ląduje w Drepanum, na zachodniem wybrzeżu Sycylii; tu umiera Anchizes. W 7. więc roku tułaczki są na Sycylii; ale kiedy zaczynają żeglować do Italii Juno wzbudza burzę, która pędzi ich do Afryki.

IV. księga jest jedną z najpiękniejszych. Pobyt u Dydony przypomina pobyt Odysseusa u Alkinoosa i Kalipso; mimo to nastrój tej księgi jest niehomerowski. Homer bowiem nie mówi o miłości jako o uczuciu wypełniającem całą istotę człowieka; taki erotyzm zawdzięcza swe przedstawienie epoce aleksandryjskiej, która stworzyła miłość nowożytną. Wtedy to zaczęto z upodobaniem analizować namiętną miłość w drobnych poematach epyliach (Nuptiae Pelei et Thetidos - Katulla) Za temi epyliami aleksandryjskiemi idzie Wergiliusz, ale nadto za dramatem greckim, zwłaszcza za Eurypidesem, który takie sceny z upodobaniem przedstawiał. (Dejanira, Medea.) Do tego romansu z greckiej tragedyi przychodzi zazwyczaj trzecia osoba, powiernica pani; - tu siostra Dydony Anna. Mimo to musimy zaznaczyć indywidu-



alność w traktowaniu miłości u Wergilego; czystość znaczy całą miłość Dydony do Eneasza, nie jest ona wybujała; Dydona kocha go, bo czuje do niego podziw i cześć, więc nie z motywów zmysłowych, lecz duchowych. - Eneasz na rozkaz bogów odtrąca jej miłość i tu właśnie mamy konflikt pomiędzy grecką miłością a rzymską etyką. Dydona podejrzywa Eneasza o złe zamiary, wreszcie opuszczona pali się na stosie, a Eneasz odjeżdżając widzi z daleka wznoszące się ze stosu dymy. Kiedy przychodzi do śmierci Dydony, opisana jest wspaniale rzecz, jak w żadnej może literaturze. W śmierci Dydony są wróżby wielkich w przyszłości zapasów Rzymu z Afryką „Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor." Księga ta jest elementem retardującym, również opóźniającym bieg i rozwój wypadków.

V. księga Eneasz wypłynąwszy z Afryki przybywa do Sycylii na zachodni brzeg, gdzie zostaje przyjęty przez krewnego Acestesa. Z nim zawiera przyjaźń, znowu przytyk do dziejów Rzymu: Acestes bowiem założył Segestę, które w wojnach punickich przeszło na stronę Rzymu. Od w. 42-603 następują igrzyska. Dlatego wprowadza je tu Wergiliusz, bo obyczaje rzymskie chce w zawiązkach przedstawić, jakie

prototyp ludi funebres, które mamy u Homera w 23 ks. Iliady (Ἆθλα ἐπὶ Πατρόκλῳ), które zresztą należały do aparatu epicznego. Wergiliuszowi tu trudno było je wprowadzić, bo nie miał odpowiedniego nieboszczyka; Homer urządza je na cześć Patrokla, później w Rzymie odbywają się one na cześć świeżo zmarłego, tu zaś na cześć zmarłego przed rokiem Anchizesa. Dlatego to umiera Anchizes wcześniej, a i dlatego przed Afryką, bo tam byłby patrzył baczniej na palce Eneasza, i nie pozwoliłby mu był zawieruszyć sobie głowy miłością. Naśladuje tu Homera; u niego (Homera) na pierwszym planie są wyścigi na wozach, u Wergilego na okrętach (regatae) potem w biegu, potem na pięści (caestus), strzelanie z łuku, wreszcie kończą się przez lusus (ludus) lub ludicrum Troiae. Jest to rodzaj zapasów konnicy odbywanych przez młodzież; sądzono że pochodzą od Troi. Odnowił je w Rzymie Sulla, potem Cezar, za Augusta cieszyły się one popularnością. Młodzież paradowała przed publicznością, robiąc ruchy naśladujące wojnę. August lubował je, zarzucone jednak zostały, kiedy jeden z wnuków Polliona stracił na nich życie. Wergili także lubiał je opisywać, bo w ogóle ma



ma specjalną miłość do młodości i młodzieży). Podczas tych igrzysk, i wszyscy mężczyźni niemi są zajęci, Juno gotuje Eneaszowi nowy cios; posyła Iris, by podmówiła osamotnione matrony trojańskie do podpalenia okrętów. To przedsięwzięcie zostaje wykonane. Wśród igrzysk przychodzi o tem wiadomość; Eneasz się modli; spada ulewny deszcz i ratuje okręty. Eneasz teraz postanawia zostawić starych na Sycylii. (Werg. zaś chce umotywować związek Rzymu ze Sycylią.) Ukazuje mu się Anchizes, pochwala jego zamiar, i radzi tylko młodych i dzielnych wziąć do Italii (umotywowanie dzielności Rzymian), nadto radzi mu zejść do Hadesu. Rzeczywiście gnuśniejsi, animae nil magnae laudis egentes zostają, zakładają Acesta późniejsze Segesta, a nadto świątynię Wenery na górze Eryx. Ta świątynia uchodziła później u Rzymian za metropolię kultu Wenery, a kiedy budowano w Rzymie świątynię dla Wenery, zbudowano ją pod wezwaniem Venus Erucina. - Teraz Eneasz żegluje ze Sycylii do Italii. Tu mamy epizod o sterniku Palinurusie, który podczas jazdy usypia i wpada w morze; fala wyrzuca go na wybrzeże Lukanii, a mieszkańcy go zabijają. Ten Palinurus

jest osobistością greckiego ludowego podania; personifikacya wiatru, prowadzącego z powrotem do domu (πάλιν οὖρος). Potem na brzegach Lukanii było promontorium Palinuri, nadto i w innych miejscach morza Śródziemnego.

VI. księga jest sławnem odbiciem ks. XI. Odyssei; dała ona natchnienie Dantemu do Boskiej Komedyi. Eneasz wylądował w Cumae, w zatoce Neapolitańskiej; ogląda świątynię Apollina zbudowaną przez Dedala, i idzie do Kumejskiej Sybilli. Sybille są postacie mitologiczne, które w Grecyi łączą się z mitem Apollina; są to wróżki. Kult ten przeszedł do Rzymu, a ich wróżby obiegały tu od samego początku; uroczyście został przyjęty zbiór sybillińskich wyroczni, za pomocą których religia rzymska się zhellenizowała. Miasto Cumae uważano za siedzibę wróżki Sybilli. Eneasz prosi ją o pośrednictwo i przewodnictwo przy zejściu do Hadesu. Sybilla radzi mu, nim zejdzie do podziemia oczyścić flotę i siebie z zakały na niego spaść mającej; z początku Eneasz tego nie rozumie; potem dowiaduje się, że trębacz Mizenus wezwał w zapasy Trytonów, w zapasach został pokonany i strącony w głąb morza; ciało wyrzucone na brzeg leży niepogrze-



bane. Ta znowu bajka o utopieniu trębacza jest personifikacyą miejscowości. Przy Neapolu było promuntorium Mizenum, gdzie o skały fale się łamały i wydawały szum (trębacz). Po pogrzebie tego Mizenusa schodzi Eneasz do podziemia. Wergil. ma poczucie, że wielka to partya jego dzieła, dlatego prosi bogów, by mógł bezkarnie wypowiedzieć tajemnice Tartaru. Schodzi zaś w towarzystwie Sybilli (Dante Beatrice); następuje opis piekielnego przedsionka, gdzie są moce, które ludziom przynoszą niedolę (Curae, Egestas, Bellum), obok których widać rozmaite monstra mitologiczne. Nadto tu znajdują się ludzie niepogrzebani, między którymi jest Palinurus, który też prosi o ostatnie obrzędy. Sybilla go pociesza, zapewniając, że będzie miał sławę wieczną, bo go uwieczni Wergiliusz. Za przedsionkiem jest Styx i przewoźnik Charon. Tartar dzieli się na dziedzinę Minosa, Radamantysa, i dziedzinę Plutona, czyli Elizyum. Dziedzina Minosa jest czemś neutralnem, gdzie nie ma kar; przebywają tu dzieci (funere acerbo, morte acerba), niesprawiedliwie na śmierć zasądzeni, dalej sprawiedliwi, którzy sobie śmierć zadali (ci tęsknią do

do życia), dalej widzi tu trojańskich bohaterów (Dardanus) wreszcie są tu ofiary nieszczęśliwej miłości Fedra, Laodamia i Dydona. Eneasz wyrywa się do niej lecz ona ze wzgardą przed nim ucieka. Potem przychodzi dzielnica Radamantysa, której pilnuje Furja Tysyfona. (Z tej części brał wzór Dante.) Tu są najwięksi zbrodniarze mitologiczni. (w późniejszych czasach coraz groźniej malowano Tartar, — opis Wergilego jaskrawszy niż Lukrecyusza) Potem przechodzi do Elizyum. W Raju Dantego gra wielką rolę muzyka. I tu wszystko brzmi pieśnią, — tańce, do których muzykę dorabia Orfeusz. Tu spotyka się Eneasz z pieśniarzami przeszłości (Muzaios), spotyka ojca Anchizesa; to daje mu pochop do wytłómaczenia teoryi metempsychozy, dającej Wergilemu możność przedstawienia przyszłego życia Rzymu. Ta nauka twierdzi, że dusze tu się oczyszczają, pijąc ze źródła Lete i uszlachetnione wracają na świat. Następuje pochwała i misya przyszła Rzymu. 6. 851. Excudent .........

Tu regere imperio populos, Romane, memento!

W całym przeglądzie postaci rzymskich wysuwa się panegiryk na Augusta tudzież partya



o Marcellusie. Ten Marcellus umarł r. 22. przed Chr. mając lat 19.; siostrzeniec Augusta z siostry Oktawii; adoptowany syn Augusta, i zięć, bo żeniony z córką Julią. Na nim budował August wielkie nadzieję, a śmierć okryła chmurą smutku Augusta. Tu u Wergilego widać kult Rzymu dla rodziny Augusta i kult Wergilego dla miłości. Śmierć ta acerba brzmi w całej poezji augustowskiej (Propertius pisze podobny panegiryk.) Co do panegiryku na Augusta, wykazał Norden, że jest on zrobiony według przepisów retorycznych odnoszących się do pochwał królów; pochwały Alexandra W. przeniesiono na Augusta; dalej, że tu zaplątały się także strzępy wyroczni sybillińskich. —

VII. księga. Tu kończy się, że się tak wyrażę Odysseja a zaczyna się Iliada. Eneasz przybywszy do Italii ląduje przy ujściu Tybru. W tej partyi było źródeł więcej, bo przedrzymską historyą historycy się zajmowali. O tych walkach pisał Cato (Origines) Dionyzius z Halikarnassu i Liwiusz. Z tych trzech źródeł Cato tylko był Wergiliuszowi dobrze znany. Wergiliusz jednak zmienia ich tradycyę. Oni opowiadali o długoletnich walkach, Wergiliusz potrzebujący koncentracyi dla poe-

miała zamknąć te walki w 20 dniach.
Eneasz jak powiedzieliśmy, wylądował przy ujściu Tybru. Wergiliusz ma to poruczyć że tu zaczyna się nowa partya bo mówi: „maior ordo nascitur mihi." Zastaje tu króla Latinusa, który rezyduje w nadbrzeżnem mieście Laurentum. Żona jego Amata, córka Lawinia. Około tych 3 osób grupują się losy Eneasza. Zastaje on tu starą wyrocznię, że Lawinia nie wyjdzie za narzeczonego Turnusa ks. Rutulów, lecz za przybysza. Skoro Eneasz się zjawił i poprosił o rękę Lawinii Latinus mu ją ofiaruje; ale Turnus chciał dochodzić prawa swego. Wtrąca się tu teraz Juno. Widząc ona że z bogami nadziemskimi nie poradzi, udaje się więc do podziemnych. w 312. „flectere si nequeo superos, Acheronta movebo." Udaje się więc do jednej z furyi Alekto, by ona zawiązała stosunki w Łacynnii do wojny zagrzewała. Juno i wszyscy bogowie są bezbronni wobec fatum. Było przeznaczone Eneaszowi do Italii się dostać, wszystkie więc przeszkody zawsze się usuwają. Juno też ma to przeświadczenie, ale stara się przynajmniej bieg wypadków opóźnić. Alekto więc zwraca się do żony, Amaty, przypomina jej



obietnice dane Turnusowi; nadto zwraca się do Turnusa, i do walki go podjudza. W tej całej walce król Latinus odegrał rolę bierną, pozwala wprawdzie, by jego żołnierze za Turnusem stanęli, sam jednak nic nie robi. Następuje katalog zastępów Turnusa. Ten katalog natchnął Wergilego, by wprowadzić rozmaitych praojców Latynów. Na pierwszy plan wysuwa się tyran Mezentius wygnany z Etruryi; łączy się z Turnusem. Dalej występuje dziewica Camilla, kniahini Wolsków; ze szczególnem zamiłowaniem jest traktowana. Jest to odbiciem tradycyi posthomerowej amazonek, a Camilla odbiciem Pentezylei. Po tym przeglądzie zaczyna się wojna bogato urozmaicona; wchodzą tu w grę żywioły pod Troją nie będące. Jazdy pod Troją nie ma, tu znaczną gra rolę; u Homera toczy się wojna, są liczne ἀνδροκτασίαι, strages, u Wergilego są one rzadsze; wypływa to z charakteru Wergilego, który wszystko tonami swymi łagodzi i uśmierza. Homerowskim jednak rysem u Wergilego jest to, że jeden z bohaterów wysuwa się na pierwszy plan i jest bohaterem walki (ἀριστεῖαι). Rzewność Wergil.

nie opuszcza nawet we wojnie; ludzie płaczą aż za wiele, jak w ogóle w starożytnej poezyi płaczą za wiele, aż ich bogowie strofują np. XII. 156. Pod wpływem Alekto całe Lacyum łączy się z Turnusem przeciw Eneaszowi. W tej trudnej sytuacyi ukazuje się deus ex machina bóg rzeki Tybru Tiberinus i każe mu iść na miejsce późniejszego Rzymu, gdzie chorlawo panuje w mieście Palanteum przybyły z Arkadyi król Euander. Jest to stara tradycya łacińska, że kiedyś na miejscu Rzymu królowali Arkadowie. Miasto nazywa się Palanteum, bo za praojca Arkadyi uchodził Pallas. Tiberinus namawia Eneasza, by Euandra poprosił o przymierze; rzeczywiście znalazł tu pomoc i przymierze. Nadto radzi Euander Eneaszowi, by poszedł do Etruryi, skąd właśnie wygnana Mecentiusa i malkontentów na swą przeciągnął stronę. I to mu się udaje. Rzecz to dziwna, że Etruskowie działają razem z Rzymem; chciał Wergiliusz zaznaczyć, że Etrurya podbita za jego czasów pojednała rękę w rękę z Rzymianami. Wraca teraz Eneasz do Palanteum.

VIII

Tu następuje partya homerowska. Venus mianowicie zwraca się do boga Wulkana z prośbą



Na tarczy [illegible] nej – dwa miasta a w nich wesele i uczty – zgromadzenia [illegible] się – oblężenie; orzące – żniwo – winnica – bydło – pasterstwo – gromo – taneczne – otoczone strumieniem.

o broń dla Eneasza. Naśladuje tu Wergil. 18. ks. Il. Na tej tarczy przedstawione są różne sceny z późniejszej historyi Rzymu, włącznie nawet cesarza Augusta. Mamy tu taki przegląd historyi rzymskiej jak w ks. VI. Tym czasem wojsko opuszczone przez wodza nad Tybrem narażone są na niebezpieczeństwo. Ta nieobecność wodza odgrywa u Wergil. tę samą rolę co w Il. u Homera Achillesa. Daje ona Turnusowi pochop, by napaść na obóz Trojan. To już opowiada

IX księga. Turnus zapala okręty, dzieje się jednak cud, bo okręty zamieniwszy się w bogi morskie nurkują się w morzu. Ta księga zawiera jeden przecudny epizod mianowicie: Trojanie są zagrożeni przez Turnusa. Wobec tego Nisus i Euryalus postanawiają przedrzeć się przez obóz nieprzyjacielski, dotrzeć do Eneasza i do powrotu go zachęcić. Znowu tu motyw homerowski naśladowanie ks. X. Nisus i Euryalus przedzierają się rzeczywiście, sprawiają w obozie Turnusa rzeź, biorą jednak na siebie zbroję, co zwraca na nich uwagę. Rzucają się na nich nieprzyjaciele i zabijają. Ze specyalną czułością traktuje to Wergiliusz. Wszystko to odbywa się

Napad – cud – walka

w nocy; księżyc odgrywa tu wielką rolę, jak w ogóle dla takich rzewnych dusz jak był Wergiliusz ma on zawsze wielkie znaczenie. Tu Euryalus wzywa księżyc na pomoc. Śmierć Euryalusa jest pysznie opisana; on ginący acerba morte porównany jest do podciętego kwiatu.

Turnus tymczasem podniecony rzezią wtargnął do obozu Trojan i tu jest jego ἀριστεία. Opuszczony od swoich, rzuca się do rzeki i w ten sposób się ratuje przed naporem Trojan.

X. księga, – dalszy ciąg wojny. Eneasz powraca z Etrurji z 30 okrętami. Przychodzi do wznowienia walki. Turnus zabija Pallasa syna Ewandra (Znów ze szczególną miłością traktuje Wergili śmierć Pallasa). Eneasz się mści bo zabija Mesentiusa i syna jego Lauzusa. W całej tej walce Eneasz przedstawiony jest jako wojownik rozważny vis temperata, Turnus zaś jest rzucający się na oślep, vis consili expers. Mesentius występuje w innej roli, drwiący z bogów, contemptor divum. Ma on jedną zaletę t.j. przywiązanie do syna swego Lauzusa.

XI. księga. Tu na początku jest grzebanie umarłych. (ze szczegól. wzruszeniem opisuje Wergili pogrzeb Pallasa). Potem przedstawia nam Wergili;



jak wśród Latynów budzi się żądza pokoju. Tu mamy postać Drancesa z mistrzostwem odmalowaną, jako demagoga pełnego słów, a nie zdolnego do czynu; odbicie to homerowskiego Tersytesa. W. 336 i 377 znakomita jego charakterystyka. Eneasz tymczasem idzie na Laurentum i chce je zdobyć; z defensywnego więc stanowiska przechodzi Eneasz w offensywne. Tu następuje ἀριστεία Camilli; ale i jej śmierć.

XII. księga: Wszystko ma się zakończyć pojedynkiem między Eneaszem i Turnusem. Motyw to homerowski. Wskutek tego zawarto przymierze. Tymczasem Juno w obawie o Turnusa nowe kuje plany. Za podmową Junony siostra Turnusa Juturna namawia Rutulów do zerwania przymierza. (Rys homerowy w IV ks. – Pandaros.) Zanim rzeczywiście przymierze powstaje walka, Eneasz ranny, za sprawą jednak Wenery rana prędko się goi. Rzuca się teraz na Laurentum i wśród tego następuje [illegible] Królowej Amata, która śmierć sobie zadaje, widząc zwycięstwo Eneasza. Te samobójstwa Dydony i Amaty to motywa wzięte z tragedyi Eurypidesa. Na końcu przychodzi do walki

[illegible]

Hist. Lit. z [illegible]



Turnusa, z Eneaszem. Juna widząc to, prosi Jowisza, by w razie zwycięstwa Eneasza Łatynowie przynajmniej język mogli zachować. Zręcznym to rysem ku Eneidy, by wytłómaczyć, to że po zwycięstwie nie mówiono po grecku, ani po trojańsku lecz po łacinie. Wreszcie następuje pojedynek, śmierć Turnusa i koniec Eneidy.

Tak nam przedstawia Wergiliusz to pochodzenie Rzymu z Troji. Autor grecki, który Eneasza z Rzymem połączył t.j. Timaios twierdzi, że Eneasz założył naprzód Lawinium, a potem Rzym; tego jednak Wergiliusz nie wprowadził. U niego nie jest Eneasz założycielem Rzymu, bo to nie zgadzałoby się z inną tradycyą. Według niej Eneasz zakłada Lawinium, w 30 lat potem zakłada syn jego Askaniusz (Ilos, Julus) Alba Longa a Eneadzi panują w Albie 300 lat, potem dopiero rodzi Rea Sylvia założyciela Rzymu. Ale tu znów jest chwiejność. Według Wergilego Eneasz ma dwóch synów. Jeden przychodzi z nim z Troi, (Askaniusz,) drugi rodzi się z Lawinii w Italii t.j. Silvius. Między temi dwoma tradycyami wahał się Wergiliusz nie mógł zdać sobie z nich sprawy, kto właściwie Rzym założył. Mówi że Julus był założy-



cielem Alby, ale królowie Alby pochodzili od Sylwiusza do tego stopnia że Romulusa wywodzi od Sylwiusza. Nawet późniejsza tradycya wskutek tego twierdzi, że Julus zeszedł bezpotomnie z tego świata. Ta Eneida jest także pieśnią na Augusta. Odczuwała to już starożytność a krytyk Donatus w biografii Augusta nazywa Eneide „argumentum, in quo maxime Romanae simul urbis et Augusti origo contineretur". Przeszłość ciągle tu zagląda do teraźniejszości; ile razy mówi Wergili o instytucyach współczesnych, stara się początki ich wyszukać w przeszłości (początek aitiologiczny) Dzieje się jednak i odwrotnie: w VI. i VIII. księdze przyszłość Rzymu jest przedstawiona. Nadto Eneida jest połączeniem dwóch światów, – świat grecki zlewa się z rzymskim, z dwóch kultur wytwarza się jedna – hellenistyczna. To uważali i starożytni; Donatus mówi o Eneidzie: „Argumentum nominibus ac rebus graecis latinisque conjunctum". Rzymianie nie mieli poezji, której naród żyć potrzebuje; stare historyczne annales już się były przeżyły; stąd też Eneida tak się rozpowszechniała, i popularyzowała, że nawet na murach dzisiaj wyjęt.

ki jej (znajdujemy).

Źródła, wzory i kompozycya Eneidy.

Jak tragik starożytny, tak i ten, co pisze epopeję, mają materyał dany, gotowy, nie potrzebują go wymyślać. Toteż i Wergili zastał gotową osnowę Eneidy, szedł więc za jej treścią, zwłaszcza, że Kallimach prawodawca smaku epoki aleksandryjskiej wypowiedział hasło, że nie trzeba nic fingować,– „ἀμάρτυρον οὐδὲν ἀείδω." Mimo jednak tego, że Wergiliusz legendę odebrał od poprzedników, musiał ją trochę obrobić, διασκευάζειν. Nadto do tego materyału dodał dużo rysów samodzielnych, μῦθοι np. cała interwencya bogów jest jego wytworem. Dodał on uboczne postacie np. epizod Nisusa i Euryalusa; osoby niektóre, bezbarwnie wspominane w tradycyi wysuwa Wergiliusz na pierwszy plan. Brał on materyał od historyków, antykwaryuszy i poetów,– od Catona, Warrona i od Naeviusa (romans Dydony). W Ἰλίου πέρσις czerpał materyał z poetów greckich, i tu przypuścić należy że szedł za Euforionem. Do takiego materyału przychodzi poeta. My między materyałem a poetą nic nie przypu–



szczamy; u Rzymian do tego przybywa jeszcze wzór, bo literatura rzymska jest naśladująca, musi więc szukać formy. Heinze zwrócił uwagę na to, że Rzymianie mają wprawdzie dużo uczucia, ale nie mają fantazyi, i na formę się nie zdobywają, biorą ją więc od Greków, bezpośrednio lub pośrednio; Propertius np. jedna z najgwałtowniejszych natur obraca się ciągle w konwencyonalnych formach. I Rzymianie zamiast uważać to za pewien brak, poczytywali to sobie nawet za chlubę; Horacy ciągle się chwali, że naśladuje Safonę, Alkeusa itd. Wergili posunął to naśladownictwo formy za daleko; pobrał dużo z Homera, a szedł on dalej niż inny poeta rzymski, do tego stopnia, że samym Rzymianom to się nie podobało; zarzucali mu „furta homerowskie". Wergili zaś odpowiada im, że i dobre naśladowanie jest sztuką, której nie każdy potrafi; że łatwiej wydrzeć Herkulesowi maczugę niż Homerowi jeden wiersz. Ma on jednak wiele oryginalności; on wprowadza całą rzewność, on dodaje walki psychologiczne i traktuje je na równi z fizycznemi.

W biografii u Donata czytamy, że Wergili całą Eneidę napisał naprzód prozą, podzielił na 12 ksiąg,

i potem dorywczo opracowywał: Aeneida prosa prius oratione formatam digestamque in 12 libros particulatim componere instituit, prout liberet quidque et nihil in ordinem arripiens. Prócz tej notatki, donosi Servius, że tak pracował lat 11 od 29-19. Pracował powoli; niektóre części zbywał na razie, niejako markował, by później znowu do nich powrócić: ut ne quid impetum moraretur, quaedam imperfecta transmisit, alia levissimis verbis veluti fulsit, quae per iocum pro tibicinibus interponi aiebat ad sustinendum opus, donec solidae columnae advenirent. Ślady tych „tibicines" mamy w pozostałych niedokończonych hexametrach. Życie Donata opowiada dalej, że słyszano w Rzymie o tej robocie i chciano się o niej coś dowiedzieć; Augustowi przeczytano 2, 4, 6. księgę prawdopodobnie w -23 r., coby świadczyło, że one należały do wcześniejszych partyj całego dzieła. Że trzecia księga jest późniejsza, są tego ślady: W II ks. w 781. czytamy, że już w Troi żona Eneasza Kreusa przepowiedziała mu że dostanie się nad Tyber; w ks. IV. 345. Apollo wróży Eneaszowi, że się dostanie do Italii; wogóle I, II. IV. V. i VI. księga wyraźnie określa Lacyum, jako



cel podróży Eneasza. Tymczasem w III. ks. zupełnie jest inaczej; tu wyjeżdża Eneasz, i nie wie gdzie jedzie; znać, że tu odstąpił od planu, z tej niejasności nie umiał później wyjść. Nadto: mamy w 2 miejscach prodigium o zjedzeniu stołów: w VII. 124. włożone w usta Anchizesa, w III. w usta Celaeno; pisząc więc VII. ks. nie miał na myśli innego miejsca, widocznie więc III. ks. nie była jeszcze napisana. W VIII. ks. jest wróżba o świni pokazującej Eneaszowi miejsce na założenie Alby; wróżba ta włożona jest w usta Tiberinusa; tasama wróżba jest w III. ks. wypowiedziana przez wieszczka Helenusa. Pisząc więc ks. VIII. nie miał Wergiliusz jeszcze III. Wyraźnie więc III. ks. jest najpóźniejsza. Tak więc powstawała Eneida. Nie starczyło Wergiliuszowi życia, by pewne incongruencye usunąć; kiedy około 20 r. wyjeżdża do Grecyi, zamierza tam zabawić ze 3 lata, by dokończyć i poprawić Eneidę. Przeszkrył się jednak, bo r. 19. umarł; stąd mamy w Eneidzie i wiersze niedokończone i pewne niezgodności. Temi niezgodnościami zajął się filolog sycylijski Sabbadini i filolog niemiecki Kroll, - Studien über die Composition der Aeneis" w Jahrbuch für Philologie

Supplementband 26. 1900; on to szczególnie te inkongruencye strasznie przesadził. Że one są, nie negujemy; są sprzeczności co do szczegółów jak u wszystkich autorów (Kraszewski np. ciągle się myli; bo pisze kilka dzieł równocześnie, nawet w Panu Tadeuszu, w domu z gruntu katolickim w piątek jedzą mięso!). Rutulczyk Numa, stronnik Turnusa, doczekał się tego, że odżył w Eneidzie; umiera 9.454, a żyje 10.547. Kreteus jest dwa razy zabity w 9. i 11. księdze; jest to jednak rzecz drobna. Kroll chcąc Wergilego zmiażdżyć, nie tykając tych drobnych rzeczy twierdzi, że Wergili nie umiał szerszego horyzontu objąć nad ten, który opisywał. Ciężki to zarzut. Wyprowadza zaś to z tego: W I. 267 i 8.628. August przedstawiony jest jako potomek Julusa, czyli Askaniusza, a więc syna Eneasza i Kreuzy, podczas gdy VI. 763. Sylwiusz jest przodkiem Augusta: tu jest sprzeczność, bo Wergili nie umiał sobie z tem radzić. Jednak już u Diodora mamy kompromisową legendę: że Julus i Silvius panują razem, pierwszy ma władzę duchowną, drugi świecką; takich już w starożytności łączono; tu więc nie leży sprzeczność; u Wergiliusza Albańscy królowie idą od Silviusa, a Julus jest zało-



życielem Alby. Inne: Juno w VII. 302. skarży się, że wszystkie jej zasadzki na Eneasza na nic się nie zdały, nawet Scylla i Charybda; Kroll więc wnosi, na tej podstawie, że Trojanie nie byli w cieśninie Scylli i Charybdy. My jednak wiemy, że właśnie tam dojeżdżali; gdy dopiero odpędził ich Boreasz. I ten więc zarzut upada. Dalej: Dido za sprawą Wenery zakochuje się w Eneaszu, a przecież jej musiało o to chodzić, by Eneasz jak najprędzej dostał się do Italii, nie powinna więc sprawy opóźniać. Na to mówimy, że inaczej pisze poeta liryk, a inaczej filolog siedzący przy biurku, ważący wszystko ścisłym rozumem; Wergiliusz potrzebował tego epizodu do odmalowania miłości; wprawdzie epizod ten opóźnia przybycie Eneasza do Italii, ale nie zawiera sprzeczności. Kroll znalazł gorliwego wyznawcę w naszych czasach w Auguście Ottonie Secku. On to w swych literackich excursach bluzni Wergiliuszowi, czczonemu przecież przez wszystkich. W r. 1903. pojawiło się dziełko Heinzego „Vergils epische Technik", w którem te napaści odpiera. Otóż Seck odmawia Wergilemu zasługi co do treści; przypisuje tylko, że jest retorem i dekla

matorem, błędnie jednak, bo przecież każdy wie, że Wergiliusz najmniej jest retoryczny, mamy nawet charakterystyczne jego wiersze, gdzie żegna się ze szkołą retorów: „ite hinc inanes, ite, rhetorum ampullae……; i przecież u niego mamy wielką rzewność, która przy pustej retoryce i napuszystości ostać się nie może, gdyż jedno drugie wyklucza. On nawet przeszedł retorów, bo swą retorykę umie dobrze ostaniać, tak że te wpływy są trudne do odkrycia. Marx wykazał że IV. ekloga jest napisana według przepisów odnoszących się do λόγος γενεθλιακός, VI. pochwała Augusta według λόγος πανηγυρικός, pochwała Marcellusa według przepisów λόγος ἐπιτάφιος. Kto się chce przekonać, że Wergili nie jest retoryczny, niech zestawi z nim Owidego: Ovidius ist verbildet, paraduje ze swą retoryką, Wergili zaś gebildet nieretoryczny. Słuszną ocenę Wergilego podaje Gaston Boissier, bo wogóle Francuzi mają większą cześć dla Wergilego, niż Niemcy; Niemcy są hiperkrytyczni, i słusznie porównał Heine literaturę niemiecką do kobiety w lustro patrzącej i szukającej zmarszczek



W Eneidzie patryotyzm ma odcienie delikatne, których nie ma u Homera. Miłość odmalowana tu cudownie, jak nie mniej i obrazy natury. (noc, księżyc). Patryotyzm jego ma podziw dla wielkości maiestas i aeternitas Rzymu; nasuwają mu się pod pióro między Rzymem przedhistorycznym a obecnym, powiada, że gdzie dawniej były łąki, teraz powstaje Rzym. Opis śmierci Nizusa i Euryalusa, to perła literatury. Wergiliusza Eneida podczas swego powstawania budziła dla niego podziw, ale jednała mu i nieprzyjaciół; słyszymy o dwóch poetach Bavius i Mevius, którzy go krytykowali: Ecl. 3.90. wspomina o nich, wspomina ich także Horacy Epod. 10, gdzie przeklina okręt wiozący „olentem” Mevium. Nadto zarzucano Wergilemu plagiat. Pisano parodye przeważnie jego bukolik, wytykano furta i reminiscencye z Homera, (ὁμοιότητες). Przeciw tym napaściom napisał Asconius Pedianus niezachowaną księgę: „contra obtrectatores Vergili.” Obok tego jednak bardzo go podziwiano. Wszyscy z koła Maecenasa mają dla niego cześć, Horacy go kocha, jako dimidium animae, inne daje polecenie okrętowi

wiozącemu Wergilego, wspomina Bukoliki z podziwem; Propertius spodziewa się, że Eneida będzie czemś większem od Iliady, Owidius na wielu miejscach znaczy się naśladownictwem Wergilego. Że Wergili się spopularyzował, tłómaczy się tem, że zaraz po Auguście wprowadzono go do szkół początkowych: Kwintylian I. 8. 5.: „Optime institutum est, ut ab Homero et Vergilio lectio inciperet.” Uczono na nim gramatyki i we wszystkich podręcznikach starożytnych na potwierdzenie reguł przykłady brane są z Wergilego; nawet jeden uczony powiedział, że gdyby Wergili zaginął, ze samych cytatów gramatycznych możnaby go zrekonstruować. Uczono na nim retoryki, upatrywano w nim nawet wzór niedoścignionej wymowy, a autor w II. w. Florus pisze dziełko „Vergilius orator an poëta”. Wkrótce zaczęto pisać streszczenia do Eneidy, o mamy takich streszczeń kilka; niebawem pojawiły się inne poemata, centones, zlepki złożonych fragmentów Wergilego. Zaczęto nawet Wergilego używać jako księgi proroczej, w każdem trudnem położeniu otwierano, jak u nas biblię. Wyrocznie niektóre opowiadały



ludziom wierszami Wergilego, z czego urosły „sortes Vergilianae”. Nawet na świeżo wykopanych murach Pompei mamy ryte paznokciem wiersze Wergilego, ryto je nawet na łyżkach; Eneida była tem, czem dla nas Pan Tadeusz. Już za Nerona wystąpił M. Valerius Probus w 1/2 I. w. po Chr. i dokonał recenzji Wergilego, by ustalić tekst; odegrał on tu podobną rolę jak Arystarch przy Homerze, nawet znaki jego krytyczne do Wergilego zastosował. Praca ta się nie zachowała. W połowie IV. w. po Chr. Aelius Donatus komentował Terencjusza (praca zachowana) nadto Wergilego (niezachowana); mamy tylko praefatio, vita Vergili i wstęp do Bukolik. Komentarz ten zaginął, a szkoda go, bo pozwoliłby nam się zapoznać z allegorycznem komentowaniem Wergilego. Donatus np. twierdzi, że w następstwie po sobie dzieł Wergilego: Bukolik, georgik i Eneidy jest allegorja życia pasterskiego, rolniczego i wojenniczego.

W IV. w. powstał też komentarz Serviusa (zachowany). W formie dzisiejszej składa się z 2 części: Mamy tu tekst Serviusa, suchy, ścisły, do którego przypisy dodatki późniejszego autora, bardzo za-

rinego dlatego, że czerpał z poważnych źródeł; przekazał nam on te wiadomości co do religii i starożytności rzymskich. Wskutek tych additamenta (wydali je Thilo i Hagen) ma on ogromną wartość. Już Servius twierdził, że Wergiliusz jest źródłem wszelkiej mądrości, encyklopedysta, scientia plenus.

W końcu IV w. napisał inny komentarz Tiberius Claudius Donatus, zachowany; ma on małą wartość, odnosi się bowiem tylko do retoryki Wergilego, i jak go w szkołach komentowano. Ciekawe strzępy dawnych, niezachowanych komentarzy do Wergilego zachowały się nam, np. Scholia Veronensia. Znalazł je kardynał Angelo Mai w Weronie. Inny zachowany komentarz jest: „Commentarius M. Valerii Probi" – jestto komentarz autora późniejszego, który pod to nazwisko się podszył. Komentarz rzeczowy obejmuje bukoliki i georgiki, szczególnie dużo mówi o poezyi bukolicznej. Dla nas najważniejszym jest komentarz Serviusa. —

Już w starożytności budzi się dziwny kult dla Wergilego. Św. Augustyn ma dziwny, niekłamany dla niego podziw, wiemy, że losy Dydony do łez go poruszyły. Wszyscy lgnęli do niego dla jego czystości, a średnie wieki nawet za świętego go uważały.



Dante umieścił go nie w piekle, ale tam gdzie są ludzie bez winy. Chrześcijanie zawsze nad Wergilem się litowali. Powstała legenda, że św. Paweł odbył podróż do grobu Wergilego i tam zapłakał, a jeszcze w 15. wieku śpiewano w uroczystość św. Pawła pieśń, tę legendę zawierającą. Ten kult u chrześcijan zapewniła mu IV. ekloga, która uchodziła za proroctwo o Chrystusie. Dante czci jego piękny język, i uważa go za źródło mądrości. Ten kult ubrał Wergilego w szaty czarodzieja, prawie kuglarza, a średniowieczna fantazya połączyła niemożliwości ze sobą, np. że Wergili był księdzem. Legendy te szerzyły się zwłaszcza koło jego grobu: że zfabrykował konia miedzianego, że założył miejsca kąpielowe Baie i Puteoli; on umiał sporządzić grupę posągów, stojącą na rynku, zwaną „salvatio Romae" a przedstawiającą prowincyę różne, składające przysięgę wierności Rzymowi. Każda z tych prowincyi miała dzwonek, który zaczynał dzwonić, gdy w niej wybuchł bunt. On nawet umiał sporządzić cudowne lustro, w którem można było zaraz spostrzedz bunt jakiejś prowincyi. Rzym w średnich wiekach był zwolennikiem Trojan nie Greków; nawet zdobycie Konstantynopola uważano za odwet Tro-

jan na Grekach bo mówiono, że Τεῦκροι, Troikry, Turki to wszystko jedno. O tych wszystkich baśniach napisał książeczkę Comparetti „Verg. im Mittelalter".

## Drobne utwory wergiliuszowskie i pseudo-wergiliuszowskie.

Biografia Donata dowodzi, że Wergili jako chłopiec pisał poezje, poeticam puer adhuc auspicatus. Później pod jego nazwisko podszyły się utwory późniejsze; z drugiej strony pisano centones, składające się z reminiscencyi Vergiliusa. W IV. w. znano już dużo utworów Wergilemu przypisywanych: Donatus cytuje: Catalepton, priapia, epigrammata, Dirae, Ciris, Culex, Aitna, do nich dodaje Servius Copa. Po IV. w. wkradł się pod jego nazwisko jeden jeszcze „Moretum"; prawdopodobnie te wszystkie pseudo-vergil. poematy znajdowały się razem w jednym kodeksie. Z tego całego szeregu a limine odrzucić możemy np. Dirae; utwór to absolutnie starszy od Wergilego, ma charakter starszy. Opiewana tu jest kobieta Lidya, utwór ten więc trzeba odnieść do Valeriusa Cato, z koła Katulla, który właśnie napisał utwór Lidya i Indygnationes. Dalej priapia i epigramata wymienione są jako utwory



osobne; tymczasem my wiemy, że w Katalepton są trzy priapia, wszystkie więc składowe katalepton cytują jako części osobne. Catalepton jest to tytuł złożony κατὰ λεπτόν, odpadki; z tego przez hipostazę powstaje Catalepton, nasze urywki; wszystkich zawiera on drobnych utworów 17.; trzy jednak musimy z punktu wyrzucić, t. j. 3 priapia, bo mają język i nastrój niewergiliuszowski; opisane tu są ofiary składane bożkowi Priapowi; wygląda to na rodzaj konkursu poetyckiego trzech poetów. W literaturze za Augusta priapeia stały wysoko, nie dziwnego że i tu je mamy. Mamy ich 80. zebranych w jednym zbiorze, pisanych w rozmaitych metrach i hendekasyllabach, dystychach i choliambach, a utwory te na cześć Priapa miały jeszcze osobne metrum priapaeum. Poeci gromadzący się w ogrodach Mecenasa kreślili tego rodzaju wiersze, nie dziw więc, że i pod nazwisko Wergilego 3 takie się dostały. Jedno z nich jest w dystychach, jedno w jambach, trzecie w metrum priapejskiem. Pozostaje jeszcze 14 utworów, z których niejeden ma i rzeczowe i językowe indycya autentyczności, jako młodzieńcze utwory Wergilego; inne zaś są późniejsze. W tych utworach młodzieńczych widać poetycką polemikę w epoky-

niego zresztą Wergilego. W w. drugim zwraca się przeciw attycystom, którzy przywożą Lizyasza i Tucydydesa. Jest to allusya do T. Annius Cimber zwolennika Antoniusza, pretora z 43 r. podejrzanego o zabicie brata (germanus) z czego Cyceron ukuł dowcip że Cimber germanum occidit.

VII. utwór jest Wergiliusza; mamy tu coś jakby pożegnanie z kolegami po maturze. Vergilius powiada, że się już dosyć nasłuchał retoryki, gramatyki; że teraz chce się uczyć filozofii, muzy zaś mają go rzadko nawiedzać. Utwór cały pachnie prawdą, ma w sobie coś katullusowskiego. Wergili wtedy myślał że poetą nie będzie. X. jest zwrócony do willi Syrona. Powiada do niej, ty willo możesz być dla mnie i mojej rodziny w ciężkich okolicznościach dobrą przystanią; utwór pisany około 41. kiedy grunta konfiskowano. VIII. pisany w jambach jest prawdopodobnie parodyą utworu Katulla, w którym Katull opowiada swe życie, tylko że u niego opowiada łódź, a u Wergilego Ruinctio później nazwany Sabinus, sławny parweniusz, że był furmanem po gamratmuły między Mantua i Brescia (mulio celerrimus), potem na wysokie godności się dostał, i siedzi



w świątyni Kastora śród senatorów. Nuta u Wergilego nieznana, bo nie był nigdy zazdrosny (anima candida.) jedyny to utwór Wergilego satyryczny.

Utwór I. z Catalepton, dotyczący miłosnych spraw może jest Wergilego, bo jest pisany do Plotius Tucca. Tak samo utwór IX. poświęcony Varusowi. W XIII. sławiony jest człowiek nazwiskiem Musa zwany Octavius za swe talenta literackie.

XIV. napisany na śmierć tego Muzy podnosi stratę, jaką przez to poniosła historyografia; z tego widzimy, że musiał ten Muza coś napisać choć my nic nie posiadamy. Za tym utworem nie, mamy nic pro, ani contra.

III., IV., V. złośliwe utwory o niejakim Atilus i synu jego Noctuinus (które to imię jest pseudonimem jakiegoś Lucius.) Są tu opisane różne historyjki, jakie zaszły między nimi. Znajdziemy tu parodya katullusowska. Czy te utwory są autentyczne nie wiemy. V. jest pisany stylem epodów Horacego. VI. jest włożony w usta Wergilego; ślubuje on ofiarę Wenerze, jeżeli dokończy Eneidy. z tego wynikałoby, że jest autentyczny. Napisany w dystychach. Gdy się go przeczyta, przekonać się można, że nie jest Wergiliusza, ale późniejszy

gdyż są tu reminiscencye z autentycznych utworów Wergilego. O tem pisał Bücheler R. Mus. 38 t. 1883.

XII. jest jakby inskrypcyą, panegirykiem na jakiś posąg. Mówi tu o zmienności fortuny (locus com. traktowany w szkołach filozoficznych). Prawdopodobnie jest to ułożone na cześć Aleksandra Wiel. który z Azyi nie wrócił. Nie ma tradycyi, by to dziełko można przypisać Wergiliemu.

XI. dłuższy w dystychach jest panegirykiem na Messalę, jednego z Mecenasów. Ten panegirysta stawi tu wojenne zasługi Messali, potem poezye idylliczne pisane „cecropio sermone (atyckim) potem mówi ogólnie o zasługach rodu Messalów. Twierdzi, że łatwo zdobyć się nie może by czyny samego Messali godnie opisać, chyba potrafi rywalizować z nim na polu poezyi, carmine patrio graecos adire sales. W kole Messali do którego należał Tibull często powstawały panegiryki, nawet u Tibulla mamy panegiryk na Messalę. Nasz - jest pseudowergiliuszowski, napisany bez talentu przez młodego, nieznanego autora. - W tem Catalepton są więc różne utwory, niektóre Wergilego, i noszą one piętno wielkiego





go poety, inne mają późniejsze cechy, z innych widać nutę złośliwą itd. Teraz przechodzimy do większych poematów.

# Culex.

Culex-komar, poemat przypisywany Wergiliuszowi; napisany w heksametrach, rodzaj epopei, lub raczej epyllion. Jako poemat Wergilego znali go już Lucanus za Nerona, Statius za Domicyana i Martialis. Ponieważ nasz zachowany culex ma znamię niewergiliuszowskie, mamy dwa wyjścia: albo ci poeci znali inny culex, który zaginął, albo co do niego już oni się mylili. Druga hypoteza jest prawdopodobniejsza, że oni nasz culex za wergiliuszowski uważali. Utwór to pouczający. (Opracowany przez Friedrich Leo 1891.) Leo zwrócił się do niego dlatego, by walczyć z trudnościami językowemi jakie napotykał. Cała treść jest drobna, lepidum argumentum, ale podniesiona przez ton epopei; autor tu na drobnym temacie używa formy i aparatu wielkiej epopei; wtedy bowiem w szkołach retorów na małych przykładach np. muchy ćwiczono się; i tu mamy taki przykład humorystycznego zastosowania formy epopei do drobnego przedmiotu co było manierą ówczesnych aleksandryjczyków.

ków i νεώτεροι. Nadto uderza tu doktryna mitologiczna i język nie prosty, lecz obrazowy, zawikłany co też należy do cech aleksandrynizmu. Wątpić nie można że autor tego tematu nie wynalazł, lecz miał oryginał grecki, szedł jednak za nim swobodnie, wciągając dużo reminiscencyi Wergilego. Culex opisuje wejście do Hadesu; na przeciw niego wychodzą Penelopa i Eurydyka. Dziwna to okoliczność, że wychodzą przeciw niemu heroiny, lecz gdy zważymy, że po grecku komar znaczy ἡ ἐμπίς i że w greckim oryginale słusznie naprzeciw niego wychodzą heroiny, przekonamy się, że ten rys wzięty jest z greckiego pierwowzoru.

Treść: Pasterz zasypia w południe pod drzewem; różnemi barwami maluje tu gaj, a przy sposobności opowiada przemiany różnych kobiet w drzewa. Tymczasem zbliża się wąż, i zagraża mu ukąszeniem; komar pasterza budzi, ale ten, oganiając się, zabija go; spostrzega jednak węża i odsuwa niebezpieczeństwo. Potem następuje noc, podczas której ukazuje się pasterzowi cień komara i opowiada mu pośmiertne swe losy; powiada, że jest niepogrzebany prosząc pasterza o grób. Pasterz na końcu [illegible] go sypie, i uwieńcza go kwiatami; widać tu wielką doktrynę botaniczną. Pełno tu loci communes;



poeta mówi na początku, że nie tknie się gigantomachii wojny perskiej etc. i tak przez praeteritio wylicza wszystkie przeżyte wówczas tematy. Następuje napad na luxurię, a przy sposobności są laudes vitae rusticae. Następuje przemowa komara, stanowiąca jądro poematu. (cały poemat 400 w. a przemowa od 210-384) Daje nam tu opis Hadesu; wylicza jak Wergili w VI k. bohaterów greckich, nawet rzymskich. Z opisem tych bohaterów łączy się opis burzy, temat wówczas lubiany. Opis Hadesu jest niewytłumaczony, bo przecież komar był niepogrzebany, a jako taki mógł być tylko w przedsionku: jest to inkongruencya, opis Hadesu jest antycypacyjny, świadczący o niezdarstwie autora. Całość napisana zawikłanym językiem; przy użyciu różnych form retorycznych występuje obficie jedna t.j. anafora. Utwór dedykowany jakiemuś Octavius. Nasuwałoby się zaraz, że jest nim Octavius Musa; ten Octavius jest tu jednak sławiony w sposób nadmierny jako „sancte puer”, sławny po całym świecie; przypuszczano więc, że ten utwór dotyczy Augusta, w takim razie musiałby powstać przed 44 r. bo odtąd nazywa się Julius. To jednak jest niemożliwe; gdyby tak było, jakżeby można wytłumaczyć reminiscencye z Wergilego? Przecież Wergili nie napisał wtedy ani bukolik

ani georgik, był więc jeszcze nieznany. Że takie reminiscencye są, to musimy skonstatować; pochwała życia pasterskiego styka się z Georgik. II. 156., że dygresya o Orfeuszu i Eurydyce styka się z końcem Georgik, że opis Hadesu przypomina Eneidy VI ks., napisany więc jest po Eneidzie. Starożytni autorzy mówili, że Wergili napisał culex w 16. r. życia, my jednak nie możemy się na to zgodzić. Metryka Culex jest różna od innych utworów; są tu surowsze prawa metryczne dotyczące synalef (zlewania się samogłosek na pograniczu dwóch wyrazów.) Wergili pod tym względem należał do poetów, którzy luźniejszych byli zasad, nie tak jak np. Owidius. W Culex są prawa surowo przestrzegane, nawet nie ma synalefy gdzieby pierwsza była samogł. długą albo dyftongiem; a przecież wiemy, że Wergili to dopuszczał. Zwykle poeci od zasad luźniejszych przechodzą do praw surowych (Tibull. Prop. Hor.) Vergilius tu zrobiłby przeciwnie; ta więc hypoteza jest nie do przyjęcia. Wykazał to Bährens, Poëtae latini minores, zmienił jednak tekst przez swe konjektury. Jeżeli w mniejszych utworach Wergilego znać przyszły talent, to tego tu wcale dopatrzyć się nie można; nasz utwór jest to utwór mozolnego się



silącego, który chce coś ukuć; widać tu na drobnym temacie użycie wielkich form, co świadczy, że ta technika była wtedy bardzo w użyciu, że nawet działami, poeci musieli się trzymać ścisłych reguł, bo doskonałość formy święciła wtedy tryumfy. Nasz utwór powstał koło czasów Augusta, ale jest nieautentyczny. O culex pisał także Maass w dziele „Orpheus" i uważa Culex za parodystyczny poemat, i stara się wykazać do czego on służył, jestto jednak nieprawdopodobne, bo my wiemy że tego rodzaju poematy były wtedy lubiane. Otóż on twierdzi, że Culex należy odnieść do zapatrywań filozoficznych; Culex w Hadesie nie idzie do miejsca kar, ani szczęśliwości, ale idzie do miejsca pośredniego; przypuszcza więc, że tu jest orficzne pojęcie miejsca oczyszczenia dla dusz, czyściec. Jestto jednak przesada. Dla nas w każdym razie utwór to dorywczy ważny. Na końcu jego opisze pasterz grób i pisze elogium; takie elogia na zwierzęta modne były w aleksandryjskiej epoce, są nawet opisy losów, jakie spotykają zwierzęta w Hadesie. Twierdzi, że utwór nasz powstał po śmierci Wergilego, albo po 30 r. po Chr.; tą drugą hypoteza motywowana jest tem, że autor zna prawa metryczne wydoskonalone przez Ti-

bulla i Owidyusza. Autor zaś Culex chciał przybrać pozory Wergilego, co mu nasunęło myśl dedykowania utworu Oktawianowi. Ponieważ zaś dawniej uważano, że Wergili się razem z Oktawianem kształcił u retora, jemu właśnie dedykował, by temu łatwiej pod nazwiskiem Wergilego się podszyć. Autor jednak tak stawi Oktawiana, że wyraźnie widać pisanie ex eventu; autor znał już zasługi jego i dlatego pisze „sancte puer". Powstał więc utwór po Wergiliuszu a przed czasami Nerona. —

## Ciris.

W Appendix Vergiliana wymieniają Ciris na I. albo na II. miejscu; zna je Donatus i Servius. Ma 541 heksametrów, więc epyllion dość znaczne. Ciris oznacza ptaka morskiego, w którego przemieniona została Scylla, córka króla Megary Nizusa. Tego to Nizusa, wskutek różnych zajść oblega król Krety Minos, w którym też Scylla się zakochuje. Tu przychodzi legenda, mówiąca, że król Nizus ma wiązkę purpurowego lub złotego odblasku włosów, w których tkwi jego siła. Scylla zakochana w wielkości postanawia wydać mu Megarę, wyrywa więc ową wiązkę włosów; Minos zdobywa Megarę, gardzi



jednak zdrajczynią, i odjeżdża, Scyllę zaś każe przywiązać do okrętu i wlec; dopiero z litości bogów została ona przemieniona w ptaka morskiego. Równocześnie jej ojciec Nizus zadawszy sobie śmierć, zmienia się w orła morskiego ścigającego córkę. Ta fabuła opowiadana została przez greckiego poetę Parteniosa, nadto znamy ją z metamorfoz Owidego. Przedstawiony tu jest dramat miłosny, wzruszający, mamy ἐρωτικὰ παθήματα, które weszły do poezyi greckiej przez Eurypidesa, a w hellenistycznej epoce cieszyły się wziętością. Partenios napisał nawet zbiór ἐρωτικὰ παθήματα ad usum poëtarum. Ta miłość jest tu traktowana nadzwyczaj obszernie. Mamy tu walkę rozsądku i namiętności; namiętność reprezentuje Scylla, rozsądek niańka Carme, która wzięta jest z tragedyi Eurypidesa, gdzie obok heroin są powiernice, które im służą wszelkiemi radami np. Phaedra. Carme ulega swej pani, bierze udział w zbrodni. Poeta zbrodnię prędko zbywa, zato obszernie traktuje metamorfozę. Utwór tchnie duchem aleksandryjskim; widać staranie o formę, peryody sztuczne, poprzecinane parentezami; jest 15 wierszy σπονδειάζοντες, co świadczy o technice aleksandryjskiej i νεώτεροι.

Uderza tu doktryna mitologiczna, pełno miejsc przypominających Katulla, Lukrecyusza i Wergilego, a np. ostatnie 4 w. poematu są te same co w georg. I. 406. Prooemium jest rozwlekłe tak, że trzeba skupionej uwagi by je zrozumieć. Autor donosi tu, że jest
16 już starszy, że ma za sobą polityczną karyerę, że doznał zawodu, znudzony cofa się do Aten (cecropius hortulus) i tu studyuje epikureizm, że zamierza pisać de rerum natura (na sposób Lukrecyusza), teraz zaś chce dać jakiś drobny utwór, na jaki go chwilowo stać, utwór napisany na sposób tych, które uprawiał za młodu. Poświęcony jest Messali, ale jakiemu, nie wiemy. Niektórzy myśleli, że staremu, inni, że jego synowi Messalinowi. Prooemium świadczy, że utwór nie jest Wergilego, nawet wówczas, jak mógł pod jego nazwiskiem się dostać; boć przecież Wergili nie miał za sobą politycznej karyery i nie miał pisać de rerum natura. Dwa lata temu r. 1901. prof. wrocławski Skutsch wydał pod „Aus Vergils Frühzeit" ze sprytną metodą psychologicznie uchwała, twierdzącą, że aplikując principia zdrowe, dojść można do złych rezultatów. Twierdzi on, że hexametr w Ciris jest niewyrobiony, peryod poetyczny jest niewolny, i przypomina



Lukrecyusza, który walczy z „Musarum scopuli" i Katulla, że więc nie znać tu w hexametrze i peryodzie postępu Vergiliusa. Zwraca uwagę, że poemat jest monstrum stylistycznem, okres składa się z poprzednika i następnika, między którymi jest parenteza i zdanie optatywne, że więc okres jest zawikłany. Dochodzi więc do rezultatu, że Ciris musiała powstać przed Wergilim przed r. 39, bo gdyby powstała później, to by była zagadką literacką. Chce on jeszcze oznaczyć autora i mówi, że jest nim znany elegik Cornelius Gallus; ponieważ zaś między Wergilim a Ciris są punkta styczne, mówi więc, że Wergili naśladował Ciris; wszystko więc na opak przewraca. Wystąpił przeciw temu Jahn, a nadto Leo w Hermesie 1902 str. 14. Skutsch budował swe argumenty na VI eklodze, gdzie Sylen śpiewa różne tematy mitologiczne, między innymi o Scylli córce Nizusa. Ponieważ w pieśni Sylena jest wzmianka o Gallusie, twierdzi, że ekloga ta jest katalogiem utworów Gallusa. Tymczasem w VI eklodze powiedziane jest, że Scylla zamieniona została w monstrum morskie, nie w ptaka, zupełnie więc innej rzecz jest przedstawionej; nasza więc Ciris z VI. eklogą się nie pokrywa, zatem Gallus nie może być jej autorem. Skutsch

twierdzi, że Wergili w eklodze VI. okradał nasz poemat. Jeżeli jednak ktoś dobrze się przypatrzy dojdzie do przeciwnego rezultatu; gdzie bowiem jakieś miejsce jest wtłoczone, niezgrabnie umieszczone i wypada z ogólnego tonu, tam znać naśladowanie; A tak właśnie jest w Ciris podczas gdy u Wergilego wszystko płynie naturalnie. Skutsch teza upada, a Ciris jest poematem alexandryjskim powergilianskowskim przez nieznanego autora napisanym. Wiemy, że w każdej epoce są epigonowie starej epoki; tak było i w epoce Augusta; zabłąkał się więc jakiś poeta, który żył tradycyami Katulla i Lukrecyusza, używający znamiona aleksandryjskie.

W

## Aetna.

W biografii Donata czytamy, że Wergilius napisał „de qua ambigitur Aetnam"; Servius natomiast mówi, że Wergili scripsit Cirim et Aetnam. Temat utworu na pozór dziwaczny, traktujący teoryę wulkanów, nie ma to jednak nic nienaturalnego, bo poezya dydaktyczna kwitła w tych czasach, szczególnie za czasów Augusta; treść prozy wchodziła do poezyi, a znowu do prozy wnoszono ornamenta poetyczne. Mówi tu autor, skąd pochodzą wulkany, i ostatecznie dochodzi do rezultatu, że ścieśnione powietrze w szcze-

wartości twórców



linach rozbucha ogniem, który znów szczególnie czerpie się pewnego rodzaju kamieni lapis molaris (młyński). Obejmuje 646 heksametrów. Poeta tu trochę pomyję i stara się przypominać Lukrecyusza; chce więc walczyć z zabobonami i wyobrażeniami ludu, „stolida mendacia vulgi," nadto z licencyami poetyckiemi mendosa licentia famae, które wniosły wiele bajek, szczególnie zaś tę, która opowiada o Enceladzie leżącym na dnie Etny; a ile razy się obróci, zawsze powstaje trzęsienie ziemi. Autor odsuwa dalej rozmaite tematy, które stały się już loci communes, jak o złotym wieku, Argonautach, o upadku Troi, o Aryadnie, przy tej jednak sposobności dość obszernie o nich mówi. Następuje polemika przeciw poetom; zwraca się przeciw nim dosadnie np. w. 76 sqq. jakoby oni wszystkie rzeczy opowiadali o Hadesie; w w. 92. mówi, że on przedewszystkiem prawdą się zajmuje, o którą jednak za mało ludzie dbają. Występuje zatem przeciw ludziom, którzy podróżują, a zaleca badanie natury. Autor studyował bardzo pilnie Lukrecyusza, ale co do natchnienia i ciepła jego nie może się z nim równać. Przewyższa jednak Lukrecyusza heksametrem, w których już nie ma imperfektów na -bam i futurów kon-

czych heksametr. Nie waloryzuje jednak autor z „musarum scopuli", a że chce być bardzo krótki i zwięzły jest autorem bardzo trudnym. Egzegezę tego dzieła przeprowadził Sudhaus z Lipska. Wergili nie napisał tego utworu, bo nastrój i technika tego wiersza są niewergiliuszowskie (chociaż Kruczkiewicz prof. we Lwowie obstawał za jego autentycznością). Seneka w liście 79. 4. zwróconym do Lucyliusza namawia go, ut Aetnam describat in suo carmine et hunc sollemnem omnibus poetis locum attingat; quem quominus Ovidius tractaret nihil obstitit, quod iam Vergilius impleverat (w Eneidzie); ne Severum quidem deterruit. Omnibus praeterea feliciter hic locus se dedit. Myślano więc, że Cornelius Severus jest autorem tego poematu. Ale my utworu tego cofnąć w czasy Augusta, kiedy żył Kornelius Severus nie możemy. Myślano dalej, że jest on utworem Lucyliusza; my jednak nie wiemy z nikąd, by Lucyliusz napisał jaki poemat o Etnie; zresztą Seneka namawia go tylko do pisania o Etnie, jako epizodu w jakimś poemacie większym prawdopodobnie o Sycylii. Mamy terminus ante quem utwór powstał; autor mianowicie mówi o Etnie, a ani raz o Wezuwiuszu, któ-



ry wybuchł r. 79.; nie wiedział nic o wybuchu, zatem utwór pisany przed r. 79. Mamy i terminus post quem. Seneka napisał r. 65 „quaestiones naturales", w których nie ma wzmianki o naszym poemacie; widocznie więc powstał po r. 65. Drobne tylko szczegóły przypominają nam dzieło Seneki; nasz więc autor musiał widocznie z niego czerpać; inni jeszcze myślą, że tak nasz autor, jak i Seneka czerpali z trzeciego źródła prawdopodobnie Pozydoniusza. Język utworu uważa Sudhaus za archaistyczny, chce więc utwór cofnąć w czasy Augusta; do cofnięcia jednak w te czasy naszego utworu to nie jest absolutnym dowodem, bo mógł przecież później żyć jakiś niezdolny pod względem języka autor. Hildebrandt podnosi krótkość, ścisłość i zwartość zdań, która cechowała czasy neronowskie (plus significare, quam loqui), że więc powstał w tych czasach. Birth pisząc o tym utworze we „Philologus" jest za tem, że to dzieło powstało po czasach Seneki, może za Nerona. Dopatrzył się w opisie Hadesu ostrza zwróconego przeciw Senece, który także o Hadesie pisał. Prawdopodobnie nasz poemat powstał w epoce augustowskiej; a Bährens, który go wydał przyznaje mu miejsce pośrednie, inter pri-

orum duritatem novorumque politatem."

## Copa (karczmarka)

W Utwór pisany w dystychach eleg., 38 wierszy. Donatus nie wymienia tego utworu, ale wymienia go Serwiusz. Krótka to elegia, przypomina bardzo dobrą epokę; co do nastroju jednak to musimy powiedzieć, że świadczy przeciw Wergilemu; jest tu za dużo wesołości hilaris festivitas, niezgodnej z duchem Wergilego. Że powstał w epoce Augusta to pewne; a niektóre delikatności metryczne w pentametrze, które przez Propercyusza i Owidyusza się utrwaliły, tu nie są obserwowane; Propercyusz i Owidyusz w klauzulach pentametrów używali tylko dwuzgłoskowych wyrazów, a unikali wyrazów wielozgłoskowych; w naszym utworze to nie jest przestrzegane, widocznie więc powstał przed temi innowacyami, za Augusta. Treść: Karczmarka Syryjska przed karczmą tańcuje z kastagnettami cum crotalo, wzywa przechodniów, by wstąpili do karczmy, bo południe, i czas spocząć; wylicza, co u niej dostać można. Po tej przemowie do przechodnia następuje hasło do życia; gdyż śmierć się zbliża: Pone merum et talos: pereat, qui crastina curet! Mors aurem vellens, vivite;



ait, venio." —

## Moretum

oznacza potrawę przygotowaną w moździerzu (mortarium, mortier.) Tego utworu dłuższego o 124 heksametrach nie wymienia ani Serwiusz ani Donatus; w rękopisach jednak średniowiecznych jest umieszczony wśród utworów przypisywanych Wergilemu. Wiemy, że Partenios z Nikea napisał „μυττωτός" także potrawę sporządzoną w moździerzu, a w I. w. prz. Chr. autor Sueius również napisał moretum. Nasz utwór jest obrazkiem idylicznym, dziwnem specimen drobnego malarstwa rodzajowego, z drobnostkowem pędzlowaniem. Opisane jest przygotowanie potrawy chłopskiej. W aleksandryjskiej epoce takie obrazki rodzajowe powstawały przed nami Kallimach; wiemy, że napisał wnętrze chaty biednej kobiety, Hekale, która w niej przyjmowała Tezeusa. (W tym duchu opisał Owidius wnętrze chaty Filemona i Baucydy.) Treść: Chłop Simylus wstaje rankiem, by sobie przygotować śniadanie; opisane to jest niezmiernie drobiazgowo. Zapala sobie lampę od wczorajszego ognika, bierze ziarno i miele na żarnach, potem zmielone emundat (oczyszcza), robi placek, zwilżony i

kładzie do pieca. W tej robocie pomaga mu także dokładnie opisana, niewolnica afrykańska Scybale. Do tego jednak placka chłop się nie ogranicza, zabiera się do sporządzenia jakiejś przyprawy. Idzie więc do ogrodu (opis bardzo dokładny) wycina trochę czosnku, ruty, miesza to ze serem, zaprawia w moździerzu dodając oliwy i octu; tak powstaje moretum, masa ani nie biała całkiem, ani nie szara. Wydaje dziwny zapach, że chłop aż sobie nos zatyka i twarz przekrzywia. Gdy wszystko było gotowe, zabiera to i jedzie w pole orać; nie ma powiedziane, jak mu ta potrawa smakowała. Poemat nie jest Wergilego, bo ten realizm nie jest w jego duchu. Powstał jednakże za Augusta, pod wpływem jakiegoś greckiego wzoru. Mamy terminus antequem. W w. 76. powiada autor: na grzędach rosła grata nobilium requies lactuca ciborum, z czego wynika, że sałatę jedzono wtedy na deser. Za Domicyana zaś używano jej dla zaostrzenia apetytu na początku uczty, co poświadcza Martialis; nasze więc moretum powstało przed Domicyanem. – Pozostają nam jeszcze do omówienia

Dwie elegie do Mecenasa,

które nie są wyliczone przez Serviusa, ale w średnio-



wiecznych kodeksach znalazły się w Appendix Vergiliana. Te dwie elegie napisane są w dystychach po śmierci Mecenasa r. 8. prz. Chr. Co do czasu ich powstania różne są zdania. Haupt twierdzi, że powstały kilka wieków po Chr., L. Müller, – że w I. w. po Chr., O. Ribbeck myśli o późniejszej epoce, o II. w. Bährens o czasach Augusta. Dotąd przeważało zdanie, że są utworami młodzieńczymi z późniejszych czasów, pisane jako exercitia retoryczne. Schanz myśli o czasach po Senece, bo poeta wystrzega się synalef, dopuszcza tylko nieliczne i to najlżejsze. Zwraca uwagę na to, że za Klaudyusza i Nerona panowały także ostre teorye metryczne. Musimy skonstatować, że są to [illegible] augustowskiej epoki; wyrzekane jest hasło Propercyusza, że do chwały, tylko twórczością można zapewnić sobie nieśmiertelność! Scenerya jest różna: w I. sławi poeta zmarłego Mecenasa, w II. są słowa jego (Mecenasa) umierającego. W I. czytamy, że poeta niedawno opiewał młodzieńca, teraz musi starca, Mecenasa. Wnioskuję więc, że napisał I. elegię, jako żale nagrobne na śmierć Druzusa zmarłego 9. prz. Chr. Tu się nam nasuwa problem krytyczny: Mamy taki żal nagrobny na śmierć Druzusa

pt. „Consolatio ad Liviam"; albo „Epicedion Drusi"; sądzą więc, że z tego samego źródła wypłynęły I. elegia i ta consolatio. Haupt postawił zdanie, że Epicedion Drusi nie pochodzi ze starożytności, że jest utworem jakiegoś humanisty, ale ta teorya dziś jest porzucona, a wyrokujemy dziś, że pochodzi ze starożytności, z I. w. po Chr. Niektórzy upatrywali w nim reminiscencye z filozofa Seneki, a więc z drugiej połowy I. w. po Chr. Skutsch dał analizę tej consolatio i twierdzi, że nie zawiera ona reminiscencyi ze Seneki; że należy ją cofnąć do daty śmierci Druzusa, że consolatio została napisana przez tego autora, co i elegie. Są tu jednak pewne trudności metryczne. Pentametr we wszystkich trzech utworach jest jednakowy (w klauzulach technika wydoskonalona), ale co do synalef mają elegie surowsze prawa niż consolatio; ponieważ zaś consolatio jest wcześniejsza, a elegie późniejsze, Skutsch twierdzi, że autor mógł przebyć pewną ewolucyę metryczną. Możemy więc na pewno powiedzieć, że elegie te są utworem tego autora, co i Consolatio, napisane wnet po śmierci Mecenasa (+8 r. pd Chr.)

I. elegia jest wyraźnie natchniona przez niejakiego M. Lollius, „Lollius hoc nobis conciliavit opus." Lollius prawdopodobnie konsul z r. 20 pd. Chr., który



umarł r. 1. po Chr. – I. elegia stawia zajęcie literackie i bierność polityczną Mecenasa, mówi, że on zamykał się w ogrodach i uprawiał Muzy i Febusa, że otaczał się poetami. Nadto zwraca się przeciw zarzutom czynionym Mecenasowi. II. elegia zwraca się do Augusta z życzeniami na przyszłość. Obydwa te utwory są słabe, znać początkującego autora. Są to roboty szkolne, zachowane przypadkiem, pochodzące z epoki Augusta.

Całą Appendix Vergiliana była to kollekcya utworów, istniejąca w starożytności, do której w średnich wiekach dołączyły się Moretum i dwie elegie na Mecenasa. W zbiorze tym znaleźliśmy Catalepton i w nim autentyczne i nieautentyczne utwory Wergilego; z nich pierwsze zdradzają już wielki talent i to raczej lirycznym niż epicznym. Obok tego mamy całą seryę wątpliwych utworów. Dirae usunęliśmy a limine, a przypisali Valeriusowi Catonowi. Dalej Culex wiemy, że miał napisać Wergiliusz, nasz jednak nie jest jego, powstał po r. 19. albo po 30 po Chr. Ciris, [illegible] [Catulla i. Verg.] [illegible] wspomnianego epigona neoteryków, [illegible] wyznaczyliśmy czas od 65–79., Copa pochodzi z epoki Augusta, ale co do ducha jest różna od utworów Wergilego, Moretum powstało w czasach Wergilego ale jest nieautentyczne, elegie in Maecenatem

również nie autentyczne. Więc w Appendix Vergiliana są poeci minorum gentium, małych talentów, których utwory świadczą, że wszyscy wtedy pisali (scribimus indocti doctique poemata passim). Znał tu jednak pewną doktrynę metryczną i technikę w formie. Dzisiaj utwory Wergilego wracają znów do poszanowania, podczas gdy w XIX. w. bardzo je lekceważono; Homer bowiem wystąpił wtedy na pierwszy plan. Dzisiaj ze stanowiska estetycznego podnoszą najbardziej Georgiki, naszem zdaniem niesłusznie, bo przecież i w Eneidzie są karty równie podniosłe, pełne uczucia i szczerości. Ogólnikowo co do tradycyi zaznaczam, że Vergilius umarł r. 19. po Chr. nie skończywszy Eneidy. Przekazał ją jednak Variusowi i Plotius Tucca, z warunkiem, by nie wydawali, czego on sam nie wydał. August jednak zwrócił się do Variusa i kazał mu Eneidę wydać, co też on przecież zrobił, poprawiwszy (summatim) tylko błędy przepisywania (lapsus calami), zostawiając wiersze nie dokończone, jak były. Pierwsze więc wydanie jest wiernem odbiciem Eneidy Wergilego. Znaleźli się jednak ludzie, którzy zaraz uzupełniali niedokończone wiersze, i w ten



sposób interpolowali. Jednak już w I w. gramatyk Probus oparł się na wydaniu Wariusa i zostawił nam Eneidę tak jak wyszła od Variusa.

# Qu. Horatius Flaccus.

Przystępując do Horacego, wstępujemy w inną atmosferę, niż była przy Wergiliuszu. Wergili pochodzi z północy, z pod Mantui; Horacy z południa, ma więc rysy południowe; Wergili ma dużo marzycielstwa północnego, Horacy zaś nie; u Wergilego dominującym żywiołem w twórczości jest uczucie, u Horacego zdrowy sens i chłopski rozum, mózg u Horacego zastępuje miejsce serca. Wergili odrywa się od rzeczywistości i błąka się po wsi, po przeszłości; Horacy jest poetą teraźniejszości; nie ma tęsknoty elegijnej, obchodzą go głównie ludzie żyjący. Głównem źródłem biografii jest vita w rękopisach Horacyusza, opierająca się na Swetoniusza „de viris illustribus". Ta vita uchodziła jeszcze w 18. wieku za interpolacyę, jest tam bowiem jeden ustęp jaskrawo przedstawiający obyczaje Horacego; Lessing to więc zakwestyonował; Nowsze jednak studya wykazały, że to nie jest interpolacya

lecz, że dawni zamieszczali obok prawdy także i obiegające wtedy rumores.-

Otóż Qu. Horatius Flaccus urodził się 8. grudnia r. 65. w Venusia na pograniczu Apulii i Lukanii. Ojciec jego był wyzwoleńcem, pochodził więc Horacy z niższych warstw; o matce u niego zupełnie cicho, nie tak jak u Wergilego; nie miał bowiem Horacy czułych strun. Co do ojca, to słyszymy że był aukcyonaryuszem, coactor, przy licytacyach publicznych coś jak dzisiejszy komisarz. Był to człowiek rozumny, i starał się o wychowanie syna. Hasłem jego było że edukacya młodego powinna się odbywać przez exempla non praecepta; Horacy mówi, że ojciec na licznych go kształcił, i występki na przykładach mu wykazywał. To prawda, że był później dobrym obserwatorem i satyrykiem, a jak sam mówi, jeżeli jest dobrym przyjacielem, to zasługa ojca. Ojciec Horacego był biedny, ale mimo to nie ograniczył się do kształcenia syna w lokalnej szkole w Venusia, lecz udał się do Rzymu, by się syn kształcił nawet w tych naukach, których się uczyli synowie equites i senatorów. Horacy opowiada, że uczył się tu gramatyki i retoryki pod plagosus Orbilius, który czytał z nimi Odysseję w tłumaczeniu starego



Liviusa Andronikusa, nadto greckie poemata. Wtedy już zaczął prawdopodobnie Horacy próbować sił swoich na polu poezyi, i to najpierw po grecku. Sam mówi Sat. I. 10. 31. „Cum graecos facerem versiculos...", ukazał mu się Kwirynus i powiedział mu, by uprawiał poezyę rzymską, a nie pędził γλαῦκα εἰς Ἀθήνας. (W r. 45 idzie jakby na uniwersytet do Aten; szczegółów tego pobytu nie znamy; przypuszczamy jednak, że tu zapoznał się z Epikureizmem, poznał klasycznych poetów greckich Archilocha, Safonę itd., których później chce przyswoić Rzymowi. R. 44. przybywa tu Brutus i śród młodzieży werbuje sobie popleczników do oporu przeciw Antoniuszowi. Horacy wstępuje do wojska, zostaje oficerem, (tribunus militum; sam się jednak przyznaje że pod Filippi dzielnie uciekał. (Nie trzeba tego jednak brać tak ściśle, bo był to locus communis, napotykany i u Alceusza) Po r. 42. wraca do Italii korzystając z amnestyi r. 41. Tu przechodzi to, co prawie wszyscy poeci owej epoki; a co się w literaturze odbiło; Venusia, została assygnowana weteranom. To pogrążyło go w biedzie. Aby się ratować, kupił sobie czyn, sekretarstwo u kwestora, scriptum kwestorium comparavit. Równocześnie zaczyna

materyalna pcha go do twórczości literackiej! Epist. II. 2. 51. powiada: paupertas impulit audax, ut versus facerem. O tem wyrażeniu dużo już pisano. Jedni tłómaczą to w ten sposób, że Horacy chciał zarabiać literaturą, co jest nieprawdopodobne, bo w starożytności inne były honoraria pisarzy niż dzisiaj. Inni znów: że w Horacym powstała gorycz, co go popchnęło do pisania satyr i epodów, inni: że Horacy zubożony starał się wierszami zwrócić na siebie uwagę mecenasów. Od r. 41. zaczyna się więc działalność literacka Horacego. Data to ważna, bo w tym roku powstawały pierwsze utwory Wergilego. Zapoznał się i tedy Horacy z dwoma ludźmi: Vergiliusem i Variusem Rufusem (wydawcą Wergilego); im to oddaje Horacy ogromne pochwały, powiada, że to były animae candidae, że z nikim nie żył tak blizko jak z nimi. Ci dwaj ludzie dokonali tego, o czem Horacy marzył; przedstawili go Mecenasowi r. 39. Po pierwszem tem poznaniu się, upłynęło 9 miesięcy, a w 38. zaprosił Maecenas powtórnie Horacego; odtąd zaczął się stosunek więcej niż towarzyski, bo przyjacielski, nie stosunek klienta do protektora. Mecenas znowu przedstawił Horacego Augustowi, z którym później



zaczął się stosunek przyjacielski. Tonów niżalnych pochlebstw u Horacego nie znajdujemy, co świadczy, że ten stosunek był oparty na szczerości i przyjaźni. Kiedy w 37. r. August jechał do Brundisium w celach dyplomacyi z Antoniuszem, wziął ze sobą Horacego, bo już jako przyjaciel był mu potrzebny. W r. 33. dostał Horacy od Mecenasa kawał ziemi w kraju Sabinum. Sermon. 2. 3. 10. leżał on na wschód od Rzymu, na północ od Tibur, w dolinie strumyka Digentia. Odtąd spędza tam Horacy dużo czasu jak mówi Swetoniusz in suo secessu Tiburtino. Pozostawił też opis w Epist. I. 16. i Sat. II. 6.; miał nadto dom w Rzymie. Nie miał on urzędowego stanowiska, więc August chciał go zrobić prywatnym sekretarzem przy redagowaniu listów; Horacy jednak odmówił. Mimo to wszystko na swobodne te stosunki jakie między nimi panowały. Mamy fragment listu Augusta, gdzie wspominając tę odmowę, oświadcza August, że może się nie gniewa. O tym stosunku Horacego do Augusta świadczy także ta okoliczność, że August wyrzucał Horacemu, że go nie wprowadza jako interlokutora do sermones. W r. 17 polecił mu cesarz napisanie carmen saeculare. Co do pierwszego

wyglądu, że był mały, ad summum totus moduli bipedalis, tłuścioch pinguis, praecanus, i porywczy, irasci celer, nadto, to co mu humor psuło, miał podagrę, i chorobę oczu. Zawsze pozostaje celibaterem. Wprawdzie w odach jego jest wyliczona cała legja nazwisk kobiecych, które jednak trzeba trochę zredukować; bo jest tu dużo fikcyi. Co do filozofii, był Horacy luźnych zasad. Powiada, że wyznaje Epikura,

1) bo on nauczył go aevum securum agere; co do religii to był też luźnych przekonań; twierdzi, że bogowie nie wtrącają się do spraw ludzkich, że wszystkie przesądy odrzuca, a każe w nie wierzyć żydowi Judaeus Apella; był mdłym czcicielem bogów; ale się później trochę, choć nie stanowczo, nawrócił. Wpływ Augusta zmodyfikował pozory religijnych pojęć Horacego; bo August dążył do odnawiania starej religię, przywracając nowego przewódcę rzymskiego.

2) Gdziekolwiek objawia Horacy religijny nastrój, tam pokazuje się postać panującego, tedy stoicyzmu, który Horacy podziwia. Skrajności jednak stoickie rażą go, bo u niego hasłem jest miara. Sceptycyzm, który jest kwiatem wyrafinowanej cywilizacji, także u niego się znaczy. Epist. I 1.14 powiada, że był eklekty-



kiem: „Nullius addictus iurare in verba magistri quo me cumque rapit tempestas, deferor hospes." Mówi on, że przyjaźń z Mecenasem przetrwa wszystko i rzeczywiście: Mecenas umarł r. 9 prz. Chr. Horacy 27 listop. r. 8 prz. Chr. Przystępujemy teraz do jego utworów.

## Satyry.

Satyry powstały prawdopodobnie 41. a do ich pisania napędzała go paupertas audax. Zaczyna pisać

W 41. wydaje I. ks. 35. W tej I. księdze jest August raz wspominany bez dodatków; w II ks. natomiast Oktawian jest sławiony i są tu allusye do bitwy pod Akcjum. Drugą więc księgę wydał r. 30. Kiedy Horacy zabierał się do satyr, nie był już na tem polu nowatorem; żył bowiem w II. w. Lucilius. Horacego jednak satyry są odmienne. Luciliusa satyry są nadzwyczaj ostre, polityczne, czepiają się osobistości wpływowych. Po Horacym występuje na temsamem polu Persius, który 34-62
znów odznacza się goryczą; Juvenalis patetyczny 60-14
i retoryczny wobec prostoty Horacego jaskrawo odbija. Horacy z uśmiechem podaje prawdę (ridendo dicit verum) jest satyrykiem sympatycznym. Mówi o śmiesznostkach ludzkich: występu-

je przez urbanitas, elegancyi; moralność go nie obchodzi. Gdyby Horacy chciał być moralizatorem byłby działał na masy; on jednak o tem nie myśli, lecz jest contentus paucis lectoribus. Do tej satyry bierze typy znane z ówczesnej ulicy, po części typy Luciliusa satyr, a czasem je finguje, więc politycznych osobistości w nich nie ma. Wszystkich tych ludzi nigdy gwałtownie nie smaga, lecz ośmiesza, nie tak jak Lucilius ardens. Horacy może najszczerszy, jak żaden z satyryków, jest dla samego siebie; dla drugich ma więcej pobłażliwości. Są to więc gawędy wykształconego człowieka, homo urbanus, w greckiej literaturze porównalibyśmy to z nową komedią. Co do treści trzy są rodzaje satyr: 1) literackie: w I k. 4, 10. w II. 1.; 2) satyry zawierające krótkie opowieści jakiegoś zdarzenia: I. k.: 5, 7, 8, 9, II ks. 4, 8. 3) satyry traktujące etyczne problemy: I k. 1. 2. 3, II k. 2, 3, 5, 6, 7. Co do pierwszych dwóch rodzajów Lucilius był jego poprzednikiem, a co do trzeciego rodzaju także go wyprzedził. Lucilius szedł niewątpliwie za nową komedią, ona więc pośrednio a może i bezpośrednio na niego wpłynęła. W pierwszych czasach zaczęto się dopatry-



wać innego źródła dla satyr Horacego: Epist. II. 2. 60: Carmine tu gaudes, hic delectatur iambis, Ille Bioneis sermonibus et sale nigro." Wiemy, że w III. w. szkoła cyników rozkwitła; oni uprawiali rodzaj takich prozaicznych gawęd traktujących etyczne problemy, zwane διατριβαί. takie pisał Teles, a przedewszystkiem Bion z Borysthenes. Heinze w „de Horatio Bionis imitatore" Bonn 1889. i w Rheinisches Mus. 451. 497. stara się wykazać że Horacy w satyrach często go naśladował, i że nazwał je sermones, by oddać greckie διατριβαί. Rzeczywiście i Grecy ei ridendo dicunt verum; w tem znać podobieństwo. Po Bionie pisał także gawędy Menippus, mieszając wiersz z prozą (na tem polu był nowatorem). Świadczy to więc że Horacy znał Biona i naśladował go. Że jest sceptyk, dlatego rozprawia o etycznych problemach dyalogicznie. Dyalog ten wzmaga się dopiero w II ks., bo w I. ks. wypowiada Horacy swe zdanie o ludziach i życiu we własnej osobie, w II ks. dyalog jest częstszy, a główne nauki wypowiadają osoby inne, fingowane np. chłop Ofellus, w II sat. Damasippos, IV.- Catius (o gastronomii), VII.- Davus (o stoicyźmie) V. Tiresias

pomocą Ulixesa o sztuce gonienia za spadkami.
W Epistołach dyalog prawie staje się rzadszy. Gawę-
dy te nadzwyczaj są żywe, tak że przedstawić
w nich związek jest bardzo trudno. Platon, wzorem
za którym, to Horacy idzie powiada, że trzeba
ciągle przeskakiwać od jednego tematu do dru-
giego; a zresztą jest to znamieniem lekkiej roz-
mowy, że nie nie zgłębia, lecz się niejako po tema-
tach ślizga. (np. francuska Komedya) Mamy tu
złożoną filozofię Horacego, raczej genezę jego
przekonań filozoficznych, jak się one tworzyły
i rozwijały; nad wszystkiem górnuje hasło za-
chowywania miary, i pewien sceptycyzm.
Są także punkta styczne między Horacym a
Lukianem, który żył 200 lat po Horacym. Da
się to jednak wytłómaczyć tem, że obydwaj prawdo-
podobnie czerpali z Biona i Menipposa.
Zwrócono także uwagę, że w Horacego Sermo-
nes jest dużo Sokratesowskiej ironii, co się też
tłómaczy zależnością Horacego od źródeł greckich.
Tak jak Sokrates smagał sofistów, tak Hora-
cy rozprawia się z przesadnościami stoików,
z Damasippem, Kryspinusem, ~~nie tłotto~~ Sokra-
tes, smagając różnych filozofów, ~~sam~~ żadnego



nie uważa, tak samo i Horacy nie pozuje na filo-
zofa, chce tylko, co mu jest dane, poprawiać dru-
gich, fungitur munere cotis, która drugich ostrzyć
może sama ostrą nie będąc; Horacy moralizuje
ale nie przybiera tonu kaznodziei; jego mo-
ralność opiera się na zdrowym rozsądku; nie
ma absolutnej moralności; niektóre zbrodnie
potępia nie dlatego, że są występkami, lecz, że
złe sprowadzają skutki: U Horacego nie ma żadnej
skrajności, lecz ciągłe zalecanie miary; i gdy-
by on był się znalazł jak Herkules na rozstaj-
nych drogach, nie byłby się namyślał jak Herku-
les, lecz pośredtby środkiem. (aurea mediocritas)
W filozofii jest eklektykiem między epikureiz-
mem a stoicyzmem; na polu socjalnem, nie
łączy się ani z arystokracyą, ale nienawidzi
profanum vulgus; pod względem stanów nie
uznaje różnic, co jest wykwitem cywilizacyi,
która wszelkie stany stawia na równi: W sprawach
majątkowych jest też za pośredniością; w sat. I
powiada: Est modus in rebus.. w II sat.: „Dum vi-
tant stulti vitia, in contraria currunt", w III.
zaleca przedewszystkiem, mierność majątko-
wą, a zadatkiem szczęścia jest „vivere parvo"

Przestrzega przed „inaequalis vita". Tę mediocritas można odnieść także do formy sermones: jest ona pośrednia między prozą a poezją i to właśnie zbliża je do naszej gawędy.

Tytuł. Horacy nazywa „sermones" zarówno satyry jak listy, a nigdy nie używa tytułu „sermones" dla odróżnienia od Epistolae. Nadto sat. 2.11 i 2. II.6.17. o swych satyrach używa sermones i satyrae. My dziś je nazywamy „satyrae", bo później kiedy zaczął pisać lirykę, trzeba było jakiegoś odróżnienia. Epistulae moglibyśmy nazwać sermones, ale dla wygody z cytowaniem mówimy epistulae. Obydwie księgi satyr pisane były osobno. I. pisana od 40-35, wyszła r. 35, II. napisana między 33-30. Temi rzeczami zajął się Franke w „Fasti Horatiani".

Wśród satyr pierwszej księgi najstarsza wydaje się satyra VII. gdzie opowiada poeta sąd odbyty prawdopodobnie w obozie Brutusa. Ta więc satyra mogłaby sięgać r. 42; jednak zauważono, że chociażby rzeczywiście fakt ten zaszedł w obozie Brutusa, nie zaraz przecież musiał być przez Horacego opisany, nie ma więc potrzeby cofać pierwszej księgi do r. 42.



Do starszych należy druga: carmen maledicentissimum odznaczająca się szorstkością; jest wytworem młodzieńczego umysłu Horacego, przypominającym satyry Juvenalisa swoim nastrojem. W epodach mamy także podobne rysy.

Pewna jest data V.tej satyry „Iter Brundisinum", którą przedsięwziął August r. 37; w tym więc roku została napisana. Oś satyr I. księgi jest znajomość z Mecenasem. Wiemy że zaznajomił się z nim r. 38. a zbliżył się bardziej do niego 37. Dokładna znajomość Mecenasa przypuszcza satyry 1, 5, 6, 8, 9, 10, absolutnie więc powstały po 37.; satyry 2, 3, 4. nie wspominają o Mecenasie, należy więc cofnąć je do lat od 40-38; nadto trzeba tu zaliczyć satyrę 7. Pierwsza satyra jest prologiem do Mecenasa 10. epilogiem. Są tu jednak chronologiczne zawiłości. W sat. I.10.45. czytamy: Vergilio adnuerunt gaudentes rure Camenae. Zaczęto to odnosić do Bukolik, które powstały 41-39; to dobrze zgadzałoby się do naszej chronologii; gdyby to jednak odnosiło się do Georgik toby nam nasze hipotezy pokrzyżowało, bo Georgiki powstały od 37-30. Jednak nie mamy tu żadnego powodu odnosić tego do Georgik. Ważniejszem jest miejsce I. 1. 114 sqq. Jest tu porównanie wzięte z wyścigów, a to porównanie jest dosłownie w Georgik. 1.512. Niektórzy myślą, że Horacy naśladował tu Georgiki; że zaś Georgiki wyszły do

piero r. 30. – że Horacy znał Georgiki przed wydaniem.
Można jednak również przypuścić, że Horacy i Wergili
naśladują Homera 23. 322 sqq. Skądś, i przypadkiem
mogli to wyrazić jednako, albo że Wergili naśla-
dował tu Horacego, zwłaszcza, że u Horacego miej-
sce to łączy się naturalnie z tem co poprzedza i na-
stępuje, u Wergilego zaś jest ono wtoczone sztucznie.
Horacy prawdopodobnie swe satyry przyjaciołom
odczytywał, potem zebrał wszystkie i w 35 puścił w świat.
Potem przyszła II. księga. Nastrój tu zupełnie inny;
w I. ks. jest pełna złośliwość, II. księgę cechuje łagodność; Hora-
cy bowiem nabrał znajomości życia, i postąpił w za-
patrywaniach filozoficznych. Daleko mniej jest on tu
osobisty, więcej obraca się w problemach filozoficznych.
W II. ks. absolutnie panuje dyalog, a główną jego dziedziną
są inne osobistości – nie Horacy; różni się więc i formal-
nie od ks. I. W I. ks. Oktawian jest raz wspomniany, w II.
wysunięty na pierwszy plan i wspominany zaszczytnie.
Franke więc mówi, że II ks. satyr napisaną została po
bitwie pod Akcyum, a wydana w 30 r. Byłby to termi-
nus ad quem. Że nie później powstała, wnosimy z tego,
że nigdzie w II. ks. nie jest wymieniony tryumf po
zwycięstwie pod Akcyum, który był obchodzony w czerwcu
29 roku. W II. księdze I. satyra jest prologiem, i wspo-



mina już księgę I.; była więc już księga I. wydana, (bo
II. 1. 22. odnosi się do I. 8. 18). Trzecia satyra drugiej ks.
nie mogła powstać przed 33 r., bo powiedziane jest
w w. 185: „Ty troskasz się o poklask taki jak Agryppa”.
Odnosi się to do M. Vipsanius Agrippa, który zaszczy-
cie cieszył się poklaskiem ludu w r. 33. Wtedy bowiem
jako edyl dokonał był wielkiej liczby budowli.
W tej satyrze II. 3. 10. po raz pierwszy nazwane jest Sa-
binum willa Horacego, więc około 33 r. otrzymał
od Mecenasa ten prezent; alluzya do tego Sabi-
num, jako świeżego prezentu jest także w r. 305. i
W II. 5. 62. wspominane są wielkie czyny wojenne
Augusta, prawdopodobnie alluzya do bitwy pod
Akcyum, a II. 1. 15. Partowie są tak nazwani, że
trzeba myśleć, iż August w tych czasach i interwe-
niować w ich sporach o tron; a wiemy, że to zda-
rzyście miało miejsce około 30 r. Wszystko więc
to wskazuje, że II. księga satyr powstała w 33-30. i wy-
dana została r. 30. Na tem zamykamy satyry;
wiemy jednak, że równocześnie powstawały epody.
O zewnętrznej formie satyr pisał Francuz Waltz
„le voyage à Brindes, Paris 1881. Horacy sam
mówi, że jego sermones są repentes per humum
(Ep. II. 1. 50.); język wprawdzie prosty, lecz nie ubogi

język wyższego towarzystwa potoczny, konwersacyjny; do niego weszły również naleciałości języka ludowego np. bucca usta, cerebrum zamiast mens, a tego rodzaju wspólności z językiem ludowym można naliczyć dużo; język satyr objawia niższy stopień niż język ód i listów. Co do metryki to wiadomo, że Horacy na tem polu uważa się za nowatora. Zarzuca Lucyliuszowi, że pisze prędko, lekkomyślnie „stans pede in uno", gdy przeciwnie on ma heksametr doskonały; bynajmniej nie dziw, za surowemi prawami przestrzeganemi w heksametrze przez Wergilego lub Owidego. Można zauważyć odrębności Horacego na polu synalef. (Pisał o tem Lehrs „die Verschleifungen bei Horaz.") Horacy z początku chciał być na tem polu surowym, ale później, w środku swej karyery luźniejsze przyznaje zasady; w IV. ks. ód, która jest późniejsza jest ich mniej niż w pierwszych trzech księgach; w satyrach jest synalef dużo, bo było to cechą języka niższego tony nie nastrojonego. U Wergilego mamy jedną elizyę przeciętnie na 2 wiersze, u Owidego 1 na 6. u Klaudyana są dziwny prawa jeszcze ostrzejsze. W satyrach Horacego mamy synalef [illegible].



# Epody.

Jest to rodzaj pośredni między sermones a carmina, bardziej zbliżony do carmina Horacego. Wiemy że on ich nie nazywał epodami ale iambami, na wzór Archilocha, według którego je pisał. Dopiero późniejsza epoka nazywała je epodami. Jest ich wszystkich 17; powstawały równo ze satyrami. Wiemy że kiedy w 41. wrócił do Rzymu był w biedzie, że go paupertas impulit audax, ut versus facerem, (niektórzy przypominają tu wiersz Teokryta ἁ πενία μόνα τὰς τέχνας ἐγείρει.), nadto ta paupertas była jego, motus animi, które chciał efferre interprete lingua. Wziął się tedy do satyr; pisał nadto epody, naśladując Archilocha. Hasłem Archilocha było, wszystkie swe krzywdy, jakich kiedy doznał, pomścić wierszami; bo też jego życie było pełne burz i niepokojów. U Horacego tego tak bardzo nie znać; po r. 40. stosunki jego tak się uregulowały, że nie miał powodu do goryczy. Dlatego nie znaczy się ona tak w utworach Horacego jak Archilocha. Chwali się Horacy Epist. I. 19.23 ....... Parios ego primus iambos Ostendi Latio, numeros animosque secutus Archilochi.........

Tę przechwałkę należy jednak brać cum grano salis: wiemy, że jambami posługiwał się już Lucilius i naśladowca Archilocha; Cato Uticensis pisze jambami; one znajdują się też u Katulla; przechwałka ta więc jest przesadzona. Jednak przyznać musimy, że pewne innowacye wprowadził: np. jambiczne metrum z krótkim drugim wierszem, który przyczepiony do pierwszego nazywa się ἐπῳδός i od niego całą księgę tych utworów nazwano Epodon liber. (nie używa się w liczbie mn. epodi.) W takiem metrum napisane jest pierwsze 10 epod Horacego; potem są najrozmaitsze metra; nazwa więc jamboi, epodoi nie jest trafna, bo są tu i wiersze elegijne, wszystkie złożone z daktylicznych i jambicznych elementów, nadto wiersze całe nie epodyczne. Zbiór ten powstał między 41–30. Charakterystycznem jest, że Horacy, dziś nam znany z Carminów, lirykiem w pierwszym rzędzie nie był, lecz satyrykiem i gawędziarzem, do liryki zaś zwróciły go losy i koleje życia. Wszystkie te utwory zwrócone są do Mecenasa. I tak I. do Mecenasa, zaczyna się od trymetru jambicznego, a następuje dymeter t.j. ἐπῳδός. Utwór epodyczny co do formy, ale nie co do treści; jest bowiem wynurzeniem



przyjacielskiem skierowanem do Mecenasa, kiedy był pod Akcyum. Złośliwego nic tu nie ma.

II. utwór jest sławieniem wsi, sielanką. Jest tu ta sama nuta, co u Wergilego w słowach: "O fortunatos nimium agricolas"; ten sam romantyzm, co ludzi pędził z miasta na wieś z teraźniejszości do przeszłości; że tu jednak; że tu jednak romantyzm ten reprezentuje lichwiarz Alfius, – jest to zatem parodya sielanki. Utwór przypomina Heinego.

III. utwór jest jambiczny, ma jednak inkongruencyę między formą a treścią. Kiedy bowiem Archilochus ścigał swego przeciwnika Lykambesa, to ścigał go tak skutecznie, że się aż powiesił, tu zaś występuje Horacy i przeklina czosnek, którym śmierdziała potrawa, podana mu przez Mecenasa.

IV. utwór z nastroju jambiczny; napisany na pewnego parvenue. (podobny u Catalepton Wergilego 8 utwór), których wogóle wielu dzięki nowi władcy do arystokracyi i do władzy wprowadzili.

V. jest zaczepny. Siecze on tu czarownicę Canidia, bo ona miała porwać chłopca, by go zabić, i z jego wątroby sporządzić napój miłosny. W tej bowiem epoce przerafinowanej cywilizacyi budzą się różne zabobony, wskrzeszono tajemnice py-

tagorejskie, i powstaje wielka ilość czarownic.

VI. świadczy o grzeczności Horacego? Występuje tu przeciw recensentom, którego tu nazywa psem, Canis. Grozi mu dalej Horacy zemstą.

VII. jest utyskiwaniem na ciągłe wojny domowe; oburza się na wojnę prowadzoną między Oktawianem a Pompejuszem około r. 38.

VIII. utwór czysto jambiczny, napisany z wielkim realizmem na starą, zalotną babę.

IX. napisana na cześć o zwycięstwie pod Akcyum. Pieśń to tryumfalna. Żąda tu wina, by pić na cześć zwycięzcy; jest tu jednak napiętnowany i Antoniusz, który Rzym chciał zgubić!

X. jest tak zwane προπεμπτικον. Życzy tu znanemu poecie ([illegible]) Mewiusowi wyjeżdżającemu z Rzymu, by go wichry miotały i wyrzuciły na pastwę ptaków morskich.

XI. pisany innem metrum. Po trymetrze jambicznym idzie elegjambus, t.j. wiersz złożony z trymetru daktylicznego katalektycznego, i z dymetru jambicznego. Dziwną tu spotykamy rzecz: autor powiada, że jest zakochany, i więc nie może pisać wierszy. Dziwnie to odbija od naszych stosunków, bo przeciwnie u nas ludzie piszą



właśnie gdy się kochają. Trzeba to jednak brać cum grano salis; prawdopodobnie myśli tu Horacy o wierszach epodycznych, które dotąd uprawiał, a zwrócić się chce do liryki. Jest to żal miłosny erotyk. XII. jest ten sam motyw co i w VIII. Co do metrum, to po hexametrze daktylicznym następuje tetrapodya daktyliczna. Utwór bardzo realistyczny.

XIII. Po hexametrze daktyl. następuje jambeleg, tj. początek wiersza dymetr jambiczny, a koniec trymetr daktyliczny katalektyczny. Mamy tu pierwszy raz motyw: burza na dworze, chowamy się więc do zagrody, pijmy i używajmy.

XIV. Mamy tu po hexametrze daktylicznym, dymetr jambiczny. Jest to wiersz nie mający jambicznego nastroju; odpowiada tu Horacy Mecenasowi nastającemu go do wydania epodów, że nie może pisać i skończyć ich, bo się kocha i zwraca do erotyków.

XV. napisany tem metrum, co i XIV., motyw erotyczny; utwór napisany na niewierną Neairę; Grozi tu rywalowi. XVI. utwór ciekawy: Po hexametrze daktylicznym następuje jako epod hexapodya jambiczna. Jest żalem na wojny domowe. Utyskuje tu na to, że Rzym z krwi broczy; wzywa

do opuszczenia miasta, a przeniesienia się na szczęśliwe wyspy. Maluje obszernie życie i obyczaje na niej panujące. U Wergilego w eklodze IV. jest kilka tych samych rysów z malowania tego szczęścia. Stosunek tych dwóch poetów trudno tu określić. Prawdopodobnie Horacy ma priorytet, a Wergili czerpał z niego. Utwór napisany roku 40 pd Chr. prawdopodobnie najwcześniejszy utwór Horacego. Co do formy to epoda ta ma metrum po mistrzowsku traktowane. Heksametr nie ma ani jednej synalefy. W następującej heksapodji jambicznej nie ma zastępstwa jambu, lecz wszystkie są czyste. Jest to więc sztuczka Horacego, w literaturze pierwszy przykład czystych heksametrów.

XVII. utwór napisany nie epodycznie; występuje jeden rodzaj wiersza tj. trymetr jambiczny. W tej epodzie powraca do czarownicy Canidia. Osobistość ta pojawia się 3 razy w Satyrach i epodach, znać, że te czarownice były w modzie. Tu Horacy poddaje się niby tej czarownicy i oświadcza, że chce odwołać to, co na nią napisał. Naśladuje tu poetę Stesichorosa, który gdy wskutek pewnego paszkwilu został oślepiony, napisał palinodję odwołanie. Canidia odpowiada, że nie może mu



darować zdradzenia tajemnicy, i będzie go ścigać.

Jest to więc pierwszy zbiorek liryków Horacjusza; są tu pewne realistyczne szorstkości, które znikają już w odach; jest jeszcze pewna gwałtowność, szczególnie polityczna, bo pieśni te powstają pod świeżem wrażeniem wojen domowych 41-30.

Ody III do 30-23

## Druga faza twórczości Horacego.

Horacy nie był lirykiem z bożej łaski, ani z urodzenia; na pierwszym planie u niego widzimy sermones, gawędy, a potem dopiero lirykę. Prócz tego Horacy jest poetą rozumowym, poetą miary, co mu zawsze hamowało lot w kraj marzenia. Radzi umiarkować zbytni żal, jak znowu przestrzega przed „insolens laetitia." Do liryków jego wchodzi wszystko i kwestje uczuć i opisy zdarzeń i wrażeń; nutą dominującą jest hasło „Carpe diem", co łączy się często z pochwałą wina; wogóle u Horacego więcej natchnienia idzie od Bachusa niż od Apollina. Obok tego „carpe diem" pojawia się często nad nim widmo śmierci; znamy przenośnię także jak „moriture." Ten problem śmierci wydaje mu się trudnym i smutnym, „aeternum exsilium"; toteż przedewszystkiem motywuje, owo carpe diem."

Romantyzm epoki jest u Horacego także reprezentowany; słychać u niego tęsknotę za Tibur. Inny motyw stanowią jego miłości a raczej miłostki, których historyę trudno-by odtwarzać, podobnie jak trudno było by to zrobić u naszego Kozackiego; historye te bowiem są za gwałtowne i zamazane. Jednej rzewności nie ma u Horacego; nie ma w jego liryce porywów i fantazyi, bo jej rzymscy poeci wogóle nie mają, a nawet i nie znają dla niej wyrażenia. W ks. IV. owie III. czytamy: Descende caelo.. amabilis insania..!" Ta insania u Horacego jako człowieka spokojnego uchodzi za coś chorobliwego. Żadna idea [illegible] jak np. u Platona, nie ma u Horacego kultu. Krótkie ody Horacego są najudatniejsze. W liryce Horacego brakuje motywów lirycznych; my go jednak zawsze będziemy podziwiać dla jego niesłychanej jasności i przejrzystości; nie jest on, jak poeta nowożytny trochę mglisty i niedopisujący, lecz jest lucidus, i to jest jego cecha. Do najpiękniejszych utworów należą Od. IV. 7. Diffugere nives.... i Od III. 9. Donec gratus... dyalog z Lidyą, gdzie w sześciu strofach opisany jest cały z nią romans. Można się jednak dopatrzyć w odach pewnego rozstroju i pewnej niekonse-



kwencyi w poczuciu: z jednej strony zachęca do używania życia, z drugiej gani teraźniejszość i występuje jako moralizator; głosi indyferencyę polityczną, z drugiej strony nawołuje, by o państwie pamiętać. Te nierówności u niego stąd pochodzą, że u niego kłócił się Epikur ze Stoikiem, że kłóciły się indywidualne zapatrywania z inspiracyami Augusta. One to właśnie sprawiły, że Horacy błąka się po przeszłości, i sławi wielkich ludzi Rzpltej, z drugiej strony pax Augusta i jego imperyum. Widać to szczególnie w sześciu odach trzeciej księgi (t. z. rzymskich.) Są one odrębne od innych; Horacy lubił varietas, by nie być monotonnym, a jednak na początku trzeciej księgi mamy sześć od w alcejskiem metrum, stanowiących kompletny cykl. Powstały one w l. od 27-25. August w r. 27. miał szósty konsulat, i przeprowadzał reformy w społeczeństwie rzymskiem; Horacy tej pracy wtórował, i pieśniami chce ją poprzeć. Tej więc reformie Augusta zawdzięczają te ody swe istnienie.

I. oda „Odi profanum... zaleca spokój i ubóstwo.

II. zachęca, by z rezygnacyą ubóstwo znosić, sławi virtus i fides Romana. W obydwóch tych odach Horacy zwraca się do młodzieży, od niej bowiem chciał

August rozpocząć swe reformy.

III. stawi virtus rzymską; jest tu jednak i drugi element: mowa Junony, która prześladowała dawniej Trojan; mówi ona teraz, że zaprzestanie już dawnej swej nienawiści: tłomaczą to tak, że ponieważ wyrosło teraz zupełnie inne Ilion od dawnego odmienne, Junona pozbywa się dawnej zawziętości. Horacemu jednak ciasno było w tej kaznodziejskiej szacie, i widać jak trudno przychodzi mu przytaczać ową mowę.

IV. stawi Augusta, i to szczególnie siłę moralną, jako przeważającą nad siłą brutalną; w 65. porównanie Jowisza walczącego z Gigantami.

V. wychwala tu zdanie: Dulce et decorum est pro patria mori; zamieszcza tu całą mowę Regulusa.

VI. Nie należy win przodków inaczej wynagradzać, jak przez odbudowywanie świątyń; pisze to dlatego, bo August chciał zreformować dawną religię zaczął przede wszystkiem od świątyń. Rys to prawdziwie szczerze jest narodowy; mówi tu jednak poeta o odrodzeniu moralnem. Oda kończy się nutą pesymistyczną, powiada poeta, że coraz gorzej się dzieje; ten pesymizm widać także u Lukrecyusza: de rerum natura. W tych odach wznosi się poeta najwyżej pod względem treści ale nie natchnienia. Tam gdzie dotyka tematów lżejszych, tam



jest Horacy ładniejszy; sposób tworzenia u Horacego jest zupełnie inny od sposobu naszych poetów: U nas poezya jest wybuchowa; w starożytności tego nie ma: Starożytny liryk nawet potrzebuje do tworzenia biblioteki; Katull np. na wsi nie może tworzyć; a Horacy pisząc drobne wierszyka powiada, że tworzy operosa carmina, że toczy je z mozołem. Nasze liryki daleko są prostsze, nie mają pretensyi do jakiejś pracowitości; przeciwnie liryka Horacego. Horacy np. pisze „Exegi monumentum......" tak zaś napisał o swych odach, dlatego, że się nad niemi srodze namozolił, a teraz skończywszy, po pracy odpycha. Horacy mówi bardzo górnolotnie o swych zasługach: Parios ego primus.... Trzeba mu przyznać, że podczas gdy cały I. w. przed Chr. poezya szła drogą aleksandryjczyków; Horacy zaś inauguruje reakcyę na korzyść poetów klasycznych; stem lepiej rzeczywiście jego zasługą. — Za tym postępem idzie także wielka zasługa formalna Horacego. W I. wieku zaczynają używać do poezyi metra greckie. i Horacy wprowadza ich 18. z tych po największej części (bo prawie 2/3 utworów) są to metra Alceusza i Safony. Te jednak prawa przeniesione z greckiego z daleko surowszemi prawami. W wierszu glykonejskim, ferekratejskim i asklepiadejskim na początku stoi baxis. Grecy dopuszczali tu trochej, jamb i spondej; Horacy dopuszcza tylko spondej. Grecy

w pierwszej zgłosce w pierwszej stopie metrum alcejskiego i w 4tej zgłosce metrum safickiego dopuszczali albo krótką, albo długą. Horacy usunął to i dopuszczał tylko długą. Te modyfikacye metryczne polegały na teoryi metrycznej panującej w Rzymie, która wszystkie metra skombinowane wywodziła z hexametru daktylicznego i trymetru jambicznego. Jeżeli więc wiele z tych metrów Horacego wywodzi się z hexametru, to np. trochej, który w hexametrze się nie mieści, zastępowano spondejem, a nowsze badania wykazały, że u Horacego spondeje na tej właśnie polegały teoryi. Wykazali to Christ i Kiessling. Na początku jest conspectus, przegląd tych innowacyi metrycznych: pierwsze dziewięć, względnie dziesięć ód są wszystkie pisane w osobnych metrach, bo tu Horacy wyprowadził je jakby na paradę, chcąc pokazać co umie. Co do synalef widzimy, że ich tu mało, znacznie ich więcej w satyrach i epistołach i w satyrach więcej niż w epistołach; widać więc stopniowe ograniczanie, było bowiem ówczesną tendencyą, by synalefy ograniczać. Lehrs zauważył, że w starszych jego odach, gdzie dba więcej o formę, jest mniej synalef; gdzie zaś rolę główną gra uczucie, gdzie Horacy nie dba o politurę, jest ich daleko więcej. Co do strofickiego układu to, dzisiaj ody dzielimy na strofy, czego nie



było w 18. i 19. wieku. Wprowadzili to Lachmann i Meineke i całkiem słusznie, bo wszystkie ody Horacego można przez 4 podzielić bez reszty; gdzie zaś tego zrobić nie można to tam właśnie jest miejsce podejrzane, prawdopodobnie interpolacya, z której usunięciem, trudność w podziale znika. Co do języka, to jest on wyżej nastrojony niż w satyrach i epistołach; nie ma tu sermo pedester, ody non repunt per humum. Przedewszystkiem nazwiska greckie są w odach deklinowane po grecku, w epistołach po łacinie. Is, ea, id, wyraz codzienny, nie pojawia się w odach, ani epodach, bo się do podniosłej poezyi nie nadawał; a jeżeli C. III. 11.18. i IV. 8.18. jest „eius", to jest to właśnie na miejscach podejrzanych. Horacy w odach pozwalał sobie także grecyzmów syntaktycznych. Co do wzorów to przy dzisiejszym liryku trudno się o to pytać; ale u Horacego nie; pisze o tem Rosenberg, „die Lyrik des Horaz", Gotha 1883. Horacy naśladuje tu poetę eolskiego Alceusa, Safonę i Anakreonta; naśladowanie to nie idzie przecież tak daleko, byśmy się dopatrywali aż tłumaczenia, opierając jednak na obserwacji możemy powiedzieć, że dosłownie nie tłumaczy, ale z greckiego wzoru brał motyw, który się pojawiał na początku utworu greck., a który to motyw dawał mu nastrój na całą pieśń.

Charakterystycznem jest, że często pojedyncze motywa w oryginale greckim się zlewają, w naśladowaniu zaś u Horacego jest ich niedobór; I tak np. I. 9. Motyw zimy wzięty z Alceusa; Horacy mówiąc na początku o zimie, później o tem zapomina, i wprowadza pary miłosne gruchające w zimie pod gołem niebem; wypadł tu Horacy ze swego założenia. Wykazał to Kiessling w II tomie Philologische Untersuchungen. W I k. 18. oda do Wariusa – motyw wzięty dosłownie z Alceusa; tak samo I. 23 motyw Anakreonta, również II. 18. motyw Alceusa. Dowolne parafrazy przez całą pieśń również znajdujemy, chociaż rzadziej np. I. 10., III. 12.; Horacy również naśladuje i Pindara; I. 12. zaczyna się od słów Pindara Olymp. II. Prócz tych naśladowań, da się skonstatować jeszcze jeden stosunek Horacego, mianowicie do współczesnego poety greckiego, który pisał o tych samych ludziach których wysławia Horacy; jest nim Krinagoras epigramatyk (zachowany w Antologia Planudea). Oni się jednak nie naśladowali, lecz ponieważ się obracali w tych samych kołach, mają rysy wspólne. np. Od. II. 2. i Antol. Planud. 4. 40.

Trzy pierwsze księgi od stanowią całość; I. oda jest prooemium, ostatnia epilogiem, wśród nich najstarsza jest I. 37. Nunc est bibendum.... Ta oda napisana r. 30. na wiadomość o zwycięstwie pod Akcyum i śmierci



XII. I crescit occulto velut arbor aevo fama Marcelli; micat inter omnes Julium sidus velut inter ignes luna minores

Antoniusza. Pisana jest pod świeżem wrażeniem; Terminus ante quem jest zaś r. 23. Wtedy bowiem umarł „amor et deliciae populi Romani" Marcellus, zięć Augusta. Horacy Od I. 12. tego Marcellusa sławi, i wypowiada wielkie nadzieje przywiązane do jego nazwiska. Gdyby zaś pisał tę odę po 23. po jego śmierci, nie byłby się wyrażał o nim z takim entuzyazmem wobec Augusta. Nadto: Epist. I. 13. mamy list do niejakiego Vinnius Asina. Jemu to mówi Horacy, że przez niego posyła volumina signata dla Augusta; widać stąd, że przez niego posyła Augustowi 3 pierwsze księgi Carmina. Jeżeli zaś ten Asina miał nieść te księgi przez clivos, flumina, moczary, to albo niósł je 24. r. albo 23.; bo przed 24 r. był August w Hiszpanii, a w 22. na wschodzie. To więc nasuwa nam tę samą datę, że zostały one wydane r. 23. Tak przeszliśmy drugą epokę twórczości Horacego, ody.

# – Epistoły. –

I ks. 20 listów
II " 2 " i de arte poet. (od Pisones)

Już z ód wnieśliśmy pewne przesłanki, że Horacy porzuci lirykę: III. 26. są skargi, wyglądające wprawdzie na locus communis, że Horacy się już starzeje i erotykom trzeba dać spokój; III. 14. v 25 sqq. – że się już starzeje i siwieje. Wiadomem jest przysłowie, że djabeł

gdy się starzeje, staje się pustelnikiem. Horacy na starość djabłem się nie stał, nie zrywa ze światem, ale poważnieje, oddaje się częstszym refleksyom, filozofia wybija się teraz na wierzch. Ep. I. 1.10. czytamy: Nunc itaque et versus et caetera ludicra pono; zaczął więc wtedy r. 23. pisać Epistoły, a pierwsza ich księga powstała od r. 23–20.; w Ep. I. 20 liście (który jest epilogiem) powiada wyraźnie, że skończył 44. rok życia, a więc księga ta musiała być skończona i publikowana przed ukończeniem r. życia 45., więc przed 8. grudnia 20 roku. Od satyr różnią się listy filozoficzniejszem zabarwieniem, a nadto tem, że każdy list adresowany jest do jednej osoby, więc indywidualność adresata nadaje im charakterystyczne piętna. –

Rodzaj ten w literaturze nie był nowy. (Pisał o tem Peter Der Brief in der Litteratur des Altertums). W połowie drugiego wieku przed Chr. Spurius Mummius brat Luciusa zdobywcy Koryntu, przyjaciel Scypiona i Leliusa poszedł z bratem pod Korynt, i stąd pisał listy poetyckie do domu, epistulas versiculis facetis ad familiares missas. Z tego jednak dodatku ad familiares wnosimy, że były one przeznaczone nie dla szerszej publiczności. Do satyr Luciliusza zabłąkały się również gawędy w rodzaju



Allius

listów. Najstarszym listem zachowanym jest 68. utwór Katulla, gdzie pisze do Malliusa, że jest strapiony śmiercią brata. Horacy ten rodzaj postanowił uprawiać na wielką skalę; Podobne były listy Horacego do sermones. Moralizowanie jednak ogółu zarzucił, i ograniczył się do przyjaciół i bliższych znajomych. Co do treści nie ma zasadniczych różnic od sermones; głównym motywem jest, że człowiek powinien być z losu zadowolony, że należy zachować miarę, do pewnego punktu dojść i nie sięgać wyżej. To moralizowanie jest jednak bez natręctwa t.z. że jego rady nie są absolutne, lecz oportunistyczne, hygieniczne. Że Horacy nie sięgał moralami daleko, świadczy to, że zwraca się zawsze do ludzi na pół nawróconych a nie do przewrotnych i niedowiarków: Sincerum est nisi vas, quodcumque infundis, acescit. Jego filozofia jest absolutnie eklektyczna, ponieważ jednak się Horacy podstarzał, ma pewną skłonność do stoicyzmu; wystrzega się wprawdzie jego skrajności, mimo to w XVI. liście powiada, że cnota jest αὐτάρκης πρὸς εὐδαιμονίαν, twierdzi przypuszcza, że jeżeli człowiek znajdzie się w położeniu, z którego nie ma wyjścia, może popełnić samobójstwo. Nie ma utworów, gdzieby było tyle wdzięku gratiae decentes, jak w epistołach,

są to utwory, gdzie Horacy jest sobą. Są jednak utwory te trudne egzegetycznie, bo naśladują one ton naturalnego listu, więc przeskakują od tematu na temat. W Ep. I. 5. mamy śliczną pochwałę wina, godną południowca i godną poety: ono daje męstwo i szczerość. Wraca tu dalej pochwała wsi; jest ona u niego szczersza i mniej literacka, niż u Wergilego. W 10. liście powiada, że pobyt na wsi jest naturalniejszy niż w mieście; list 14. 7. także w tej sferze się obraca. Listy 18. i 17. są ciekawe, podają bowiem podręcznik pożycia z ludźmi wielkiego świata (savoir vivre). Horacy choć obracał się w tej sferze, nie lubił jednak pochlebstw, powiada że można żyć z ludźmi wysoko położonymi (maioribus uti), ale trzeba zachować swą godność; jest to wykład arystokracyi duchowej. XVIII. list podaje różnicę przyjaciela od scurra, kółkaż. W liście XIX. zwraca się do swoich krytyków; oni bowiem umniejszali mu zasług, twierdząc, że nie stworzył nic oryginalnego, lecz kopiował Alceusa, Anakreonta i Safonę; przeciw nim się zwraca twierdząc, że on przecież do wzoru greckiego wnosi swe oryginalne myśli; potem gwałtownie na nich napada nazywając ich „servum pecus". Tu widać również arystokratyczność duchową Horacego, on pisze tylko



dla wybranego koła, a nie będzie się starał o względy „ventosae plebis." XX. list jest jednym z najpiękniejszych, jest epilogiem do pierwszego zbioru. Horacy wróży tu przyszłość swej książce: Powiada jej, że pójdzie do Sosyi (księgarni), że powinno ją czytać mało ludzi, że rzuci się na nią plebs, a jeżeli się zestarzeje to ją porzucą, i stanie się pastwą molów, że pójdzie na prowincyę, gdzie będzie bakałarzyną mniejszych czytania.— Krótko po r. 20. bo r. 17. Horacy ten figlarz i sceptyk znalazł się za sprawą Augusta w roli barda, oficyalnego kapłana narodu.

## Carmen saeculare.

Zaliczane bywa do od, stoi jednak osobno, nazywa się pieśnią wiekową. Saeculum w Rzymie nazywa się przeciąg stu lat. Od pewnego czasu zaczęto w Rzymie takie uroczystości wiekowe obchodzić, a pierwszy raz obchodzono pamiątkę wieku w r. 463. prz. Chr. potem 363. i 263. Rzymianie byli narodem przesądnym, dla nich granica wieków nie była czemś konwencyonalnem, lecz przywiązywali oni do tego wielką wagę; a gdy im się kiedy źle powodziło, to postanawiali wiek skończyć, a zacząć nowy, by złe z przeszłego wieku nie przeszło do następnego.—

Podczas wojen Punickich p. 249. Rzymianie są w bardzo ciężkiem położeniu, postanawiają zamknąć wiek; od p. 249. zaczyna się więc nowa serya wieków. Ta uroczystość powtórzyć się powinna p. 149. ale się spóźniła o 3 lata i była obchodzona p. 146. Następnie powinna przypaść na p. 49 lub 46. Wtedy jednak nie było w Rzymie czasu, bo Cezar właśnie przechodził Rubikon, nie obchodzono jej też p. 46. – Uroczystości te przy zamknięciu wieku obchodzono na Campus Martius; zwracano się tu do bóstw podziemnych do Dispater i Persefony. W trzech po sobie następujących nocach składano ofiary czarne, hostiae furvae na Campus Martius, i to na miejscu zwanem Tarentum (stąd tę uroczystość nazwano ludi Tarentini; co jednak nie ma związku z miastem Tarent). Było to rodzajem uroczystości pogrzebowych, condere saeculum znaczy pogrzebać wiek. Uroczystości tej zatem w I. w. nie obchodzono. Naraz August, który przecież chce odradzać kult, wznawia ją i odrywa ją jednak od kultu bóstw podziemnych, a nadto do 3 nocy dodaje 3 dni. Pojawiły się tymczasem nowe pod tym względem teorye. Antykwarze bowiem rzymscy wymyślili rzekomo na podstawie ksiąg sybillińskich, że wiek obejmuje nie 100, ale 110 lat, a rekonstruując historyę tych uroczystości wstecz twier-



dzili, że na p. 17. lub 16. przypada zamknięcie wieku. August więc postanawia obchodzić tę uroczystość. Rozpadała się ona teraz na dwie części: I na uroczystości nocne na Campus Martius, ale nie na cześć Dispater i Prozerpiny, lecz na cześć Moiry, bogini przeznaczenia i Magna Mater – Terra. II na dzienne uroczystości, które zwracały się w pierwszym rzędzie do specyalnych bóstw cesarskich do Apollina i Dyany, w drugim dopiero rzędzie do Jowisza i Junony. Z uroczystości żałobnej (lustratio) stały się te uroczystości inauguracyjnemi nowego wieku, z którym miał się zacząć nowy wiek dla Rzymu, (παλιγγενεσία) stąd i wyraz condere saeculum nabrał innego znaczenia, mianowicie założyć, zacząć nowy wiek. Przy końcu przeszłego wieku p. 1890. odkryto w Rzymie ogromny napis, dotyczący ludi saeculares; powiedziane jest w nim, że Q. Horatius Flaccus carmen fecit. Dziś znajduje się on w Muzeum w Rzymie. Opisane tu są ofiary składane 3. czerwca na Palatynie Apollinowi i Dyanie; czytamy dalej: sacrificio perfecto, pueri 27, quibus denuntiatum erat patrimi et matrimi et puellae totidem carmen cecinerunt; eodemque modo in Capitolio. Carmen composuit Qu. Horatius Flaccus. Ten więc dokument świadczy, że pieśń tę napisał Horacy. Instruktorem Augusta w drodze pra-

mniej był przy tych uroczystościach Atteius Capito, sławny prawnik; opierać się miał on na księgach sybillińskich. Otóż napis wyżej wspomniany powiada, że 27 pueri et puellae totidem carmen cecinerunt; eodemque modo in Capitolio. Te wyrazy budziły kontrowersyę co do tego, w jaki sposób hymn ten został wykonany. Był on niewątpliwie podzielony między chłopców i dziewczęta, nie ma jednak powiedziane, co którzy śpiewali. Mommsen przypuszcza, że go śpiewano w prokessyi, idąc z Palatynu na Kapitol, a końcowe strofy śpiewano na Kapitolu; twierdzenie to jednak jest nieuzasadnione, a słowa te prawdopodobnie znaczą to, że pieśń tę po raz pierwszy śpiewano na Palatynie, drugi raz na Kapitolu. Pieśń nasza obejmuje 76 wierszy w strofach safickich; oficyalna ta poezya Horacemu trochę była niewygodna, za ciasno mu w tej sferze; trochę komicznie robi tu wrażenie ta okoliczność, że Horacy idąc za natchnieniem Augusta prosi o mnożność Rzymu; dziwnie to brzmi w ustach starego celibatera. Jest tu jednak poczucie kolosalnej sybaryckiej błogości i wielkości Rzymu, Roma aeterna; sławi pax Augusta. Z bóstw na pierwszym planie są te, które August czcił, nadto są tu dotknięte bóstwa czczone na Campus Martius przy Tarentum, jak Dispater i Persefo-



na, wśród nich Ilithya i Parki, których prosi o dobre losy, obok nich Magna Mater lub Ceres. Po tych bóstwach zwraca się znów autor do Apollina i Djany, od których też pieśń zaczynał; Jowisz i Junona pozostają na drugim planie.

Horacy w I. ks. epistoł mówi, że „caetera ludicra pono", że z liryką zrywa; sprzeniewierza się jednak swemu postanowieniu, do tego bowiem został skłoniony przez Augusta; Wnet po roku wraca do liryki. Do 4.tej ks. ód czytamy u scholiasty Akrona następującą notatkę: Statuerat Horatius usque ad tres libros complere opus suum, quibus editis nunc Horatius scribere est compulsus ab Augusto in laudem privigni sui Drusi, qui victor deletis Rhetis revertit. IV. księga ód jest jesienną epoką twórczości lirycznej Horacego; księga krótka 15 ód obejmująca. Powstała ona w latach od 17–13. Jako jedynie możliwym zewnętrznym powodem do napisania tych ód były namowy Augusta, by Horacy sławił czyny wojenne pasierbów Druzusa i Tyberyusza; do nich odnoszą się ody 14. i 15.; ma tu Horacy coś Pindarowskiego, t. j. wysoki nastrój poetyczny. Z temi odami połączył Horacy inne na cześć Augusta, np. 2, 5, 15; gdzie mamy największą chwalbę Augusta; pochlebstwo to jednak nie jest, bo stawi tu raczej „pax" Augusta. Wsunął tu nad-

to kilka utworów na cześć poezyi, i kilka utworów treści erotycznej; całość więc nie zupełnie jednolita. Horacy, choć pisze tu w Pindarowskim nastroju, ma jednak poczucie, że jest „apis matina", która przecież nie powinna się wznosić wysoko. Spokój tu większy niż w ks. III.; Horacy cieszy się już uznaniem, już mniej gryzie go „dens invidus"; ma silne poczucie sławy, i tego, że poezya tylko może człowiekowi zaskarbić nieśmiertelność; (to staje się prawie locus communis w epoce Odrodzenia) powiada tu, że kto nie znajdzie swego Homera, nie dojdzie do potomności a imię jego „illacrimabile" zostanie pogrążone w „nox longa". W tej nawet księdze występuje również trzpiot i figlarz Horacy; w 4. odzie mówi, że Wenerę zarzucił, w 11., że ostatni raz się kocha; w 12. odzie, skierowanej do pewnego Wergilego (prawdopodobnie kupca, nie poety) przebija się wesołość; powiada, że biesiaduje z porą, bo właśnie wiosna; on zaś się starzeje, i jego dawne kochanki, z których w odzie 13. się śmieje. - Są to więc wiersze późne. Co do formy to są tu te same metra, co i w księgach pierwszych, jednak metryka 4.tej ks. jest bardziej wyrafinowana, doskonalsza. W jednym wierszu jest twarda synalefa (gdzie samogłoska zlewająca się jest długa); nadto, z postępem liryki stara się Horacy o to, by zakoń-



czenia metryczne (koniec strofy) nie koincydowały z zakończeniami treści; by na końcu strofy treść się nie urywała, lecz by treść strofy poprzedzającej przechodziła do następującej. Nazwalibyśmy to zazębieniem „Verzahnung", i to było symptomem postępu Horacego.

## II. Księga listów.

czyli t. z. listy literackie; Horacy z okazyi lirycznych utworów i I.ej księgi listów gorliwie zajął się literaturą grecką, i nauczył się dużo. Raziły go próby nowoczesnych poetów, którzy byli nieumiejętni w pracy, i indocti; którzy o polerowanie nie dbali. Przejęty studyami greckiemi wystąpił jako moralista w I. k. epistoł, chciał tu ulepszyć przynajmniej adresatów; teraz postanowił na innem polu poprawiać swych rówieśników, tj. na polu literackiem; ponieważ zaś jego karyera literacka jest już skończona, poza nim, się zwraca się teraz do teoryi. Po ogłoszeniu p. 20 pierwszej księgi epistoł, dodał Horacy inne; Swetoniusz w biografii Horacego i § 12. powiada, że do dalszego pisania epistoł skłonił go cesarz, skarżąc się, że mu dotąd żadnego nie dedykował listu; czy może dlatego, że się boi, by mu nie wyrzucano, że był Augusta familiarisem. W I. ks. epistoł w 20. liście uważa Horacy I. księgę za zamknięcie tego rodzaju pisania; pisze jednak

mamy to trzy długie listy, zawarte w księdze drugiej: I. list jest wystosowany do Augusta; ma wierszy 132, – zawiera wyraźne aluzye do carmen saeculare, mamy więc absolutny terminus post quem list ten powstał t.j. r. 17. O chronologii listów literackich pisze Vahlen, „Über die Zeit und Abfolge der Litteraturbriefe des Horaz, Monatsberichte der Berliner Akademie 1878 p. 683. Dziś jest ogólnie przyjęte, że te trzy listy odnoszą się do ostatnich lat w życiu Horacego. Jak wiemy z epist. I. 1. 4. Horacy odmówił już Mecenasowi lirycznych utworów, wraca jednak do nich w czwartej ks. ód. (17–13) Dlatego Ep. 2.1.111 powiada, że się sprzeniewierzył postanowieniom. Na podstawie tego możemy wnioskować, że powstał następujący utwór od r. 17–14. W II. 1. 250 sqq. oświadcza, że nie ma dość sił do napisania epopei o Auguście, wspomina jednak czyny, o którychby z tej epopei pisać należało. A mianowicie wszystkie czyny wodzów jako motywa do IV. ks. ód, do ody 14. i 15. Te ody IV. księgi powstają w r. 14. więc i nasze listy powstają koło r. 14. Mommsen przypuszcza, że powstają r. 13, – mało to jednak różnica. –

Po roku 20. zaczyna się przełom w twórczości Horacego; zaczyna Horacy teoretyzować. Niezadowolony mówi, że pisać nie może, bo jest stary, nadto nie wie, czego od niego żądają. Skarży się na publiczność i na brutalne jej gusta, zwłaszcza w teatrze. Powiada, że nawet equites mają gust zepsuty



że na scenie lubią ogromną wystawę, pochody świetne i tryumfy. To miejsce świadczy o zaniku dramatu za Augusta. Rozprawia się Horacy z literackimi prądami archaistów, którzy się entuzyazmują nawet dla starych litanii religijnych, carmen Saliare; „Nam się nic nie podoba, powiada 1) Horacy, chyba to co umarło“, według nich sanctum jest omne vetus poëma." Mają oni, zdaniem Horacego, o literaturze takie pojęcie, jak o winie, które bardzo dobre, gdy stare. Drugim przeciwnikiem Horacego jest młody Rzym, który 2) go uważa za przestarzałego. Im to rzuca w oczy hasło: wy nic nie zdziałacie bez pracy, bez klasycznych Greków. U Horacego przedewszystkiem politura, powiada więc: vos exemplaria versate manu nocturna, diurna, a ganicie ten poemat, gdzie nie będzie dość politury i poprawek. „Limae labor", „nonum prematur in annum" jest u niego hasłem. Utyskuje na zbytek autorów, że im hyperprodukcya grozi. „Scribimus indocti - - - - ma tu na myśli właśnie tych młodych; ma jednak, jego zdaniem, i to jakieś dobre strony, bo przynajmniej jest na tem polu życie. Często twierdzi, że złamał pióro, i pisać nie będzie, skarży się, że w Rzymie musi przebywać, który do twórczości wcale się nie nadaje, bo dużo tu hałasu. Ostatecznem hasłem Horacego jest zdrowy sens i zdrowy rozum, scribere directe, sapere, est principium et fons. Dalej, – że wobec mas pisarzy

powinno się strzedz, by nie tworzyć mierności; bo mierny może być prozaikiem, ale nie poetą: Mediocribus esse poetis non sinunt neque di, neque musae, neque columnae (księgarnie) —

To są więc myśli tych trzech epistoł literackich.

I. list ad Augustum powstał prawdopodobnie r. 14. Jak wiemy, skarżył się August, że in plerisque eiusmodi scriptis nie wprowadza go jako interlokutora. Niektórzy więc przypuszczali, że „eiusmodi scripta" oznaczają I. ks. listów; to tłumaczenie byłoby dla nas bez ważniejszych następstw; ale inni tłumaczą to, odnosząc do II. i III. epistoły drugiej księgi; gdyby tak było, to drugi i trzeci list drugiej księgi powstałby przed listem do Augusta. Za tą teorją idą Kiessling i Wilamowitz, ta jednak interpretacya nie jest poparta niezbitymi dowodami. I. ep. rozprawia o stylu i smaku epoki; o archaistach, potem przechodzi do dramatu, (co było wówczas kwestyą żywotną, bo dramat zanikał a August chciał go odrodzić) Wymawia się tu Horacy, że do dramatu nie ma talentu, August bowiem namawiał go do tego. W drugiej części mówi o poezyi epicznej przeznaczonej dla czytelników, że ma dobre strony bo sławi bohaterów i wielkich ludzi jak August; cofa się jednak przed nią, wspomina, że zła epopeja mogłaby tylko zaszkodzić; jak np. Aleksandra Wielkiego



Choirylos w ten sposób tylko przedstawił.

II. epistoła jest adresowana do niejakiego Julius Florus, do tego samego, do którego zwraca się Horacy w Ep. I. 3. Jest to znany młody człowiek, który w świcie Tyberyusza r. 20. powędrował do Armenii; teraz też jest przy Tyberyuszu ale gdzie — nie wiemy; był to — jak przypuszczać można — człowiek wykształcony. List ten napisany jest w czasie zniechęcenia Horacego, wtedy, kiedy usunął się od pisania; twierdzi tu autor, że za nim leżą już satyry, ody i jamby, że nie może zadość uczynić Florusowi, proszącemu o poemat, bo wogóle pisać już nie może. To więc mogłoby się stosować do czasu po wydaniu 4. ks. od, do czasu po r. 13. Horacy miał wtedy lat 52, jak mówi Ep. II. 2. 211. Lenior et melior fis accedente senecta? Wskutek tego myślą, że list nasz powstał między r. 12–8., bo Tyberyusz wtedy zarówno ze swą świtą udawał się na wyprawy. Jednak jest jeszcze inna chwila, stosowniejsza do umieszczenia tego listu. Wiadomo, że po r. 20. do roku 17. była u Horacego chwila zniechęcenia, zniechęcenia i [illegible], że w tej chwili także mógł się nazwać starcem, bo zresztą mianem tem bardzo szafuje, chcąc, by mu ludzie dali spokój. Charakterystyczną jest rzecz, że nastrój tego listu zgadza się z nastrojem listu I. 1. wystosowanego do Me-

cenasa, który, jak wiemy, był napisany r. 20. Dalej sytuacye tych dwóch listów są bardzo do siebie podobne: Florus bowiem, tak jak Mecenas skarży się, że nic nie odbiera od Horacego, na co mu Horacy odpowiada, że teraz chce poezyę porzucić; chce żyć rozumnem, poezyę zostawić dzieciom, a sam się oddać filozofii. Po takiem oświadczeniu w liście do Mecenasa są filozoficzne dysertacye; podobnie i w naszym liście. Psychologicznie więc dalekoprzyrozumiały? będzie nasz list, jeżeli go zbliżymy do listu do Mecenasa, i zauważać będziemy, że w tym samym nastroju znajdował się Horacy pisząc te obydwa listy. W liście do Florusa jest widoczny zły humor Horacego p. w. 102 sq. „Multa fero, ut placem genus irritabile vatum, cum scribo, et supplex populi suffragia capto". Zdawaćby się że Horacy tu zły; a przecież po r. 17. nie miałby prawa do tego, bo wtedy wypisywał carmen saeculare, wtedy pisał liryki na Augusta i Druzusa. Wobec tego list nasz cofnąć należy do r. 20.; Tyberyusz wtedy mógł być za granicą, bo w r. 19. i 18. prawdopodobnie był w Gallia Comata, gdzie administrował; w ten sposób i sytuacya osób byłaby wyjaśniona; napisał więc Horacy ten list 19. lub 18 r. Jest on pożegnaniem poezyi a zwró-



III l.

ceniem się do filozofii. — Pozostaje jeszcze III. list De arte poëtica, lub Epistula ad Pisones. Stoi on na końcu wszystkich utworów, stąd odnoszą go do ostatnich lat życia Horacego. Ale w wierszu 371. wspomniany jest Aulus Cascellius, i to tak, jakby żył jeszcze; on jednak jest współczesny Cycerona i Katulla; jeżeli w r. 42. jest on nazwany starcem, to w r. 8. byłby absolutnie za stary, by go cytować jako powagę na polu jurystycznem. Stąd niektórzy sądzą, że list ten należy cofnąć wstecz. Również wspominany jest Sp. Mettius Tarpa, w sposób taki, jak się wspomina ludzi żyjących. W r. 55. pd. Chr. wspomina go Cyceron jako krytyka o wielkiej powadze, w r. 8. byłby może za stary, by wydawać trafne sądy krytyczne. To również zdaje się świadczyć, że list ten powstał wcześniej. Dedykacya „ad Pisones" nastręcza wiele trudności; scholiasta Horacego Porfiryon mówi: Hunc librum, qui inscribitur de arte poëtica ad L. Pisonem, qui postea urbis custos fuit, eiusque liberos misit. Ten Lucius Piso był konsulem suo anno r. 15. pd. Chr., więc miał wtedy lat 33; w r. 8. wtedy list nasz miał powstać miałby lat 40., synowie zaś jego byliby ludźmi zajmującymi się literaturą bardzo poważnie, a mającymi 18 lub 19. lat; to jakoś nie da się ze sobą pogodzić. Michaelis

twierdzi, że Porfiryon się myli, że list ten zwrócony jest do Gnejusa Kalpurniusa Pizona, który był konsulem r. 23. i synów jego, z których jeden był konsulem r. 7 prz. Chr. drugi, Lucius r. 1. przed Chr. Tytuł listu: „de arte poetica". Czy sam Horacy utwór ten tak nazwał, nie pewny; ale Kwintylian Inst. or. 8.3.60. w I. w. po Chr. utwór ten tak nazywa, może więc być, że i Horacy dał mu taki sam tytuł. Co do treści jest to poemat bardzo luźny, raczej gawęda, o toku rozmowy codziennej; bynajmniej nie wygląda on na poemat dydaktyczny. Jeżeli byśmy chcieli treść ująć w szablon, to musimy przyjąć 3. części: 1) od w. 1–72. Horacy mówi tu, że poeta musi dbać o jedność myśli i jedność stylu 2) od 73–288. dowodzi tego principium na rozmaitych rodzajach poezyi, a przedewszystkiem na dramacie, 3) tu mówi autor, że same przyrodzone zdolności i talent nie wystarczają do twórczości poetyckiej, ale że potrzebne jest studyum i praca. To stanowi nić całego poematu. Dramat wysunął tu Horacy naprzód, bo wtedy o dramacie wszyscy myśleli; a August nawet Horacego do tego kierunku skłaniał wszakże bez skutku. Nauki jednak Horacego nie poszły na marne; jeżeli Horacy żąda od dramatu technicznego ulepszenia



i aby trymetru jambicznego nie traktować lekko; to za Seneki widzimy bardzo artystyczną budowę, co świadczy o wpływie Horacego. Zaczyna Horacy od tego, że trzeba jednolitości i jedności, simplicitatem et unitatem, a potem żąda, by poeta umiał tworzyć całość, ponere totum. Po tych uwagach przechodzi autor do pięknszych uwag o języku, gromi tych, którzy chcieli zamknąć język w dotychczasowych granicach; twierdzi, że jak dawniej, tak i teraz powinno się tworzyć nowe wyrazy, i występuje przeciw analogistom (Cezar pierwszy analogista). Język według Horacego ma się stosować do treści; w tragedyi ma być inny, niż w elegii, mówi, że jeżeli chcemy na scenie robić wrażenie na publiczności, trzeba być wzruszonym, szczerym, wszystko odczuwać ([illegible]), język więc powinien odpowiadać intencyi autora i charakterowi aktora. Potem przechodzi do malowania charakterów, do nauki o etologii; przechodzi mianowicie fazy w życiu człowieka: νεότης, ἀκμή i γῆρας. Dalej daje reguły o dramatycznej technice, że sztuka ma mieć 5 aktów, dalej mówi o liczbie aktorów, a w w. 221. mówi o dramacie satyrowym, choć to był przecież rodzaj grecki; ale za czasów Augusta kwitła Atellana, gdzie często wprowadzano postacie

mitologiczne; jej więc prawdopodobnie miał Horacy na myśli mówiąc o dramacie satyrowym.

Od w. 251. przechodzi do teoryi jambu, który był luźnie i niedbale za Horacego traktowany; jest za prawdziwym jego odtworzeniem. W w. 271. przechodzi do historyi dramatu rzymskiego i greckiego. –

W trzeciej części daje ogólne refleksye o ars i ingenium; ciągle przypomina, że nauka i praca jest głównym warunkiem twórczości poetyckiej; przeciwstawia inspiracyi poetycznej ἐνθουσιασμός, ἱερὸν πνεῦμα, δαιμόνια usilną pracę, i sapere – zdrowy rozsądek. Horacy ciągle porównywa Rzymian z Grekami i mówi, że Rzymianie są niżsi; rzecz dziwna, bo przecież Rzymianie ustawicznie twierdzili, że na wszystkich polach Grekom dorównują. Ta pewna skromność Horacego świadczy, jak ta literatura za Augusta była wyrafinowana, tudzież świadczy o głębokiej i wykwintnej kulturze Horacego. Zarzuca on tu Rzymianom „cura pecuniae", która podcina im skrzydła, i nie pozwala im wzlatywać wysoko. Zresztą Horacy pochodzi z południa, był wyzwoleńcem, może więc posiadał resztki krwi greckiej, i z tem mają źródła te wyznania. Dalej mówi, że miernym poetą być nie wolno, w konkluzyi [illegible] [illegible].



wiemy, że za Augusta istniały różne literackie koła, w których krytykowano wszystkie utwory przed ogłoszeniem. Horacy powiada, że ten rodzaj krytyki jest ważny, a Warus na tem polu wielkie oddał usługi. W w. 445. znajdujemy pochwałę i definicyę zdrowego i prawdziwego krytyka, „vir bonus et prudens", który poezyi wielce dobrego świadczy. W końcu maluje nam autor poetę szalonego, który o żadnych krytykach nie dba, ale wyje swe wiersze po ulicach („ructatur versus") odmalowane to jest z humorem, rodzajem satyrowym. –

Utwór to Horacego najpiękniejszy; pełen jest sentencyi; zdrowego smaku, poziomego natchnienia, poziomej muzy; za ewangelię jednak poezyi uważać go nie możemy. Co do wzorów, musimy powiedzieć, że literackie kwestye poetycznie traktował Lucilius, i Akcius, tragik z II. w. przed Chr. który napisał Διδασκαλικά i Πραγματικά; zatem czerpał z tych wzorów; ale nadto czerpał jeszcze z greckich źródeł, jak wiemy z Porfiryona, jego scholiasty, który mówi: „in quem librum congessit praecepta Neoptolemi, τοῦ Παριανοῦ de arte poëtica, non quidem omnia sed eminentissima; czerpał więc z Neoptolemusa, który jak wiemy był perypatetykiem, gramatykiem, poetą, z końcem III. w. przed Chr.; on to spopularyzował Te-

ofrasta i Arystotelesa w utworze dydaktycznym, który się nam jednak nie zachował.

List nasz cofali niektórzy do r. 8 pd. Chr. opierając się na surowych metrycznych zasadach Horacego, mianowicie, że długa samogłoska z następną krótką nigdy się nie zlewa. Na tem jednak nic nie możemy budować. Inni przypuszczają, że nasz utwór powstał koło r. 13 pd. Chr. bo koło tego czasu Horacy lirycznie nie był czynny. Niektórzy mówili, że Ars poetica, i list drugi do Florusa wyprzedziły list pierwszy do Augusta. W biografii Swetoniusza czytamy, że August gniewał się na Horacego, że o nim nie wspomina in eiusmodi scriptis, a więc w liście do Florusa i ad Pisones; dlatego Horacy miał napisać pierwszy list; Większość krytyków twierdzi, że list drugi napisał Horacy w 19 r., trzeci w 13, nie jest to jednak pewne. Jednak prawdopodobnie powstał nasz list około r. 14 i 13. Jest to najpiękniejsza przez Horacego. Mimo luźności książki, jest to utwór cenny bo, utwór refleksyi; w czem przecież Horacy celował. Liryka nie jest tu pierwszorzędna, bo nigdy u Horacego nie ma uczucia, które w wysokim stopniu widać u Katulla. U Katulla np. porównania same przez się się wynurzają, nigdy nie tak sztuczne, u Horacego są wytworem refleksyi; Katull więc jako liryk wyższy jest od Horacego. Pod względem



znaczenia dla narodu Horacy niżej stoi od Wergilego, który narodowi więcej przypadał do gustu. Horacy jest więcej kosmopolitą, ekskluzywny, pisze dla wybranych ludzi; nigdy nie jest tak czczony, jak Wergili, którego wiersze mamy rysowane po murach, ścianach i sprzętach domowych, jak świadczą o tem wykopaliska w Pompei; O Horacyuszu tam głucho. Horacego interpretowano i objaśniano już w I. w. po Chr. Valerius Probus za Nerona zrobił mianowicie recensio, i w ten sposób utrwalił tekst Horacego. Potem z objaśnień Horacego mamy tylko cytaty; komentarze zachowane zaczynają się dopiero w III. w. Komentator Pomponius Porphyrio 200-280 zajmuje się więcej logiką i metryką, a nie realiami. Ten komentarz zachował się w innej formie niż wyszedł z rąk autora, dziś wydany przez Kellera „Epilegomena zu Horaz." Porfyrion zachował dalej komentarz do osób Horacyuszowskich, o czem pisał Kiessling „de personis Horatii." Porfyrion czerpał z Helleniosa Akrona, który komentował Horacego i Persiusa w II. w. po Chr. po którym komentarze jednak się nie zachowały. Natomiast mamy całe masy komentarzy do Horacego t. z. pseudo-akroniskich, powstałych w średnich wiekach; wydał je Otto Keller 1902. Zachowały się one w rozmaitych rękopisach i są różnych , rozmiarów; nadaremnie się te odróżnić

trzy warstwy: Najstarsza sięga pięćsetnego wieku, późniejsze dwie powstały w wiekach średnich, wartość ich podrzędna. Trzecim komentatorem do Horacego jest komentarz Cruquianus. Cruquius filolog holenderski profesor w Brügge (†1628) zrobił zbiór objaśnień do Horacego, zebranych ze starych rękopisów, przedewszystkiem codex „Blandinius". Są tu tylko niektóre rzeczy ważne; najważniejszym dla nas jest komentarz Porfyriona.

# Elegia.

Za czasów Augusta cieszy się ogromnem powodzeniem, – jest ona wymysłem tych czasów; po części zastępuje ona epopeję, która teraz nie popłaca – Wergiliusz napisał wprawdzie epos, ale przeniósł ją w starożytność; tymczasem August i inni żądają epopei z współczesnych czasów; wielcy poeci uchylają się od tego, zwalając to na jakiegoś kozła ofiarnego, zwykle na Varius Rufus. Po nim prawie nic się nie zachowało. Napisał on poemat „de morte", który to motyw, jak wiemy, zawisł nad wszystkimi augustowskimi poetami, napisał dalej epopeję o Auguście, której tytułu nie znamy; nadto stworzył tragedyę z natchnienia Augusta pt. Thyestes, z której też nic się nie zachowało. Inni poeci, choć może zdolni do epopei, do niej się nie brali np. Aemilius Macer, któ-



ry napisał poemata dydaktyczne „Ornithogonia" i „Theriaka", oparte na źródłach alexandryjskich. (środek przeciw ukąszeniu węży – o ptakach)

W miejsce epopei zakwita natomiast elegia złożona z hexametru i pentametru; jest ona ogniwem pośrednim między epopeją a liryką, między poezyą objektywną a subjektywną. Zjawia się ona w 7 w. prd Chr. w Azyi Mniejszej; jest polityczną i wojenną; Tyrtaeus (w czasie 2go wojny messeńskiej 680), Kallinos (z Efezu – około połowy VII w.). Potem u Solona jest polityczną, z pewną przymieszką gnomiczności; pełno tu sentencyi. Tak trwa ona do epoki alexandryjskiej. W tej epoce opanowuje ją element erotyczny, ale obok miłości wchodzi jeszcze teraz element uczony, bo uczony; dziwnie to wygląda to połączenie dwóch elementów, tak jednak było; reprezentantami tego kierunku jest Kallimach i Partenios z Nicei, który na poetów rzymskich ogromny wpływ wywarł. Elegia więc erotyczna, z przymieszką uczoności przechodzi do Rzymu i zachowuje ciągle uczoność. Poeta buduje elegię na dwa piętra; w jednem mówi o swych miłostkach, w drugiem równocześnie bierze dla tych miłostek wzory z mitologii. Niemiec Rhode nazwał tę elegię „opowiadającą liryką", bo ma ona pełno opowiadań mitologicznych. Nadto trzeba tu zaznaczyć, że z biegiem czasu wyrobił się tu stały aparat motywów literackich miłosnych, t. z. τόποι, co odbiera poezyi in-

wydualność i szczerość, t.j. że jeden poeta od drugiego przejmuje ten sam motyw, np. czekanie kochanka przed drzwiami. Także to sam wykazał naprzód Leo, potem Bürger. Leo „Plautinische Forschungen" dowódł, że w elegii znajduje się pełno punktów stycznych z komedyami Plauta. My wiemy, że Tibull, Propercyusz nie czytali starego Plauta; ale czytali niewątpliwie starych komedyopisarzy atyckich i elegików aleksandryjskich, którzy pełno rzeczy brali z nowej komedyi atyckiej, którą Plautus tłómaczył; stąd pochodzą punkta styczne elegii i Plauta. Mimo jednak tego naśladowania są jednak w ówczesnej elegii szczere wyznania i piękne tony, np. u Tibulla. Na czele elegików rzymskich stoi

## Cornelius Gallus.

Jest najstarszy, urodził się r. 69. prz. Chr. Cieszył on się szczególną łaską Augusta, który dał mu nawet prefekturę Egyptu po r. 30. Tak mu jednak to stanowisko zawróciło w głowie, że kazał sobie nadzwyczajne hołdy składać. To pozbawiło go względów Cezara, tak, że r. 27. skończył samobójstwem. Miał on stosunki z Parteniusem z Nikea, który napisał Erotika na użytek [illegible] poetarum. Cornelius napisał elegii 4 księgi, z których opiewał kochankę swą pod pseudonimem



Likoris, które to imię rytmicznie i metrycznie odpowiadało całkowicie jej imieniu. Podobnie Katull kochankę swą Klodyę opiewał pod pseudonimem Lesbia, Tibullus Planię pod pseudonimem Delia, Propertius Hostię pod pseudonimem Cynthia. Nasza Likoris była wyzwolenicą Volumniusa Eutrapelusa, wskutek tego nazywano ją Volumnia. Była to kobieta podobnie sławna, jak Klodya za czasów Katulla; była aktorką i jako taka miała nomen [illegible] Cytheris. W niej kochał się morderca Cezara M. Brutus, potem Antonius, za co go nawet Cyceron w Filippikach zaczepia. Wreszcie kocha ją i nasz Cornelius, i żali się, że jest niewierna; ją to opiewa w 4. księdze najstarszy elegik rzymski. Cornelius tłómaczył aleksandryjskiego poety Euforjona z Halkis poemat „Hesiodos" o początku wszechrzeczy i poemat o gaju i świątyni Apollina Gryniejskiego. Chciano mu i Ciris przypisać, ale niesłusznie, bo jak to już wyżej wykazaliśmy jest to dzieło jakiegoś spóźnionego epigona epoki Augusta. Głównym jednak i typowym reprezentantem kierunku elegijnego jest

## Tibullus. 54-19

Albius Tibullus nie ma Erra nomina, zaginęła

praenomen, mamy też gentilicium i cognomen. Niektóre rękopisy zawierają jego vita; prócz niej jednak znaleziono epigram a raczej epitafium na śmierć Tibulla, poety współczesnego Domitiusa Marsusa, który przeżył wiele rzeczy cennych. Czytamy tam:

Te quoque Vergilio comitem non aequa Tibulle
Mors iuvenem campos misit ad Elysios. i.t.d., że koło r. 19 umarł razem z Wergiliuszem, mając lat trzydzieści kilka; urodził się więc koło r. 54, skąd jego żywot przypada na pierwsze czasy Augusta. Vita jego mówi, że był eques Romanus, i że dobrze mu się działo (di tibi divitias dederunt artemque fruendi Hor. w I. epist.) Z tego listu dowiadujemy się również, że Tibull był związany z Horacym przyjaźnią. Własności jego wskutek politycznych zamieszek uszczuplono, to jednak go nie zrujnowało, bo widzimy go potem w dobrobycie, mającego ziemię in regione Padana blisko Praeneste. Z Tibullem przechodzimy do innego koła literackiego. Jak Horacy Mecenasa, tak Tibull jest głównym reprezentantem salonu M. Valeriusa Messali Corvinusa, mówcy, poety, człowieka bardzo łagodnego, pełnego kultury, słodkiego. Około niego skupiła się także grupa poetów, którzy zaznaczyli się także całą wiązanką poetycką do dziś zachowaną. Tibull



walczył z Messalą śród pokoju i wojny; w r. 28 przed Chr. znalazł się Tibull pokojowy w świcie Messali, kiedy ten wyprawiał się do Akwitanii. Wyprawa ta była zwycięska, o czem wspomina w el. I. 7. 9., mówiąc, że Messala przy jego współudziale okrył się sławą. W r. 27 następuje tryumf opisany I. 7. Jeszcze raz wybrał się Messala na wyprawę wojenną na wschód razem z Tibullem; czy to jednak było przed, czy po wyprawie akwitańskiej, tego nie wiemy. Na wyspie jednak Korcyrze poeta zachorował, zatrzymał się, potem wrócił do Italii. Umarł młodo. Dat jego życia tyczących mamy bardzo mało, a i danych chronologicznie ugrupować nie można. Z jego utworów widzimy, że lubował się przedewszystkiem we wsi, i to mu dało nastrój idylliczny. Słyszymy, że kochał się bardzo w jakiejś Delii, (rzeczywiście Plani). Ktoby jednak romans ten chciał odtworzyć z utworów, ten popadłby w zamieszkę, bo obok indywidualnych uczuć Tibulla pełno tu loci communes, które zaciemniają obraz. Przykładem tego jest to, że Tibull wiele mówi o ubóstwie, choć sam był zamożny. Ta Delia wypełnia całą I. księgę t. z. „Delia". Była to libertina, do której konkurował jakiś [illegible]; słyszymy bowiem o jakimś bogatym rywalu Tibulla. W nieobecności Tibulla wyszła ona za mąż. Nadto w 3ej elegii cytowanej księgi wy-

stępuje inny rys, stawienie chłopca Marathusa. W II. ks. stawi inną bogdankę „Nemesis". Przypuszczają, że tem nazwiskiem nie opowiada przeczyście, lecz że jest figurowane, Nemesis, jako mścicielka niewierności Delii; inni, – że jest to druga bogdanka Tibulla bo Ovid. Amor. III. 9. 58: „Sic Nemesis longum, sic Delia nomen habebunt, Altera cura recens, altera primus amor." Wreszcie występuje u Tibulla trzecie nazwisko Glycera, co stwierdza Hor. Od. I. 33. Możliwe, że jest to inny pseudonim na Nemesis. Tibull jest duszą bardziej miękką, niż przeciętny Rzymianin. Jest absorbowany i opanowany miłością, i tylko na tę nutę grać umie, ona wypełnia całą jego duszę. Nie ma wielkiej ambicyi i pretensyi do nieśmiertelności. Z bogów jeden kult dla Wenery u niego egzystuje. Amor jest wszędzie. I tak np. gdy mówi o „Campi Elysii", a więc o życiu przyszłem, powiada, że tam połączą się kochankowie, nawet kiedy wspomina wróg – wysuwa zaraz amora. Innym motywem jest ciągłe przeklinanie tych, którzy zakłócili spokój złotego wieku, którzy wynaleźli arma, i sprowadzili pieniądze; jest zaś heroldem pokoju, stawi ciągle alma pax. Musa Tibulla jest więc dość miękka i monotonna, ma jednak i dosyć szczerych rzeczy. Np. II. 6. 19. wystawia nadzieję, lub w IV. 10.



przemowa do kochanki. Co do Aleksandryzmu musimy zaznaczyć, że jest u niego mało mitów nieznanych; przewyższa go pod tym względem Propercyusz. Namiętnym i gwałtownym, takim jak Katull albo Propercyusz nie jest; nazywają go poetą nastrojowym. Egzegeza jego jest najtrudniejsza, a dokonali jej Vahlen i Fr. Leo. Metryka Tibulla jest doskonała; np. elizyi twardych prawie nie ma. Tibullus i Ovidius postanowili jako prawo, że hexameter nie powinien się nigdy kończyć wyrazem jednozgłoskowym, ani więcej niż 3 zgłoskowym. Dalej pentametr Tibulla jest surowo budowany nie tak jednak ściśle jak Ovidiusa, u którego pentametr musi się kończyć jambicznie. Możliwe, jest przecz., że Tibull tylko te 2 ks. wydał, i że te, księgi pod jego obiegały nazwiskiem; Martialis np. zna tylko te 2 księgi. My zaś mamy 4. księgi pod nazwiskiem Tibulla; te księgi jednak są w połowie spuścizną Tibulla w połowie zaś spuścizną literacką salonu Messali; która podszyła się pod nazwisko Tibulla.

Księga III.: autor jej sam się nazywa Lygdamus (III. 2. 29.) Są tu same elegie miłosne. Absolutnie powiedzieć musimy, że ten poeta jest innego rodzaju i nastroju jak Tibull, myślano więc, że to Ovidius jednak niesłusznie; inni przypuszczają, że Lygdamus, to

pseudonim, ale i to niepewne; Lygdamus, choć nieznany, pozostanie autorem tej księgi. Niewątpliwie nie jest to dzieło Tibulla, bo maniera tej księgi jest odmienna od księgi Tibulla; autor jej jest wprawdzie naśladowcą Tibulla, ale suchym, a pod względem technicznym metrycznej surowszy; jest to więc uczeń człowiek, nie poeta z powołania. Jeden wiersz jest tu ciekawy. W III. 5.15. mówi Lygdamus o dniu swoich urodzin, że urodził się wtedy „cum cecidit fato consul uterque pari." Odnosi się to do r. 43. kiedy zginęli konsulowie Hirtius i Pansa. Ten sam wiersz znajduje się i u Owidyusza Trist. IV. 10. 6? Przypuszczano więc, że Ovid. jest autorem naszej księgi, jednak to odrzucamy, bo nastrój nie jest Owidiusza. Chodzi jednak o pogodzenie tych miejsc u 2 autorów; przypuszczano, że albo Lygdamus Ovidiusa, albo Ovidius Lygdamusa naśladował. Przypatrzywszy się jednak tym 2 miejscom, widzimy, że u Ovid. jest oryginał, u Lygdamusa kopia; u Ovid. wiersz ten łączy się naturalnie z poprzedzającymi i następującymi, u Lygdamusa wygląda na nienaturalnie wtłoczony. Lygdamus urodził się więc r. 43 (co wyklucza autorstwo Tibulla) i był naśladowcą Owidego. Kim dalej był Lygdamus, tej zagadki rozwiązać nie możemy. Opiewa on tu miłość do Neaery, czy ona



jednak była jego narzeczoną, czy żoną, nie wiemy, sprawa to zamazana. Talent poetycki mniejszy niż Tibulla, opisowość występuje w. T. tam, to jednak jako rzecz mniej ważna poetycznie wywyższa. Miłości do wsi, która góruje u Tibulla, tu nie ma. Tibull jest pełen uczucia, Lygdamus ckliwy, płaczliwy, tak że nawet nie szanuje swej godności. Wiadomo, że w elegiach miłosnych pojawiają się przekleństwa na rywali. U Lygdamusa brzmią one „ah pereat" u Tibulla „o pereat". Są to wprawdzie drobne wzory, ale i tu skonstatować możemy różnicę: Lygdamus używa prozaicznego wyrazu attamen (zaś), etenim (ponieważ), Tibull ich nie ma. Ta więc księga wypłynęła z pod pióra nieznanego, metrycznie jednak wyrobionego autora.

IV. Księga ma nadzwyczajną mozaikę, jest złożona z najróżnorodniejszych utworów. Na czele stoi dziwny utwór heksametryczny p.t. „Panegyricus Messallae". Autor więc IV. k. należał do koła Messali. Panegiryki były wtedy w modzie, choć wielcy poeci zwykle się od nich uchylali. Podobny panegiryk nieautentyczny mamy już w „Appendix Vergiliana". Ten nasz panegiryk o 211 wierszach jest według zgody wszystkich krytyków absolutnie nie Tibulla.

Autor, który to pisał jest ubogi, a wiemy, że Tibull takim nie był. Forma panegiryku retoryczna, czego u Tibulla nie ma, treść słaba, nadzwyczaj schematycznie przedstawiona. Widać, że autor z pewnością nie uczony, paraduje swą uczonością prawdziwie poalexandr. choć jej wcale nie ma. Panegiryk nasz jest typem, jak można, drobny temat rozwadniać, dilatare. Zaczyna on sławieniem Messali, za jego wymowę, a porównując go z Ulixesem i Nestorem, opowiada całe ustępy z Iliady i tułaczki Odyseusza. Ciągłe tu wymówki, że nie czuje się na siłach do pisania panegiryku, zwalając to na innych. Zwykle bowiem każdy poeta miał swego kozła ofiarnego, na którego to zwalał. I tak Horacy miał Variusa, a nasz poeta niejakiego Valgius Rufus. Był to człowiek, który pisał elegie płaczliwe za Augusta, opiewając śmierć Mystesa; pisał także epopeję, bo Horacy Od. II. 9. wzywa go, by przestał płakać, a opiewał zwycięstwa Augusta. Czy go jednak usłuchał, nie wiemy. Cały ten panegiryk pisany z nudnych dygresyach i wyznaniach swej skromności, kończy się groźbą: Grozi tu autor Messali, że choć umrze niedługo, to gdy po wielu przemianach zostanie na powrót człowiekiem



znów zacznie śpiewać o Messali. Co do czasu powstania tego utworu to mamy terminum ante quem. Ponieważ przy wyliczaniu czynów Messali nie jest wspomniany jego tryumf z r. 27, przypuszczamy, że nasz utwór powstał przed r. 27. Ciekawszy jest dalszy skład ks. IV. Po panegiryku następują 2 cykle poetyczne: Pierwszy obejmuje elegie miłosne, utwory 2., 3., 4., 5., 6. W tym cyklu opiewana jest miłość Cerinthusa do Sulpicyi i Sulpicyi do Cerinthusa. Sulpicya to niewiastka prawdziwie wysokiego rodu, zapewne siostrzenica Messali. Co do Cerinthusa niektórzy przypuszczają opierając się na Tibullu II. 2. 9. że pod tem nazwiskiem ukrywa się młodzieniec Cornutus. Kto napisał te utwory, nie wiadomo. Jest to prawdopodobnie poezya i miłość odczuta i opiewana przez kogoś trzeciego. Są tu rysy tak Tibullusowskie, że utwór ten można by przypisać Tibullusowi, a i my nie mamy powodu od autorstwa go odsądzać. Drugi utwór opiewa piękność Sulpicyi; jest ona tu porównana z boginami. Trzeci — włożony w usta Sulpicyi; mówi ona tu o Cerinthusie, że poszedł na polowanie, poleca go więc bogom, bo przedsięwzięcie to groźne. W 4. utworze mówi Cerinthus o chorobie Sulpicyi i prosi bogów o jej zdrowie. W 5. mówi Sulpicya o chorob. początkach

miłości; twór dziwny, w którym, wzorem Cerynthusa, potem następuje życzenie na przyszłość, by wzajemnie ta miłość dłużej trwała. Jeszcze utwór gwałtowny, pełen namiętności. Te utwory od 2-6 incl. są prawdopodobnie Tibulla, ponownie otoczony przez drugiego (Nachempfundene Poesie). Przed 7. utworem znajdują się w rękopisach nazwisko Sulpicia, a toby wskazywało, że mamy teraz utwory samej Sulpicyi; byłby to rodzaj rzymskiej Safony (dotąd mamy tylko prozaiczne utwory matki Grachów). Następuje więc drugi cykl obejmujący utwory od 7-12. incl. Poezya Sulpicyi jest ciekawa; pod względem języka i formy nie bardzo udolna; była to dyletantka, bez równowagi poetycznej, pędzona tylko gwałtownem uczuciem. Gruppe nazwał jej język „kobiecą łaciną." Przedewszystkiem nie ma doświadczenia w technice wierszowej, i używa pustych wyrazów by wiersz wypełnić (complementa, Flickwörter, nazwane dobrodziejstwa.) Takim wyrazem jest u niej np. „iam." Zresztą ta autorka dziwi nas brakiem rezerwy w wynurzeniach miłosnych; występuje to nadzwyczaj obcesowo w III. 9 sq. gdzie gniewa się że urodziny być w Rzymie ze swym kochankiem, gniewa się na Messalę, że ją wziął na wieś, a błogosławi okoliczność



która jej pozwoliła na urodziny Cerinthusa być w Rzymie. Pod względem uczucia jest gwałtowniejsza i namiętniejsza niż Tibull. Na końcu IV. księgi jest utwór 13 i 14. Te są niewątpliwie Tibulla. I wszystkie piękny jest 13, gdzie mówi do swej kochanki: „Tu mihi curarum requies, tu nocte vel atra lumen et in solis tu mihi turba locis". Z 4. księgi reprezentuje nam [illegible] koła Messali. Pierwsza i druga księga, a z IV. utwory 2, 3, 4, 5, 6, 13, 14. są Tibulla. Tibull to natura miękka, lubiąca pokój, marząca się w kwietyzmie i sybarytyzmie, w pewnej inercyi. Są tu także złorzeczenia na tych, co spokój złotego wieku zakłócili, którzy wprowadzili pieniądze itp. Pojęcie miłości jest rzewniejsze niż u namiętnego Propercyusza, lub powierzchownego Owidiusza. Pod tym względem zbliża się poeta do naszych pojęć, zawsze jednak miłość kobiety jest zamarkowana, bo mamy ciągle do czynienia z heterami. Zwrócić także należy uwagę na jego marzycielstwo. Chwyta on jakiś obraz wymarzony, i rozsnuwa go rozprowadzając przez całą elegię, dopóki nie obedrze go z przejrzystości. Ten rys stanowczo odróżnia go od pozytywnego Horacego i Owidego. Używa on języka czystego, jasnego, ma gorętsze uczucia, czem góruje nad Owidiuszem, nad Pro-

percyuszem zaś przez to, że jest więcej rodzimy.

## Sextus Propertius. – 50–15

jest elegikiem κατ' ἐξοχήν, pisze wyłącznie elegie, – elegia zaczyna być jedyną formą wyrazu poetyckiego. Ovidius Amor III. 1. opisuje ją: powiada mianowicie, że o jego talent walczyły tragedya i elegia i że elegia go zdobyła. Charakteryzuje dalej elegię, jej miękkość i liryczność. Co do formy ma elegia zawsze tęsamą formę, hexametr i pentametr. Tęsamej formy używa również epigram, tak, że go trudno odróżnić od elegii; jest tylko różnica kwantytatywna, tj. że krótsze utwory nazywają się epigramami, dłuższe elegiami. Wspomnieliśmy, że elegia rzymska pochodzi od Aleksandryjczyków i że oni ją wyspecyalizowali w erotycznych tematach; z aleksandryjskich czasów elegij dziś nie posiadamy, przypuszczamy to tylko z nielicznych fragmentów. Uprawiali ją wtedy Kallimach, Filetas i Euforion z Halkis; ten ostatni nawet całe życie „ἐφίλει" tj. że elegie erotyczne specyalnie uprawiał. U Propertiusa, Tibulla i Ovidego widzimy dążność by w dystychu elegijnym zamknąć całe zdanie, by następnym dystychem nowe zaczynało się zdanie (dążność przeciwna Horacyusz…



zazębieniu). Utrudnia to wielce hermeneutykę, nie ma bowiem wyrazów zbędnych i oznaczających przejście między dystychami. Otóż w wykształceniu elegii rzymskiej zasłużył się obok Gallusa, Tibulla głównie Propercyusz. Mamy tylko Sextus praenomen, i gentilicium (u Tibulla wiedzimy gentil. i cognomen). Co do jego vita – nie mamy biografii starej, musimy ją odtwarzać z Ovidego i z jego własnych utworów. Familia jego mieszkała w Umbryi i dziś nie mamy wątpliwości, że pochodził z tej że miejscowości, co i św. Franciszek z Asyżu. W V. 1.119 sq czytamy: „scandentesque Assis". Kobrono w tem miejscu powne koniektury; Lachmann jednak stanowczo wykazał, że ma być Assisi, scandens zaś dlatego, bo miejscowość ta jest o położeniu terasowatem. Dziś ta lekcya została przez wszystkich przyjęta. Propercyusz jest więc Umber, Toskańczyk, a i ogólnych cech Etrusków (pingues), tj. pewnej ociężałości, niewrozumiałości i mannętności, można się u niego dopatrzyć. Wiemy dalej, że i on stał się ofiarą asygnacyi z r. 41. Ta okoliczność staje się wówczas prawie locus communis. I u Propercyusza V. 1.130. czytamy, że mu pręt mierniczy abstulit opes. Że nie był mimo to zrujnowany, widzimy, że żyje w dostatkach i ma dom na

Eskwilinie; stąd wnosić możemy, że stosunek jego do Mecenasa był bliski. Co do daty urodzenia nie mamy żadnej notatki. Jeżeli Tibull urodził się około 54. a Owidius r. 43. to data urodzenia Propercyusza leży w środku, jest więc starszy od Owidego. Jak wogóle wszyscy prawie poeci augustowscy, tak i Propercyusz nie dożył lat sędziwych, lecz około r. 15 lub 16, kończy się jego muza, widocznie wtedy umarł. Co do tradycyi Propercyusza, — z rękopisach mamy 4 księgi. Dziś we wydaniach jest pod tym względem inaczej, jest w jednych 5, w drugich 4 księgi. Racyonalny jest podział na 5 ks. wprowadzony w 19. wieku bo: I. księga była znana z starożytności p. t. Cynthia (Elegia) (jej jest poświęcona); ją puścił w obieg Propercyusz jako monobiblos. Po niej następuje druga, nadmiernie długa. Starożytni orzekli z rolumin, które, jak wykazał Birt, „das antike Buchwesen," nie mogły być długie. Nasuwa to podejrzenie czy taki stan tej drugiej księgi jest pierwotny. Lachmann zwrócił nadto uwagę, że w II. księdze dziesiąty utwór jest dedykacyą, która powinna stać na czele księgi; od dziesiątego więc utworu drugiej księgi zaczyna księgę trzecią. Nadto w 15. elegii tej drugiej księgi mówi Propercyusz o swej śmierci, że za trumną pójdą jako pompa „tres libelli." Autor



więc pisząc drugą księgę nie byłby mówił „tres libelli"; elegia więc 15. drugiej księgi rękopiśmiennej znajduje się w III. ks. jako piąta, bo II. (rękop.) 10 = III. 1. Wskutek podziału Lachmana druga księga jest trochę krótka ale tu prawdopodobnie nastąpiła jakaś utrata; dziś jest tylko 9 elegii. Pierwsza, druga, trzecia ks. prawie wyłącznie jest poświęcona miłości; czwarta księga wśród erotycznych utworów ma utwory ogólniejszej treści. Księga piąta doskonalsza od poprzednich pod względem metrycznym, jest rodzajem poezoru; zawiera przedewszystkiem rzymskie elegie, obok których jest coś erotycznego, które później zebrał, i tu dołączył. Propercyusz należał do koła Mecenasa, stosunek przyjazny między nimi nie był tak, jak Mecenasa z Horacym, bo może Horacy był przyjemniejszym dla Mecenasa towarzyszem. Wyraża on dla eleg... wielki i prawdziwy kult, dlatego nazywa go „Cen". Całe jego życie wypełniła, a nawet spaliła miłość do „Cynthia". Jest to pseudonim. Pseudonimy te brano albo od poetów starogreckich albo od kultu boga opiekuna poetów Apollina. Dlatego Tibull wyzn. pseudonim Delia, Propercyusz Cynthia od góry „Kynthos" na wyspie Delos, Gallus Lykoris od Apollina Lykijskiego. Wiemy z Apulejusza, że

Cynthia przezwisko nazywała się Hostia. Te dwa nazwiska jednak całkowicie się nie pokrywają, bo choć obydwa są daktylami, to jednak Hostia z ostatnią spółgłoską poprzedzającego wyrazu nie wytwarza pozycji, jak Cynthia. Tę miłość opiewa Propercyusz we wszystkie tony. Tak jak i u Tibulla obok prawdziwych rysów są i rysy konwencyonalne, nawet zapożyczone z wzorów greckich. Przychodzą ciągłe żale na Cynthię, podejrzywa ją o zdradę, opisuje podróże, wspomina o Baiae jako miejscu, które zrywa wiele miłości; nadto wywodzi skargi przed drzwiami (παρακλαυσίθυρα), wyrzeka dalej przeciw pieniądzom. Różnica między Tibullem a Propercyuszem jest wielka: U Propercyusza daleko większą gra rolę mitologia, ciągle tu obok wypadków rzeczywistych reminiscencye mitologiczne, skutkiem tego w elegiach jest jakby dwupiętrowość. Z tego powodu należy Propercyusz do najtrudniejszych autorów. Nadto Tibull jest łagodny, miękki; u którego tęsknota do idylli stanowi główny motyw. Propercyusz nie ma zmysłu do natury, bo jest dzieckiem miasta, a pod względem uczucia jest gwałtowniejszy i namiętniejszy od Tibulla. Cynthię opiewa ciągle aż do znudzenia, „Cynthia prima fuit, Cynthia finis erit". Propercyusz sam ma to przeświadczenie, że jest monotonny; wydaje, jako



August umiał tych ludzi zneutralizować, odwrócić ich od polityki a zagłębić w uczuciu. Propercyusza nazwano bardem i poetą namiętnej miłości młodzieży rzymskiej; miłość nazywa on ardor lub furor, co świadczy o całej jego naturze. Ta miłość łączy się często z myślą o śmierci; ta myśl, zaglądająca w oczy, mroczy używanie życia. Co do różnicy między Tibullem a Propercyuszem podnieść należy, że u Propercyusza jest więcej fantazyi niż u Tibulla. Najładniejsze pod tym względem miejsce jest III. 29. Opisuje tu, jak raz otoczyła go włóczącego się w nocy po ulicach Rzymu zgraja małych istot, amorków, które mu powiedziały, by się nie włóczył, lecz był wierny Cynthii. Wszyscy ci poeci to specyaliści miłości. Do jakiego stopnia mieli oni to przeświadczenie, wskazuje II. 6. gdzie Propercyusz powiada, że zwycięstwo nad sercem kobiety jest rzeczą największą, Owidiusz V. 1. 134, że nie chce przemawiać na insanum forum". Druga księga jest poświęcona Cynthii, w trzeciej ten sam góruje motyw. Czwarta jednak ks. świadczy, że romans ten osłabł, lub że poeta spoważniał; są tu już utwory ogólniejszego nastroju, między innymi epitaf na Marcella, który umarł r. 23. W IV. 21. wspomina poeta, że pojedzie do Aten, odda się nauce filozofii Platona. Te cztery ks. powstały od 28-22. Więcej kalnie

podają nam jego utwory. Kiedy Propercyusz tworzył, leżały przed nim i Bukoliki i Georgiki Wergilego, a tworzył w czasach najświetniejszych epoki Augusta. Wtedy bowiem tworzył Vergilius Eneidę, Horacy ody, a Tibull wydał też swe ks. koło r. 27. Była to więc ta i owa aurea aetas. Piąta księga, według Lachmana, ma zupełnie inny charakter. Opiera się na wzorach aleksandryjskich i chce wprowadzić elegię t.z. aitiologiczną. Propertius ze czcią wyraża się o aleksandryjskich wzorach o Kallimachu i Filetasie, a IV. 1. powiada, że chce wejść do gajów bóstw, które czcił Kallimach. Kallimach napisał zbiór elegii pt. Αἴτια gdzie opowiadając, wywodził początki wszelkich dostojnych zwyczajów i urządzeń obecnych. Tego samego podjął się i Propercyusz, i zapełnił z tego natchnienia prawie tę ks. elegii. Jest to locus communis, przypominający poetów, którzy się uchylają przed epopeją, a jako odczepne pisze Propercyusz t.z. rzymskie elegie, oświadczając, że tak chce służyć swej ojczyźnie. Chciał on napisać duży zbiór elegii o tych Αἴτια bo V. 9. mówi, że będzie śpiewał o kalendarzu i o nazwiskach miejscowości Rzymu. Plan ten nie przyszedł jednak do skutku, wykonał go w tem dopiero Ovidius w Fasti. Propercyusz w V. ks. elegii opowiada o Tarpei, która zdradziła Rzym,



została jednak przez Sabinów zabita, dalej, skąd ma Juppiter epitet Feretrius, dalej o bóstwie Vertumnus, które przewodzi porom roku (vertere). Nadto w V. ks. jest poniekąd dawniejszych rzeczy; mamy niektóre spóźnione odgłosy miłości do Cynthii; nadto trzecia elegia zawiera list erotyczny o nazwiskach fingowanych; Aretusa pisze do męża swego, który znajduje się na wschodzie na wyprawie przeciw Partom; jest to fikcya, do której podobną mamy u Ovidiusa Heroides. Na końcu zbioru jest elegia, w której Kornelia, żona Paulusa, śle z grobu pociechy swemu mężowi; tu mamy zarazem gloryfikacyę rzymskiego małżeństwa. Ta elegia o Kornelii (która była pasierbicą Augusta, jako córka Scribonii, pierwszej żony Augusta) podziwiana nadmiernie, nazwana była regina elegiarum, może trochę przesadnie; zawiera ona mnóstwo konsolacyi, tak częstych w literaturze greckiej; a wartoby je porównać z consolatio ad Liviam.

Głównym więc motywem u Propercyusza jest Cynthia. Propercyusz jest naśladowcą aleksandryjskim, i myśli greckie często w rzymskie przybiera formy. Nie możemy mimo to negować, że jest to poeta utalentowany, walczący jednak z formą, której nie może dać jasności. Jest ona ciemna, poskutek natłoczenia

obrazów i da się porównać z Tacytem. Retoryki mimo prawdziwego natchnienia jest dużo, więcej niż u Tibulla, nie rzuca się ona jednak w oczy tak, jak u Owidego. Pod względem metryki, to prawa, których przestrzega Tibull, są tu zaniedbane np. jest u niego 2w. spondeja drontes. Nadto mniej surowsze prawa wprowadzone przez Owidego np. o jambicznem zakończeniu pentametru, nie są przez Propercyusza obserwowane. W tej I. księdze daty historyczne nie sięgają dalej poza r. 15. względnie 16 prd. Chr., z czego wnioskujemy, że około tego czasu Propercyusz umarł.

## P. Ovidius Naso

43-17.

jest uwieńczeniem dotychczasowych kierunków formalnych, a ruiną i bankructwem ducha i umysłowości rzymskiej. Żyje od r. 43 prd. Chr. do 18 po Chr. Wśród poetów augustowskich jest on przedstawicielem upadającego kierunku; forma osięga doskonałości; język giętki, jak nigdy przedtem ani potem. Owidius to wirtuoz języka, nosi jednak na sobie piętno epigonów i brzemię, które odbiera mu znamię indywidualności. Za niego już był język i wiersz skończony. To przemię, z cyt wyrobionego



języka poetyckiego (jak dziś we Francyi) używa na Owidiusu. Nadto to, do czego poeci zwykle mają skłonność, to u Owidiusa przybiera cechy manjery, tj. retoryka; on uczeń retorów w każdym wierszu z tem się pokazuje; jest on okazem, do czego literatura pozbawiona wyższych motywów dojść musi. Ciągłe bawienie się miłostkami doprowadza go do tego, że prawdziwego uczucia nie zna, lecz tylko miłostki. Podobnież jeszcze u niego wypada to, do czego literatura patronowana zwykle doprowadza tj. jałowość uczucia. Jest on reprezentantem zmroku Augustowskiej epoki; łaska cesarska nie tak świeciła już dla poetów; dowodem tego Owidius, dowodem prozaicy (historycy). Pod względem języka jest on arcydziełem jasności i przejrzystości prawdziwie romańskiej; wielka to wprawdzie własność, ale i ta może być zgubna, bo każda poezya o tyle ma wartość, o ile każe czytelnikowi samemu coś dośpiewać; u Owidego nie trzeba nic dośpiewywać, wszystko on sam powiedział. Co do biografii wszystko wiemy z Trist. IV. 10. gdzie mówi Owidius obszernie o swem życiu; było to bowiem właściwością poetów, że w jednym z końcowych utworów dawali notatki do swego życia. Rys to wspólny prawie wszystkim jak wykazał Leo. Urodził się więc

w Sulmo, w kraju Pelignów w Italii; 20. marca r. 43. Pochodził z rodziny zamożnej rycerskiej, brata utracił wcześnie. Ojciec posłał go do Rzymu do znakomitych ludzi na wykształcenie; tu przybywszy z fanatyzmem rzucił się do szkół retorów; M. Porcius Latro i Arellius Fuscus byli jego mistrzami; Ovidius się temi deklamacyami upajał, sam deklamował, i słuchał swych mistrzów. Ślady tych deklamacyi mamy u Seneki w Suasoriae, a dzisiejsze badania konstatują, że pełno argutiae, dowcipów retorycznych żywcem przeniósł Ovidius do poezyi. Przesiąkł on już tą atmosferą, i nie mógł się już od niej wyzwolić. np. XIII. ks. Metamorfoz jest rodzajem popisu retorycznego, gdzie Ulixes spiera się z Ajaksem o broń Achillesa; również i jego Heroides są to tylko heksametryczne suasorye. Po tem upojeniu retorycznem wziąwszy toga virilis pojechał Ovidius do Aten, Azyi i Sycylii; wróciwszy mając lat około 20, zaczął on urzędniczą karyerę, piastował podrzędny urząd vigintiviratus, członkiem jednak był, nie wiemy. To jednak nie odpowiadało jego duchowi, sam mówi Trist. 4.10.38, że był fugax sollicitae ambitionis; odgłos to Propercyuszowskiego „insanum forum". Po tej urzędowej karyerze [illegible] Ovidius z [illegible] (po r. 20) poznaje Aemilium



Macra, Propercyusza, który mu zarecytował namiętności, nadto zachwycał go Horacy. Wiemy, że żył wesoło. był 3 razy żonaty. Pierwsze małżeństwo jak i drugie było nieszczęśliwe, wreszcie ożenił się z Fabią przyjaciółką Liwii, co ułatwiło mu wstęp na dwór. Utrwaliły mu ten wstęp jego utwory. August, wogóle wszyscy nim się cieszyli; kiedy nadeszła burza dotąd niewyjaśniona; został on mianowicie wygnany do Rumunii do Tomis blisko ujścia Dunaju, gdzie dzisiejsze Küstendje, rumuńska Constancya. Stracił on wskutek „carmen et error" łaskę cesarską. Że jego zarumina mogły łatwo dać mu się we znaki, to pewna. Co był ten „error" domyślać się tylko możemy. „Carmen" była niewątpliwie Ars amandi, gdzie występuje Ovidius z teoryą nie miłości lecz miłostek; z tem więc leży jego wina. Ars amandi została wydana r. 2. prd. Chr., niepodobna więc by zemsta Augusta dopiero 8 r. po Chr. miała nadejść. Wtedy r. 2 prd. Chr. zaszła tragedya w domu Augusta tj. wypędzenie rozpustnej Julii; nie ma to jednak związku z Ars amandi. R. jednak 8. po Chr. przypada na dworze Augusta drugie wydalenie, mianowicie wnuczki Julii; z tem może stoi w związku wygnanie Ovidego. Niektórzy myślą, że Ovidius odegrał tu rolę świadka, czy pośrednika przy romansie, który ona nawiązała

ze Sylwiuszem i że może para ta wczytywała się w Ars amandi Owidego. Ten jaki znany[?] przedtem w jego życiu; ten rozpustny, swywolny, pełen animuszu poeta staje się płaczliwy, ckliwy, powtarza ciągle żale, staje się monotonny; powtarza ciągle to samo, nie dlatego, że dostał się między barbarzyńców, z drugiej strony świadczy to o poetach rzymskich, którzy nie mogą nic tworzyć, gdy nie mają pod ręką biblioteki. To tłumaczy jałowość i monotonność wygnańczych utworów „lacrimosa poëmata" Owidego. Przeglądnie pisma jego zaczniemy najpierw od najdrobniejszych. Owidius już około 20 r. życia zaczął pisać utwory młodzieńcze, których jednak nie mamy. Do nich zaliczamy tragedyę „Medea", z której zachowało się mało; wyjątek jej jednak możemy odtworzyć z innych utworów jak Metamorfoz i Heroid. Słyszymy od Kwintyliana, że w starożytności ją podziwiano, a i Tacyt w Dyalogu chlubnie ją wspomina. Wypływała ona z tego samego prądu, co i Thyestes, tj. by tragedyę odrodzić. Nadto znamy imię i tytuły: „Carmen" czy „liber in malos poëtas", który cytuje Kwintylian I. Or. VI. 3.96. Prawdopodobnie Owi[dius] w tym utworze, jako człowiek pewny siebie pol[emi]zował z ówczesnymi poetami, jak to czynił w listach i satyrach Horacy. Pierwszem dziełem



Owidego jest Amorum libri III. Co do daty, powstania to możemy aproksymatywnie oznaczyć; że w 22 r. zaczął je pisać, a ostatnia data pewna jest r. 15. W każdym razie jest to utwór najwcześniejszy. Równocześnie (od 22 może aż do 15) pisał episto[ły] t.z. Heroides. Wyszło ich naprzód ks. 5. później Owidius to zredukował i dziś posiadamy tylko 3 ks; czy może protektorowie, czy też inny z współczesnych żądał, by Owidius coś wyrzucił — nie wiemy, dość, — że Heroides zostały ponownie zredagowane. Mamy tu dalszy ciąg elegii miłosnej, uprawianej przez Tibulla i Propercyusza; Owidius jest na tem polu trzecim, nazwano go poeta „triumviri amorum". U Owidego występują te same motywa, co u Propercyusza i Tibulla, tylko uczucie jest u niego watlejsze; Owidius igra z uczuciem, ale nie jest nim przejęty. Nadto Tibull i Propercyusz mniej mieli realizmu, tu zaś występuje on jaskrawo. Badając, z kim Owidius się kochał, wyliczymy nazwisk cały legion, stąd te miłostki są często fikcyjne, bo on do uczucia wrodzonego przyczepia doświadczenie życia i różne motywy literackie. Być może, że te miłostki zupełnie przeszły, a w każdym razie nie tak, jak je opisuje. Najwięcej pojawia się nazwisko Corinna. Są tu rzeczy nadzwyczaj rażące, na usprawiedliwienie jednak Owidego możemy powiedzieć, że niektóre motywy Owidego powracają,

w greckich epigramatach Filodemosa z Gadary. W nowszych czasach Zürger wystąpił z hipotezą, że może Owidiusz i Filodemos ~~[illegible]~~ czerpali z trzeciego źródła, i to nie jest wykluczone. Motywy Owidego podobne są do poprzednich elegików. Mamy tu wzdychanie do minionego złotego wieku, te tęsknoty jednak są inaczej motywowane, tj. tem, że dawniej wszystko było tańsze, że więc łatwiej można było hulać; że dziś biedni nie mają szczęścia właśnie dla tego, że są biedni. Owidiusz igra tu z temi wszystkiemi uczuciami, odejmuje przez swój pociąg parodyzowania miłości całą jej powagę. Są tu motywy poraz pierwszy się pojawiające: np. życzy sobie być pierścionkiem swej bogdanki; nadto I. 6. jedna z ładnych elegii na śmierć ptaka: nie opisuje tu jednak wróbla, jak Katull, ale papugę. Wśród błota rosną prawdziwe kwiaty np. III. 1. gdzie Owidiusz opowiada, że chodzi po lesie, w tem zbliża się do niego tragedya i elegia; Owidiusz oddaje się elegii. Taksamo III. 9. jest elegia na śmierć Tibulla. Wszystko to czyta się płynnie, bo też Owidiusz to prawdziwy wirtuoz językowy. Zauważono, że Owidiusz tesame myśli obraca i traktuje je ciągle w odmiennej formie; Dotąd myślano, że jest to brak inwencyi; jest to jednak objawem dyscypliny retorycznej Owidego. Leo zauważył, że w szkołach retorycznych państwo z tem ćwiczono, że te Owidiu-



szowski παραφράσεις wywodzą się od retorów. Kiedy to Amores powstawały, równocześnie pisał Owidiusz fingowane listy miłosne mitologiczne t. z. Heroides; są one również bezpośrednim wytworem szkół retorycznych. List mitologiczny w tej formie, jest inwencyą Aleksandryjczyków, bo ci w do swych ἐπύλλια wprowadzali listy lecz niesamodzielne, — jako epizody; Owidius z epizodu zrobił całość. Nadto w szkołach retorycznych kazano pisać mowy bohaterów i bohaterek w danej sytuacyi; to należało nawet do szczególniejszych ćwiczeń ἠθοποιία. Z tego powstał nowy rodzaj wprowadzony teraz przez Owidego, — u niego te wstępy stały się już jednolitą całością: Owidiusz ma to przeświadczenie bo III. 3. 345. mówi „Ignotum aliis illud novavit opus". Listów tych mamy 21 — pisane są w elegiackiem metrum. Nazwane zostały przez niego Epistolae, ale już Pryscyan nazywa je Heroides bo bohaterki je piszą. Dzielą się na 2 klasy: I bohaterek kobiet od 1-15. potem 7 od 16-21. mamy 3 pary listów: Parysa do Heleny, Heleny do Parysa, wzajemna korespondencya między Hero i Leander, i między Acontius i Cydippe. Owidiusz o tych Heroidach pisze w Amor. II. 18. 21. i tu wymienia niektóre jakoto: I, II, V, XI, VI, X, IV, i VII; o innych nie ma mowy, stąd przypuszczamy, że

są nieautentyczne, to jednak nie dowodzi niczego, bo tu nie mieć Owidius podawać bibliografii. Utarło się jednak mniemanie, że pierwsze 14 list. jest absolutnie Owidiusa; następujący 15. wyłamuje się z dotychczasowego porządku. Nie ma tu heroiny, lecz poetka Safona pisząca do Faona. Wiemy, że Owidius list taki napisał, ten jednak zachowany nie jest poświadczony w ważniejszych rękopisach; w młodszych zaś rękopisach wyłamuje się z porządku, stoi albo na początku lub na końcu. Lachmann myślał, że powstał on po czasach Lukana (występuje tu bowiem wyrażenie, które gra rolę u Lukana). Dziś jednak i ten jest uważany za autentyczny. Te listy są to obrazki charakterowe kobiet i co do treści monotonne. Mamy 15 skarg miłosnych, tęsknoty do oddalonych kochanków: Penelopy do Odyseusa, Bryzeidy do Achillesa, Fedry do Hipolita, Dydony do Eneasza, Hermiony do Orestesa, Dejaniry do Herkulesa, Ariadny do Tezeusza, Medei do Jazona, Laodamii do Protezilaosa i inne. Wszystkie te listy są do siebie podobne; nie ma nigdzie tyle retoryki, co tu; jest tu cały taras ornamentów retorycznych; są podobne formą, jak to przy pokrewieństwie, do suasoryi. Czerpał tu Owidius z Eurypidesa, z Wergilego (Eneasz



i Dydona) i Homera (Bryzeis do Achillesa), nadto z poetów hellenistycznych aleksandryjskich. Po tych listach przychodzą 3 pary listów. Owidius kiedy w II. 18. 21. wspomina Heroidy, nie mówi o korespondencyi par miłosnych, ale wspomina autora Sabinusa, który odpowiadał na listy heroin, na listy Penelopy, Dydony; o sobie zaś nic nie mówi. Jestto świadectwo ciekawe. Ostatnia para listów Akontiusa i Cydippy ma źródło w Kallimachu, bo on napisał epylion p.t. Κυδίππη, gdzie opisał jej romans. Była to Atenka, która znalazła w świątyni w Delos rzucone przez zakochanego w niej Akontiusa jabłko z napisem: „Przysięgam na Dyanę zostać żoną Akontiusa". Słowa wypowiedziane w świątyni było nieodwołalne; ojciec zaś przeznaczył ją komu innemu; ile razy jednak ojciec chciał doprowadzić do końca związek małżeński z Cydyppą, ona zaraz zachorowała. Akontius więc przypomina jej, że źródłem choroby jest niedotrzymanie obietnicy. Te pary listów co do formy odróżniają się od 15 pierwszych. Owidius podniósł do wysokości prawa metrycznego to, że pentametr ma się kończyć jambicznie; tymczasem tu znajdujemy na końcu pentametru i wyrazy pięciozgłoskowe. Ponieważ zaś Owidius w późniejszych utworach wyłamał się z poprzednich praw,

wywnioskowały, że napisał te listy na wygnaniu. Twierdzimy jednak, że on sam, chyba nie miał do tego humoru. Według najprawdopodobniej listy te od 16–21. są utworami [illegible] napisanemi przez szkołę pod natchnieniem Owidego w bliższej jego epoce w I. w. po Chr. W każdym razie mamy najlepszy okaz retorycznego pojmowania poezji.

Po Amorach i Heroidach napisał Owidius „De medicamine faciei liber", dziełko, w którem wyłożył całą kosmetykę na użytek panien. Wspomina ten utwór w Amor. 3,2,5. Powiada wprawdzie, że poczciwość główną jest rzeczą, on jednak [illegible] pojmował. Dziełko robi wrażenie komiczne, bo Owidius przemawia tonem dydaktycznym, a przecież treść wcale tonowi nie odpowiada. Utwór drobny, a nawet druga połowa w rękopisach zaginęła, mamy dziś tylko 100 wierszy; o [illegible] nie wiemy.

U szczytu swej doskonałości technicznej około 1 r. po Chr. wydaje Owidius Ars amatoria (amandi). Wiek Augusta, który wiele teoretyzował, wydał wiele artes, więc i tę, choć to najmniej się nadawało do teoretycznego omawiania. Składa się z 3 ks. 1 mówi o sztuczkach podobania się płci pięknej; 2/ o sztuce utrwalić miłość, 3/ o sztuce kobiety mają się starać o względy mężczyzn. Ten realizm życia występuje tu w pełnej skrajności i nagości



a Owidius był jakby stworzony do tego, bo był przerafinowany i trochę zgniły. O charakter mało się troszczy, głównie chodzi mu o cultus, w przeciwieństwie do rusticitas. Pod temi dwoma hasłami jest cała księga napisana. Wśród przedstawienia tej kultury ówczesnej, tęskni Owidius do jakiejś prostoty minionej, wszelako w rzeczywistości jednak dobrze mu jest bardzo za Augusta, i III. 121. błogosławi tę chwilę, w której się urodził, że „haec est moribus apta meis." Analiza tego dziełka, które obraca się w tych samych motywach zawiera niektóre szczegóły ciekawe pod względem literackim np. żąda od kobiety wszystkiego, nawet oczytania: poleca jej poetów, co świadczy o ich popularności. Każe czytać Kallimacha, Filetasa, Safonę, Propercyusza, Gallusa, Tibulla, Warona, na końcu poleca i siebie. Wśród tego wplecione jest dużo epizodów mitologicznych, gdzie opowiada różne ἐρωτικὰ παθήματα; Kończy się odezwą do dziewcząt, by na swych zdobyczach wypisały „Naso magister erat." Sława to złowroga jak się później pokazało, nie domyślał się Owidius że się na nim zemszczą. Źródeł tu szukać nie można, bo pisze to Owidius z doświadczenia. Oczywiście boi się, że obraca się na terytorium śliskiem i że wiersze go kompromitują i w Trist. II. 352. wprowadza teorię, że wiersze nie świadczą jeszcze o życiu autora

ka. Rozdział trzeci sztuczny bo kto jest rzeczywiście uczniowy tem i wierszy podobnych pisał nie będzie. Owidius dał przykład tej bezwstydności językowej, której naśladowano później w epigramatach Martialisa, lecz co do mistrzostwa formy i języka nie ma nadto nic wspanialszego. Równocześnie pisał pewnego rodzaju palinodyę, odwołanie dawniejszych grzechów „Remedia amoris” od 1. przed do 1. po Chr. Podaje nam środki jak się bronić przeciw pokusom miłości. Dziełko pisane w metrum elegiackiem obejmuje 814 w. Utwór słabszy od Amores, bo na polu negatywnem nie był Owidius mistrzem, bo tu, zresztą, naginał talent do tego, czego zupełnie nie odczuwał. Ciekawy jest w. 135. gdzie powiada, że najlepszym środkiem przeciw miłości jest praca, a lenistwo jest powodem zboczenia „fac fugias otia”. Tyle co do fazy miłosnej Owidego. Następuje druga, poważniejsza, od 2.–8. po Chr. która przyniosła i poważniejsze owoce. Na te lata przypadają jego

Metamorfozy i Fasti.

Metamorfozy obejmują ksiąg XV. i tyle zawsze obejmowały. Owidius twierdzi, że ich nie wykończył, i że katastrofa 8 r. przerwała mu pracę. Trist. I. 7. 25 powiada, że Metamorfozy nie doznały summa manus, że brakło im ultima lima. My wiemy, że w II. części



(wydanie Korna i Ehwalda) przy końcu są pewne defectus i myśl niekiedy niezupełnie trafnie jest wyrażona. Opisuje tu Owidius przemiany ludzi w zwierzęta i drzewa. Tu, gdzie chodzi o bilans z całego zasobu mitologicznej tradycyi, nie mógł się Owidius na własnej opierać wiedzy, lecz sięgał do literatury głębiej. Wiemy, że Boios, Grek, napisał „Ornithogonię”, a Nikander z Kolofonu poeta aleksandryjski (z II w.) „Ἑτεροιούμενα” (5 ks.), wreszcie Parthenios napisał „Metamorfoses”. Otóż z tych prac Owidius mógł czerpać. Żadne z nich się nie zachowało, więc trudno powiedzieć z którego głównie czerpał, ale prawdopodobnie z Partheniosa i Nicandra, bo z niego mamy wyciągi, z których są punkta styczne z Owidiusem. Metamorfozy to zlepek, konglomerat baśni; rzeczywiście trudno było stworzyć z tego całość, wypełnić tranzycye innymi bajkami. Jako schemat przyjmuje Owidius chronologiczny rozwój; zaczyna od potopu, a kończy na Cezarze; jest to dzieło świetne, bo też Owidius to największy kolorysta. Rozlał on na tem tle wiele wdzięku, epizody jego czytają się jak nowele, a i średniowieczna nowela dużo mu ma do zawdzięczenia. W końcu mamy dużo rzeczy wziętych z Iliady i Odyssei i Eneidy; XIII. ks. – ta jest wzięta głównie z Iliady, kawałek, jak to już wspo-

minimalizmy, popisy, retoryczny. W końcu całego dziełka następuje wykład pytagorejskiej nauki; mniej udatny. Pytagoras ją wykłada, bo on wierzy w metamorfozy, i sam uważa się za wcielenie dawnych duchów. W samym końcu mamy opis znaków po śmierci Cezara, i jego przemianę w gwiazdę, katasterismos, co daje pochop do złożenia hołdu Augustowi. Kończy się jego apoteozą, i tem, że August jest jeszcze większy od Cezara. Bogowie traktowani są rodzajowo, u Owidego igra uśmiech ironiczny, bo on też ma i sceptyczny zapał. Te metamorfozy są rekordem, gdzie cała fantazja starożytna znalazła wcielenie; złożyło się na to to, że starożytność skończyła z metempsychozą i po wtóre, że człowiek starożytny był bardzo blisko zżyty z naturą, ją uosabiał, dawał jej imiona i postaci boskie; Metamorfozy są pod względem formy absolutnie doskonałe; musimy powiedzieć, że Owidius bawi się tą formą i myślą, że chce te same motywy w oryginalne przybierać formy: „Lascivus et nimius amator sui ingenii," nazwał go skutkiem tego Kwintylian. Pod względem tej varietas bogactwo inwencji jest w metamorfozach kolosalne. W tej samej epoce co metamorfozy powstawał utwór dydaktyczny „Fasti." Miał to być opis i komentarz do kalendarza, i uroczystości rzymskich. Dzie-



to to leżało w duchu epoki; tę literaturę aitiologiczną inaugurowali Aleksandryjczycy (Kallimach), i zbiorze elegii pt. „Aitia." W I. w. przed Chr. zwłaszcza za Augusta zajmowało to umysły. Osobne dzieło napisał Varro Reatinus pt. „Aetia" prozaiczne; potem August w tym kierunku ludzi nakłaniał, i Propercjusz w ostatniej księdze swoich elegii na to pole się puszcza. Za nim Owidius napisał Fasti, a i Wergilego Eneida jest wielkim aitiologicznym poematem, który wyrósł na tle nastroju epoki. Owidius miał napisać 12 ksiąg, tyle ile jest miesięcy. Zaczął pisać może koło 2. r. po Chr. i chciał to dziełko poświęcić Augustowi, potem jednak poszedł na wygnanie, i dziełko niedokończone obejmowało 6 ksiąg. Tymczasem August r. 14 umarł, a Owidius znowu zwrócił się do Fasti, chcąc je może kontynuować, a w każdym razie przerobić; chciał je teraz poświęcić wschodzącemu słońcu, - Germanikowi, popularnemu, który się również poezją zajmował. I tak się stało: pierwszą księgę poświęcił Germanikowi, przerobił ją, jednak tej przeróbki nie dokończył. Dlatego mamy I ks. z dwojakiej redakcji, a od księgi drugiej do VI. z jedynym wyjątkiem z pierwotnej redakcji. Te Fasti objaśniały według kalendarza istniejące zwyczaje prywatne i publiczne

obrzędy religijne, początki świątyń; idzie tu Owidius w ślad Kallimacha, w ślad Propercyusza, czerpał z Warrona. Nadto wiemy, że za Augusta Verrius Flaccus zrobił komentarz historyczny do kalendarza, i że ten kalendarz z dodatkami Flaccusa wyryto na kamieniu w Preneste; mamy jego szczątki pt. „Fasti Praenestini". Z tego też użył Owidius. Przy każdem święcie mówi Owidius o jego początku, przytacza różne historyczne wspomnienia, mówi wiele o konstelacyach roku; jest tu i astronomia, a na tem polu czerpał z Aratosa. Kalendarz daje mu też pobudkę do opisów historycznych, z K- [illegible] o Fabiuszach, którzy tu zginęli pod Kremerą II. 195. Potrąca nawet i o bogów, ale traktowanie ich jest odrażające, nowożne. Również jest piękna inwokacya do Wenery jako opiekunki miłości; nadto I. 295 przepyszny hymn, – pochwała astronomii, i jej wpływu na ludzkość.

Następuje trzecia faza w rozwoju Owidego, żale i tęsknota w Tomis. Prawa metryczne są teraz luźniejsze, zwłaszcza w budowie heksametru, traci energię i dar inwencyi. Cztery Tristia w V ks. ujęte w formę listów, adresaci jednak nie są wymienieni; zwraca się do publiczności anonimowo, bo nie chce adresatów kompromitować. Napisane są te księgi w różnych czasach. Już



podczas podróży pisał księgę I. Mamy tu ciekawe pożegnanie Rzymu (eleg. III.) Księga II. jest jednym długim adresem do tronu; Ehwald wykazał, że jest napisany według schematu szkoły retorycznej. Treść całego poematu jest monotonna, nudna, flebilis; sam Ovidius to czuje. Znać u niego to, co jest w przysłowiu „kiedy trwoga to do Boga;" jest on skromnym i przyzwoitym. Skończył ten poemat w 12 r. Często zwraca się do żony, nakłaniając ją do cnoty. Po 9 r. powstał inny poemat w Tomis: „Ibis", pamflet na jakiegoś człowieka improbus, który go oskarżał w Rzymie, jakiegoś delatora który chciał zagrabić jego majątek. Kto nim był, nie wiemy. Co do wzorów: Kallimach wiódł spory literackie, głównie z Apolloniusem z Rodos o zadanie poezyi, i wtedy napisał pamflet przeciw Apolloniusowi, pochodzącemu z Naukratis, które miało w herbie Ibisa. Na wzór tego napisał Ovidius „Ibis". Jestto serya przekleństw, w której przebija cała zabobonność ludowa. Poezya ta kolosalna, bo grozi tutaj przeciwnikowi mitologicznemi karami. Są i reminiscencye Kallimacha; w w. 639 zapowiada, że jeszcze innym poematem da mu się we znaki, ten drugi jednak poemat się nie zachował. Potem pisze „Epistulae ex Ponto l. IV." Pierwsze księgi zostały wydane jako tres libri koło r. 14. Księ-

ga czwarta, do której zaliczają się utwory wczesne i najpóźniejsze wydana została koło 16 r. Są one jeszcze więcej nudne niż Tristia. Motywy występują te same, tj. prosi o interwencję cesarza. Sam Owidiusz czuł to, że jest monotonny; widać, że zdziczał w Tomis, oderwany od miasta i pozbawiony książek. Przychodzi tu jeszcze jeden element a mianowicie straszne pochlebstwa. August umarł w r. 14. a musiał być bardzo obrażony, że mimo tych wszystkich próśb i pochlebstw Owidiusza nie odwołał. Następca Tyberyusz był purysta, ponurym, więc jeszcze zmniejszył nadzieję Owidego. To też w IV. ks. znać ton szlachetnej rezygnacji; pochlebstwa są nawet pod adresem króla trackiego Cotysa.—

Pisał nadto Owidiusz utwór o rybach i rybołówstwie „Halieutika" zawierające rady praktyczne dla rybaków. Pisał również carmen na śmierć Augusta i na tryumf Tyberyusza z 13. r. Uczył się języka tubylców Getów, i w tym języku pisał.—

Coraz jaśniej widać u niego słabnięcie mocy. W minionych jego utworach mało było uczucia; w późniejszych jego utworach jest uczucie prawdziwe, bo Owidius rzeczywiście czuł, ale ogarnęło ono tak jego osobę, że jest monotonny, nudzi i nuży.—



